

M. XIII. 48



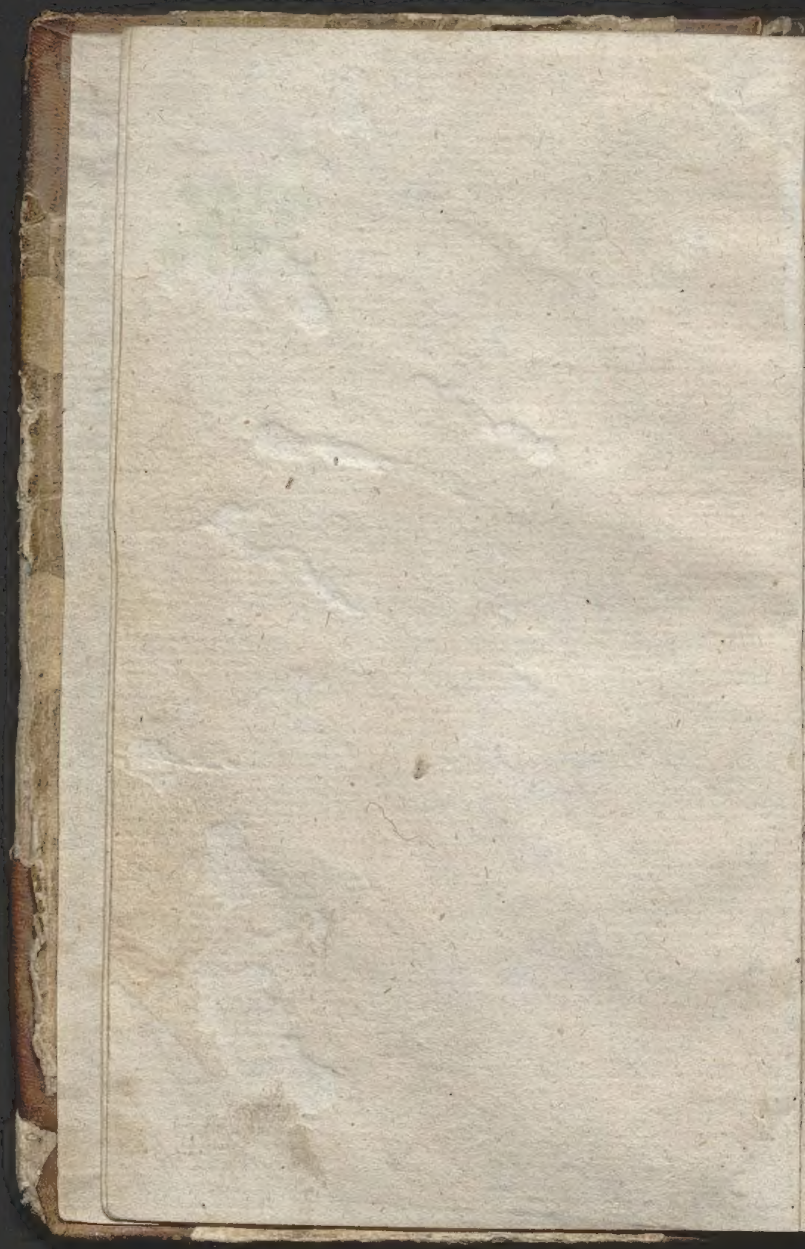
OPISANIE HISTORII  
**OBYCZAJOW.**  
PIERWSZYCH  
**CHRZESCIAN**  
Y  
**KOSCIELNYCH**  
**KARNOSCI**

TUDZIESZ PRZYCZYN DLA  
KTORYCH W NIEY W NASTĘ-  
PUJĄCYCH WIEKACH AZ DO  
SZYCH CZASOW, ROZNE  
ODMIANY

Z  
PRZEDNIEYSZYCH AUTOROW Y  
DZIEIOW KOSCIELNYCH WYBRANE  
A W POLSKIM IĘZYKU WYI  
PRZEZ **REWNEGO BP**  
**K SENATORA POLSK**

\* \* \* \* \*

ROKU 1746.



# PRZEDMOWA.



Niezmienna Książka  
z tego czasu wycho-  
dzących liczb  
winnaby (mym zdaniem) ch-  
cie jakkolwiek pracę do po-  
spoli-



Jt temu przysłużyć  
 wy bydz wstrętem  
 iákrey ich edycyi  
 owe nowych *Ysiu* pr  
 się wielorakość sposobow  
 ktoremi się w nich każda m  
 terya traktuje, więcey konfuz  
 w czytających niż pomyslnę  
 náuk sprawić może sukcessu.

tam wszystkim inaczey o t  
 sadzić trzeba, gdy Author Xi  
 na tak nowym produkcyi swo

# IN REPUBLICA LITERAR

się dystyngwować owoc  
 iák hardziey zbior y wyl  
 czynią innych edycyi wykla

ich tylko ku lepszemu tego co  
 Drudzy przed Nim pisali zro-  
 zumieniu PUBLICO PRODES-  
 SE nsiłwie. Wszakże nie  
 inna iako ta jest intencya w pod-  
 iętym contentorum tey tu Księgi  
 wyłożeniu, kiedy się w tym  
 języku czyni; w którym procz skro-  
 coney Barroniusza przez Xiędzia  
 Skargę rocznych dzieiom Kościel-  
 ney Historyi; mało się nayduie  
 ksiąg traktujących tak potrzebną  
 do wiadomości każdego Uczzonego  
 Chrześcianina materią. Party-  
 kulárnieyszy tey pracy ten  
 jest koniec aby NAPRZOD Fra-

mowierni oboysa płci Ludźcie z  
 stawionych Nám kazdego wieku  
 w K... ielé Bozym prawdziwych  
 pobożności Chrześciańskiey wize-  
 runk w a dochomaney w nich da-  
 wnych Chrześciań karności przy-  
 kładom doskonaléy poznać mo-  
 gli, iákcie zawsze były, y iez-  
 cze są nieporuszone ták co do  
 ściśłości pokutnego życia, iáko  
 co do całego wziętey ná Chrzecie  
 niewinności zachowania obowią-  
 zki.      POWTORE      Zeby też  
 ci; ktorzi się od powszechnego  
 odłączyli Kościoła pod pretext-  
 em potrzebney błędow lub od-  
 mienio-



mieniionych dawnych ustaw y  
 obrzędow iego poprawy; przy-  
 patrzyli się nieprzerwanymy. Ko-  
 ściółta tego od pierwszych aż  
 do naszych wiekow w ~~zdaniach~~  
 smych y w Wyrokach niemniej  
 o Wierze, iako y o moralney  
 Cnot y powinności Chrześciań-  
 skich nauce iednostajności, a  
 ztąd niesprawiedliwości smych  
 przeciwko terażniejszemu Jego  
 obyczajom, ktore dawney staro-  
 żytności Kościelney authoryzie  
 powaga, pochodzili premencyi;  
 Komunja bowiem pod iedną  
 postacią, mieniacza Świętych Re-

likwii y Obrazom, modły zą  
umarłe, posłom zachowanie, slu-  
by czystości, Zakonnych reguł  
obserwancya &c. tak są nie-  
sprzeczne iedności dawnego Ko-  
ścioła z teraznieyszym dowo-  
dy, iako są nie odbite przeci-  
wko poczytającym te Obrzędy  
zą nowotność fałszu y potwarzy  
ich konwikcye.

Prawda że materya tey  
pracy moiey; y iey rozłożenia  
też same są, co y Księgi o oby-  
czaiach Chrześcían przez wielce  
uczonego Prałata, á Spomidnika  
kiedys

kiedyś terazniejszego Krola Jęgo-  
mości Francuskiego przed trzy-  
dziestą lat wydaney, lecz w iey  
wyłożeniu miano nalézytą Autho-  
ra czasu y mieysca gdzie ią pisał  
bacznosc, tak że z przezornego  
ná to względu, niektore tey  
Księdze są ujęte, niektore też  
przydane mieysca, á żeby nieby-  
ło coby czytanie tey Księgi ko-  
mukolwiek mniej bezpieczone, al-  
bo mniej pożyteczne uczynic  
mogło. Z tych tedy miar iáko  
się niezawodnego Wszystkich czy-  
tających pożytku z tey pracy  
moiej spodziewam, tak po każ-  
dym



dym czytelniku tego gorąco  
 żądam; y dopraszom się áby zá-  
 ow duchowny ktory z tego czy-  
 tania poczuie pożytek, zá mnie  
 grzesznego do Boga wstępnąc  
 niezapomniał.



NAYIASNIEYSZEMU  
P A N U  
FRYDERYKOWI  
CHRYSTYANOWI  
KROLEWICOWI  
Polskiemu  
X I A ̧ Z Ę C I U  
Y Dziedzicowi Elektoratu  
Saskiego.

NAYIASNIEYSZY  
MIŁOŚCIWY  
PANIE

*La. Kieżna z Biblioteki  
P. O. i. T. Karawicki R. 1773.*

**A**ko dwie są nay-  
przednieysze po-  
dług powszechnego  
Synodu Trydentskie-  
go, y Oycow Świętych Nauki  
Urzędu Biskupow powinno-  
ści, jedna, żeby powierzone  
(u) sobie



sobie Owieczki do poięcia, y  
zachowania Ustaw, y cnot  
Chrześciańskich Nauką za-  
grzewali; druga, aby do tym  
łatwieyszego tychże cnot wy-  
konania przykładem im przy-  
świecali, tak Sposob do obo-  
ga namienionych obowiązków  
Pasterskich wypełnienia, tam  
kędy Biskup dla niedostatku  
zdolnych do subsystencyi swo-  
iey szkodkow (iako się w  
Biskupstwie moim dzieie: )  
przytomnym zawsze bydz nie-  
może, ten iest niepośledni,  
gdy przez Opisanie pier-  
wszych wiekow Chrześcian  
Karno:

karności, y w zachowaniu  
Praw Ewangelicznych życia  
ściśłości, nie tylko powinności  
Chrześciańskich należyta C  
wieczkom udziela się Nauka  
aleteż do wzięcia ztąd zba-  
wiennych przykładów daie się  
im pobudka.

Ponieważ zaś do tego koń-  
ca te osobliwie służą przykła-  
dy,ktore nam świeższe, a bliż-  
sze są y ktore z słusznych  
względów naybardziej sobie  
poważać, y im się dziwować  
musiemy. Niemogę wtey mie-  
rze lepiey radzić Zbawieniu  
Owieczek moich, iako im za  
(a2)                      nay.

raybliższy, y naypowabniey-  
szy do naśladowania przy-  
kład wystawić, żywy ten cnot  
Chrześcijańskich wizerunek,  
ktory Wasza KROLEWI-  
COWSKA Mość przez wzię-  
tą w Dziedziczną sukcesyą  
po Nayiasniejszych Rodzicach  
Swoich, a szczęśliwie nam  
Krolujących Miłościwych Pa-  
nach Naszych pobożność Sam  
w Osobie Swoiey autentycznie  
wyrażasz, ia zaś Opisanie  
dawnych Chrześcian obyczai-  
ow tylko go po części k pio-  
wać mogłem.

Przyimiesz niewątpie W.

K.

**K.** *Mć. tę na wyobrażenie  
swoie pracę tym Łaskawiey  
że iest przełożeniem na ten  
ięzyk w ktorym się W. K.  
Mć, na Zaszczyt . Polskie-  
go Narodu, y na pomnoże-  
nie przyszłych poćiech naszych  
nadziei, osobliwie kochać, y  
własznym go swoim czynić ra-  
czysz, tudzież w partykular-  
ney, iako oto pokornie suppli-  
kuie, zechcesz mieć protekcyi  
niemnieny Dy ecezyą ktorey się  
zbawiennym wzorem dosko-  
nałości Chrześciańskiej y po-  
budką staiesz, iakoteż y nie-  
godnego iey Pasterza ktory z  
osobli.*



osobliwszą y z naygłębszą  
submissą iest y dozgonnie  
bydz pragnie.

Nayiaśnieyszey Waszey  
Krolewiczowskiey Mości.

Naywiernieyszym y Nayniż-  
szym sługą  
X. J. H. B. S.



**LIBER  
MORUM  
CHRISTIANITATIS.**

Tom. I.

A



THE  
HISTORY  
OF THE  
CITY OF  
NEW YORK



# OBYCZAJE CHRZEŚCIAN

Pierwszych Wiekow.

## §. I.

*T*raktat ten rozdzielony będzie na trzy części. Część pierwsza wystawi nam obyczaje, y sposób życia Chrześcian w Jerozolimie, aż do ruiny Miasta tego; Druga Część zabierze czas prześladowania, to jest trzy pierwsze wieki po narodzeniu Pańskim. I' ktoby chciał większe tego, co się tu opisze mieć do-

*wody może ie naleść w Historji Koscielney  
omych wiekom. W trzeciej części opisze  
się stan Kościoła w Wolności, po Konstan-  
tynie wielkim. w Czwartej a ostatniej  
części, uczyni się inwestygacya pramdzi-  
wych przyczyn, dla których tak wielkie  
nastąpiły w Chrześcijaństwie odmiany.*

## Część Pierwsza.

### §. II.

#### Zycie Chrystusa Pana:

**P**onieważ Religia Chrześcijańska, nie  
jest wynalazkiem jakim umysłu  
ludzkiego, ale, dziełem Samego Boga;  
Więc równie iako świat zaraz przy  
stworzeniu swoim, tak y ona też na  
pierwszym początku swoim zupełną  
wraz miała doskonałość. Nierozum-  
nieby sądził (mowi Tertulian) ktoby  
tego był zdania: iż Apostołowie mogli  
niewiedzieć, y nieźnać iakiey kolwiek  
prawdy do zbawienia potrzebney, y że  
potym wnaście puiących wiekach w zglę-  
dem zbawiennego życia postępku,  
znaleziono co kolwiek dośtoynieysze-  
go,

go, y doskonałego nad naukę którą oni od Chrystusa mieli. Ta jednak nauka tak zacna, różne, podług różności dyspozycyey onę przyjmujących, a różney w nich łaski, miary sprawiła skutki. Izraelitowie prawdziwie nauczeni przez podanie Oycow swoich, y przez czytanie Pisma S. wychowani z Dzieciństwa w znajomości prawdziwego Boga, y w zachowaniu praw iego, skłonili się do wykonania ich doskonałego, jak tylko Im ta doskonałość objaśniona została, poymując dobrze, iakiego się zbawienia Świata przez Mesyasza spodziewać trzebabyło, y iakiego Jego Królestwo być miało. Większa zaś trudność była przywieść do doskonałości insze narody Pogańskie, które do tych czas żyły bez Boga, bez prawa, dając się (jako Apostoł *Eph. ii. 32.* mowy) wodzić jak nieme bydłęta przed nierozumne bożyścza, y brodząc w wielkich szkaradach, y grzechach. Z tych tedy miar u Chrześcian naybardziej Kościoła pierwszego Jerozolimskiego naleść można przykład życia doskonałego Chrześciańskiego, y nayszczęśliwszego iakie być może na Świecie.

Chcąc zaś opisać ow Kościół pierwszy



wszych Chrześcian w Jerozolimie, trzeba by zacząć od opisania Samego Jezufa Chrystusa wzoru, y źródła wielkiej doskonałości. Onći dal nam przykład, *Ioan. 13.* żebyśmy toż czynili, co on Sam czynił, *5. 15.* y to iest iedne z naymieyszych dobrodziejstw, y pożytkow co mamy z Wcielenia Jego, że słowo Przedwieczne tak znamy przeſtawiać, y obcować chciało, iżby nietylko stało się przyczyną, y objectum podziwienia naszego, ale też formą, y prawidłem, za którymbyśmy uczynki, y postęпки nasze miarkować mogli. Wiemći iż to życie Boskie niemogło być godnie opisanie, tylko przez tych którzy widzieli oczyma Swemi Słowo życia, którzy go słyszeli uszami Swemi, y dotykali go rękoma swemi, a Sami napełnieni byli Duchem Jego. Ztym wszystkim każdy wtym to życiu, to przynamniey podług zdolności swey, notować y uważać może, co się mu zda naypodobniejszego do naśladowańia, zoſlawiając nieſkończenie ieszcze, co do zbierania, y rozważania innym podług poięcia, y postępku w Bogomyślności, y wcnotach kazdego.

Widziemy nayprzod zaraz w  
Chryſtuſie

Chryśtuśie Panie wysokie cnoty Dzieciństwa Jego. Był powołny Rodzicom swoym, y myłym się stał wszystkim Ludziom; gdyż Ewangelia o nim mówi: że im bardziej rośł wleciech, tym też bardziej się pomnażał w mądrości, y w łasce u Boga, y u Ludzi. Nie więczey o Dzieciństwie Jego niewiemy, nadto, że przemieszkiwał w Miasteczku Nazareth miany za cieślę, y za Syna Człeka tey Professyi. Lecz same to milczenie Historyi o życiu Jego, lepicy niż słowami wyraża ciemną niskość y zarzuconą u Świata podłość kondycyi Jego, w ktorey większą część życia przepędzić chciał mając Sam być Światłem Świata y oświeceniem wszystkich Narodow. Przez lat trzydzieści bawił się w osłonności y skrytości, a tylko trzy, lub cztery lata odłożył oślatnie na sprawowanie urzędu publicznego Nauczyciela; pokazując przeto że powinność powszechna wszystkich Ludzi jest w cichości, podług stanu kondycyi, y powołania każdego pracować. Do publicznych zaś funkcyi rzadko kto, y tak wiele tylko czasu, ile racya u Boskiey, albo miłości Bliźniego wyciąga obowiązany być poczuwać powinien. Niemniey też rzemieślnio, które

A 4

sobie

sobie przybrał godne iest reflexyi. Żyć bowiem z pracy rąk swoich, iest kondycya uboższa, niż zarobieniem ziemi, albo wychowaniem sobie trzody bawić się. Lub tedy zabawiał się robotą cieleską, lub też stolarską, Pługi y podobne do sprawowania roli instrumenta robiąc, (jako otym stara iest tradycya) wszelako uważając rzemiosło Jego było ciężkie, ale pożyteczne, y pospolitemu dobru potrzebne, a zatym przystoynieysze od tych rzemiosł, co służyą bardzicy pyśże y lubieżności. Tym sposobem całą młodość swoją przepędził, trzymając się miejsca, gdzie się był wychował, a prowadząc życie ucziwe, ale zabawne y nie proznujące, a by niość ciężar włożony na wszystkich Synow Adama, y dał przykład nieprześcanny o wych dwoch cnót, *Math.* które nam naybardzicy zalecił, *Łaga-*  
*11. 29.* *dnosci, y pokory.*

Przed zaczęciem sprawy na którą był posłany gotuie się doniey przez *Luc. 3.* Chrześ, Modlitwę, y post: a lubo *21.* tego nie potrzebował przygotowania. Ztym wszystkim czynił to dla przygotowania (jako sam mowi) wszelkiey *Math. 3.* sprawiedliwości y dla naszego Przy-  
*15.* *kładu.*

kładu. Pośt Jego czterdziestodniowy  
 beż wzięcia pokarmu, pospolicie iest  
 miany za cud niemniej jako y pośt  
 Moyżesza y Eliaśza, acz słuszna zda się  
 być wątpliwość, jezeli wtym należycie  
 ośiatach naszych przyrodzonych sądzie-  
 my, kiedy Augustin Święty wipomina *August.  
 epist 36.  
 ad Confu.  
 n. 27.*  
 iż to od Ludzi godnych wiary słyszał,  
 iż się komuś czterdzieści dni beż po-  
 karimu wytrzymać trafiło. A Theo-  
 doret Świadczy: iż Święty Simeon Sty-  
 lita dwadzieścia ośiem. *Theoret.  
 hist. rel.  
 Cap. 26.*  
 quadragezi-  
 malnych Pośtów tym sposobem od p 880.  
 prawil, powoli y przez Stopnie do tak  
 cudowney przyuczywszy się abstynen-  
 cyi. Nawet y Dżisia iestżce z Indya-  
 now Bałwochwalnych tacy bywaią,  
 ktorzy przez dni dwadzieścia y więcey  
 od wżelkiego się wstrzymuią pokarmu.

Przez ten zaś pośt, y wtey okrop-  
 ney ośobności czym się zabawiał Chry-  
 stus Pan jezeli niemodlitwą? Lecz  
 kto godnie sposób Jego modlenia opi-  
 śać moze? domyslić się o tym tylko  
 pokarmie możemy, ztego co pismo  
 Święte namnienienia przywodząc miedzy  
 innemi, ową Świętą Jego modlitwę *Ioan. 15*  
 ktora iest w Ewangeli Jana Świętego,  
 a gdzie indziej też sam sposób modle-

A 5                      nia



nia się. Modlił się więc w nocy, a  
*Luc 6,* czaiem przebywając na modlitwie przez  
 12. całą noc. Modlił się pod Niebem, w  
 ogrodzie, na gorach, na pustyńskich  
 miejscach w ośobności, podnosząc oczy,  
 ręce, ku Niebu ukłękając na kolana,  
 ściełając się na ziemi, a Świadcząc we  
 wszystkim głęboką ku Oycowi swemu  
 pokorę.

Dopuszcza aby był kuszonym,  
 chcąc nas animować przez Przykład  
 swoy do dzielney z Szatanem utarczki,  
 ktorego Natarczywości nieczym niezbija  
 innym tylko pismem, chcąc nas nau-  
 czyć żeby ie nieustannie rozmyślać, y  
 mieć za regułę naszych postępów y  
 rezolucyi w kazdych okazyach.

Wtym zaczyna pokazywać się  
 Swiatu, prowadząc życie ktore było  
 modeluszem, ośobliwie Kapłanom,  
 Biskupom, y wszystkim Ośobom w  
 funkcyach lub najawie żyjącym wtym  
 stanie zabawa iest przednieysza nau-  
*Luc. 19.* cząc, y zbawić to co było zginęło.  
 40. Obracał na siebie oczy y serca wszystkich  
 przez uzdrowienie chorych y innych  
 Cudów działaniem, sądząc ie potrzebne  
 dla ustanowienia y Authoryzowania  
 swoje

swoiey Misfii. Wszakże Biskupi Święci naśladowali go wtym, acz daru czynienia Cudow niemaiąc, gdy kuśobie pociągali respekt y miłość ludzi, przez hojność ialmużny, przez protekcyą ołob uciśnionych, przez kombinacyą y utpokoienie ludzi ktorzy się z sobą byli poróżnili, y przez inne widome łaski y miłosierne uczynki. Lecz Same Cuda Xtusa Pana były mu materia wielu énot naśladowania godnych, jako to: prostoty, pokory, y cierpliwości.

Prostota, y pokora Jego wtym wydawała się, ze Cuda swoje czynił beż natrętności, beż chluby, beż ostentacyi y taitie ztaką pilnością, z iaką inni ludzie taita swoje wysleпки, a nawet jawne z chorob uzdrowienia przyczytał bardziey wierze choruiących niż swoiey wszechmocności, y gdy mało Cudow czynił w Nazareth przyczyną tego niewierność o wego ludu być mnienil. Chwałę też wszystkie uczynkow Swoich przyznawał Oycu Swemu kiedy mowil: Ja z Siebie nic czynić nie mogę, Oyciec moy ktory we Mnie mieszka ten iest ktory sprawuie uczynki.

*Ioan. 14,  
10.*

Cierpliwość Jego któż wymowi  
jak

- jak wielka być musiała znosząc tę mnogość nie pojętą chorych, Ubogich, y ludzi mizernych, którzy częścią za nim wszędzie śli, częścią się do Niego
- Marc. 5.* hurmem ciśnęli, żeby się go dotnąć;
24. Widzieć się to dać gdy uzdrawia Niewiaścę z trapiącą niemocą krwawą, y
- Marc. 5.* kiedy Uczniom Swoim każe sobie po-
9. dać czołn, aby go rzesza ludzi niezaści-
- Marc. 1.* snęła. w Domu nawet spokojnie za-
32. wsze przebyć niemógł, kiedy się całe Miasto do wrot zgromadzało, y czasu mu do pośilenia jakiego kolwiek nie dało, z kąd nie mogąc wejść do Miasta, tylko krył się, barżo często na Pułtyniach przebywać musiał, gdzie jednak Lud nieprześlawał gromadnie do niego się zbierać, jako się pokazuje w owych pięciutysięcy ludziach, których tam nakarmił, że zatym aż pogorach się ukrywał dla modlitwy, na ktorey tam nocy tożił.

Jeszcze nędznieysze na owczas było Jego Życie, niż gdy ie z pracy

*Luc. I, I.* rąk swoich prowadził, a zatym dopuścić musiał że niektóre Niewiaścę idąc zanim służyły y opatrowały Go tym, co miały, y że chowano cokolwiek pieniędzy, ichowanie ich powierzwszy zdraycy

zdraycy Judaszowi, O tym Samym po- *Ioan. 12,*  
 kazując małe onich dbanie. Jakoż *6.*  
 włamey rzeczy wielki się w Nim zawsze *Math. 3,*  
 znajdował niedostatek, kiedy y sam *20.*  
 świadczył, że nie miał mieysca gdzie  
 głowy skłonić, co się rozumie, że tylko  
 złaśki mieszkał u tych, którzy Mu da-  
 wali skłonienie. Po śmiercy też Jego,  
 o inszey Jego niesłychać pozostałości,  
 tylko własney odzieży. A jako, Sam  
 o sobie mówił, że nie przyszedł aby *Marc.*  
 Mu usługowano, lecz aby Sam służył, *10, 45.*  
 nie przełtannie żyjąc w pokorze, y  
 uboſtwie, praktykował ię nie tylko na  
 mieyscu, ale y podrogach pieszo ie od-  
 prawując, y iezeli raz wsiadł na ośła  
 aby wiechał do Jeruzalem, miano to  
 za rzecz bardzo extraordynaryną.

Wielkość skromności Jego wy dala  
 się, w zeyściu się, y dyskursie z Samary- *Ioan. 4,*  
 tanką, gdzie się aż Uczniowie dziwo- *27.*  
 wali iż się w rozmowę udał z Niewiaſtą.  
 Jakoż Nieprzyiaciele Jego, nieodwa-  
 żyli się zadać mu iakieykolwiek ka-  
 lumny przeciwko czyſtości Jego, nie-  
 była w Nim jednak modeſtya jaka przy-  
 muszona, gdyż żadna affektacya w Nim  
 się mieyscić niemogła, który był nie-  
 przyjacielem otwartey obłudy a prawdą  
 Samą.



Samą. Lecz obeyścia Jego, y postępowania manieri raczy były z prosta, wolne, żywe, naturalne, jako to z różnych Jego postępkuw, y opisaných akcyi dochodzić możemy.

Nawet y co do powierzchowney postaci nie w sobie niechciał mieć osobliwego, czymby się wydawał, y dystyngwował od innych Żydów, y od osób partykularnych, gminu pospolicitych ludzi, wyrażając to przybranym sobie zwykłym nazwiskiem. *Syna Celemieczego*. A lubo życie Jego było ciężkie y pracowite, beż zadney iednak było ostrości osobliwszey, jadał bowiem jako drudzy, zażywał wina, y

*Luc. 5, 29.* niewzbraniał się nawet znaydować na wielkich ucztach, jako to na weselu w Kanie Galileyskiej, y na bankiecie u Mtheusza S. Lecz przytym wszystkim tak mało dbał opokarm, że gdy Uczniowie Jego zapraszali aby iadł, On im acz pośilku potrzebując jawnie tę dał odpowiedz: *Mam Ja inną potrawę ktorey wy nieznacie, gdzie pokarm mój iest czynić wolą Oycu mego.*

*Ioan. 4, 32.*

Przytey jednak powierzchowney prostocie Chrystus Pan cudowną jakąś w sobie

## Część Pierwsza.

w sobie konwersował powagę, z łagodnością łączył wielką Surowość, kiedy we dwóch razach czytamy o Nim *Homil. 6*  
ze płakał, nigdzie zaś żeby się śmiał, *in Math.*  
ani nawet jako uważa Chryzostom S. żeby się kiedy zdawał usmiechnąć.  
Tak się strzegł prozbą swoją komukolwiek się u przykrzyć, że wołał cud uczynić niż pożyczyć sflaterę, małą monetę na zapłacenie podatku. *Math. 17, 26.* Atoli jednak kiedy każe sobie przyprowadzić Ośła dla wjazdu na nim do Miasta, y nagotować sobie wieczernik dla odprawowania w Nim Pałchy, rozrządza to jako wiedzący że mu niemożna nic odmówić. Aże podług Maxymy swojej za rzecz zbawienniejszą sądził dawać niż odbierać, Dobrodzieystwa nieskonczoną wszędzie wylewał hojnością, nie albo mało wdzięczności odbierając. Przez co wszyscy go szukali y za Nim się ubiegali, lubo Sam żadnego z osobna nie szukał, Lecz idąc z Miasta, do Miasta, wszystkich napominał, y na mawiał do pokuty y tak się czynił przystępnym każdemu nawet y grzesznikom że nietylko do nych wstępował, z nimi iadał, ale nawet też dopuszczał: że Niewiašta grzesznica *Luc. 7.* dotykała y perfumowała Nogi Jego, co się

## Obyczaje Chrześcijańskie

się zdało być pieśczętą bardzo p. ciwną ubogiemu, y u martwionem życiu Jego.

Ponieważ przyszedł oświecić, y nauczać wszystkich ludzi czynił to bez przestanku tak iawnie, iak y w osobności, miał więc zwyczaj w dni Sabassu tłumaczyć Pismo Święte w Synagodzie iako czynili Doktorowie żydowscy, z kąd stało się że go tymże co y Ich imieniem czczono nazywając Go Mistrzem, lub Rabbi. Lecz miał On powagę która Go dystryngowała, y przenaszała nad nich, mawiał bowiem jako moc mający, y dziwowanosie słowom iaski, które wychodziły z Usta Jego.

*Math. 7.*  
*29.*

Mowa Jego była prosta y iasna bez ozdób inszych figur, tylko żywe naturalne niemniej przyzwicte temu, który o prawdzie: którą nauczał, iest z kombinowany, iako skutecznie do sprawienia słuchając teyż konwikcyi. Dyskursy Jego: (mowi S. Justyn) były krotkie y zwięzłe, albowiem wnich niebyło nic sofistycznego, ale, moc słowa Bożego, Czałami więcey opowiadał uczynkami niż słowami, jako gdy Uczniom Jana S. mowi: idziecie opo-

*Justin. 2.*  
*Apol.*

opo-

opowiedzieć Janowi coście słyszeli y coście wydziel. Wielkie w Naukach swoich ustanawia maxymy niestarając się o ich próbę albo o dedukcyą idących z nich konsekwencyi, kiedy też maxymy mają w Sobie sameych, dość światła prawdy, którym niemożna było się oprzeć, tylko przez uporczywą zatwardziałości ślepotę. Więc na ukaranie tak złej serca dyspozycyi mawiał czarani przez przypowiaśtki y w enigmach.

Cuda, y cnoty Jego były Argumentacyą, y dowodami mocniej semi, a łatwieyszymi do pojęcia od wszystkich niż wszystkie syllogismy Filozofow, Ioan. 3,  
 Uczeni, iako Nikodem: y proflacy, iako 2.  
 ow co się ślepo rodził: iednakowo byli Ich zdieci konwikcyą. Często iednak donich łączył dowody, z prawa, y Pro-  
 rokow, pokazując przez to, że nauka Jego z teyże pochodziła mądrości, a cuda Jego z teyże mocy, y że stary y  
 nowy Testament są ufundowane na tey samey powadze, Boskiej. Dla czego zażywał tak często starego Pisma, albo przez jawne cytacye, albo przez wielorakie alluzye, które się biegłemu w czytaniu Pisma Świętego przez się odkrywają.



Zaprawuie Uczniow Swoich do niesprzecznego poddania się powadze Boskiey w ym w cale daleki od owych Filozofow Ducha sprecznego ktorzy pod pretextem szukania prawdy do zwawych dysput, y zwadek przyuczali Uczniow Swoich, Zbawiciel zaś nasz niczego nie szuka, o niczym nie wątpi iako Sokrates, ale twierdzi bezpiecznie, Sam będąc prawdą, którą odkrywa komu się podoba. Zeby zaś Uczniowie Jego profitowali z przykładow Jego niemniej jako y znauk, żył z Niemi współczułości tak, że z nim zawsze nierozdzielnie prześlawiając, iadając, podróżując, odprowadzając, ustawicznie Jemu się przypatrywać mogli. Chciał ich mieć Sobie podobnych w Uboństwie, wysyłając ich bez pieniędzy, y bez prowizyi, y dopuszczając nawet że y przy Nim w tak wielkim czasami zostowali nie dostatku pożywienia, że z zebranych w połu kłosów wdzien Sabassowy, iobie czynili pokarm.

*Tertull.  
lib. de  
perseu.  
6. C. 22.*

Z wielkim staraniem Ich nauczał. To, czego nie poymowali w rozmowach Jego publicznych, tłumaczył Im osobnie, traktując Ich iako przyjaciół swoich, y ile znieść mogli, opowiadał

Wiedząc Im wszystko czego się Sam  
od Ojca nauczył Swego. Ztym  
wszystkim wniczym niedogadza Ich  
ciekawości, którą albo hamuje wyraż-  
nie, iako gdy się Spytali o czasie końca  
Swiata, przed, y po Swym Zmar-  
twychwstaniu, y gdy Piotr S. chciał *Math.*  
wiedzieć co się stanie z Janem S.; albo *24, 36.*  
też tak cicho ją zbywa, nieodpowiada-  
jąc na Ich kwestye, iako, gdy się go, *Ioan. 21,*  
Tadeusz S. pytał za co się nieobiawiał *27.*  
Swiatu. Znosił z iak największą cier-  
pliwością Ich prostotę, grubiaństwo,  
prożność, y wszystkie Ich defekta,  
pracując nieprześcannie koło Ich po-  
prawy.

Przez tych Uczniow rozumiemy *Math. 3,*  
tu owych Dwunastu, ktorých przybrał, *14.*  
aby z Nim przebywali. Lecz Pismo:  
Święte nazywa także Uczniami wszy-  
stkich tych, ktorzy naukę y Chrześ-  
tego przyjmowali. Była ich wielka *Mat. 1,*  
liczba, albowiem sto dwadzieścia ich *15.*  
zamknęło się z Apostołami na Elekcyi  
S. Macieja. Było ich więcej niż pięć  
Set co wszyscy widzieli Chrystusa Pana  
po Jego Zmartwychwstaniu. Kościół  
więc wten czas był złożony ze dwóch  
części: z pospółstwa wiernych, ktorých

po prostu nazywano Uczniami, albo Bracią, y z tych, których Chrystus Pan był obrał na powszechny opowiadania Ewangeliey urząd. To jest Dwunastu Apostołów, y Siedemdziesiąt Dwoch Uczniów, których posyłał po dwóch na miejsce kędy Sam miał przebywać.

W tych to dystrynkcyach dać Im widzieć różne stopnie miłości godne, naszej reflexyi: Chrystus Pan nas naucza  
*Luc. 10.* 29. że każdy człowiek jest ow blizny ktorego powinniśmy kochać, iak siebie Samych, y włamey rzeczy życie swoje dał za wszystkich Ludzi. Z tym wszystkim: partikularnie kochał Uczniów swoich Apostołów, między innemy, a między nimi Piotra Apostoła, y dwóch Braci Synów Zebedeuszowych, a naybardziej Jana S. Nie examinuję tu przyczyn, które się wydają, z tych to dystrynkcyi, y różnych znakow affektu, które Chrystus Pan dawał Piotrowi, y Janowi Swietemu, dość nam będzie uważać, że przez swoy przykład Authoryzował, y poświęcił affekty przyrodzone, y związki partykularne inklinacyi, y przyiaźni, które się mogą formować między ludzmi, beż przeskody,

kody, y uymy miłości powszechney. Miewał jeszcze procz Apostołów y inne przyjaciele Swoie. Kochał Lazarza, *Ioan. 11,* y Jego dwie Siostry, Sam go nazywa 5. Swoim przyjacielem, y dość pokazuje kuniemu przyjaźni Ku oplakując śmierć Jego, gdy poszedł go wskrzeszać.

Ktoż może wątpić że kochał serdeczną uprzymością Matkę Swoię Najświętszą, mając o niey osobiwsze staranie gdy umierał, ztym wszystkim: zdał się do Niey mówić znieciaką frogością, gdy go znalazła w pośrodku *Luc. 11,* Doktorow, y gdy przestrzegła o niedostatku winy na weselu. Oraz strofo- *Ioan. 11,* wał Niewiaścę, która ią ztąd chwaliła 4. że iest Matką Jego, y oswiadczał się nie znać za Matkę, y zakrewnych, tylko tych, co czynią wołą Oycy Jego, *Math. 12, 48.* pokazując że ciało, y krew części nie miały w kochaniu Jego.

Miłość Jego ściagała się prawie do *Math. 11, 28.* wszystkich: Przyjdźcie do mnie prawili wszyscy, co cierpicie, y obciążeni jesteście; Ja was pocieszę.

Miał politowanie nad ową Rzeszą *Math. 13, 36* Ludzi, która za Nim szła, wiedząc że



- Utrapione, Opuszczone iak owieczki  
beż Pasterza. Ta to kompassya do tego
- Math.* 14. Go przywiodła, że dwa razy cudownie  
rozmnóżył chleb, y że wskrzesił Syna  
*Luc.* 7. wdowy z Naim. Kochał Swoię Oyczy-  
13. znę, Lud Israelski, y Miasto Jeruza-  
lem iako dobry obywatel. Płakał nad  
tym Miastem w polzrod tryumphał  
*Luc.* 19. nego wiazdu Swego uważając nieszcze-  
41. ście, ktore Sobie przez Swoie ściągalo  
grzechy. Nauczał być posłusznemi  
Zwierzchności, a poważać Kapłanow,  
y Doktorow prawa, choćby Ich zepsó-  
wane były obyczaje, y nagany godne  
postępki; Samteż pilnie obscrwował  
prawa, y obrzędy Religii, lubo nato  
przyszedł aby te zniost obrzędy będąc  
*Math.* 23. Panem Sabbassu y nad wszelkie prawo.  
8. Nigdy niechciał Sobie przywłaszczać  
powagi y Zwierzchności w rzeczach do-  
czesnych, nawet żeby był Sędzią mię-  
dzy dziełacemi się Bracia. Będac py-  
*Luc.* 13. tany Sądownic, odpowiadał Sędziom  
14. ile Im wiedzieć należało. Starszemu  
Kapłanowi w zględem charakteru  
Swego Messyasza y Syna Boskiego, a  
Pilatowi w zględem przyzwoitey sobie  
własności Krola. Tamże się oswiadcza  
że Krolestwo Jego nie było z tego  
Świata, y że zatym nauka Jego nie  
mieszala

nięszafa w rządach Swieckich porządkow. Była by to zbytńia prezumpcyą, chcieć tu wszystkie Jego rozbierać pobożne uczynki, które się nigdy dostatecznie rozważyć niemoga, kiedy Dufze pobożne które medytuią, y pilnie uwagi czynią nad Świętą Ewangelią, co raz to znajduią więcej do konfýderacyi, y podziwienia godnych materyi. Przydaymy, tu tylko cokolwiek o męce Jego; którą Nam zostawił, na naywiększe, y naypożytecznieysze przykłady gdyż w życiu ludzkim nic częściej się nietrafi iako cierpieć.

Żałosny wielce Chrystusa Pana w Ogroycu stan dość jawnie pokazuje że jako człowiek był podległy boiaźni, y smutkowi: y że zatym to skutek był cnoty Jego, nie zaś nie czułości iakiey że tak wielkie wytrzymał męki. Jako nam był podobny w Wszystkim, prócz grzechu: tak doznawał na się wszystkie niewygody, y przykrości tego życia głodu, pragnienia, zmordowania, boleści. Prawda że nigdzie nie czytamy: żeby był chorym, podobno dla tego, że choroba jest zwyczajnie skutkiem, iakiego zbytku, pracy, a zaś niemogło być nic niepomiarkowanego

w ciele , którym Sama rządziła Mądrość.

W męce swoiey cierpi nieprze-  
możoną statecznością niebroniąc się,  
nieprzeciwiając się , ani opierając się  
Katom Swoim, stawiając się opoką nie-  
naruszoną na wszystkie razy , zelży-  
wości. Milczenie Jego naybardzicy  
podziwienia godne, nie otwiera ust,  
mogąc iednym słowkiem z konfundo-  
wać y zarzęć potwarzy Instygatorów,  
falszywych świadkow , y Sędziow  
Swoich, kiedy widział że usprawiedli-  
wienie Jego żadnego u nich nie mogło  
mieć mieysca. Nawet na krzyżu w  
naywiększych męki swoiey srogościach,  
zachowuje zupełnie zwykłą wolność y  
spokojność Ducha. Modli się za  
Zboycow swoich, nagradza wiarę do-  
bremu Łotrowi. Obmyśla Matce  
swoiey potrzebną podporę y konsola-  
cyą, wykonywa y pełni o sobie pro-  
roctwa, y Ducha Swego Bogu oddaie.

Apostołowie odebrawszy Ducha  
S., byli iako żywe wyobrażenie Chry-  
stusa Pana, z których wszyscy wierni  
wzor swoy brać powinni: jako do tego  
upomina każdego Paweł S. *1 Cor. 11.*  
mówiąc:

inowiac: bądzcie naśladowcami memi, tak, jako ja iestem Jezusa Chrystusa. *Ad Phil. 3.*, naśladuycie Mię, a uważaycie tych, ktorzy postępuią według przykadu życia ktorysmy wam dawali.

Jakoż przy wielkiej w rozsiwaniu nauki Chrystusowej pilności, bardzicy się starali uczyć przykładem iako słowami. Między wiernemi przybie-  
rali Sobie Uczniow ktorym partykular-  
nieysze dawali instrukcyę, tak iako Chrystus Pan im Samym z wykład był czynić. Ci z nim w iednym zostawali towarzystwie, y domowej społeczności za iedno mieszkając, y iedząc. Jezeli damy wiarę temu co o S. Pietrze y Uczniach Jego pisze *Author Recognitionem* skrypt starożytny, lubo nie iest Authentyczny. Ci Uczniowie dopomagali oraz Apostołom tych podróży y pozostawali się po różnych mieyscach obeymując Rządy Kościołow ktore się kędy poczynali.

Tak widziemy przy S. Pietrze, S. Marka, ktorego zowie Synem Swoim; S. Klementa sławnego na cały Kościół, S. Ewoda ktory po nim nastąpił w Antio-  
chii,

*1 Petr.*  
13.

*Euseb.  
lib. 3.  
bist. 6.*

chii, S. Lina, S. Kleta, którzy ponim  
naśląpili w Rzymie. Przy Świętym Pa-  
wle widzimy: S. Lukasza, S. Tyta,  
S. Timotheusza, y zwyż pomienionego  
S. Klemenfa. Przy S. Janie widzie:  
S. Polikarpa, y S. Papiasza. Ci Święci  
starali się naukę Apostołów bardzicy  
chowac na pamięci, niż na Piśmie,  
bardzicy iey nauczali przez obyczaje,  
niż przez słowa. A tak naśladuiąc  
Mistrzow swoich, czynili Samych siebie  
iako mowi Paweł S. przykładem wier-  
nych przez słowa, y przez dobre  
uczynki, przez Wiarę, miłość, czy-  
stość, obyczajność, y wszystkie życia  
Swoiego sposob. Owszem Sami no-  
wych zaprawowali Uczniow sposo-  
bnych do zaprawowania, y innych  
Sobie podobnych. Toc to iest co S.  
Paweł zalecał Tymotheuszowi mowiąc:  
to co słyszales Mię mowiącego przed  
wielą Świadkami, powiedz też ludziom  
wiernym którzyby byli sposobni tegoż  
samego nauczać drugich. Toto iest  
podanie, albo tradycya sposobnieysza  
do utrzymania nicodmienney nauki,  
niż Pismo: Według zdania Samych  
Filozofow którzy tak wiele pisali.

*Plato  
Phadr.*



## §. III.

O Kościele Chrześcijańskim  
w Jeruzalem.

Ale wroćmy się do tych, którzy od Samych Apostołow ćwiczenie mieli wiernych, a partykularnie do owego kościoła Jerozolimskiego, który Chrystus Pan rękoma swemy zaczął budować, na fundamencie Synagogi, który był nietylko modeluszem, ale też pierwszym początkiem, wszystkich innych kościołow. Uważaymy iak pismo S. nam reprezentuie owych pierwszych wiernych: *Act. 11, v. 4. Act. 4, v. 12.*

Summaryusz tey deskrypcyi iest nauka, modlitwa, komunია, iedność serc, społeczność dobr doczesnych, radość w Sobie wewnętrzna, y zewnętrzna, respekt, estymacya, y miłość Ludu. Ten Kościół był złożony z Osob różney Płci różnego wieku, różnych kondycyi, y bardzo się rozmnożył w krótkim czasie. Trzy tysiące Osob nawróciło się do Niego z pierwszego zaraz kazania S. Piotra, a pięć tysięcy z Drugiego. Pismo S. na różnych miejscach  
w spomina,

wspomina, że liczba wiernych rośła o  
*Act.* 21, dednia do dnia. Y Jakub S. wedle

20. greckiego textu jeszcze koło Roku 38.  
 po Chrystusie Panu, S. Pawłowi wyraża  
 że ich często po dziesięć tysięcy bywało.  
 Po większej części byli żonać, albo-  
 wiem powściągliwość od małżeństwa  
 jeszcze niebardzo zwyczajna w owczas-  
 była. Zatem osobnie z Sobą mieszkali;  
 iako dochodzimy z tego co się w  
 dziejach Apostolskich mowi: że cho-  
 dzono po domach łamiąc chleb, to jest  
 konsekrując, y rozdawając S. Komu-  
 nią. Ztym wszystkim żyli w społecności  
 z pieniążając wszystkie dobra swoje,  
 ktore Apostołowie, y Dyakonowie  
 rozdawali każdemu według potrzeby  
 z taką wiernością y roztropnością że  
 Ubogich między niemi niebyło. Y  
 toto jest przykład iasny y rzetelny  
 owej to równości dobrego życia społecz-  
 nego co dawny, Prawodawcy, y Filo-  
 zofowie Pogańscy uważali za sposób  
 naydoskonalszy uszczęśliwienia Ludzi  
 wtym życiu, ale do tego przysć nie-  
 mogli żeby Go praktykowali. Aby  
 zaś do tego przyszli, Minos, za pier-  
 wszych czasow Gracyi był postanowił  
 w Kreće stały powszechne: A Likur-  
 gus wielkie czynił starania, aby z La-  
 cede-

*Arist.*  
*polit. lib.*  
 4.

cedemoniey zbytki , y bogactwa *Gel. lib.*  
 Uczniowie Pitagory społecznie składali *1. Cap. 9.*  
 dobra swoje, nierozdzielne z Sobą za-  
 ciągając towarzystwo, nazwane po  
 Gracku Coinobion: z kąd przyszło  
 Imię Cenobitow. Plato owej społec-  
 czności życia aż zbyt wymyślne for-  
 mował projekta, nie dopuszczając  
 w niey żadney domowcy Familii różno-  
 ści. Uważali oni dobrze że zupełna  
 społeczność, y spokojne za iedno po-  
 życie tam tylko być może, gdzie się  
 owo moje, y twoje, y iakikolwiek  
 interes partykularny nienayduie: Lecz  
 niemieli tylko trudność sposobu a żeby  
 do tego przymusić Ludzi, albo tylko  
 gołe racyocynacie żeby im te wyper-  
 swadować: Szczegulney zaś łasce Chry-  
 stuśa Pana ta dzielność y moc przyzwoi-  
 ta że mogła odmnienić serca, y natury  
 uleczyć korrupcyą.

Zydzi iako wiadomość prawa Bo- *Philo.*  
 Źkiego mieli u Siebie przykłady dosko- *quodom.*  
 nalsze życia społecznego w Essenach y *prob lib.*  
 w Terapeutach. Essenow niebyło, *p. 876.*  
 tylko w Palestynie w liczbie koło czte-  
 rech tysięcy. Mieszkali po Polach, y *Joseph.*  
 po wsiach bawiąc się iprawowaniem *13 anti.*  
 pola, lub innym iakim rzemiołsem, *qu 9 &*  
 żyjąc *13 c. 2.*

życiu w społeczności y uboſtwie. Większa Ich część wſtrzymywała ſie od małżeńſtwa. Modlitwa, y rożmyślanie prawa Boſkiego zwyczajna Ich była zabawa, oſobliwie we Dni Sabasſu. Ale Wieszczkom, w wrożeniu dawali wiarę zabobony obſerwuiąc bardziey iak inni żydzi. Terapautow bywało po rożnych mieyscach, naywięcey zaś ich było w Egypcie o koło Alexandryi: więcey ſię ćwiczyli w oſobności y kontemplacyi niź Eſſenowie, zabawiaiąc ſię tylko modlitwą, czytaniem, y rozważaniem prawa. Zwyczajnie nieiadali, tylko chleb; a y to wieczorem. Schadzałi ſię zaś w Sabas, y Zielone Świątki, aby modlili ſię widzieć u Phylona, y u Jozefa. Jeżeli zaś podobna było żyć tym ſpoſobem wſtanie prawa, ktore z Siebie żadney doſkonałości przywieść niemogło, nietrzeba ſię dziwować że ſię podobne Praktykowały cnoty doſkonalszym ieſzcze ſpoſobem w Stanie łaſki, jako ſię dało widzieć w Koſciele Jerozolimskim, a potym po innych Koſciołach, po Klazorach, y po innych zebraniach Zakonnych.

Zrzodło zaś tey to ſpoleczności między Chrześcíanami Jerozolimskimi,

mi, była miłość która czyniła Ich wszystkich bracią, y ziednoczyła Ich iakby jedną Familią, gdzie wszystkie Dzieci równie kochający Ojciec, równie też opatruie, żeby im na niczym nieschodziło. Zawsze mieli przed oczami przykazanie Zbawiciela: aby się wyrzekać wszystkiego tego; co kto ma. Chcieli więc praktykować to nietylko przez dyspozycyą Serca, w ktorey się powinnośc tego przykazania właśnie zawiera, ale też w rzetelnym tego wykonaniu, idąc za ową radą zbawienną: Jeśli chcesz być doskonałym idź przeday to co masz a podz za Mną. Albowiem, pewniey, y łatwiey oderwać serce można od tego, co się już w samey rzeczy porzuciło, jak od tego co się jeszcze chowa. A do tego wie-

*August.  
de cath.  
23.*

dzieli że zbawiciel był opowiedział ruinę Jerozolimy, wyrażając czas że się to stanie, niż ten rodzaj przeydzie. A za tym niechcieli niczego mieć, co by Ich przywiązywało do tego nieszczęśliwego Miasta, ani do tey ziemi która miała być spustoszona.

Zycie więc społeczne między wszystkimi wiernymi było w powszechnym zwyczaju w pierwszym Kościele Jero-



Jerozolimskim przyzwoite Osobom, y czałowi owemu. Po Ludzku bo wiem mówiąc zdała by się rzecz przy-  
trudna, żeby zebranie tak liczne długą  
mogło mieć subsystencyą, bez posses-  
fyi stałej, nieruchomey, y bez do-  
chodow pewnych. Zkąd widziemy w  
*Act. 24.* dziejach Apostołskich, y w listach S.  
 4. Pawła że Kościół ten potrzebował od  
 innych Kościołow wspomżenia, y że,  
 z wszystkich Prowincyi posyłano zna-  
*1 Corint.* czną Summę, dla wiernych w Jerozo-  
 16, 3. limie. Ztym wszystkim S. Chryzostom  
*Chryso.* długo potym, ieszcze zalecał ow spo-  
*homil.* sob życia w społeczności jako przykład  
 11. *in* do naśladowania podobny, iako sposób  
*act.* nawrocenia wszystkich niewiernych.  
 Rozumieć zaś trzeba że ci Święci Je-  
 rozolimskiego Kościoła, bawili się pracą  
 rąk swoich, Przykładem Chrystusa Pana,  
 y Apostołow, gdyż o doskonałości Ich  
 nie nader Sobie imaginowac nie możemy,  
 ile że to był ieszcze znaczny spo-  
 sob do wspomżenia się w niedostatku.

Wspominaia dzieie Apostolskie że  
 trwali w Nauce Apostołow, Sami się  
 zowiąc Uczniami, przez co się rozu-  
 mie: że z pilnością cwiczyli się w Nau-  
 kach zbawiennych lub słuchaia Apo-  
 stołow

śłołow Ktorzy do Nich mawiali często publicznie, y w ośobności, nauczając otym, czego się Sami byli od Chrystusa Pana nauczyli, albo też czytając Pisma S., przy częstych onim z Sobą konferencyach. Tamże się namnienia, że zostawali przy modlitwie, y że codziennie do Kościoła zbierali się do Galeryi Salomona, aby się tam społecznie modlili. Czego Przykład S. Piotra, y *Act. 3.* Świętego Jana ktorzy szli do Kościoła na godzinę modlitwy dziewiątą dać *Baron. an 34.* Nam do zrozumienia, że już na ten *p. 250.* czas w zwyczaju byłv godziny ktore w Paćierzach swoich Kościoł do tad zawsze zachował. Zyli powierszcho- *Act 21,* wnie sposobem Innych Zydow prze- *26.* strzegając wszystkich obrzędow Starego Prawa, czyniąc nawet y ofiary, y wtym zwyczaju trwali, poki trwał Ko- *Aug. Ep. 19.* ściół; y toć to było co Oycowie mawiali pogrześć Synagoge z Uczci-wością.

Po modlitwie wspomina Pismo, o łamania chleba, przez co, tak tu, jako ná innych wielu miejscach nowego Testamentu znaczy się Eucharystya. Odprawiała się ta tajemnica nie w Ko-  
ściele, gdzie Chrześćianie z Żydami  
Tom. I. C pośpołu

połpołu będąc bezpiecznie tego czynić niemogli, ale po Domach prywatnych w pośrodku Samych Wiernych. Po Komunii następowała iako: *post bostian pacificationis* spólna Wiernych Uczta, ktorey zwyczaj długo trwał między Chrześciana pod Imieniem *Agape*, co się znaczy miłość. Historya świadczy że ta uczta od prawiała się w wesołości, y prośbocie *Sera*, gdyż w samey rzeczy wszyscy Wierni, byli niby w stanie Dzieciinnym, przez pokorę, czystość, y przez oderwanie od wszystkiego Alektów Swoich. Wyrzekszy się bowiem dobr, y obludnego Świata nadziei, oddalali od Siebie materią passyi, y gryzot tego życia, y niecieszyli się tylko nadzieją Nieba y Królestwa Xtuśa Pana, ktorego niby bliskiego wyglądali. Ten to więc Kościół w społecznym zebraniu Wiernych trwał w Jerozolimie lat blisko czterdzieści pod rządem Apostołów, osobiście zaś *Euseb.* S. Jakuba Biskupa swego, aż kiedy *III hist.* Chrześciana, nie widząc przybliżenie *cap. 3.* karnie tego nieszcześliwego miasta według przepowieźnienia Zbawiciela, rozłączyli się z Żydami niewiernymi, y uciekli się do Miasieczka nazwanego *Ephr.* *Har.* 7. *cap.* 7. gdzie przemierzali przez czas obleżenia.

obłożenia. A idąc za tradycją podaną *Item de*  
 nam aż do ostatniego zburzenia Jero-*pond. n.*  
 zolimy, które się stało pod Cezarem 30.  
 Adryanem ; Widzieć się daie że ten  
 Kościół, matka wszystkich Kościołów, *Euseb. 4.  
 hist. cap.*  
 aż do owego czasu miewał Biskupów 5.  
 obrzezanych z urodzenia Żydów, z kąd *Seb. Sulp.*  
 sądzić można że też większa część Lu-  
*lib. 2.*  
 du Chrześcijańskiego z Żydostwa była,  
 y obrzędy starego zakonu chowała,  
 lecz potym czasie, już więcej niewi-  
 dziemy dystynkeyi, albowiem niepo-  
 zwalano Żydom mieszkać w nowym  
 mieście *Eliu* nazwanym, które Adryan  
 wystawił na miejscu zburzoney Jero-  
 zolimy.

## §. III.

## Druga Część

O stanie Pogan przed Ich  
 nawróceniem.

Tym zaś czasem formowały się wszę-  
 dzie insze Kościoły, lub zebrania  
 Chrześcian, złożone z Żydów y z Po-  
 gan, którzy lubo byli mniejszey do-  
 skonalszości, niż ow Kościół pierwszy zą  
 C 2                      Apo-

Apostołów, z tym wszystkim byli Cudowiskiem cnoty, y świętobliwości tym cudownieyszey, im większa była nie-  
żbożność w ktorej na ow czas zostawali  
Poganie nim się nawrocili do wiary.

Ci którzy nieznają historyi, zwykli rozumieć że w Ludziach którzy przed szesnastą set lat żyli, była większa prostota, niewinność, powolność, jak w tych, co teraz żyją, a to z tąd, że słyszeli, że się Świat coraz bardziej pluje, y że po Oycach naszych iakieś widzimy ślady prawdy, y szczerości, niż teraz. Lecz ci, którzy z Uwagą czytali pozostałe nam od Greków, y Rzymian Xiegi, przeciwnego owszem zdania być muszą. Opowiadanie Ewangelicy zaczęło się za panowania Klaudiusza, y Nerona. Widzieć zaś u Tacyty jaki był Dwór owych Cesarzów, y jakie tam panowały zbrodnie. Czytać też o obyczajach owego wieku Oracyusza, Juwenalisa, Marcyalisza, Petroniusza. Niewstydy, ktoremi ci Authorowie są napełnieni, mówiły się, y piły się publicznie, albowiem nie tajono się też zwojnym ich wykonaniem, y zda się że te Xiegi z inszych miar tak szkodliwe dobrym obyczajom



jom naywyższa Prowidencya do naszych czasów Konterwowane mieć chciała, abyśmy poznali z jakiej przepaści, y zepsowania *CHRISTUS JEZUS* wyciągnął Ludzki naród. Podobneż wszeteczeństwa daia się widzieć w Swetoniuszu, w Authorach Historvi Augusta, które dwa następujące wieki opisują w Lucyanie, w Apuliuszu, w Ateneuszu, iednym słowem w wszystkich Authorach, którzy jaką obyczajow czasu onego z osobna czynią Zmiankę.

Oycowe nawet Kościelni, dość *Aug. de* jawnie o nich wspominali; między in- *cibit. 2.* szemi. Święty Augustyn, Tertulian, *cap 4.* S. Klemens Alexandryński; z kąd dzi- *Tert. e l.* wować się nie trzeba że tak strasznych *Clemens* zbrodni owych wieków czyni wylicze- *Alexan.* nie Paweł Święty napoczątku listu do *Pedag.* Rzymian. *lib. 2.*

To zaś zepsowanie obyczajów przyszło do Rzymu z Greciei, Egiptu, y Wschodnich Krajów. Trzeba tylko czytać Aristofana, aby poznać jak wielka za Jego czasu była dissolucya u Greków, arzcz pewna że skromniejszy się nie stali, kiedy, po zwycięstwach Alexandra Wielkiego zbytek y

miętkość życia większe tam czyniły progressa. Historya Krolow Macedońskich Egiptu, y Syriey często przywodzi Przykłady wszelkiego rodzaju zbrodni y wszeteczney rozpusty. Wiadomo w jakiey reputacyi zostawali Miasta: Alexandrya, Antiochia y Korynt: Wiadomo też iak sławne były dla swoich delievi y pieszczot Miasta Ikonyi y Azyi Mnieyszey. W pośrodku jednak tego zepsowania Chrześcíanstwo swoy początek wzięło; Owszem w tychże sławnych Miastach najslawnieysze formowały się y krzewiły się Kościoły: Nie tyłko zaś w całym Państwie Rzymskim rozpustne życie było powszechnie, ale też jawne publiczne, Authoryzowane, y poświęcone nawet przez Religiją. Mędrzey znali się na obrzędach y Ceremoniach Bachusa y Cybelli. Wszędzie było widzieć Wenerę, Adonida Ganimeda y wszystkie przebrano formy Iowisza. Nie było Ogrodu gdzieby nie było jakiego Bałwaniska, niewygodnego Bożka, który tam przydował. Niewiały zwyczajnie nic, nie śpiewały inszego, tylko o Amorach Bogow, iako się widzieć dać z Virgiliusza, y Owidiusza. Widowiska też bywały albo wszeteczne albo okrutne.

*Rozrywki*

Rozrywki zwyczajne Ludu Rzymskiego bywały, patrzeć na Ludzie, którzy się z sobą zabijają, albo których dzikie Bestye pożerają. Codziennie brano na Tortury Niewolników z przyczyn bardzo lekkich, y okrutne im zadawano męki. Gubernatorowie Prowincyi często wielkie okrucieństwa dokazywali, nad temi, którzy nie byli Rzymianami, a Cesarze na Śmierć kazali, kiedy, y których się im podobalo bez żadney formy processu, nie przepuszczając krwi nawet y najszlachetniejszey Rzymskiej. Na koniec łakomstwo równiało się okrucieństwu; pełno było wszędzie zdrad, krzywo przyśięstw, fałszu, kalumny, gwałtu czynienia, wiołeney, oppressyi. Same mowy Cicrona czynią otym dostateczny dowód. Jeżeli Werres, jeszcze za czasu trwającej Rzeczypospolitey, przez trzy lata tak wiele poczynił ciężkich występkuw, w jednej tylko Prowincyi, coż musieli czynić pod Kaligulą, y Neronem. Gubernatorowie, którzy się już żadney skargi nie bali, y których sam Przykład zły Pana Authoryzował; jakoż w samey rzeczy czego nie poczynili Albin, y Florus w żydowskiej ziemi, a Platus w

*In sen.  
lat. 8.*

Alexandryi ; àle nacożmisię daley bawić na rzeczy nader iasney.

Tacy tedy byli ci, którzy się stali Chrześcían, y ktorych tu przed się wziąłem Opilać. Kiedy raż byli omyci y poświęceni, nieznac ná nich było tego, czym przedtym żostawali. Ale nie trzeba też zamilczec dobrych z natury skłonności wielu z Grekow y Rzymian.

Nayprzód byli bardzo Ludźcy, Ludzkość zaś zamyka w sobie beż pochyby różne cnoty, ktorych można nazwać cnotami powierszchownemy, iako to: Poważność, cierpliwość, łagodność w Konwersacyi, przyjemność, expressye żywe poszanowania, abo przyjaźni, y dobrej chęci, gust iaki przyśroyności y u datności w każdych rzeczach który był wyborny u Grekow. Można zaś wszystko to mieć, nie mając stałych cnoty; A można też beż tego wszystkiego być, nie będąc iednak złym y występny; àle cnota przecięz nie iest doskonała beż tey powierszchowności, która ją czyni miłą y przyjemną. Było ieszcze miedzy Grekami wiele prawdziwych Filozofoów, to  
iest

jest Ludzi szukających w prawdzie z wszelką rozumu usilnością tego, coby ich mogło uczynić szczęśliwych, y którzy się szczerze aplikowali do poznania prawdy, y do wykonania cnoty *Just. in Trip.inh.* wyrzekając się dla takiej Nauki wszystkich innych zabaw y pretenzyi, a nie żałując dla niej ani kosztu, ani pracy, ani przeciągłych podróży. Rzymianie też nie byli tak generalnie zepsowani, żeby w nich nie była stateczność y wielkość umysłu; tudzież owe cnoty, *13* któremi się tak wstawili Przodkowie Ich.

Moc łaski Ewangelicznejey złączona z tak pięknemi natury przymiotami nie mogła tylko w wielkiej być dzielności. Święty Korneliusz pierwszy z Pogan który tę odebrał łaskę, był Rotmistrzem w Woysku Rzymskim. Widzieć się dała wspaniałość umysłu Narodu tego w wielu sławnych Męczennikach, iako to w Świętych Wawrzynie, Wincencie, Sebastyanie, y w wielu Biskupach, w Świętych Cyprianie, Ambrożym y Leonie. Co zaś do stateczności y powagi Filozofów Greckich, można ją widzieć w Aktach Świętego Polikarpiya y Świętego

C 5      Pioni-



Pioniusza Kapłana Smirnińskiego, tudzież w Skryptach Świętego Justyna, y Świętego Klemenza Alexandryjskiego, z których się oraż wydaie głęboka erudycya, y politycznieyszych nàuk znaïomość. Pokora Chrześcíanńska poprawiając y niszcząc pychę przyrodzoną Rzymian; a dumie o sobie rozumienie Filozofow, czyniła z nich prawdziwych Mędrzcow; poznawszy bowiem raż przez Włarę, do iakiego się mieli brać końca, już nie oglądali się na co innego; y owi Ludźcie tak obrotni y chytry wyzuwszy się z wszelkicy chciwości y nieczytłego zaprzatnienia Serca, stali się spokojnymi y prostymi wspaniała ową przed się biorąc prostotę, która gardzi wszelką zmyśloną wytwornością.

A tak Religia Chrześcíanńska szczyliła się w poszrodku Państwa Rzymskiego y w poszrodku Samego Rzymu; w czasie gdy to Państwo naybardziej kwitnęło, a przytym naywiększe w nim było obyczajow zepsowanie. Cudna moc prawd Ewangelicznych nie mogła się wspanialey wydać, iako tryumfuiąc z dwoiakich dyłpozycyi Ludzkich, Maximom Ich naybardziej przeciwnych;

wnych; Mądrość bowiem Światowa y nadętość Ducha opierały się prostocie Nauki Chrześcijańskiej, y umizoney Wiary pokorze; przewrotność zaś Serca y zepsowanie obyczajów, opierały się czystości, y surowościom Ich moralnych maxym. Rzecz godna naszą na tym załlanowić reflexyą, aby żaden nie rozumiał że Apostołowie mieli do czynienia z Ludzmi Prostakami y łatwemi do perswazey. Tertulian dał to dobrze do wyrozumienia Pogonom, do nich mówiąc: Chrystus JEzus nie postępował iak Numa, który ułagodził Ludzie twarde, y dzikie, wysławując im mnostwo różnych Bogów żeby ic Sobie ziednali, ale załłał Ludzi już polerowanych a fałszywą napelnionych y uwiedzionych mądrością, którym do uznania prawdy oczy otwierał.

*Aug. ep.  
137 ad  
Voll.*

*Tertull.  
Apol.  
cap. 2.*

## §. V.

### O Nauce y Ochrzcie.

Sposób opowiadania Ewangelii nie bywał iednakowy, ale stosując y się do dyspozycyi tych, którym się opowiadała. Żydów konwinkowano przez Proroctwa,

*Ambr in  
Luc. 19*

6.24. lib. Proroctwa, y przez inne demonstracye  
 6. cap. ul. z Pisma Świętego wzięte, y z Ich Tra-  
 dicyi. Przeciwno Poganom zażywano  
 Argumentacyi prościeyszych, albo też  
 subtelniejszych według sposobności  
 ich pojęcia, alleguiąc Swiadectwa y  
 powagę, własnych ich Poetow, y Fi-  
 lozofow. Cudami przyczyniali atten-  
 cyą, wiednych y w drugich. Z Dzie-  
 22. 11, iow Apostolskich mamy Przykłady  
 5. różnych, tych Kazywania y nauczania  
 sposobow. Nie mowiono o rzeczach  
 Boskich, tylko tym, ktorzy ic z uwagą  
 y z pokoiem sluchali; gdy zaś niewier-  
 ni z nich bierali (jako to często by-  
 wało) okazyc, do złości, y nagrawania  
 się, zamilezano, a by unikano Pro-  
 fanacyi rzeczy Świętych, y przyczyny  
 do bluźnierstwa. Czasem, publiko-  
 wano też Skrypta wywodząc Poganom  
 słabość fundamentow Ich Religii y błąd  
 fałszywych Ich preokupacyi. Takà jest  
 owa rada podana Poganom Klementa  
 Alexandryjskiego, trzy Księgi Theofila  
 do Antholikusa, traktat Taciana prze-  
 ciwno Grekom. Ale to, co Ich nay-  
 bardziey do Wiary pociągało, były  
 Cuda ieszcze na ow czas częste, swię-  
 tobliwość życia chrześcían y statecz-  
 ność Ich w wytrzymaniu mąk.

Kiedy

Kiedy się który wpraszał być  
 Chrześcianinem prowadzono go do  
 Biskupa, lub do ktorego z Kapłanów,  
 który natychmiast examinował po-  
 wołanie JEgo, jeżeli było stałe y szczere,  
 gdyż strzeżono się profanacyi Tajemnic,  
 powierzając ie Ołobom nie godnym, y  
 żeby kościoła nie szpecić przypuszcze-  
 niem do niego Ludzi w Wierze słabych,  
 y nie statecznych, ktorychby łatwie za  
 prierwszym Prześladowaniem upadek  
 o chanbyć mógł. Examinowano więc  
 tego, który się prezentował z przy-  
 czyn nawrocenia JEgo, kondycyi JEgo,  
 Stanu iesli był wolny, czyli Niewolnik,  
 czyli wyżwolony, tudzież z obyczaj-  
 ów y z życia JEgo przeszłego. Ci  
 którzy bawili się professyą iaką nie go-  
 godziwą, albo wiakiem zostawali grze-  
 chowym nałogu, nie byli przyięci, aż  
 się skutecznie trwać w tym daley wy-  
 rzekali. Z tych miar odrzucano Nie-  
 wiaści nie rządneho życia, y tych kto-  
 rzy z nich swoje miewali pożytki y ob-  
 wencye; Ludzi też publiczne wypra-  
 wuiących igrzyska, biegających lub tań-  
 cujących, lub byjących się przed Po-  
 spolstwem; Słowem mówiąc, wszy-  
 tkich tych, przez ktorych się kome-  
 dye lub widowiska wyprawowały;  
 Szarla-

*Constit.  
 apli. 6.  
 Cap. 32.*

*6. Aug.  
 11. de  
 Sermon. D.  
 in mont.*

*Concil.  
 Elib. cap.  
 62.*

Szarlatanow, Wieszczkow, Guślarzow, y ktorzy iakich kolwiek zabobonow bawili się professyą. Wszystkie ta' iego rodzaju Ludzi nie przyięto, aż się złych swoich pozbawili obyczajow, ani dowierzano Im aż po wytrzymaney na iaki czas probie. Jāk wielka bowiem była żarliwość pierwszych Chrześcian w nawracaniu Dusz, tak niemnieysza była ostrożność à żeby zbytnią w przyięciu Ich nie uwędziono się łatwością. Ktorego zaś uznano godnego Chrześciańskiego Charakteru, uczyniono Go natychmiast Katechumenem, przez włożenie rąk Biskupa, albo Kapłana: od niego na to władzę mającego, który, nowo wiernego znaczył na czele znakiem krzyża Świętego, prosząc Boga aby pożyteczne Sobie uczynił nauki ktore odbierze, y na życie przy sposobił się do przyięcia Chrztu Świętego. Nie tylko go dopuszczono do słuchania kazań y nauk publicznych (na ktorych też samym niewiernym wolno było bywać) ale też przydano Katechistów, ktorzy straż, y Dyrekcyą mieli Katechumenow, y Ich nauczali początkow Wiary, nie wykładając jednak głębszych Tajemnic ktorvch ieszcze poięcia zdolnemi nie byli Nauczono Ich



Ich zaś naybardziej zności Przy-  
kazań y powinności Chrześciańskich,  
aby byli wiedzieli iako Im że trzeba  
po Chrzcie wziętym. O takiey to  
nauce traktuje Xiaszka pod tytułem  
Pedagoga Klemenśa, który nastąpił po  
Panteynie Filozofie w Szkole Alexan-  
dryjskiej, to jest na Vrzad Katechisty  
dla tych, którzy chcieli być Chrze-  
ścianami. Origenes mu nastąpił w spar-  
ty przez Świętego Herakla dzieląc z nim  
prace swoje.

*Euseb.  
lib 4.  
hist. cap.  
15.*

Czas Stanu Katechumenńskiego *Concil.  
Elib cap.  
42.*  
zwyczajnie bywał dwie lecie, ale prze-  
dłużono go, albo skrócono, podług  
miary postępów w nim Katechumena;  
W którym nie tylko uważano jeżeli  
poymował Nauki, lecz jeżeli się też *Origen.  
in Luc.  
hom. 2.*  
poprawił w Obyczajach, y nie wzięto  
go do Chrztu, ażby się wcale nawrócił;  
Z czego poszło że drudzy Chrzest  
swoy odkładali aż do Śmierci, gdyż  
nigdy nie chrzczono tych, którzy Sami  
o Chrzest nie uprasali lubo czyślo dru-  
gich aby się go do prasali napomina-  
no. Ci którzy się uprasali do Chrstu,  
yktorych go uznano godnemi, dawali  
Imiona swoje na początku Wielkiego  
Postu, żeby je wpisano w Regeł Kom-  
petito-

petitorow lubo jàk ich zwano *Oswieco-*  
*Tertul. nych.* Ci tedy pościli post wielki,  
*de Bapt.* tymże jàko y wierni sposobem łącząc  
 19. 20. do Postu często Modlitwy, ukłękania,  
 niespania, y grzechow Swoich wyzna-  
 wania. Tym czalem gruntowną Im  
 dano Naukę o Wiary początkach, wykła-  
 dając Im Artykuły Składu Apostolskie-  
 go, a naybardziej o Tajemnicy Troy-  
 cy Świętej, y wcieleniu Syna Boskiego.  
 Często Ich wzięto do Kościoła na Exa-  
 men, y czyniono tam nad nimi exor-  
 cyzmy, y Modlitwy w Przytomności  
 Wiernych. Te zaś obrzędy nazywano  
*Scrutinia*: to iest wybadania się, których  
 zwyczaj przez wiele wiekow trwał, y  
 był zachowany nawet y względem ma-  
 łych Dzieci, y ieszcze się iàkie ślady ich  
 nayduią y teraz w Paćierzach Kościel-  
 nych, naybardziej we Mszy przepiła-  
 ney na Szrodę niedzieli Czwartej Po-  
 stu, na ktorey się Czyta Ewangelia o  
*Slepym z Urodzenia.*

Na końcu Postu nauczono Ich  
 Oyczenasz, y tłumaczono Im Sakra-  
 menta ktore mieli przyjmować, zo-  
 stawiając iednak głębszą ich Tajemnicę  
 na potym explikacyą. Ten porządek  
 zachowany nauk instrukcyi iawnie się  
 widzieć

widzieć może z Katechifinow Świętego  
 Cyrylla Jerozolimskiego, y z listu do Dia- *Ap. Fulg.*  
 kona Feranda od Świętego Fulgenciusza *ep. II.*  
 względem Chrztu Ethiopa Tych, *p. 214.*  
 których po wszystkich tych probach  
 sądżono godnych Chrztu, nazwano  
*Elektami*: to jest wybranemi, y ochrz-  
 czono Ich solenną formą w Sobotę  
 Wielką, áby razem z Chrytusem Panem *Tertul.*  
 zmartwych wstali, lub w Wigilią Zie- *de bapt.*  
 lonych Świętek, áby wespół z Aposto- *c. 19. 20.*  
 łami odbierali Ducha Świętego, gdyż  
 razem Ich też bierżmowano. Ordy-  
 naryinie nie ochrzczono kogo tylko w *Ep. 4i*  
 Wigiliach przerzeczonych dwóch Uro-  
 czyśności; dla czego Leo Papież w liście  
 swoim potępia obyczay Biskupow *Concil.*  
 Sycyliyskich, którzy chrzcili na trzy *Tibur.*  
 Krole; A to się ieszcze postrzegało aż *can. 12.*  
 do dzieiesiątego Wieku; ále jednak *ann. 895*  
 każdego czasu chrzczono tych, którzy  
 się naydowali w jakim Niebescpieczeń-  
 stwie, jako to gdy iawne iakie nastáło  
 Prześladowanie.

Dnia wktorym; chrzcić miano za- *Tertul.*  
 prowadzono Katechumena do Chrzciel- *de bapt.*  
 nicy, gdzie się wyrzekać musiał *c. 19. 20.*  
 Czarta y pychy iego. Tamże się pyta- *Ibid. de*  
 no go o Wierże; on zaś od powiadał *cor. 2. 3i*  
 Tom. I. D od-

*Cypr. Ep.* odmawiając skład Apostolski : Chrześć  
*70. ad* zwyczajnie się czynił przez *immersyą*,  
*Januar.* tak że trzy razy topiono do Wody  
*Tertul.* chrzczących się, a za każdym razem  
*in Prax.* wspomniono jedną z Osób Trojcy  
*6. 26.* Świętej. Z tym wszystkim Chrześć  
 przez pokropienie był miany za dosta-  
 teczny w czasie potrzebnym, iako to  
*Cyprian.* w Chorobie : Lecz Pospolstwo nazy-  
*Epiph.* wało *Clinikom* owych, których tym  
*69. al.* sposobem ochrzczone na łożku. Dzieci  
*76. ad* Chrześcijańskich ochrzczone zaraz kie-  
*Magon.* dy Ich przyniesiono, nie czekając na-  
*Idem ep.* wet osmego dnia po Ich narodzeniu,  
*64. ad* y Kumowie odpowiadali Imieniem Ich.  
*Fidum.* Jakiegokolwiek zaś wieku byli Nowo-  
*Tertull.* Chrzczeni: wszystkich Ich Dziećmi  
*de bapt.* zwano. Przy Chrzcie też zaraz czy-  
*cap. 18.* niono pomazanie Oleiem poświęco-  
*Cypr. ep.* nym na Ołtarzu. Prezentowano po-  
*60. ad* tym nowo Chrzczonych Biskupowi, za  
*Ianu.* którego Modlitwą y włożeniem rąk  
*Idem ep.* odbierali Ducha Świętego: to jest przy-  
*73. ad* ięci Bierżmowanie. Acz jednak y tych  
*Iubar.* za prawdziwych Chrześcian miano,  
*Tertull.* którzy przed przyięciem tego Sakra-  
*de resur.* mentu umierali. Karmiono też nowo  
*cap. 8.* Chrzczonych Miodem y Mlekiem, wy-  
*De bapt.* rażając przez to Ich weyście do praw-  
*her. ad* dziwey ziemi obiecanej y ich Dzie-  
*Cypr.* ciństwo

ciństwo Duchowne ; álbowiem ten to bywał pierwszy pokarm Dzieciąt, od Pierśi Matki odłączonych ; Przez pierwszy tydzień ci Neofitowie musieli nościć Szatę białą, która przy Chrzcie dana Im była ná znak niewinności, którą chować powinni byli aż do Śmierci przez który też Tydzień wstrzymywali się od Łaźni, lub Wanny, których w gorących krajach codziennie zażywano. Nie mamy zaś dowodu żeby dośtoynego wieku Nowo Chrzczeńca Imię odmieniono ; Nayduia się bowiem różni Święci, którzy fałszywych Bogów zatrzymali Imiona, iako to Dionizyusz, Marcin, Demetriusz, Dzieciom iednak zwyczajnie dawano Imiona Apostołów, lub inne iákie pobożne, Cnotę álbo Wiarę wyrażające iako to po Grecku Euzebi, Eustachi, Grzegorz, Anataazy ; A po Łacinnie Pius, Vigilantius, Fidus, Sperantius, y tym podobne : á w częstym użwaniu po wszczepionym Chrześciaństwie. Nowo Chrzczeńcy z razu wiparćci bawali Duchowną pomocą y dyrekcyą tych, którzy Ich do Chrztu trzymali y przez długi czas pod partykularną Strażą y bacznością zostawali Kaptanów, którzy Ich do życia Chrześciańskiego zaprawowali.

*Tertull.  
de cor.  
cap. 3. 6.  
in Mar.  
cap. 14.*

*Dyonis.  
Alex. ep.  
Euseb. 8.  
I 20.  
Chr: in  
Gen.  
hom. II.*



## §. VI.

## O Modlitwie.

**Z**aczynając więc tym sposobem prowadzić życie nowe wcale wewnętrzne nadprzyrodzone à Naydując wszelką łatwość w wykonaniu tego, co się przed tym nie podobnego zdawało. Zabawa pierwsza, przednieysza Ich bywała Modlitwa; Jakoż też ią ná pierwsze miejsce zaleca Paweł Święty. *Ad Tim.* 2. że tenże Apostoł napomina, áby się modlić bez przestanku według Przykazania Chrystusa Pana, zażywali Chrześcianie pierwsi wszelkich sposobow, żeby ile tylko można nie przerwać ustawicznosci, attencyi Ducha podniesionego do Boga, y ku rzeczom Niebieskim. *Ignat. ep. ad Eph. Tertull. apol. cap.* Modlili się zaś ják mogli nayczęściej w społeczności, doskonale 39. perswadowani że im więcej się Osób wespół łączy dlá błagania Boga, y zebrania łask JEgo, tym skutecznieysza jest Modlitwa ná ich otrzymanie, według słow zbawiciela: *Matb.* 18. Jeżeli dwa z was z Sobą się zgodzą ná Ziemi, o cokolwiek prosić będą będzie Im dano od Oycy mego, który jest w Niebiesiech. Albowiem gdzie jest dwóch álbo trzech z

anych

branych w Imię moje, tām y Ia w posrzedku iestem. A zātym Ignacy Święty Świętemu Polikarpowi zāleca żeby często się zbierano, y napomina: aby w tych Zebraniach o kazdym Prawowiernym po Imieniu się pytano. A do tego przytomności Pasterżow daie więcej powagi Modlitwom, ktorym też wiele dopomagają wzajemne gorācości nauk, y ukladności zewnętrzne Przykładow.

Modlitwy publiczne nā ktore się naybardziej Schadzano, bywały ranne y wiec/orne, ktore teraz nazywamy Laudes y Nieszpor. Napominano tym *Const.* Spōsobem: aby poświęcić Bogu po-*ap. 2. 59.* czątek y koniec dnia bez zaciāgnienia wymowek od zabaw doczesnych, ktore Duchownym posłednieysze być maia. Jutrznie, ktore nazywamy Laudes, z racyi Psālmow wychwalaiających Boga, ktore się w nich śpiewaia zda się że zāstąpiły mieysce ranney offiary Zakonu Starego; iakoż przednieyszą są częścią godzin Kapłānskich ktore zowiemy Officium Divinum zawieraiąc w Sobie Kommemoracye, incensacyā, illuminacyā. Nieszpory odprawuią się zāmiast offiary Wieczornej, y są postanowione

wione ná poswięcenie počátku nocy. Nazywano ie Czasem Lucernarium, iákby to Modlitwa przy Lampach; ze się odprawowały kiedy zaczęto zapalać; A z tym y teraz ieszcze w Hymnach Nieszpornych wzmianka się czyni o świetle y o Wieczerzy która po Nieszporze następuje. Był zaś zwyczaj że przy konkluzyi Modlitwy publiczney, wzajemnie się całowano na znak spolney zgody y Miłości, z którą się roschodzono. A że się drudzy w takowym ná modlitwę zgromadzeniu naidować nie mogli iáko to chorzy Więznie, Podroźni; Więc zbierali się w osobności iák często mogli, á ieżeli iedni pozostowali nie opuścili dla tego Modlitw w Godzinach naznaczonych.

*Tertull.  
orat  
cap 13.*

*Baron.  
an. 34.  
num. 25.  
Co. fl. ap  
8. 84.  
Clemen.  
Alex. 7.  
Strom.* Procz Jutrźni y Nieszporu, odprawiano też Tercyę, Sextę, Nonę y modlono się w Nocy iáko o tym wyrażnie świadczy Klemens Alexandryiski, Tertulian, y S. Cypryan którzy zafadzaią zwyczaj owych Modlitw ná Przykładach Starego y Nowego Testamentu, y ná różnych Miłtycznych racyach; Origenes też rozumiał záczecz powinna żeby się przynamnicy trzy razy ná dzień Modlono, z rana, o południu,

*Tertul.  
adversus  
psych. e.  
10.*

łudniu , y wieczorem: procz tego y <sup>Cypr. de</sup> w nocy. Sytuacya Ciała podczas Mo- <sup>orat.</sup> dlitwy zwyczajna bywała że głowę y <sup>Dom. in</sup> ręce podniesiono ku Niebu do Wscho- <sup>fine.</sup> du się obracając , godziny zaś gwoli <sup>Origen.</sup> Paćierzy obferwowano y rachawano <sup>orat. c. 3</sup> według zwyczaju Rzymian którzy dzie- <sup>Cl. Alex.</sup> lili cały dzień od weysścia, aż do zayścia <sup>7. Strom.</sup> Słońca na dwanaście godzin przedlu- <sup>Martial</sup> żając ie albo krocąc według proporcyi <sup>4. ep. 5.</sup> dłuższych lub krotszych dni w Roku. Noc także była rozdzielona na dwana-  
ście godzin y na cztery części, które nazywano Straży albo Stacje , albo-  
wiem ná Wownie Straży w nocy nie lozowano tylko cztery razy; A ták regulując się według dni *in æquinoctio* rachowano prymę, albo pierwszą go-  
dzinę od Szostley z rana aż do Siódmej Tercyę o Dziewiętej, Sextę o Połu-  
dniu, Nonę o trzeciej, a dwunastę lub Nieszpor o szostej godzinie zwiezoro-  
ra; tymże sposobem modlono się we-  
dnie co trzeciej godziny.

Wstawano też ná Modlitwę o <sup>Baron.</sup> Połnocy, według expressyi Psalmu y <sup>an. 51.</sup> Przykładem Pawła Świętego będącego <sup>num. 68.</sup> w więzieniu po biczowaniu swoim z <sup>Clem. Al</sup> Sylą. Klemens Alexandryjski, Ter- <sup>7. Strom.</sup> <sup>Tertul.</sup>

2. *adux.* tulian, y Origenes czynią wzmiankę o  
*Cypr. de* tej modlitwie w Nocy. S. Cyprian  
*orat. in* onę zaleca, y ten zwyczaj czucia na  
*fine.* Modlitwie wszyscy Oycowie Święci  
*Chryst.* chwalą iako bardzo pożyteczny do  
*homil.* umartwienia Ciała, y dla podniesienia  
*26. in* ducha do Boga w czasie nayspokoy-  
*act. 14.* nieyszym. Zalecono nawet profitować z  
*in ep. ad* przerywających Sen momentow, me-  
*Rom.* dytując w nich Psalmy lub modlitwę  
*Aug.* powszechną, y aby kazdego poranku  
*hom. 42.* y w każdym niebezpieczeństwie skład  
*Ambr.* Apostołski był mowiony.  
*lib. 8. de*  
*Virg.*

Ma koniec żeby iako nayczęściecy  
odnowić attencyą y podniesienie Serca  
do Boga, a nieiakim sposobem nie  
przerwaną zachowywać ustawiczność  
modlenia się, osobne odprawowały się  
modlitwy przy kazdey akcyi, według  
owey Nauki Świętego Pawła: Wszyst-  
kie sprawy, wszystkie słowa wasze niech  
się dzieją w Imie Pana naszego JEZUSA  
Chrystusa, dzięki oddając przez niego  
*Coloss. 3.* Bogu Oycu. A zatym wszystkie robo-  
*17.* ty iako to: Sprawowanie roli, Sieyby  
żniwa, zbierania owocow &c. zaczy-  
nały się y kończyły się modlitwą. Wi-  
dziemy Przykłady podobnych Mo-  
dlitw w różnych poświęcenia formach,  
ktore



które się jeszcze nayduią w Gradua-  
łach naszych. Pozdrowienia na po- *Chrys.*  
czątku listu lub na zeyściu się z Sobą *homil. 5.*  
nie bywały tylko Przyiaźni iakie oswiad- *in ep. ad*  
czenie, albo też modlitwa. Przy *1 hesal.*  
naymnieyszym uczynku zażywano  
znaku Krzyża Świętego, niby krotkiey  
iakiey benedikciey. Kładli zaś ten *Tertul.*  
znak na czoło y żegnali się prawie uła- *de cor.*  
wiecznie, to jest wiele razy trzeba było *cap. 2.*  
weyść, wynieść, poyść, uśieść, wstawać. *S. Hier.*  
układać się, ubierać się obuć się, pić, *col. Cap.*  
jeść, &c. Gdy zaś jaką przypadała *4. de asc.*  
pokuśa, zażywano przy tym jeszcze *5. 13.*  
chuchania dla wygnania Czartow. *cir. jin.*

## §. VII.

## O nauce Pisma Svwiętego.

Głownieysze Paćierze zawsze bywały  
Płałmy, które wymowione z wol-  
na y wyraźnie wielkiey bywały in-  
strukcyey, albowiem zawieraia w Sobie  
zebranie wszytkiego tego, co się w  
innych Pismach Świętych nayduie;  
Oraz gotowe maia foriny y modelusze *Arb. ep.*  
pobożnych Sentymentow Chrześciana- *a Marc.*  
skiemu Człowiekowi w każdym życia

stanie przyzwoitych. Przyłączono zaś  
 wszystkie Psalmon krotką iaką Lekcyą z  
 innych Pisma Świętego części, z kąd  
 początek Swoy mają owe Lekcye, które  
 Capitula parva nazywamy w godzinach  
 Kapłańskich. Jako zaś paćierze nocne,  
 to iest Nokturny bywały naydłuższe  
 Modlitwy tak też onym naywięcey  
 przydawano Lekcyi. Y że Msza  
 Święta iest naysolennieyszą częścią  
 powszechnych y publicznych Modlitw,  
 naywięcey z nich brano instrukcyi. Za  
 Pismo Święte nie poczytano, tylko  
 Xiegi które sie w Kanonie zawieraij,  
 to iest te, które Tradićya stateczna  
 kościołow Authoryzowała; Apokryfity-  
 cznymi zaś nazwano te, które bez po-  
 wszechney kościoła approbacyi nie-  
 które Osoby partykularne za Kanoni-  
 czne mieć chcieli. Zeby zaś owe  
 Xiegi Święte tym bezpieczniey ochro-  
 nić od wszelkiego podsuszowania, przy-  
 dawano im czasem proteſtazye, w  
 których przez Sąd Boski zakleto tego,  
 któryby ie przepiliwać miał, tego  
 wiernie trzymając się zupełnie ſłow y  
 Senſu bez przyſtaw, uymy, y odmiany  
 żadney; Widzieć się to daie z końca  
 Liſtu Świętego Ireneusza do Floryna y  
 z groźby na końcu Apocalipſis.

Więc

Więc kościół nie był, tylko Domem modlitwy, ale oraz Szkołą nauk zbawiennych. Przyzwoity ten Biskupom był Urząd tłumaczyć Ewangelią, y inne Pisma Bożego Xiegi zażywaiąc wtym uśilności rowney aplikacyi Nauczyciela, albo Profesora, ale większe od nich powagi, y z tąd to Stylem Starych tytuł Doktora Biskupom naybardziej należy. Zwyczajnie nauczali publicznie ná mieyscach, gdzie się zbierali Wierni y prywatnie po domach iako mówi Paweł Święty: Sposobiali zaś nauki Swoie do poięcia każdego iako się wyraża w listach do Tyta y Tymotheusza; Starali się nie nie mówić z Samych Siebie, ciekawą mimo tego, co w Ewangeliy wyrażono uwodząc się próżnością, lecz wiernie opowiadali to, czego się byli nauczyli od Oycow swoich to jest Kapłanow y Biskupow Starszych postępując zá Tradicyą beż przerwania od Apostołow idącą. Starali się też wielką w Duszach Wiernych sprawić awersyą od wszelkicy nowotności naybarziej nauki tak dalece że z partykularnych ktorzy słyszeli dyskurs iaki przeciwko Wierze w żadne się sprzeczne nie wdali dysputy Pasterzom Swoim tę stawuiąc

Ad. 20.

20.

Ignat.

ep. ad

poly.

S. Iren.

ad Flor.

Euseb. 5.

hist. 20.

Clemens

Alex.

strom. 1.

init.

S. Iren.

lib. 3.

cap. 3.4.

*Ignat.  
ep. ad  
Traff.*

stawiać powinność; Lecz ná tychmiałt zatykali uszy swoje niby od bluznierstwa uciekając. Z tąd to poszło że tak wiele Herezyi, ktore się wszczęły za pierwszych wieków: zaraż od samych wiernych stała się kondemnacya bez żadnego Concilium, lub walnego processu formy ile się nam o tym wiedzieć dostało. Pasterze bowiem Kościelni powczechnie z Sobą zgadzali się na wzietev od starszych Tradycyi; A zaś Pospolstwo nie oderwanie trzymało się Ich nauki.

*Const.  
ap. 4.  
cap. 20.*

Prawowierni też owego czasu z wielką usilnością nabywali znajomości y wyrozumienia co ráz doskonalszego Praw Boskich każdy z Osobna we dnie y w nocy ie rozważając. Mieli zwyczaj przeczytać znowu w domu to, co z duchownych Lekcyi słyszeli w Kościele; áżeby lepiey wbili w pamięć wykłady Pasterzów swoich, ponawiali ie sobie ieden drugiemu; Osobliwie zaś Oycowie tey zażywali pilności względem Dzieci y Familiey Swoiey; ponieważz każdy z nich zdawał się urząd s sprawować Pasterza w domu, prezydując tam modlitwom y Lekcyom Duchownym, tudziesz nauczając żonę, Dzieci,

Dzieci, Czelaźi przez krotkie exhortacye y utrzymaniach w iedności Kościelney y w poślusznicy od Pasterzow swoich dependency. Gdy zaś tu Oycow wípominam po części teź y Matek rozumiem za powodem Swiadectwa Świętych Bazylego y Grzegorza Nissenskiego Brata Jhgo zaszczycających się że zachowali Wiare, ktorey się byli nauczyli od Babki swoiey Świętey Makryny Uczni Świętego Gregorza Taumaturga; do czego się teź ściaga owa pochwała, z ktora Paweł Święty wynasza Wiare Matki y Babki Świętego Tymotheusza. Dowod zaś nie małego starania ktore Rodzice mieli około duchownego Dzieci y domowych swoich ćwiczenia y nauki iest ten, że w całej starożytności Chrześciańskiej sladu nie nayduiemy iakiegokolwiek Katechizmu dla Dzieci lub publiczney instrukcyi dla tych ktorych ochrzczono przed doysciem rozumu, kiedy prywatne Domy iako mowy Chryzostom S. w ow czas bywały Kościołami.

*Basil. ep.*

64. 73.

79.

*Greg. vit*

*Macr.*

*jun.*

2 *Tim.*

1, 5.

*Chrys.*

*homil.*

36. *in*

*ep. ad*

*Cor.*

Wielu Chrześcian nawet miedzy Święckimi Pismo Święte umieli na pamięć, a to z częstego wielce iego czytania, nosili je pośpolicie ná Sobie

y



- yaleziono wiele Świętych pogrzebionych z Ewangelią na Piersiach.
- In Math. bomil.* Święty Chryzostom świadczy, że ieszcze
72. za JEgo czałow Niewiały zwykły ją nościć wiszącą na szwi, y że Umywano ręce gdy się Pisma Bożego do czytania dotknąć miano. Tenże opisuie
- In Ioan. bomil.* iakim ułożeniem Ciała one czytano.
53. Mężczyzny zgłową odkrytą; Białegłowy zaś na znak większego respektu zakrywały się one czytając. Ze zaś białey Płci w zwyczaju bywało czytywać Pismo Święte pokazuie się to z Dzieciow Świętych Męczenniczek za prześladowaniem Dioklecjana, które przymuszone będąc wszystko opuścić, szukając ucieczki w iaskiniach niczego barżiey w tym razie nie żalowały iako xiąg Biblii Świętey że ich według zwyczaju wednie y wnocy czytać y rozmyślać nie mogły.
- Acta S. S. Agap.*

Chrześcianie procz tego czytali też Pisma Biskupow, y innych Authorow Duchownych, iż wielka liczba Ich iest wielce sławnych z pierwszych záraz Kościoła wiekow; y Euzebiusz około czterdzieściu Ich liczy, procz tych o ktorych z ołobna nie czynię wzmianki albo ktorzy Swego nie wyiawili

wili Imienia w Pismach Swoich, ácz <sup>Euseb. 4.</sup>  
 większa ich część poginęła y nam się <sup>& 5. bisk.</sup>  
 nie dostała. Prawda że Biskupow po  
 większey części wstrzymywały od Piś-  
 nia Xiąg nie tylko Ich własna pokora  
 y boiaźń niebezpiecznego Poganom  
 tajemnic Świętych odkrycia, ále też  
 wielkość Ich zabawy częste Prześlado- <sup>Ex scrip.</sup>  
 wania ktore Im nawet y żyć długo <sup>select. n.</sup>  
 nie pozwalały ; Jednakże trzeba Im <sup>27. post</sup>  
 było piływać listy dla różnych potrzeb <sup>Clem.</sup>  
 y bronic Religia przeciwko Heretykom <sup>Alex.</sup>  
 y Poganom ; á do tego naydowało się  
 w ow czas tak, wiele Ludzi uczonych  
 Filozofow, Oratorow, naybarżiey w  
 Greciey y w Wschodnich Państwach,  
 że y w posrzodku Chrześcian na  
 zacnych schodziło skryptorach.

Przeciwnym Spółobem odradzano  
 Wiernym czytanie Xiąg Authorow  
 Pogańskich iako słabym w Wierze nie  
 bezpiecznych, á z innych też miar <sup>Confit.</sup>  
 mniej potrzebnych ; gdyż iżko mowi <sup>Ap. c. 6.</sup>  
 jeden z starych Authorow Chrześciań-  
 skich, co być może? czegooby w Pra-  
 wie Boskim, nie było? Jeżeli się za-  
 da Historiey ; traktuią ją Xięgi Krolów.  
 Jeżeli zaś Filozofiey, albo Poeziey, Xię-  
 gi Prorokow, Joba Przypowieści, w tey  
 mierze

mierze coś doskonalszego wSobie mają  
 niż wszyscy Poëtowie y Filozofowie  
 będąc słowem Bog który iest istotną  
 mądrością. Jeżeli się podobają pienia;  
 wszakże są Psalmy. Jeżeli się pragnie  
 starożytney erudycyi, obfitują nią  
 Xięgi Rodzaju; Na koniec z Pisma  
 Bożego wszelki mądrych przestroga, y  
 nauk dostatek. Biskupi iednak y Ka-  
 płani czytawali wszelakich Authörów  
 Xięgi zażywając na zbicie Pogan wła-  
 snych Ich Poëtow, y Filozofów powagi  
 nie brakując żadną rzeczą która Im  
 do wyniszczenia prawdy służyć zdała  
 się; będąc Uczniami słowa przedwie-  
 cznego które się Logos to iest nay-  
 wyższa racya lub prawda nazywa; y z  
 tąd o Origenesie świadczą iż wszelakich  
 nauk świeckich zażywał na pociąg-  
 ganie Mędrców Światowych do wiary.

*S. Clem.*  
*I. Strom.*  
*Greg.*  
*Taum.*  
*in orig.*  
*P. 55.*

## §. VIII.

### O Pracy y Zabawach Chrześcían.

**B**ogatszym zaś osobliwie zalecan  
 pilność w Czytaniu Pisma Święt

go iako od próżności y ciekawości  
 Ich chroniącą zabawę. A drudzy ná *Const.*  
 ten koniec różnego rzemiosła czynili *ap. 14.*  
 professya, iako zdolne nie tylko do wła-  
 śnego wyżywienia, ale też do wypłace-  
 nia długow y czynienia ialmużn sposo-  
 by; przybierali zaś tobie rzemiosła iak  
 nayprzystoynieysze, á osobności y  
 pokorze Chreścianiskiey nayprzyzwoit-  
 sze; Owszem wielu w pośrodku  
 bogatszych, dobrowolne ná się wzięli  
 uboństwo, ubogim rozdawiać dobra  
 swoje, osobiwie podczas prześladowa-  
 nia, áby się przygotowali ná Męczni-  
 śtwa. Pierwsi Uczniowie Apostołow,  
 którzy po nich pracowali około rozšie-  
 wania Ewangeliey toż łamo czynili za  
 powodem ieszcze zacnieyszych kiedy  
 przedawali dobra swoje, cenę ich *Euseb.*  
 rozdawali Ubogim, áżeby wolni od *hist 3.*  
 wszystkiego, tym lepiej wiarę wsze- *38.*  
 dzie w iak nayodlegleysze udaiac się *2 Th 3.*  
 krainy opowiadać mogli. Wiele też *Cass de*  
 Chreścian bawilo się robotą iaką ręcz- *spirit.*  
 ną áżeby się tylko schraniali próżno- *acced. 7.*  
 wania, gdyż im bardzo zalecano tego się *Const ap.*  
 wystrzegać grzechu między innemi, y *p. 1. 4.*  
 tych ktore temu występkuw są blisko *2. ult.*  
 przywiązane iako to: niespokojności, *Clemens*  
 ciekawości, obmowiska, wizyt, y *Alexan.*  
 c. 20. *Rad 3.*  
 Tom. I. E schadzek

schadzek nie potrzebnych, badania się cudzych ákeyi. Przeciwnym zaś sposobem, nápominało każdego do zachowywania spokoyności y milczenia, á zabawienia się potrzebną iáką robotą, naybardziej uczynkami miłosiernemi ku chorym, Ubogim, y wszystkim innym pomocy iákiey potrzebuiącym.

Było więc życie Chrześciańskie torem y przeplataniem usławicznym Modlitw, czytania, y prac, które za sobą iedne po drugich godzinami następowały, y iáko naymniey, tylko dla potrzeb życia można było przerywane bywały. Lecz iákikolwiek ich bywały zabawy, uważali ie Chrześcianie tylko iáko przydatki ich Religiey, którą szczegulnie za pryncypalną y iedyną zabawę poczytali czyniącą całego Ich życia okkupacyą. Ich szczerą y własną professyą była być Chrześcianami, á zatym inną się nie oswiadczała własnością y charakterem, ták dalece że kiedy się Sędziowie Ich pytali o Imieniu, o kraju, o kondycyi, tę tylko dali odpowiedź: *Jam Chrześcianin.*

*Const. ap.  
2. 62.  
63.*

Lubo zaś wystrzegali się Chrześcianie zabaw zbytne Ducha sprawujących



iących rozerwania , iakoto handlow  
kupieckich, processow prawnych, Urzę- *Origem.*  
dow publicznych. Z tym wszystkim *Cont.*  
pozostawali w tey possesyię którą tra- *Cels. 8.*  
ktowali przed przyięciem Chrztu, kie- *infin.*  
dy tey była kondycyię , że się z po- *Tertul.*  
bożnością Chrześciańską zgadzać mo- *de cor.*  
gła. Przeto nie przymuszano ludzi *c. 11.*  
stanu żołnierskiego opuścić służbę  
Woenną, kiedy się nawracali do wia-  
ry, kazano Im tylko przestrzegać te-  
go, co napisano w Ewangelieię żeby się *Tertul.*  
kontentowali płacą swoią, a żadnemu *apol. 6.*  
gwałtu y krzywdy nie czynili; A zátym *37.*  
wielką liczba była Żołnierzow Chrze-  
ściańskich, iako tego iest do wodem owa  
*legio fulminatrix* to iest Piorunowa za  
czasow Marka Aureliusza; Także dru-  
ga nazwana Thebayska, która wszystkie  
odniosła Męczeństwo wespol z Świętym  
Maurycym Wodzem Swoim pod Ma-  
ximinem Herkuliuszem. Karność  
zaś u Rzymian żołnierska, którą się  
jeszcze na ow czas zachowywała, za-  
wierala się naybardziej w strzeżli-  
wey skromności, pracach, posluszeń-  
stwie y w Cierpliwości, które to są  
wszystkie cnoty Chrześciaństwu przy-  
zwoite. Bywało iednak że się Chrze-  
ścianie strzegli w piływać w służbę wo-  
enną;

*Ag. S.* ienna; Owszem czasem od niey abszy-  
*Maxim.* towali się, áby nie byli Uczestnikami  
*Atta. S.* Pogańskiey superstycyi, czyto iadaiąc  
*Marcel.* potrawy Bożkom ofiarowane, czyto  
*Centur.* kłaniając się Chorągwiom wyobrażenia  
*Tert. de* Bożyszcza iákiego noszącym, czy to  
*Coro.* przyśięgaiąc przez Geniusz CesarSKI,  
 czy też dla pompy sprosney z kwiatow  
 wiersze nosząc.

## §. IX.

### O Postach.

Posty u Chrześcijan były częstsze niż  
 u Żydow; lecz sposób poszczenia  
 prawie mieli z nimi iednakowy zawie-  
 raiący w sobie znaki prawdziwey poku-  
 ty y umartwienia. Essencyalna Ich Po-  
 stow kondycyá była nie iadać tylko raz  
 w dzień, to iest tylko wieczrę wstrzy-  
 mywać się od Wina y potraw delikat-  
 nieyszych y sytnieyszych, á dzień Po-  
 stu po większey części trawic w oło-  
 bności ná Modlitwie; Xiegá bowiem  
*Simil.* pod Tytułem *Pastoris*, wielce powa-  
*E. 13. 3.* żna u słarych, namienia że w ow dzień  
 trzeba było zaraż z rana mieć się do  
 ołobności, y. Modlitwy: nie zażywać  
 tylko

tylko chleba y wody y rożdać na Ubogich żeby się nie poszcząc na siebie expensowało; A tak łączono zwyczajnie do Postu iałmużnę, na którą Samże post subministrował przychod. Ściśłość zaś Postu tak wielka bywała iż rozumiano go łamać przez napoy, nawet wody czaju nie należytey refekciey wzięty. Widzieć się to daie z *Act. S. Frukt. Hist. ecc. Lib. 7.* Przykładu Świętego Fruktuoziusza Biskupa Taragońskiego, ktoremu idącemu na Męczeństwo gdy ofiarowany był podobnego napoiu posiłek, przyiąć go niechciał wymawiając się tym że dnia Postnego ieszcze godziny nie było pozwoloney refekciey; (to zaś było w Piątek o godzinie dzieśiatey z rana) Na pierwszych początkach Kościoła, nie miano za Posty z obowiązku Prawa nowego, tylko Posty poprzedzające Wielkanoc, to iest Kwadragezimalne; Kościół one obserwował na pamiątkę Męki zbawiciela naszego, prawdząc słowa JEgo mówiącego; Ze miała pościć ta Mistyczna oblubienica gdy Jey oblubienca odbiorą. Były procz tych y inne Posty barżiey z dewocyi, iako to szrody, y Piątki w każdy Tydzień; Posty nakazano od Biskupow dla iákich potrzeb Kościelnych *extraordynaryi-*

nych tudżiesz Posty, ktore sobie z partykularnego kto nákládał nabożeństwa. Post śrzedowy y Piątkowy nazywał się śtacyą, Imieniem wziętym od śtacyi żołnierskich, ktorým się posty z nabożeństwa przyjęte zwać zwykły. Racyą zaś tey dwudniowey w Tydzień abstynencyi fundowano ná Męce Chrytusa Pana, że we śrzedę czyniono przeciwko Niemu radę á w Piątek umarł.

*Vales. in*

*Euseb. 5. hist.*

Tá różność Postów sprawiła że ich troiákim sposobem obserwowano; W Postach nazwanych śtacye, nie poszczono tylko do nony, to jest iádano o trzeciej po południu y nazwano je półpostmi; Kwadragesymy Post obserwowano aż do szóstej wieczorem lub do zachodu słońca; Kiedy zaś był Post Sowity nazwany *Superpositio*, trwano cały dzień nic nie iedząc, á tym sposobem poszczono wielką Sobotę, do ktorej drudzy łączyli y wielki Piątek, drudzy dwa dni, drudzy y więcej przez cały tydzień nic nie iedząc, każdy podług sił swoich. Ten Post sowity był y potym obserwowany w Hiszpanii kaźdey Soboty, á procz tego, jeszcze daia iednego co Mieśiąc okrom w Lipcu y w Auguście. Racyá że poszczono

*Canz.*

*glos. 6.*

*superpos.*

*Dyon.*

*tom. 1.*

*Concil.*

*Elib. c.*

*23 26.*

*Tert. Ie-*

*inn. c.*

10,

10,

czono

czono aż do Nony, była pamiętku Śmierci Chrystusa Pána, która że w tej godzinie przypadła, chcieli ją tym sposobem uczcić. Poszcząc zaś aż do Nieszporu czczono pamiętkę pogrzebu Jego.

Stopnie też abstynencyi y skromności w iedzeniu tak że w tych Połtach były różne. Jedni obścierwowali *homofagium* to jest że nie gotowanego nie iadali. Drudzy *Xerofagium*, to jest że tylko zażywali potraw suchych Tert. le-  
iun. c. 13. wstrzymując się nie tylko od mięsa y od Wina, ale też od owocow winnych y soczystych nie iedząc przy chlebie tylko orzechy, Migdały, y owoce podobne. Drudzy szczególnym tylko żyli chlebem y wodą. Z tych abstynencyi zalecano osobliwie *Xerofagium* Ib. c. 9. podczas Prześladowania dla przygotowania się na Męczeństwo. Byli zaś drudzy co procz Wielkiego tygodnia pościli czasem aż przez dziesięć dni wciąż nie iedząc; iako o tym wspomina Lucianus Świadek nie podeyrzany; Wtakich albowiem Połtach extraordinarynych nie dyspensowano się nawet y w niedziele w które pościć innym czasem nie godziło się. Wiem że Ludzie terazniejszego czasu mało Luc. Phi-  
lopat.  
Petr. Al.  
c. 15.



się co zbudują z tych Przykładów, rozumiejąc że tá dawniejszych wieków sirowość, teraż się praktykować nie może z racyi iako udają: że natura iuż w wiekach naszych słabsza, życie krotsze, y ciała nie są tak mocney iák przed tym konstituęci. Lecz rádbym miał dowody konwinkujące tcy to w nas odmiany, wszakże nie wspominam tu czasów owych heroicznych Grecyey lub Patriarchow, y Ludzi, którzy żyli przed potopem, tylko mowimy o Ludziach, którzy żyli zá Czasów pierwszych Cesarzów Rzymskich y Authorow tak Greckich, iako y Łacińskich nám bardzo dobrze znaiomych, w ktorzych, lubo byśmy iák naybardziej szukali; nie naydziemy że bieg Życia Ludzkiego ukrocił się po szesnastu, álbo Siedemnastu set lećciech, kiedv potym, y dawno przedtym według Płalmisty Siedemdziesiąt álbo osiemdziesiąt lát zwył być określony. Prawda że w pierwszych Chrześciaństwa Wiekach bywali tacy ieszcze Greci, y Rzymianie; ktorzy Szermierską, Gimnazyştow bawiąc się exercytacją, ná tym stali; żeby umocnić ciała strzegąc ich od tego, coby ie osłabiec mogło; lecz więcey bywało takich, co się osłabiali przez

P/ 39,  
10.

przez nie pomiarkowane zbytki y swawole, á osóbliwie przez takie, które naybardziej zdrowiu szkodzą, y które, y teraz nawczęściey w Mieszkańcach Kraiow Wschodnich starość pospieszaia. Ztym wszystkim táz niepowściągliwość Egiptu, y Seriey, odmieniła się była u Chrześcian w naywiększe posty, y ci wieley Postnicy żyli dłużej niżli inni Ludzie. Jest ci to że w krajach ciepłych nieták ciężko pościć, ale nieschodzi Nam ná wielkich Postu, y wstrzemiężliwości przykładach y w krajach Zimnieyszych, które tam więcej nád tysiąc lat po Apostołach w zwyczaju bywały, gdyż dawna Reguła y obserwancya Postow trwała aż do czasow S Bernarda iáko nizey obaczemy.

Chrześcianie nie miey iáko Zydzi post miewali zá stan afflicciey, v umartwienia. Tá zaś w Nim między temi y owemi była różność; że Zydzi Postu też zażywali dla dogodzenia przyrodzemu Smutkowi, lub z Straty osoby iákiey kochaney, lub z iákiego innego nieszczęścia doczesnego przyczynę mającemu; Co też y Inne Stacye zwykły były czynić; iáko czytami o

podobnych smutku y żałoby znakach, u Greków y u Rzymian. Lecz Chrześcianie w tym Duchownego tylko szukali końca, zażywając tych znaków powierchownych trapienia się, żeby wewnętrzny w sobie wzbudzić żal który według Apostoła zprawuie zbawienie, to jest szczerą Serca skrucę za grzechy. A zatym S. Cyprian żąda: aby grzesznik śmierć Duszy swoiey tak przynamniey oplakiwał; iako się strata Osoby kochaney oplakiwać zwykła, a S. Chryzostom tey samey zażywa komparacyi. Uważali też Chrześcianie Post, iako środek skuteczny na odwrocenie pokus przez osłabienie, y poniżenie Ciała, aby się poddało Duchowi. Z Przyzwoitey więc do postu konnexyi trzeba się było wstrzymać od wszelkich rozkoszy nawet pozwolonych. Dla czego osoby w stanie Małżeńskim żyły przez ow czas postu w powsięgliwości; Osobności, y milczenia więcey przestrzegano, do Kościoła bardziey uczęszczano a czytaniem, y modlitwą częsciey się zabawiano.

## §. X.

## O Obiadach.

Lecz y procz czasu pośnego obiady,  
y pośilki Chreścian były zawsze  
wielce pomiarkowane, y skromne; ma-  
jąc to Sobie często zalecone aby nie  
żyć dla iedzenia, lecz iadać dla utrzy-  
mania życia, jako się w tym explikuje  
S. Klemens Alexandryjski mówiąc: że *S. Clem.  
Alex. 2.  
1 adag. 1*  
tak potrzeba pomiarkować swoy po-  
karm, aby go nietylko dla zdrowia,  
y dla przyczynienia sobie sił, ile po-  
trzeba do pracy y że zatym potrzeba  
wyrzec się delikátnych zbyt potraw,  
wielkich uczt, y wszystkiego tego, co  
potrzebuie wymyślney Kucharzow za-  
prawy. Brali Chreścianie w sensie  
Literalnym; y za generalną Regułę  
owe Pawła S. słowa: Dobra iest rzecz  
mięsa nie iadać, á wina nie pić, oś-  
bliwie iednak Niewiaśtom, y młodym  
Ludziom zalecali wstrzymywanie się  
od wina. Ci zaś, którzy go piali  
wody zawsze dolewali znacznie, á gdy  
mięso iadali, bardziey mięsa rybiego,  
y ptasząt przybierali; niż wielkiego  
zwierza, lub bydła: sądząc ie zbyt  
łoczyste y pośilne; ále zawsze się wstrzy-  
mywali

*Rom. 14,*

21

*Hieron.**ad Furi.**Clem 2.**Pad. 2.**Bud.**hym. an-  
tecit.*

mywali od krwi, y mięsa zajuszonego; idąc za decyzją zbioru Apostolskiego którą przez wiele wieków obserwowano. Wielka część Chrześcian nie żyła tylko z owocow, jászyn, y potraw mlecznych, ácz y między jászyną, grochy, boby, szocowice zdali się pokarmem zbyt silącym, tym, którzy ciała swoje poskromnić chcieli; á zátym bardzicy się posiłali prostemi ziołami przy chlebie y wodzie, aplikuiąc sobie nie miey literalnie owę Pawła S. przestroę: Kto iest słab; niech iáda zioła, iaszyny. Podaie się teź y o S. Matheuszu: iż nie żył tylko ziołami, y nasionkami.

*Act. 15,*

*29.*

*Min. Fel.*

*Clem.*

*Alex. 2.*

*Pedag.*

*cap. 1.*

*Rom. 14,*

*2.*

Tá abstynencya y skromność w iedzeniu, lubo była wielka, to iednak nieták była extraordinaryna w owych czasach, iáko się Nam zda teraż; gdzie w prawdzie choćasz wielki bywał zbytek słow, iáko się widzi w Authorach Greckich, y Łacińskich owych Wiekow osobliwie w Athemiuszu; Z tym wszystkim naszych biesiad zbytkow nie dochodził. Egypccianie, y Inne Narody Oryentalne, mieli teź swoje wymyślne posty. Skromność, y powściągliwość Pitagorystow była w Wiel-

kim



kim poważeniu, iako się wydanie z przykładu Apohoniusza Tyańskiego y z Skryptow Porfiryusza. Horaciusze chociaż Epikureyczek wspomina że iedzenie Jego zwyczajne były iarzyńy, y żioła, y zapraszając przyiáciola swego na wieczerzą, inszey mu uczty nieobiecuie. Cesarz August nayeściej się pośilał chlebem razowym, z Syrem, figami, Daktylami, rozinkami, y drobnemi rybkami. Niewspominając inszych podobnych niezliczonych Przykładow. Zwyczajnie w ow czas nie iádano przez dzien obiádu slusznego; tylko ku wieczorowi: gdy poskonczonych zabawach każdy się zábierał do siebie, á to názwano wieczerzą; Co się zaś zwało *Prandium* to bardziey bywało Sniadaniem, niż podług nas obiadem, álbowiem tylko bywało letką refkcyą dla pośilku przez dzien, ktorey nawet drudzy y niezazywali; á zatym między zbytkámy Witeliusza ten się kładzie że często po cztery razy na dzien jadała po trzy zawsze.

*Sbet. in  
Vitel.  
cap. 13.*

Chrześcíanie żyjąc wzorem Pogán przynamniemy naysposóbniejszych nie zażywali potraw tylko bardzo prostych, á bardziey takich; dla ktorych ognia,

*Clem.  
Alexan.  
Pád 11.  
c. 1.*

ognia, y kuchni nie potrzeba było; naywięcey dwa razy na dzień się posiłali, brzydząc się nędzewszystko według nauki Apostołów owymi kollacyami: po wieczerzy commestationes nazwanemi, gwoli ktorych, większą część nocy w bieśiadach odprawowano. Jakikolwiek zaś bywał obiad y posiłek, poprzedzały go; y następowały po nim zawsze długie Paćierze, ktorych ieszcze mamy formułę w Paćierzach Kapłańskich; a Święty Prudencyusz złożył dwa Hymny do tego służące, z ktorych się duch, y Charakter pierwszych Chrzęćcian dobrze zważyć może.

*Cathen.*  
34.

*Plin.* 3. Ze zaś czasu owego zwyczaj był  
*ep.* 5. y u Pogan że sobie kazali czytać do  
*sat.* 11. Stołu, iako się widzieć daie u Plini-  
*Clem.* 11. sza który tego czynić nigdy nie opusz-  
*Paed.* 4. czał; y u Juwenala, który Gościom  
*strom.* 6. swoim, ktorych zaprosił, obiecuie  
*p.* 659. kazać czytać Homera y Wirgiliusza.  
Więc y Chrzęććianie przy iedzeniu  
lekcyą Pisma Świętego w zwyczaju  
mieli y śpiewanie Pieśni Duchownych  
tonem poważnym miało ućiesznym  
y sprośnym Pieśni, ktorych zażywali  
Poganie w Bieśiadach swoich, Muzyki  
albowiem

álbowiem nie potępiali ani wesołości, byleby światobliwa była y cześć Boska za cel miała. Lubo się wystrzegali iadać z Heretykami y innemi z Kościoła wyklętymi nawet y z Katechumenami, to iednak bywało że nie strzeegli się tego czynić z niewiernemi á żeby wszelkiew z niemi nie rozerwać społeczności.

## §. XI.

### O Skromności.

**G**eneralnie z inszych miar życia Chrześcian uważając, iednostajność się w nim wydawała skromność y modestya, nie poważając sobie inszey wielkości y izlachetności, tylko wewnętrzna, ani też inszych bogactw tylko według Ducha. Hydzili się wszystkim tym, w czym się wydawał zbytek wprowadzony w Państwo Rzymskie przez wielkie Jego dostatki iako to: Kosztowne budynki, sprzęt drogi domowy, stoły z sionowey kości, łoszka srebrne Purpurą odziane, naczynia z złota y srebra á kamieniami sadzone. Sprzęt zaś o którym

*Clem.  
Alex. II.  
Pał. c. 3.  
Ant. Mo.  
ri Nic.*

czytamy

*ap. Bar.* czytamy że Prześladowcy Świętey Do-  
*an. 2.* mney Panienki bardzo bogatey Niko-  
 medyiskiey znaleźli w stancyi Jey kę-  
 dy się z Świętym Indym Eunuchem  
 zamknawszy żyła, był ten: Krzyż ie-  
 den, Dziecie Apostolskie, dwie rogoży  
 wysłane ná posadzce, kadzielnica iedna  
 gliniana, Lampa iedna, y skrzyneczka  
 mała drewniana gdzie chowali Sakra-  
 ment Święty dla swoiey komuniey.

*Clem.* Wstroiu Chrześcíanie strzegli się  
*Pædag. c.* szat koloru barzo iasnego procz bia-  
*10 pag.* lego, który zaleca S. Klemens Alexan-  
*201.* dryiski iako znak czystości, który też  
 bardzo był w zwyczaiu tak u Grekow  
*Vopis.* iako y u Rzymian. Niemniey się  
*aur. p.* strzegli materyi barzo cienkich, nay-  
*224.* bardziey z iedwabiu tak drogiego iesz-  
 cze w ow czas ze go rowno z złotem  
 ważono; także pierścieni, kleynotow,  
*Clem.* trefienia włosów, perfumow, częstego  
*Alex II.* zażywania kąpieli, zbytniego koło sie-  
*Pædag.* bie ochędostwa, á iednym słowem  
*c. 10 11* mówiąc: wszytkiego tego co być może  
*Const.* powabem w delektuiące zmyślności y  
*ap. 1. c.* 3. 29. rokoszy. Prudencyusz za pierwszy  
 znak nawrocenia Świętego Cypryana  
*Ap. Euf.* poczyta odmianę JEgo zewnętrzną y  
*9. hist.* 18. wzgardę stroiu. Apoloniusz stary  
 Author

Author Kościelnv wyrzuca Montanistom opisuiać iednego z ich mniemanych Prorokow tymi słowy : Powiedzieć mi ażalisz się Prorok tarbutie, ażalisz się lubi stroić, ażalisz grywa w kości, ażalisz na zyk pożyczasz pieniędzy, mówcie jeżeli to wolno albo nie wolno, pokażę zaś że się u was to dzieie. A na innym mieyscu pewny Męczennik chcąc konwinkować zmyślonego Chrześcianina że fałszywie onym się być udawał; reprezentował Sędziom że ow oszuł trefione miał włoły, uczęszczał do Balbierzow, rąd widywał niewiały, wiele iadał, winem trącił, wszytka więc układność y postać powierszchowna Chreścian coś w sobie miała poważney surowości y prostoty dalekiey od wszelkiey wytworności; a zatym niektorzy z nich przebierali się w stroie Filozofoŭ starych, iako to czynili Tertuliàn y S. Heraklius Uczeń Origenesa.

Aff. S.  
Seb. apud  
Bar. an  
289. n.

Tertul  
de pall.  
En ib 6.  
hist. 29.

Dywertymenta y uciechy iakiekolwiek dla dystrakcyi w rzadkim u nich bywały używaniu, gdyż chronili się od wszystkich igrzysk y widokow publicznych, bądź Theatralnych, bądź Amphitheatralnych, bądź tych, które się



n¿ mieyscu *Circus* zwanym odprawo-  
*Conf.* wać zwykły. Ná Theatrach reprezen-  
*Ap. 11.* towały się tragedye y komedye: ná Am-  
*26 Tert.* fitheatrach czyniły się bitwy y wálczki  
*desput.* Gladiatorow y D¿ikich bestyi. *In circo*  
 bywały gonitwy w przybranych ná to  
 wozach. Wszystkie te Wydowiska  
 nie tylko tym samym były w ohidzie u  
 Chrześcían że były częścią czci Boz-  
*Cypr.ep.* kow y Pomp Szatańskich, ale też że  
 ie miano za wielką przyczynę zepfo-  
 wania obyczaiow, y że iako Tertullian  
 mowi: nie godzi się kochać reprezen-  
 tacyi tego czego się czynić nie godzi;  
*De sput.* A zátym Theatrum miano za ízkółę  
*c. 21.* nieczystości, á Amphitheatrum okru-  
 cienia, od ktorego Chrześcíanie tak  
 dálekiemi byli, że nawet przy krwa-  
 wych sprawiecaliwości exekucyach być  
*Athen.* nie chcieli. A że wszystkie te gry pu-  
*apol. p.* bliczne mieli za pobudkę y fomenta-  
 cyą nieiáką rózných passyi, to nawet  
 y temi się brzydzili, ktore się *in circo*  
*Aug. 6.* odprawowały, y naymniey zakázane  
*confess.* lub niebezpieczne się zdały, z przyczyny  
*a. 7.* że z tych Gonitw częste powstawały  
 zwady, zawziętości, y krwawe utarcz-  
 ki; nawet przyganiáli Wielkim ex-  
 pensom ná tych Widowiskach, próz-  
*Clem. 3.* nowaniu ktore utrzymywały y Schadz-  
 kom

kom mniej bezpiecznym Ludzi *pad. 11.*  
 oboyma Płci, którzy się na nich naydo- *Cypr. de*  
 wali, iż zbytnią bezpieczeńścią y cieka- *oper. 8*  
 wością przeglądać się mogli. *clem.*

Zakazywali też sobie Chrześciance *Clem.*  
 Kości y innych gry Pośiedzenia y ha- *pad. 3.*  
 zardu, których naymniey szkodliwy *c. 11.*  
 skutek iest próżnowanie y utrata czasu.  
 Strzegli się zbytnich śmiechów y tego  
 coby ie wzbudzić mogło, àkeyi y ga-  
 dek, śmiesznych baiek, krotofilnych  
 trefności, błaznowania, à tym barżiey  
 wystrzegali się wszelkiego w geistach  
 udania y dyskursu nieprzystoynego;  
 zgoła nie chcieli, żeby się w Chrze-  
 ścianinie naydowało cokolwiek nie-  
 przystoynego, podłego, y nie przy-  
 zwoitego Ludziom uczciwym; rozmow  
 nawet baśliwych y gadek próżnych tak  
 zwyczajnych Ludziom mnieyszey  
 kondiciei à naybarżiey Niewiałom, àle  
 zganionych od Świętego Pawła, chcące-  
 go aby wszystkie rozmowy nasze wdzię-  
 cznie zaprawione były solą roztropno-  
 ści; A zatym dla strzeżenia się wszela-  
 kiego w tym upadku, tak barzo zale-  
 cano Milczenie.

Tá zwykła Chrześcian karność

F 2

zda

zda się dziś nie iednemu barzo surowa,  
 lecz mniey się oney zadziwić trzeba,  
 kiedy się uważa że śmiechy y wytyczne  
 żarty tak często są ganione y przekłete  
 w Piśmie Świętym; że życie Chrystusa  
 Pana y uczniów Jego tak ostrey było  
 lurowości; y że Paweł Święty miano-  
 wicie przygania owey trefności żarto-  
 bliwey, którą Grecy Eyrapeliją zwali,  
 a Aristoteles za Cnotę poczytał; Ła-  
 cińska zaś wersya przez owe słowo  
*seculitatem* blaznowaniem być tłuma,  
 czyli. Jakoż w samey rzeczy życie  
 prawdziwie Chrześcijańskie cale złożo-  
 ne jest z ustawicznej pokuty za grze-  
 chy przeszłe, z nieprzesłanney pilno-  
 ści uchronienia się grzechow przy-  
 szłych, i z nieoderwaney straży y umar-  
 twienia passyi swoich. Grzesznik po-  
 kutujący aby w sobie ukarał zle zaży-  
 tych y zakazanych uciech, musi się  
 powściągnąć y od uciech pozwolo-  
 nych, ażeby poskramiał swoje do-  
 niek chuci y namiętności, iak namniey  
 może im wygadzać powinien; A tak  
 doskonały Chrześcianin żadney wła-  
 śnie zmysłowościom Jego dogadzającej  
 nie powinien szukać uciechy, tylko  
 niby z przypadku przyjmować te,  
 które się w potrzebnych do konfēr-  
 wacy

waciej życia naszego nawiądują funkcy-  
ach, iako to w iedzeniu, w spaniu;  
ieżeli zaś daie sobie iaki dywertymen-  
t y rozrywkę, ma to być rozrywka pra-  
wdziwa, to jest szczegulne natężonych  
sił, umysłu, y ciała pokrzepienie albo  
odpoczynek aby dogodzić słabości na-  
tury, ktoraby uślala pod ciężarem uita-  
wicznej ciała pracy, a umysłu appli-  
kaciy; Lecz szukać uciechy dla sa-  
mej uciechy, y naymniey się zastana-  
wiać iako na końcu, jest rzecz wcale  
sprzeciwiająca się obligaciy którą ma-  
my wyrzekać się samego siebie, co jest  
treścią y Duszą Cnot własnie Chrze-  
ściańskich. Praca y agitacya pomiar-  
kowana Ciała sprawiają relaxacya y po-  
krzepienie umysłu; sam zaś odpoczy-  
nek, pokarm, y ien, dostatecznym są  
sposobem pokrzepienia Ciała; tak że  
na ten koniec innych nie potrzeba dy-  
wertymentow, ktore iako nie mają  
mieysca u Ludzi Ubogich do pracy  
ustawicznej przyuczonych, tak nie  
bywają tylko zwykłą Bogaczom zaba-  
wa dla umieyszenia próżnowania ich  
tęskliwości.

Tey wielkiej do umartwienia y  
ostrości życia pierwszych Chrześcin

Greg.  
naz erat  
6.p. 140

dyspozycyey nie mały dać dowód Geniusz pierwszych wieków Herezyi, tę surowość y nienawiść Ciała zbytnie y nie rozumnie nęczęjąc. Marcyonitowie albowiem á po nich Manicheuszowie utrzymywali że Ciało z siebie jest złe y dziełem złego początku; z kąd wnaszali że nie godziło się iść mięsa, áni się przyczynić do pomnożenia Ciała przez generacyą, ani się też spodziewać żeby kiedy zmartwychwstać miało; A tá wzgarda ciała, skromność, y powściągliwość, powabny wielce do zalecenia Ich Sekty miała pozor. Montaniściowie nie mnieyszym sukcesem przez ostrość Postów rekomendowali się, różne Posty z obligacyi przydawając do tych, które Przykazania kościoła chować było trzeba, tudzież powtornego zakazując Małżeństwa, y pokutę Sakramentalną znaszając dla tego, że Kościołowi takie nie przyznawali mocy, żeby tym, którzy po Chrzcie w ciężkie wpadli grzechy, odpuścić ie mogli. Zaiście gdyby się za naszych czasów takie ziawiły błędy, dla samey niepomiarkowaney ostrości nauki, żadnego, albo rzadkiego barzo miałyby Sektatora.

Lecz



Lecz áczkolwiek surowe zda się <sup>Phil. 35.</sup>  
 życie pierwszych Chrześcian, nie trze- <sup>44.</sup>  
 ba iednak rozumieć żeby było okliwe y  
 tetryczne. Święty Paweł nie wyciągał  
 rzeczy nie podobney, gdy Ich do te-  
 go napominał aby się zawsze cieszyli.  
 Jeżeli bowiem sobie zakazywali uciech  
 nie pomiernych, ktorych po większey  
 części Ludzie Szukają y sobie poważa-  
 ją, to za to też byli wolnemi od gry-  
 zot y innych Passyi, ktore za takimi  
 idą uciechami, żyjąc beż chciwości y  
 ambicyi; A że nie mieli terca przy <sup>Cypr. ad</sup>  
 związanego do dobr znikomych życia <sup>Demetr.</sup>  
 tego, mniej Ich tchnęły przypadające  
 w nim przeciwności y myzerie. Cie-  
 szyli się więc pokojem dobrego Sum-  
 nienia, y wewnętrzną poćiechą z po-  
 stępkow cnotliwych, ktoremi się zawsze  
 starali przy podobać Bogu, á nade-  
 wszystko nadzieją przyszłego życia,  
 ktore iáko iuż bliskie uważali, wie-  
 dząc że ten Świat prętko mija, á prze-  
 śladowanie na nim mając za pralimi-  
 narny początek Sądu powszechnego.

Z tych więc miar nie frasowali się <sup>Tertul.</sup>  
 o Potomstwo swoje, tego szczęścia <sup>ad ux.</sup>  
 życząc Dzieciom swoim, ktorego so- <sup>c. 5.</sup>  
 bie życzyli, to iest żeby prętko z Świata

wynieść; A gdy ie zostawili, Sierotami (iako się często Męczennikom trafilo) wiedzieli że pod Kościoła Matki zostaną opieką, y że Im ná żadney rzeczy nie zeydzie. Sami zaś dzien swoy zá wiek swoy niby licząc, żyli z pracy rąk swoich, álbo z własnych dochodów, dzieląc ie z Ubogiem i bez fratunku, bez troski dalecy nie tylko od wszelkiego zysku nieprzyzstoynego, lub podobieństwa do nietprawiedliwości iakiey, ale też od wszelkiego pragnienia zbioru y ubogacenia się, tak dalece, że Przełożeni owego czasu naybarżiey Chrześcíanom swoim to zá złe mieli, iż gdy prześladowania nieco uciehły, rzeczy nie ruchomych nabywali, y poślanowienia iakiego ná Swiecie szukali. Nie dziw przeto że Ludzie tak oderwani od wszystkich rzeczy Swiatowych nie mieli żadnego gustu y upodobania wprożnych umyślu uciechach. My też pewnie do nich nie należemy y doskonałemi Chrześcíanami zwać się nie możemy, ieżeli przynamniey pragnienia szczerego nie mamy onym się stać podobnemi. Jáko być może większa uciecha mowi Tertul.  
*de spul.* iáko gardzić Swiatem, żyć w  
*c. 29.* zupełney dla independencji od wszelkicy

kicy Passyi swobodzie, cieszyć się sumnienia czystością, mała się rzeczą umieć kontentować, śmiej się nie lękać, deptać Pogańskie Bożyszcza, wyganiać czartow, uzdrawiać chorych, być godnym odbierać rewelacye, żyć w Bogu, te to są uciechy, te to widowiska Chrześcian.

## §. XII.

## O Małżeństwie.

Przy wszystkim tym iednak oderwaniu się od rzeczy doczesnych, większa część Chrześcian żyła w stanie Małżeńskim, kiedy y bezżeństwo było w ohydzie u Pogan zwykłą w ow czas *Tacit. an* pokrywką życia swywolnego, y rozpusztnego. *3. Bar.* Także prawa Swieckie różne *an. 57.* stanowiły kary na bezżeńców, a *n. 44.* nadgrody zaś naznaczali tym, którzy prymnażali znacznie liczbę Obywatelów przez owoc prawego małżeństwa. Gdy się zaś kto obciążony naydował zbytnią liczbą Dzieci, za rzecz godziwą miano u Pogan one po narodzeniu zaraz podrzucić, którą to okrutną nie ludzkością Chrześcianie się bardzo brzydzili. Nie żeniemy się (mowi *Just.* Święty *Apol.* *p. 91.*

Święty Justyn.) tylko dla wychowania  
 Dzieci, a jeżeli wyrzekamy się Mał-  
 żeństwa, chowamy doskonałą powścią-  
 gliwość; A Święty Klemens Alexandry-  
 ski powiada: trzeba albo się żenić,  
 albo wcale się powściągnąć. Nie znali  
 więc Chrześcianie tylko te dwa stany;  
 przekładali zaś stan ostatni, znając jego  
 zacność, y praëminencyą, powagą  
 Pisma Boskiego z twierdzoną. Wielu  
 z nich obowiązało się do czystości za-  
 raż po chrzcie przyjętym; A między  
 temi, co Chrześcianami byli z dzie-  
 ciństwa swego, wiele naydowało się  
 obojga Płci osób, które czystość do-  
 chowywały aż do sześćdziesiąt albo  
 siedmdziesiąt lat wieku. Wiadomo  
 zaś iak zbyt iak y nie dyskretna w tey  
 mierze była żarliwość Orygenesa, a  
 podobny błędowi Jego występki tak  
 był zwyczajny, iż na powściągnięcie  
 jego trzeba było stanowić Kanony Ko-  
 ścielne.

Heretycy niektórzy zbyt iak w tey  
 materyey uwiedli się surowością, kiedy  
 jedni wcale powtorne ożenienie potę-  
 piali, a drudzy nawet generalnie Mał-  
 żeństwo za grzech y występki mając  
 wszelką Płci koniunkcyą; którym to  
 ostatnim

ostatnim Święty Klemens Alexandryjski przytacza przepowiadanie Pawła <sup>1. from.</sup> Świętego o tych, co przyiść mieli w 446. ostatnich czasach, zakazując żenić się. Więc pochopem to było Oycom Kościelnym, y innym do wynaszania Świętości Stanu Małżeńskiego, wspierając się Przykładem Samych Apostołów Świętego Piotra; y Świętego Filipa którzy oba żonaćmi byli y dzieci mieli. Uważali zaś Oycowie, Święci Małżeństwo według swoiey zacności gwoli końca który má, to jest produkcyą stworzenia rozumnych, które wiecznie trwać mają, y że niejakim sposobem wystawując Człowieka w sobie mającego wyobrażenie Boga, z nim razem niby konkurruie do wyprowadzenia Człowieka. Nie chcą żeby szukano szczegulney uciechy w tym niebezpiecznym lubo godziwym spółkowaniu, lecz żeby było pomiarkowane rozumem y przystoynością przy ustawicznej attencji ná przytomność Boską, którą naygrubsze przenika ciemności, y przy powinnyim względzie ná ciała nasze, które są Kościołem Jego.

Miedzy przestrogami gwoli edukacyi dzieci zalecano aby ie wcześniej <sup>Conf.</sup> <sup>ap. 4.</sup> <sup>c. 10.</sup> ustando-



ustanowić dla uchronienia ich od nie-  
 powściągliwości w stanie bezzennym;  
 á zatym y tych, którzy mieli staranie  
 wychowania sierot, napominano áby  
 ie pożenić za'doysćiem lat; á toż wła-  
 snemi Dziećmi raczey niż innemi; Co  
 samo pokazuje iák mało miano wzglę-  
*Ibid. c. 1* du na interess y doczesny pożytek  
 w Małżeństwach pierwszych Chrze-  
 ścían. Zwyczaj zaś był, że iák w  
 innych wielkiej importancyi sprawach,  
*Ign. ep. ad polic.* tak y w zaciągu Małżeństwa radzono  
 się Biskupa, áżeby się w tym wstysko  
 działa wedlug Boga, á nie z samey  
 pożądlivosti pochopu. Kiedy się  
*Tertul. II. ad uxor. in fin.* strony zgodziły, ślub Małżeński czy-  
 nił się publicznie w Kościele y bywał  
 poświęcony przeż benedykcyą Pastér-  
 ską, á zaś potwierdzony przeż nayswięt-  
 sze Tajemnice ofiary. Nowe śladło  
 dawało sobie rękę, y oblubienica od-  
 bierała od Małżonka swego Pierścien  
 z wyrażeniem znaku krzyża albo inszey  
*Cl. Alex. 3. ped. c. 1.* figury symboliczney Cnoty iakiey, iák  
 to gołębia, kotwicy, ryby gdyż po-  
 spolicie takimi znakami bywało się  
 pieczętują pierwsi Chrześcíanie; á zaś  
 starych pierścieni do pieczętowania  
 zażywano.

Wstrzymywali się Chrześcianie od zażywania Małżeństwa we dni świąt Uroczystych, lub poślne; z kąd pozostało zakazanie odprawowania Aktów wesełnych pewnych czasów Roku; A generalnie żyli w powściągliwości, ile razy pilnie się modlitwą zabawiać chcieli według przykazania Apostolskiego. Święty Klemens Alexandry-<sup>6. Strom.</sup>ski, powiada iż Gnośtyk to jest Chrze-<sup>P. 664.</sup>ścianin doskonały, mając Dziaćki, już wcześniej uważa żonę swoją jako siostrę, którą się mu stanie złożywszy Ciała tego zwłoki; y Tertulian Swiad-<sup>1. adux.</sup>czy że wielu w Małżeństwie zachow-<sup>5. & de</sup>wali powściągliwość z wzajemnego<sup>resur.</sup> zezwolenia; tym zaś sposobem szcze-<sup>car. 8.</sup>śliwość kondycyi Małżeństwa Chrze-<sup>2. adux.</sup>ściańskiego opisują: Dwie wiernych<sup>in jn.</sup> osoby iedne spólnie noszą iarżmo, iedne z nich jest Ciało y ieden umysł. W Modlitwie na ziemię przed Begiem ściełą się pospołu, poszczą pospołu, ieden od drugiego bierze naponnienie, wzajemnie ieden drugiego naucza, za iedno z sobą są w Kościele y u stołu Bożego, za iedno w prześladowaniu y uciśkach, za iedno w pomyślnościach. Nic sobie nie taią, niczym się ieden drugiemu nie naprzykrza.

Bez

Bez subiekcyi y przymusu każdy z nich czyni ialmużny, bezpiecznie nawiedza chorych, spokojnie asyſtuje ofiarom.

*Tertul.* Wespół ſpiewają Pſalmy y Himny. &c.  
*ad ux.* Nie pozwalano wiernym wnićć w Mał-  
*c. 2.* żeństwo z niewiernemy; lecz po za-  
*Hieron.* szłym iuż takim Małżeństwie, nie ka-  
*ad Galin* zano się iednemu od drugiego odda-  
*in sine* łać. Powtornych małżeństw nie za-  
 kazywano, atoli iednak uważano w nich  
 mniej przyſtoynoſci, y po niektórych  
 Kościołach nakładano tym pokutę,  
 którzy się powtornie żenili.

### §. XIII.

#### O iedności Chrześcian.

Takie, iakieśmy tu opisałi, albo blisko temu podobne bywało życie każdego Chrześcianina w szczegulności; Uważaymy teraz iakie ich były ſpołeczności y zebrania. To Imie Ecclesia lub Kościół, ktore nic inſzego nie znaczy tylko zgromadzenie albo zebranie, brało się po Miastach Greckich za poſpolity Ludu zbior albo zeyście, iakie było zwykło się czynić na Theatrach dla sprawo-  
 wania

wania intereffow y spraw publicznych. Z Dzieiow Apostolskich mamy Przy *Act. 19,*  
 kład takiego świeckiego zbioru w Effe- *32.*  
 zie, różnego od zgromadzenia Wier-  
 nych, które nazwano zbiorem lub  
 Kościołem Boskim. Orygenes odpo- *Contra*  
 wiadając Cellowi czyni komparacyą *Cesum*  
 tych w sobie różnych zbiorow y schad- *ibid 3.*  
 dzek y utrzymuie iako rzecz nie sprze- *p. 130.*  
 czną że mniej żarliwi Chrześciance,  
 ktorych iednak barzo mało było re-  
 spektem drugich, taką zacnością prze-  
 wyższali inszych ludzi, że Kościoły  
 to jest zebrania Chrześciańskie były  
 niby światła Niebieskie na Swiecie.  
 W każdym więc Mieście Chrześciance  
 zskładali z siebie osobliwsze *Corpus* spo-  
 łeczności y zebrania, co bywało Poga-  
 nom przednieyszym pretextem do ich  
 prześladowania, kiedy ich zgromadze-  
 nia y schadzki miano za niegoźdżiwie,  
 ponieważ nie były authoryzowane *Tertul.*  
 przez prawa publiczne owych mieysc; *apol. c.*  
 owszem tę samą ich społeczną miłość *39.*  
 y iedność, która się miedzy niemy  
 utrzymywała, poczytano Im za wystę-  
 pek, sładząc ią być koniuracyą.

Jakoż w samey rzeczy Chrześcia-  
 nie w tak ścisley z sobą zostawali spo-  
 łeczności,

łeczności, że wszyscy ieden drugiego znał, dla częstego z sobą zebrania bądź na modlitwę, bądź na sprawowanie inszych obrzędów y funkcyi Religyi, gdzie się z sobą prawie codziennie śchadzali y widywali. Bywała procz tego też częsta u nich społeczność, y konformowali się ieden drugiemu, w rzeczach nawet potocznych y obojętnych. Powszechne Ich bywały radości, powszechne też y uciski; A ieżeli który z nich osobliwsze od Boga odbierał łaski, Uczestnikami się ich czynili wszyscy; ieżeli też który zostawał w stanie pokuty, wszyscy upraszali o miłosierdzie. Zgoła żyli wespół iako zpokrewnieni z sobą nazywając się Oycami, Dziećmi, Braćmi, siostrami, według każdego wieku y Płci kodiciey.

Ta zaś iedność utrzymawała się przez powagę każdego Oycy swoiey Familiey, y przez Powolność Kapłanom y Biskupom tak zaleconą w listach Świętego Ignacego Męczennika. Biskupi osobliwie w wielkiej z sobą zostawali iedności, nie znacznego nie czyniąc, tylko za społecznym na to zezwoleniem; A zątym często z Sobą miewali Prowincyalne zgromadzenia  
lub



lub Concylia, kiedy w tym przeszkody  
nie mieli ; Odlegleyśi zaś z łobą tylko  
znaiąc się z Imienia y z reputacyey czę-  
sto się listownie znaszali, co Im z łatwo-  
ścią przychodziło dla wielkiej obszer-  
ności Państwa Rzymskiego, które zdało  
się że Bog naywyższy, umyślnie był tak  
obszerne formował iako Orygenes mo- *Orig. in*  
wy dla ułatwienia opowiadania Ewan- *Cels. lib.*  
geliey społobow. Te zaś Listy, które *2. p. 79.*  
do siebie pilywali, osobliwszą miały  
formę dla unikania wszelkiego fałszu,  
a zachowania iednak Sekretu tak po-  
trzebnego w podobney importanciey  
materyach, naybarżiey podczas prze-  
sladowania ; dla większey więc ostro-  
żności, posyłano owe listy przez Kle- *Cyp. ep. 9*  
rykow, których ieżeli na doreǳiu nie *ad Clem.*  
było, choć umyślnie dla tey funkciey *Rom.*  
poswięcono. Poniewasz zaś Kościół  
powszechny rozciągał się daley niż  
Rzymskie Państwo y wszędzie wkoło  
niego ; iednołatność w wierze y w  
obyczaiach która się naydowała po  
wszytkim Chrześcianaństwie tym prze-  
dziwnieysza była w tak wielkiej różno-  
ści Narodow, u których prawdziwa Re-  
ligia naygrubsze y naydżiksze poskro-  
miła y poprawiła obyczaje. Słowem  
mowiąc Kościół powszechny był rzeczą

samą iedno Ciało, ktorego członki były ziednoczone nie tylko przez wiarę iednakową, ale też przez miłość szczerą.

## §. XIV.

### O zgromadzeniu Duchownym Chrześcian y o Liturgiey.

**K**ażdy Kościół z ołobna czynił schadzki y zebrania swoje w niedziele, ktore Poganie nazywali dniem słońca, *Iust. 2.* Chrześcianie zaś zawsze czcili pamiątkę *Apost. in* stworzenia światła, y zmartwychwstania *fin.* Chrystusa Pana. Zbierano się także w Piątek nazwany ieszcze od *Orig. in* Chrześcian *Parasceve.* Mieysce zebrania *Ex hom.* bywało dom iaki osobliwy, kędy na to *7. in Isai.* wybrano iaką salę lub Izbę Stołową, u *homil. 5.* Łacinnikow nazwaną Canaculum, ktora się w wyższey domu części naydować zwykła. Podobną Salą było owo Canaculum z kąd wypadł młody Eytichus, ktorego wskrzesił Paweł Święty. *Att. 20,* Na trzeciemy domu kontygnacyi oświeconey *7.* Lampami, kędy się wierni byli zebrali w nocy niedzielne dla łamania chleba, to jest odprawowania Tajemnic, po którym zwyczajnie uczta po-

powszechna, to jest Agape następowała. Często iednak dla prześladowania kryć się trzeba było w kryptach albo Pieczarach lub lochach podziemnych za Miastami, iakiemi są Katakumby które się ieszcze y teraz widzą w Rzymie, y których opisanie mamy pod Tytułem Rzymu podziemnego. Gdy zaś Chrześciane większą wolność mieli, zbierali się po mieyscach, publicznych á każdemu znaiomych, y za kościoły Chrześciańskie mianych. Widzieć iest tego Przykład pod Cesarzem Alexandrem y Gordyanem; A Cesarz Galienus zakazując dalszego Chrześcian prześladowania, kazał im wracać Cmentarze, które zwyczajnie bliską Kościoła częścią bywały; Gdy zaś Paweł Samolański był złożony Cesarz Aurelian kazał żeby budynek Kościoła był oddany tym, którzy w powszechności, to iest uczestnictwie komunicy zostawali Biskupa Rzymskiego.

Z tych Kościołow publicznych niektóre były przedtym domami partykularnemi, iako mamy o domach Świętego Pudencyusza Senatorsa, á Oycy Świętego Nowacyusza y Świętego Tymotheusza Kapłana. Także Świętych

Baron.  
an. 57.  
n. 99.

Idem an.  
224. n. 3  
an. 245.  
n. 372.  
Ench. 8.  
hist. c. 3  
et 7. 13.

ib. 30.

Mart.  
Rom. 20  
Iur.

Panien Pudenciany y Praxedy; niektóre też były budynkami umyślnie na to wystawionemi. Mało co przed prześladowaniem Dyoklecyana po wszystkich Miastach Kościoły z fundamentu restaurowano dla mnożstwa co raz liczniejszego wiernych, y te prześladowanie początek swój wzięło od ruiny świątyni.

*Euseb.*

*VIII hist*

*cap. 3.*

Ná tych Chrześcijan zebraniach y schadzkach odprawiały się modlitwy, któreśmy wyżej w spomnieni różnemi wednie y w nocy godzinami, á nad to czyniła się offiara Święta, ktorey bez Kapłanow odprawić nie było można; różnym onę zwano Imieniem, lub z Pisma Świętego wziętym, iako to: Wieczerzą, łamaniem chleba, offiarowaniem, lub innym iakim w Kościele zwyczajnym nazwiskiem, iako to, Synaxis, co znaczy zebranie, á po Łacinie Collecta, Eucharystią, co jest dziękczynienie, Liturgią, co znaczy, służba publiczna. Odprawowano zaś Świętą Offiarę czasami przededniem, podczas prześladowania dla uchronienia się insultow od niewiernych. A nie czyniła się tylko jedna offiara w każdym Kościele, to jest w każdej

Diace-

*Domini.*

*cum, col-*

*lecta.*

*Cyprian.*

*Ep 63 ad*

*cacil.*

Diacezeczy, gdyż Biskup tylko onę sprawował, Kapłani zaś chyba w niedostatku Biskupa nieprzytomnego, albo chorego, asystowali mu iednąk y offiarowali wespół z nim. Porządek Liturgiey odmieniał się według czasu, y według miycsc; Ceremoniey w niey niekiedy przydawano, niekiedy też uymowano; ale co do istoty, ząwsze iednostaynie trwała. O czym tę następującą od pierwszych czasow nayduiemy relacyą.

Po odprawionych niektorych pe-<sup>S. Iustin.</sup>  
wnych modlitwach, czytano Pismo <sup>2. apol.</sup>  
Święte, nąprzod Testamentu Starego, <sup>in fin.</sup>  
á potym nowego, kończąc ząwsze ná czytaniu Ewangeliey, którą Przelożony ná owym zebraniu wykiadał, potym przydaiąc iáką exhorte przyzwoitą potrzebie Trzody swoiey. Po czym wszyscy powstawali, y obroćiwszy się ku Wschodowi, podniełi nemi w górę rękoma modlili się zá wszystkie Stany, osoby Chrześciankie y niewierne, zá wielkich y małych, á naybàrżiey zá utrapionych, chorych, y iakimkolwiek sposobem cierpiących. Dyakon napominał żeby się modlić, Kapłan odprawował modlitwy, Lud ie



konkludował odpowiadając *Amen*.  
 Prezentowano potym dary, to jest,  
*S. Cypr.* chleb, y wino z wodą mieszane, z  
*Ep. 63.* których się miała stać offiara. Przy-  
 stąpiono zátym do dania sobie wza-  
 iemnie całowania pokoiu, Męszczyzny  
 Męszczyznom, á Niewiaſty teſz sobie,  
 ná znak doſkonałej iednoſci, y nátych-  
 miaſt kaſzdy od ſiebie offiarował dary  
 Kapłanowi, który ie offiarował Bogu  
 imieniem wſzyſtkich, á w tym zaczy-  
*S. Cypr.* nał akt konſekracyey poprzedzającą  
*de orat.* część offiary, akcyą nazwaną, napo-  
 minając lud áby miał podnieſione do  
 Boga ſerca, ſeby Mu dzięki czynili,  
 y ſeby pokornie go adorowali, wiel-  
 bili, z Aniołami y wſzytkiemi moca-  
 mi niebieſkiemi; á kontynuując akcyą  
 przyſtępował do wyrażenia inſtytucyi  
 Nayswietszego Sakramentu, y powta-  
*S. Iuſt.* rżając ſłowa Chryſtusa Pana, czynił  
 konſekracyą; po ktorey recytował z  
 Ludem modlitwę Powszechną, to jest  
 Oycze nasz &c. y przyjąwszy ſam kom-  
 munią, udzielał icy teſz wſzytkim przy-  
*Can. A-* tomnym przez ręce Dyakonow. Al-  
*part. 9.* bowiem zwyczajnie wſzyſcy, którzy  
 10. weszli do Koſciola oraz teſz kommuni-  
 kowali, oſobliwie uſługuiący Miniſtro-  
 wie ołtarza; przyimowano zaś Ciało  
 Pańskie

Pańskie z bardzo wielką ostrożnością,  
aby by najmnieysza nie upadła  
odrobina.

Dla tych, którzy asystować ofie-  
rze Świętej przytomni nie mogli,  
miano tę konfederacyą że im posyłano  
Eucharystyą przez Dyakonow y Akoli-  
tow; także część iey zachowywano dla  
udzielenia umierającym Wiatyku, to  
jest prowizycy na drogę do Wieczno-  
ści. Pozwalano nawet wiernym z so-  
bą ią wziąć do domu dla przyjęcia iey  
co poranek przed wszelkim innym *Tertul 1*  
pokarmem, albo przy podającym się *ad uxorem.*  
życia niebezpieczeństwie, iako to: gdy *c. 5.*  
poyść trzeba było na Męczeństwo; *Clem.*  
albowiem nie zawsze Chrześcianie *strom.*  
tyle mieli wolności, żeby się codzien- *11. p.*  
nie zbierać mogli na odprawowanie *271. c.*  
Świętych Tajemnic Cokolwiek zaś  
komunien chowało się lub dla zdro-  
wych lub dla chorych, nie zawierało  
się tylko w iedney postaci chleba, lubo  
w Kościele albo na zebraniu ordyna-  
rynie wszyscy komunikowali pod  
dwoma osobami, chleba y wina,  
oprocza małych dzieł, którym Kom-  
munien nie dawano, tylko pod posta-  
cią Wina. Agape, która się czyniła

*Cypr. de*  
*Lap.*

po Kommuniy za pierwszych czasow;  
 była Uczta lub obiad z zwyczajnych  
 potraw składany od tych, co się na  
 Nabożeństwo zebrali; w następującym  
 zaś czasie dawano go tylko Wdowom  
 y ubogim, zatrzymując zawsze porcyą  
 dla Pasterza lubo nie przytomnego.  
 Kapłani y Dyakonowie także też mie-  
 wali podwoyną porcyą; a Lektoro-  
 wie; Kantorowie, odzwierni, mieli  
 tylko pojedynczą.

*Const.*  
*apost. 11*  
*cap. 28.*  
*Tertul.*  
*de ieiun.*  
 6. 17.

## §. XV.

### O Sekrecie Taiemnic SS.

Ná tychże samych zebraniach admi-  
 nistrowano oraz wszystkie inne po-  
 dług możności Sakramenta; A zátym  
 z wielką pilnością nie dopuszczano tam  
 żadnego z niewiernych, gdyż niena-  
 ruszone przestrzegano przykazanie  
 Zbawiciela, żeby rzeczy Świętych psóm  
 nie dawać, ani Perel rzucać Swiniom;  
 y ta to jest przyczyna że Sakramenta  
 nazywano Taiemnicami, y że ściśly  
 onych zachowany bywał Sekret. Za-  
 taiano ie zaś nie tylko Niewiernym,  
 ale też y Katechumenom, tak dalece,  
 że

*Math. 7,*  
 6.

że nie, tylko przed niemi ich nie celebrowano ale nawet nie śmiano czegokolwiek Im o nich opowiadać, ani wyrzec w ich przytomności uroczystych słów Sacramentow, lub mówić o ich dzielności y kondyciey. Tym mniej jeszcze o Sakramentach pisało; *Orig. in Ios. hom.* 4. a gdy w mowach publicznych albo w Pismach, ktoreby się rękami niewiernym dostać mogły trzeba było wspomnieć Eucharystyą, albo inną jaką Tajemnicę czyniono to w Terminach ciemnych y enigmatycznych; iako to w nowym Testamencie przez owe słowa: *łamać chleb*, wyrażać chciano, konsekrować y rozdawać Świętą Komunią, czego niewierni zrozumieć nie mogli. Zachowała się ta ostrożność przez kilka wieków w Kościele Bożym, w iednych tylko Apologiach Oycowic S.S. wyraźnie Tajemnicę wiary tłumaczyć zwykli, a to dla iustifycacyey Chrześcían od kalumnii, które na nich wkładano.

Nie mogli się zaś słusznie dziwować Poganie tej u Chrześcían obrzędow Religiey skrytości, kiedy oni sami nie mnieysze chowali w zględem swoich i prosnych Ceremonii; Ci albowiem,

ktorzy sprawowali Tajemnice y usługi Izyfa, Ozyryfa, Bogini Cerery, Eylusymy albo Cybeli, albo też Boszkow Samotracyey, lub innych podobnych, sądźili sobie za powinność táic ie pod wielkimi przekleństwami, tak dalece, że takich za złoczyńcow y bezbożnych miano, którzy w tym nie przestrzegali sekretu. Apuleiusz w Xiędze Swoiey przywodzi słuźący ná potwierdzenie tego Przykład; dla tego Herodotus maź opisując różne Ceremonie Religyi Egypcyanow lub innych, często dokładać zwykł: Wiem dobrze ich przyczynę, ale tego mówić nie śmiem.

## §. XVI.

### O potwarzach przeciwko Chrześcianom.

*Orig. in cels. 1.* *Tertul. apol. 7.* **L**ecz ten Sekret Tajemnic, wielką bywał okazyą do kalumny przeciwko Chrześcianom; Albowiem zwyczajnie bárziej się to tai, co z siebie iest złe, iák co iest dobre; A też náder wiadomo było, że w innych Religiach po większey części Tajemnice ktore z tak wielką pilnością taiono, nie były, tylko



tylko wstydu godne sprośności, iako  
 to w ceremoniach Bogiń Cerery y Cy- *S. Clem*  
 beli, y w ofiarach Bachusa, których *Alex pro*  
 aż zakazano za ordynacyą Senatu *trept.*  
 Rzymskiego, w Roku od założenia Mia- *Lir. LIX*  
 sta 568. Więc przewenya, którą w *c. 9.*  
 ow czas miano przeciwko Chrześcia- *Greg.*  
 nom, łatwą czyniła prezumpcyą, że *Naz. or.*  
 to z czym się tak taili, podobne iakieś *33. p.*  
 sprośności zawierać w sobie musiało. *532. c.*  
 Te zaś podeyrzenia barżiey się ieszcze *Past. ap.*  
 potwierdzały przez wszeteczności, *Euseb. 4.*  
 których się Gnostykowie, Karpokra- *hist. c. 7.*  
 cianie, y inśi Heretycy w swoich zgro- *v. Baron.*  
 madzeniach dopuszczali, y które aż *120. n.*  
 do wierzenia są trudne, nawet gdy ie *220 & c.*  
 Oycowie S. opisuia; kiedy ci wszyscy *Epiph.*  
 Heretycy Imieniem y charakterem *heres 26*  
 Chrześcian zaszczycali się. A do tego *& 27.*  
 Sami Prawowierni Katolicy miewali *Iren. lib.*  
 przy sobie niewolnikow Pogan, kto- *1. c. 24.*  
 rych boiaźn mąk często przymuszała *Euseb. 5.*  
 mówić przeciwko Panom swoim wszy- *hist. c. 1.*  
 tko to, co Nieprzyiaciele Ich chcieli *hist. Ap.*  
 aby mowiono. *p. 50.*

Z tych to miar urosła ta bayka że *Hist. Ecc.*  
 Chrześcianie w swoich zgromadze- *lib III.*  
 niach nocnych zabijali Dziecię aby go *c. 21.*  
 iedli, upiekszy go y mąką osypawszy, *Euseb. 4.*  
 a chleb *hist. c. 7.*

á chleb maczając we krwi Jego ; co  
*Athen.* wszystko poszło z Tajemnicy Eucha-  
*S. Iust. 1.* rystyey zle zrozumianey. Udawano  
*apol.* jeszcze iż na Ucztach swoich zbytkując  
 w jedzeniu y napoiu podrzucali ná ko-  
 niec kawał iaki Psu uwiązancmu do  
*Min Fel.* Lichtarza , który gdy się zá skokiem  
 Psa obalał y światło przygaślił, zá tawo-  
 rem sprawionych z tąd ciemności,  
 sprosne iakieś osob zgromadzonych  
 oboygá Płci podług nazardu y beż  
 dystrynkciey następowało spółkowanie.  
 Zydzi pryncypalnieysi byli Authorami  
 tych potwarzy, które áczkolwiek nik-  
 czemne y do prawdy nie podobne były,  
 Ludziom iednak godne do wierzenia  
 zdały się, tak, że się z nich dowodnie  
 wywieść trzeba było, Przykład bo-  
 wiem Świąt Bachusowych *Bachanalia*  
*Tert. Ap.* nazwanych (ná których przed dwu-  
*c. 7. 8. 9.* maset lat tak straszne odkrywały się  
*Orig.* występki ) generalnie perswadował, że  
*con. cels* nie było wszeteczeństwa, któreby się  
*6 p. 293.* pod prątextem Religiey wprowadzić  
 nie mogło.

Oskarzano jeszcze Chrześcian że  
 byli Nieprzyjacielami całego rodzaju  
 Ludzkiego, á partykularnie Rzymskiey  
 Potencyey , że się cieszyli z nędzy po-  
 wszechney

wszechney á smućili się z publicznego  
 szczęścia, Państwa życząc upadku, bo  
 wszystko to fundowało się na tym, co  
 Chrześciance mawiali o próżności  
 wszelkicy, wielkości Swiatowey, o  
 końcu Swiata, y o ostatnym Sądzie; á  
 podobno także na relacicy niepomiar-  
 kowaney álbo złośliwey tego, co jest *Luc. Phi-*  
 przepowiadano w objawieniu Świętego *lopatr.*  
 Jana względem kary Rzymu bałwo-  
 chwalnego, y pomłty, którą Bog wziąć  
 miał z krwi niewinney Męczennikow.  
 Utwierdziły się z tąd tym barzicy te  
 potwarzy że Chrześciance nie chcieli  
 być Uczestnikami publicznych weso-  
 łości y ućiech, ktore się zawierały w  
 offiarach, w biesiadach, w Widowiskach  
 pełnych Bałwochwalstwa y rozpuсты;  
 Ale przeciwnym sposobem odprawo-  
 wali te dni w Smutku y na pokucie, z *Const.*  
 konfideracyi grzechow niezliczonych, *apol. 6.*  
 ktorych się na ten czas dopuszczano; *6. 9.*  
 cieszyli się zaś raczey w owych dniach,  
 ktore superstycya Pogańska liczyła za-  
 dni żałobne y nieszczęśliwe, z kad  
 strzegli się nawet iarmarkow dla igrzysk, *Clem.*  
 ktore się tam czyniły; á ieżeli kiedy *Padag.*  
 na nich przechodem bywali, to nie *Aug. in*  
 dla, inney racyi tylko dla kupna, czy *Bal 98.*  
 to iakich do konserwacyi życia potrzeb, *n. 5. ser.*  
 czyto *7. ap.*  
*Ambr.*  
*Baron. in*  
*men. 1.*

*Const.* też iakiego niewolnika, aby go do  
*apol. 11.* Wiary przywieść. Na reście dość  
*c. 20.* nienawisnemi u Ludzi Sama ich czyniła Wiary Profesya, gwoli ktorey się brzydzili wszelką inną ustanowioną Religią; Lubo albowiem oświadczali, się że adorowali w Duchu Boga Stworzyciela Nieba y Ziemi, y że mu nieprześcannie czynili offiarę Modlitw swoich; Atoli iednak Lud bałwochwalny tego ięzyka nie poymuiąc, pytał się Immienia tego Boga, y Chrześciany zwał Atheuszami, poniewasz nie adorowali żadnego z owych Boszkow, ktorych w swoich widzieli Bożnicach, y że nie mieli Ołtarzow zapalonych, ani krwawych offiar, ani  
*Min. Fel.* statuy Ludowi znaiomych. Kapłani też Pogańscy, Wieszczkowie, Wroźbitowie, iednym słowem wszyscy ci, ktorych profesya fundowała się na Pogaństwie, nie przestali fomentować y pobudzać nienawiści Pospolstwa, y zażywać na ten koniec zmyślonych Cudow, y za skutek tolerancyi u siebie Chrześcian poczytać nieszczęścia publiczne, iako to nieurodzaie. Po-  
*Tertul.* wietrza, wojny; udaiąc że Chrześciane  
*apol. 40.* sciągali gniew Bogow na wszystkich  
*Arnob* tych, którzy Im żyć pozwalali.  
*mit.*

Przez

Przez owe przewencye, nawet na złe przewracali y nicowali same Ich cnoty y pobożne uczynki; Miłość, którą mieli ieden ku drugiemu, miano za koniuracją złośliwą. Imiona Braci y Siostr, które sobie dawali, byli tłumaczone w złym sensie, gdyż w samey rzeczy Poganie ich zażywali na pokrywkę swoiey rozpusty. Ich iałmużny tłumaczyli za sposoby wprowadzenia y pociągania do swoich fakcyi Ludzi ubogich, albo za skutek chci-<sup>Prudent.</sup> wości Przełożonych, ażeby wielkie na <sup>bymn. in</sup> Kościół zbierać skarby, ktoremiby <sup>S. Laur.</sup> władnąć mogli. Ich Cuda udawali za czary y za czarnoksiężskie sztuki, kiedy w samey rzeczy wszędzie pełno było Pogańskich Wieszczkow y Szarłatanow, którzy się w przepowiadaniu przyszłych rzeczy sławili przez różne sposoby wrożenia, albo też przez uzdrowienie chorych, przez Charaktery y gufła, tudzież słowa nieznaione lub figury dziwackie; Nawet czynili rzeczy nie zwyczajne y nadprzyrodzone dla omamienia oczu, bądź to przez kunszt, bądź też za sprawą Szatanską, czego wszystkiego Apoloniusz Tyański sławnym jest Przykładem. Z tych tedy miar nie bärzo im dziwno było słyszeć

o Cudach



o Cudach lub ie widzieć , należytey Cudow prawdziwych od fałszywych nie czyniąc dyſtynkeyi, y zátym iednakim ſposobem gardząc temi , ktorym ie przypisywano. Nie wſpominaiąc ná

*Orig. in* reſęcie że Oyczyzna Apoſtółow y pier-  
*celf. lib.* wszych Chrześcían ſiła pomagála do

2. tego błędu , poniewasz Impoſtorowie y fałszywych Cudow Działacze , powiekszey części z Wſchodnich bywali Kraiow.

Jeszcze y ſame prześladowania bywały przyczyną nienawiſci przeciwko Chrześcíanom; rozumiano że to byli złoczyńcy , poniewasz ich wszędzie traktowano iako takich, y ſądzono o wielkości Ich wyſtępkow z ſurowości

*Tert. ap.* Ich karania. Uważano Ich iako Ludzi  
*c. 50.* ſkazanych ná ſmierć , teſtamentowa-  
*Bar. an.* nych ná Ogień, álbo ſzubienicę ; dla  
*138. n. 5* czego Im haniebne dawano przezwiska, iako to : *Biathanati* , *Sarmenticy* , *Se-*  
*6. Baron.* *Maxi.* Z kąd łatwo widzieć za co  
*an. 385.* Chrześcíanie byli nienawidżiani u Po-  
*n. 5.* ſpołſtwa y u Proſtoty , y iaki funda-  
 ment mieli Svetonius y Tacyt tak uſz-  
 czypliwie o nich piſać według po-  
*Sveton.* wszechney náow czas opiniey. Sveto-  
*Claud.* nius bowiem namienia że *Ceſarz Klau-*  
*n. 5.* *diusz*

dyusz wygnał z Rzymu Żydów iako usta- *Svet. ner.*  
 wicznych Burzyścielów za powodem Chry- *n. 16.*  
 stusa; iakby Chrystus Pán ieszcze ná  
 ow czas był ná Swiecie, y uczynił się  
 hersztem partyi między Zydami.  
 Także ná drugim mieyscu między  
 chwalebneimi dziełami Nerona liczy y  
 to, że ná męki brać kazał Chrześcia-  
 ny, nazywając ich rodzaiem Ludzi  
 nowey y zlosliwey superstycyi. Tacyt  
 zaś wspominając o pożarze, który  
 Nero dla uciechy swoiey w Rzymie  
 wzniecić kazał, mowi: że nim obwinął *Tac. 15.*  
 Ludzi nienawisnych dla występku swoich, *annal.*  
 od Pospolstwa Chrześcianami zwanych; á  
 daley przydaie, że to Imię wzięte od  
 Chrystusa, ktorego Poncyusz Piłat za  
 panowania Tyberysza umęczyć kazał, y  
 że ta wielce szkodliwa Superstycya ná ow  
 czas uskromiona, znowu podniosła się nie  
 tylko w Judei, z kąd swoy wzięta po-  
 czątek, ale y w samym Rzymie, gdzie  
 wszelka zemszał szkarada y niecnota,  
 swoje ma mieysze y świętość. Ułapano  
 zrzazu tych, którzy się przyznali, á  
 potem za ich wyznaniem wielkie mnostwo  
 było przeświadczone, nie ták o wznieco-  
 nym pożarze iako o nienawisći rodzaju  
 Ludzkiego. Daley ieszcze tenże Au-  
 thor nazywa Chrześciany Winoway-  
 Tom. I. H cami,

cami, y gadnemi dla Przykładu naysu-  
rowszey kary.

## §. XVII.

### O innych Chrześcían od Pogan Przyganach.

**L**udzie teź uczeni iakiegokolwiek  
rozeznania także mieli przyczynę  
swoiey awersyi przeciwko Chrześcía-  
nom; Albowiem ci Uczeni bywali  
Grakowie álbo Rzymianie przyzwyczai-  
eni do wzgardy innych Narodów,  
których nazywali dzikimi y grubiań-  
skimi, á náybarżiey Żydów z dáwná  
osławionych y mianych za Ludzi smie-  
szney iákicy superstycyey y lekkowier-  
ności; Z tąd Horacyusz o Cudowisku  
wspominając trudnym do Wierzenia,  
Żyd temu (powiada) niech uwierzy  
á nie Ja, *Credat Judeus appella non*  
*Ego.* Á zatym kiedy Im powiadano  
iż jest rodzaj Żydów, którzy iáko Syna  
Boskiego czczą Człowieka obwiesz-  
onego, y że przednicysza Ich niesfor-  
ność y kontrowersya z drugimi Ży-  
dami zawiera się aby widziano iżeli

*Hor. 1.*

*Saty. 5.*

*in fin.*

ten

ten człowiek jeszcze żyje po Śmierci,  
y jeżeliby był prawdziwym Ich Kro-  
lem; Łatwo sądzić iak głupie y baśli-  
we onym się takowe zdać musiały  
kwestye y dyskursa; A że widzieli iż  
ta poslednieysza Sekta od samych dru-  
gich Żydow prześladowana była aż do  
wzniesienia często sedycyi; Wnaszali  
z tąd iż Ci Żydzi nad wszystkich innych  
tey nacyey, gorši byli.

Wmawiano w nich jeszcze, że ci  
Ludzie nie zażywali do perswazyey, ni  
raciey, ni wymowy; lecz napominali  
tylko aby wierżono w gołe ich powie-  
ści które Cudami swemi potwierdzić  
uśilowali, że po większey części byli  
nieukami y inszych Xiąg nie czytali, *Orig. in*  
tylko Żydowskie, że Ich profesya była *Cel. lib.*  
nauczać Proflakow iakiemi byli Sami, *P.*  
bialogłowy, y podlejszego Polspółstwa  
Ludzi; Albowiem Ich społobniey-  
szych naydowali do przyięcia swoiey  
Nauki, niż Ludzi większego oświece-  
nia rozumu. Ten zaś postępowania *Aug. de*  
społob bårzo był nowotny, kiedy u *Ver. Rel*  
Pogan żadna w zwyczaju nie była dla *inst.*  
Popółstwa instrukcyja, ponieważ Filo-  
zofowie iedni szczególnie traktowali  
Naukę o powinnościach moralnych y

o obyczajach, y Ich dysputy nie po-  
 spolitego nie miały z Religią. A ná  
 koniec poniewasz wszyscy Heretycy  
 poſpolitym Chrześcīan zaſtawiali ſię  
 Or.*cont.* Imieniem, całemu Kościołowi przy-  
 celf. piływano baſnie y wymyſły Walenty-  
 nianow y wſzytkich owych Sekt dziwa-  
 ckich, ktore S. Ireneusz refutował. Po-  
 ganie zaś żadney ich od prawdziwey  
 Katolickiey Nauki nie czyniąc różnicy,  
 V. Bar. Wiare Chrześcīańską ná głupim iakim  
 an. 179. zaſadzoną ſądźili uporze, głupiey ima-  
 n. 27. ginaciey zaciętością Ludzi nie rozu-  
 28. mnych y upartych. Na coż to mowili  
 odstępować Religiy uſtanowionych z  
 tak dawnego czasu, zaſadzonych na  
 Euf.*pro-* tak pięknych ceremoniach, potwier-  
 p. 1. c. 2 dzonych przez powagę tak wielu Kro-  
 low y Prawodawcow, przez zgodę po-  
 wszechną wſzytkich, nie tylko Graków,  
 ale y dzikich Narodow, aby przybrać  
 Sobie obyczaje y obrzędy iakieś nie  
 zwyczajne dla utrzymania baiek Zv-  
 dowskich. Zuośnicysza rzecz byłaby  
 ſtać ſię zupełnie Zydem, lecz iakie to  
 ſzaleństwo, chcieć ſłużyć Ich Bogu w  
 przeciwney zwykłym Jego cześciom  
 y uſtawom Religiy, y przyjąć ná ſię no-  
 we wiary obrzędy, ktore Sami Żydzi  
 potępiając, á z zdrowym rozumem ſię  
 nie zgadzają?

Prawda



Prawda że ćwiczenia y nauki Chrześcijańskie były czyście y nie naganne, y że życie Ich korrepondowało nauce, lecz pełno wszędzie było Filozofów, którzy także czynili profesyą nauczać y praktykować cnoty. Owszem wielu Ich w owych pierwszych Kościoła wiekach wzorem y Przykładem Chrześcian obce obieżdżali Kraie dla rozśiania nauki y czynienia w Ludziach życia reformy, ponaszając nawet dla tego także Prześladowania y kary srogości, iakoto Apoloniusz Tyriański, Autoniusz, Damis, Epiktet; Filozofowie zaś od dawnych wieków w wielkim byli wszędzie kredycie, rozumiano tedy że u nich wszelka prawda, y nauka, ani można tego było pojąć, żeby obcego y grubego Narodu Ludzie więcej Nauczać y wiedzieć mogli, iako Pytagoras y Plato albo Zenon; Raczey rozumiano iesli co dobrego y godnego w naukach swoich mieli, musieli to zaciągnąć od owych Mędrzców sławnych.

*Orig. in  
Ces.*

Z drugiej zaś strony Filozofowie bardziey wygadali w naukach swoich niż Chrześcianie; Albowiem po większej części nie zakazywali roskoszy,

owszem niektórzy z nich naywiększe w niey zakładali dobra; pozwalali każdemu iść za swoim zdaniem, y żyć według swoiey fantazyey, prześlając na tym aby pogardzać temi, co Filozofami nie byli y z nich się naśmiewać.

*Mis. Fel.* Liczba Pyrronistów była wielka, ci zaś powątpiwali o wszystkim, naybárdziej względem tego, co się tknie Bóstwa, tak zle objaśnionego przez Filozofów. Mieli sobie za maxymę mądrości zawieszać swoje zdanie, y za rzecz niegodną poczytali, że Proflacy y Ludzie z Polspolstwa, iákicmi po większey części byli Chrześcianie, śmieli decydować w materycy tak wyniosley. Z tym wszystkim czynili professyą respektować y poważać iákickolwiek ustanowione Religie, niektórzy też z nich onym wierzyli y dawali explikacyę Mistyczne iák naysmiesznieyszim bajkom; Drudzy zaś dla siebie chowali znaomość pierwszego iestwa Authora natury, zostawuiąc superstycye tym, ktorzy śądźili być niezdolnych poięcia mądrości. Sami Epikureyiczycowie, ktorzy się náyawniey deklarowali przeciwko pospolitym opiniom względem Bogow, dla tego nie unikali naydować się przy offiarach y być uczestni-

uczestnikami Ceremonii Religii owych  
mieysc , w których się nabywali y  
wszyscy się na to zgadzali, żeby się  
nie przeciw obyczajom przez prawa  
y przez czas Authoryzowanym.

Opinia o wieloractwie Bogów ścią-  
gała się aż do wierzenia , że każda na-  
cya , każde Miasto , każda Familia,  
swoich ośobliwych miała Bogów , kto-  
rzy ośobne o nich mieli starania , y  
partykularney od nich wyciągali czci,  
a zátym łądzili każdą Religią za dobrą  
tym , którzy ją od dawnego chowali  
czalu. Niewiały y Ludzie lekomyślni  
lub Prostacy , zàwsze niewali wielką  
skłonność do przyięcia Sekt nowych,  
rozumiejąc że im więcej Bogów y  
Bogin czcić y różne ceremonie obser-  
wować będą , tym pobożniejszy  
się staną. Ludzie zaś poważni y poli-  
tykowie przyganiiali tey skwapliwości  
y w Religii nowotności , y ile mogli  
nie chcieli żadney w tey mierze odmia-  
ny. Naybárżey zaś potępiali wszystkie  
Religie inszych nacyi , w czym Rzy-  
mianie zakładali przednicszą polityki  
swoiey maxymę , kiedy perswadowali  
Ludziom iż Rzymskie Państwo , wiel-  
kość swoją naybárżey winne jest Bo-

Tit. Lib.

lib. 29.

gom swoim tutelarnym, y że z tego Samego pokazuje się że ci Bogowie nąd wszystkich tą możniejszy pomiewasz temu Państwu wszystkie inne poddane prawie całego Świata Nacye. Jakoż kiedy Chrześcijaństwo zupełnie się ustanowiło y szerzyło, Poganie iawnie przypisywali teyto Religiey odmiennie upadek Rzymskiego Państwa, który pod ten czas nastąpił; Co Świętego Augustyna przymusiło że złożył owiwoy obszerny Traktat *de Civitate DEI* aby te zbiał potwarzyć.

Wzgarda ną reście w ktorey Chreścianie mieli śmierć, mnicy w podziwieniu była u Pogan, przyzwyczajonych  
*Tertul.* widzieć ochotnych ną Śmierć Szermierzów, którzy dla małego zysku, a czasem też y darmo ną Amfiteatrach dobrowolnie odważali Życie swoje. Nąd to widziano codziennie nayuczciwszej kondycyi ludzi samych się zabijać dla lada iakiey niepomysłności przyczyny; y bywali tacy Filozofowie, którzy to czymili dla szczerulney chluby, iako o tym Juris-Konsultowie świadczą; Dowodem zaś tego ow *Peregrinus*, ktorego tragiczny koniec Lucyanus opisywie. Widząc zátym że Chreścianie

ścianie zakazywali sobie uciech tego życia, nie szukali szczęśliwości tylko życia przyszłego, owszem dziwowali się że się Samych Siebie nie zabijali. Powiedzą nam (mowi S. Justyn) zabijay- *Justin. 2.*  
cie się więc wszyscy, a natychmiast *apol. inie*  
poydźcie do Boga, nam wiecey nie przeszkadzając. A Antoninus Prokon-  
sul Azyey widząc Chrześciany hurmem  
ubiegające się do swego Trybunału dla  
podania się na Męczeństwa, zawołał: Ach *Tertul.*  
mizerycy! kiedy chcecie umierać, wszak *ad scap.*  
że macie na to powrozy y przepaści. *c. ult.*

Cały tedy Świat był przeciwny  
Chrześcianom; Pospolstwo y Magistrat,  
Prostacy y Uczeni; nienawidziani byli  
od iednych iako Oszustowie, Krymi-  
nalistowie, y Niezbożni; wzgardzeni  
zaś byli od drugich iako Odludkowie,  
fantastykowie, hypokondrycy, którzy  
z głupicy uporczywości szukali sobie  
Śmierci. Prawenecya o nich tak była  
wielka że Chrześcianie, dalszey nie  
czyniąc inweſtygacyey. To Imię doſta-  
teczne było na zniszczenie wszystkich  
dobrych cnot reputacyey, którą okiem *Tertul.*  
z innych miar miano, y zwyczajnie *apol. c. 3.*  
mawiano: *ow to ieſt Człowiek poczciwy*  
*lecz ſzkoda że Chreſzczanin.*



## §. XVIII.

O Formie Processow Sadowych  
y karania Chrześcian.

Nie masz czemu się dziwować że tá powszechna nienawiść Chrześcian, zaciągała ná nich Prześladowania, lecz rzecz iest iákiegokolwiek podziwienią godna, że Rzymianie, ktorých obyczaje nie mniej iako y prawa pełne bywały roztropności, y iśprawiedliwości. Wykonywali nad Ludźmi, nawet y żiomkami swemi tak wielkie okrucieństwa, przykłady, iákie się w Historyach Męczenników czytają, że Sędziowie oskarżonych do Sądów swoich, kazali Ich brać ná Męki w przytomności swoiey ná rynkach publicznych przed wstytkiem Ludem, y że zażywali tak rożnych kar sposobow, iż się zda iż w tym sobie nic przepisanego nie mieli; Ale według własnego postępowali upodobania. Więc od rzeczy nie będzie tu obaczyć, co Im w tym Punkcie przepisały Ich prawa, y Ich obyczaje, y co też fałszywa żarliwość Ich Religiey y Polityka, tam więcej przydała.

Rzymia-

Rzymianie ná publiczney Sessyey y Audyencyey, prawne swoje sprawowali Akta, processa kryminalne, nie mniey iáko y Cywilne, inkwizycye nie mniey iáko y Sady; te zaś Sessye y Audyencye, czyniły się ná Rynku publicznym. Magistrat naydował się pod *Cic. 4.* zakrytą Galeryą, siedząc ná Tronie *Ser. 6. 4.* wywyższonym, otoczony gromadą oficyalistów przy assystencyey Liktorów noszących topory, y pęki rozg, tudzież Zolnierżów gotowych y przybranych do wykonania każdych ordynanłów; Magistraty bowiem Rzymskie miały razem władzę Orężów, iáko też sprawiedliwości kary każdego występku gdy naznaczono przez prawo; różne iednak podług różności kondycyi Osób, y zàwsze surowsze przeciwko niewolnikom, niż przeciwko Ludziom wolnym, przeciwko Cudzoziemcom, niż przeciwko Obywatelom Rzymskim. Dla czego Paweł Święty był ścięty iáko Rzymski Obywatel, à Piotr Święty ukrzyżowany, iáko żyd. Kara krzyża była nayhaniebniejsza nàd inne wszystkie kary, y tych, których tam przybić miano, zwyczajnie wprzód rozgami bito y palono Im boki rozpalonym żelazem albo pochodniami.

Torturę

Torturę także publicznie czyniono, y bywała bårzo okrutna, iåko się widzieć daie z måk zadawanych Męczeńnikom, ålbowiem Prawa Rzymiskie wzorem Praw naszych nie pozwalały męczyć doniesionych do Sądu, tylko przez

*Cic. Ver. ult. n. 63* Torturę, y zażywano dla wymagania z Chrześcían åby się zaparli tego, co Im poczytano za występki, owych firodkow, ktorych zażywano dla drugich, åby Ich przywieść do konfesiåty występku istotnych, y prawdziwych.

*Sozom. 7 hist. c. 24* Maniera aplikowania Tortury przez rozciąganie Członkow, przez biece, żelaza, y ogień, trwała ieszcze pod Cesarzami Chrześcíaniskimi, y widzieć się daie w Przykładzie Świętego Ptro-pa, y Świętego Tygryufa, ktorzy tak byli męczeni, pod innemi pretextami z nienawiści przeciwko Świętemu Chryzostomowi.

Rzecz była zwyczajna Ludzi po-dley kondycyey skazać na robotę w kruszczach, iåko dzisieyszy zwyczaj nie-się, skazać onych na galery; Albo też destynowano Ich na wystawienie be-ftyom na Theatrach, dla publiczney uciechy. Mogły być być y inne ieszcze rodzaje różnych kar zażywanych w różnych

w różnych Prowincyach, procz tego że wymyśl no nowe ukarania społoby przeciwko Chrześcianom, naybårziej podczas ołiatnich Perłekucyi, gdzie gniew dla ich pomnożenia obrocił się w okrutne Izaleństwo, y gdzie Sam Czart różne natchnął społoby do zabicia burziej na Duszy iakk na Ciele. Nie rozumiem żeby się znalazł Przykład aby skazani kiedy na wszeteczną proflitycya Panieństwa, procz Chrześcianek. Miłość czystości, która się tak bårzo wydawała w Chrześcianach, była pochopem do takiego Ich ukarania wynalazku, podobnego do owego, o którym wspomina Hieronim Święty w owym Męczeńniku miętko do łożka przywiązanym na miejscu bårzo rokosznym, aby tam był kuszony do grzechu przez niewłydą niewiaślę, ktorey on w twarz plwał ięzykiem swoim ukaszonym. Na koniec liczba bårzo wielka była Męczeńnikow zabianych albo umęczonych bez żadney formy processu, bądź to przed Pospółstwem pobuntowano, bądź też przez Nieprzyjaciół swoich partykularnych.

*Hieron.  
init. Bit.  
S. Paul.*

## §. XIX.

## O Prześladowaniach Chrześcian.

**P**rześladowanie zwyczajnie zaczynało się przez iakikolwiek edykt zakazujący Chrześcianom mieszać się do ichadzki y zgromadzenia swoje, y skazujący na pewną karę tych wszystkich, którzyby nie chcieli ofiary czynić Bogom. Biskupi w takim razie Sobie jeden drugiemu o tym dawali wiedzieć wzajemnie się napominając do uczęszczania Modlitwy y do animowania do powinności Ludzi swoich. Wielu się w tedy kryło, a ucieczką salwowało, według rady Zbawiciela. Sami Pastarze y Kapłani rozpraszali się. Jedni z mieysc swoich unikali; drudzy się u Ludu swego zatrzymywali y pilnie się kryli wiedząc że Ich naybárżicy szukano iako tych, po których stracić cała Trzoda w rozsypkę poysć musiałaby; Niektórzy też odmieniali Imiona, by Ich tak snadno nie poznano; A drudzy wykupowali się z prześladowania przez pieniądze, które dawali aby Ich nie gabanono, przez co Samo cierpieli na Do-  
brach

*Cypr. ep*  
15.

*Matth.*  
10, 23.

*Acta. S.*  
*Pion.*



brach swoich, y pokazywali iáko nád  
wszytko przenaszali Dusz swoich zba-  
wienie. Jeżeli iednak dawali pieniądze  
zakupując Sobie karteczki ná pozor  
niby czyniąc atestacye że dość czynili  
edyktom Cesar skim, Nazywano Ich *Petus*  
*Libellaticos*, y liczono Ich między A-  
alex. r. i  
Coru.  
Cypr. ep.  
52. ad  
Anton.  
postatami, że się skrytym iákby sposo-  
bem wyznawali być Bałwochwalcami.

Ustawy Kościoła zakazywały sa-  
mego się wydać ná Męczeństwo, áni  
cokolwiek czynić cobv Poganow irry-  
Conc. El.  
c. 60.  
tować y od nich prześladowanie na się  
zaciągnąć mogło, iáko to połamać Ich  
Origen.  
Cels. 8.  
Bożvszcza, ípalić Ich Bożnicę, lżyć  
Ich Bogow, álbo publicznie następ-  
ować ná Ich superstycye. Prawda że  
mamy Przykłady Męczeńników Świę-  
tych, którzy tego zakazania nie prze-  
słrzegali, y wielu takich z niemi było,  
co się łamych Siebie Sędziom donaszali  
że są Chrześćianie; Lecz takie party-  
kularne Przykłady powiany się przypie-  
tywać natchnieniom y poruszeniom  
extraordinarynym łaski Bożkiej; Ma-  
Const.  
ap. c. 5.  
xyma zaś powszechna była nie kuścić  
Boga y w cierpliwości czekać ażby sa-  
mych naleziono y przez Sądowá in-  
kwizycyá íprawie się o Wierze kazano.

Respe-

Respektem zaś tego wszystkiego trzeba się było strzedz dwóch Harezyi tobie *Iren. lib.* przeciwnych. Gnostykowie y Walen-  
*1. & Cl.* tynianie Męczeństwo potępiali iako  
*from. 4.* rzecz nie pożyteczną ponieważ Chry-  
*p. 480.* stus Pan już umarł dla nas wybawiając  
*Tertul.* nas od Śmierci; Nie dystryngwowali zaś  
*in scor.* od iakiey nas Śmierci wybawił; Mo-  
*c. 1.* wili nawet: że to jest krzywdę czynić  
 Bogu, który że krwi baraniey y bydła  
 nie przyimuie, pogotowiu krwi Lu-  
 dzkiey nie pragnie. Marcyonistowie  
 zaś opaczny sposóbem wydawali się  
 Sami na Męczeństwa z nienawiści Ciała  
 y tego, który go stworzył, mieniąc  
 go być złym początkiem. Więc gwo-  
 takowych fałszywych opinii examino-  
 wano y badano się o tych którzy umarli  
 za Wiarę y według tego sądzono, ie-  
*Baron.* żeli trzeba było Ich czcić iako Mę-  
*an. 32.* czeńników. Z czego zdaia się mieć  
*n. 126.* swoy początek Świętych Kanonizacye.

Tego, ktorego z Chreścían  
 schwycono natychmiast odprowadza-  
 no go przed Magistrat, który zaśia-  
 dszy sądownie go się pytał ieżeli się za-  
 parł być Chrześcíaninem, zwyczajnie  
 go wypuszczano na słowo Jego, bo  
 wiedziano dobrze ci, którzy samą rze-  
 czą

czą Chrześciance byli, tego się nigdy  
 nie zapierali. Czałem iednak dla  
 większey Weryfikacyey, kazano Im na-  
 tychmiał wykonać iaki uczynek bał-  
 wochwałstwa lub wyrzec słowo iakie *Plin.lib.*  
 nieuczciwe przeciwko Chrystusowi *1.ep.97.*  
 Panu. Jeżeli się zaś przyznawali być  
 Chrześciance, usiłowano zwyciężyć  
 Ich stateczność, naprzód przez perłwa-  
 zyc y obietnice potym przez groźby,  
 a ná koniec przez męki. Starano się  
 ná reście Ich podeysć przez dopuszcze-  
 nie się iakie bezbożności choć ponie-  
 wolnie, aby Im perłwadować że się iuż  
 z niey wymowic nie mogą. A że Są-  
 dy zwyczajnie się odprawowały ná  
 rynku publicznym, miano tam zawsze  
 iakie Bożyszczu y iaki Ołtarz ná kto-  
 rym ofiary czyniono w Ich przytomno-  
 ści y przymuszano aby z nich iedli, *Can.14.*  
 aż otwierając Im gwałtem usta, y w *Petr.Al.*  
 nie kładąc Kawalki Mięsa lub w pus- *10. 1.*  
 czając kroplę iaką Wina Bogom swym *Con. p.*  
 fałszywym Ofiarowanego. Lubo zaś *967.*  
 Chrześciance doskonałą o tym mieli *Math.*  
 naukę że nie to, co w usta wchodzi, *15, 11.*  
 lecz to, co wychodzi z Serca, Człowie-  
 ka maże; Wszakże iednak czynili co  
 mogli aby słabszym bynajmniejsze-  
 go przez to nie dali zgorszenia, tak  
 Tom. I. I dalece,

dálece, iż niektorzy z nich dopuścili  
 ráczey sobie spalić rękę przez długi  
 czas trzymając rozpalone węgle z Ka-  
 dźidlém, byle pozoru iakiego nie dali  
 offiary incensacyi, trzając z Siebie te  
 węgle, iako czynił Barlaam Święty,  
 którego Bazyli Święty wynasza po-  
 mił. 18. chwałę. Tortury zwyczajne bywały  
 wyciąganie przez powrozy w nogach  
 y rękú, naciągnięne z obudwuch koń-  
 ców szrubami, albo powieszane za  
 ręce przypiąwszy u nog ciężary, także  
 bicie rozgami, lub też Kiymí, albo  
 biczmi ostremi końcami z żelaza (kto-  
 re nazywano Skorpiony) otoczonemi;  
 Albo pasami z skóry sùrowey, ale oś-  
 wiane maściami na końcach. Wielu  
 umierało na mieyscu pod plagami tak  
 srogiego bicia. Drugim też rozpię-  
 tym palono boki, y żelaznemi pazura-  
 mi drapano tak dalece, że często prze-  
 rzeć można było kości y Wnętrz-  
 ności, do których ogień doszedszy  
 zaduszał na resęcie cierpiących; Aże-  
 by zaś te rany tym bolesniejsze uczy-  
 nić, puszczano w nie Sol y ocet y zno-  
 wu je odnawiano, gdy się skorupiec  
 zdawały.

## §. XX.

## Akta Męczeńników.

**P**odczas tych Tortur ustawicznie się pytano, y cokolwiek się mówiło lub od Sędziego, lub od Torturę cierpiącego, słowo w słowo konnotowano przez pisarzów, z czego formowano Protokoły daleko doskonalsze, niż się terazniejszego czasu w naszych Sądach formować mogą; Ponieważ bowiem owych wieków Sędziom świadomy był sposób pisania przez abbreviacye y znaki takie, z których ieden całe wyrażał słowo, y tak szypko można było pisać iako y mówić, łatwo było też szypkością każde słowo tak wyrazić y do wyrozumienia podać iak z ust mówiącego wychodziło, kiedy trudniejszym u nas pisania sposobem wewszystkich ustnych wywodach y processach sens dyskursu musi się formować in Persona tertii y ułożono jest według Stylu tego, który go zkonnotował.

Te to słowne Processa nazywały się Aktami, których kopie w sprawach Męczeńników z pilnym staraniem zbiera-

*Act. S.  
Tharac.*



rali Chrześcíanie drogo ie zakupuiać  
 gdyż z tych to Aktow Męczeństwa Mę-  
 czeńnikow spisywano y konserwowano  
 publicznie po Kościołach. Powiadaia  
*i Lib pont* że Papież Klemens był ustanowił w  
*n Clem.* Rzymie Siedm Notaryuszow lub Pifa-  
 rżow, z ktorych każdego funkcy-  
 rozciągała się po dwóch Kwaterach to  
*Cyprian.* jest rozdzielonych częściach tego Mia-  
*ep. 36.* sta; y Święty Cyprian podczas Prze-  
 śladowania, zalecał pilnie notować  
 dzień, w ktorym każdy swoje doko-  
 nywał Męczeństwo. Siła zaś z tych  
*Greg. lib.* Akt Męczeńnikow poginęło w przesła-  
*7. ep. 29.* dowaniu Dyoklecjana; A lubo Euz-  
*ad Eul.* biusz Cezaryiski znaczną Ich liczbę był  
 zebrał, ten zbior Jego niewiedzieć  
 gdzie się potracił. Od czasu Papieża  
 Świętego Grzegorza nie naydowano  
 już Ich w Rzymie, miewano tylko Ka-  
 talogi Imion Męczeńnikow z datą zapi-  
 saną Ich Izcześniełego z tego Świata  
 zeyścia, co się *Martirologia* zowią.  
 Z tym wszystkim dochowywały się iesz-  
 cze po innych mieyscach Akta Mę-  
 czeńskie, ktore zebrawszy Kakonicy  
 Świętego Benedykta nie bårzo dawnó  
 wydali po Łacinie, pod tytułem *Akt*  
*zebranych prawdziwych.*

Ná tych też Konfessatach nalega-  
no często áby Chrześcianie wyznawali  
swoich Kollegow w Wierze to iest dru-  
gich Chrześcian, á naybarżiey Bisku-  
pow y Xięży ktorzy Ich nauczali, y  
Dyakonow, ktorzy Im asystowali, tak-  
że żeby Xięgi y Pisma Święte oddali.  
Osobliwie w prześladowaniu zá Dyokle-  
cyana usądźili się byli Poganie potracić  
wszystkie Xięgi Chrześcian zá rzecz  
pewną mając, iż by to był sposób nay-  
śnadnieyszy znieśienia Ich Religiey, y *Acta Cir-*  
szukali Ich tedy z wielkim staraniem *tenf. an.*  
y spalili ile ich dostać mogli, inkwiru- *303.*  
jąc ie nie tylko po Kościołach, ále aż  
po prywatnych Domach. We wszy- *Acta V.*  
tkich takich pytaniach y inkwizycyach *Felicif.*  
Chrześcianie chowali tak pilnie Sekret, *Tibur.*  
iák o Wiary Tajemnicach; żadney *Acta SS.*  
nie zmiankowali osoby, lecz general- *Agap.*  
nie mawiali, że Bog Ich nauczał, Bog  
Im asystował, że, naszałi Pisma Święte  
ryte w Sercach swoich. Zwano zaś  
Zdraycami tych, ktorzy tey byli Serca  
płochości, że wydali Xięgi Święte  
ábo odkryli Poganom Braci lub Pa-  
sterżow swoich. Jeżeli zaś Męczén-  
nicy podczas Mąk swoich iakie wy-  
rzekali słowa, zwyczajnie to tylko  
czynili dla chwalenia Boga, ábo

dlá wzywania miłosierdzia y pomocy  
Jego.

## §. XXI.

### O Więzieniach Chrześcian.

**P**o Konfessacie, wytrzymaNEY tych  
ktorzy przetrwali w wyznawaniu  
wiary Chrześciańskiej, wzięto ná na-  
znaczoney kary exekucyą; Lecz nay-  
częściey wtrącono Ich ieszcze do  
Więzienia aby Ich tym sposobem y  
wielorakiemi Mękami probować dal-  
szej w Wierze stateczności, Lubo Sa-  
me Więzienia przez się nieiákim Im  
bywały Męczeństwem, gdyż Wyzna-  
wcow Chrystusa Pana zamykano w Lo-  
chach iák nayciemniejszych y iák nay-  
zaraźliwszych, trzymając Ich tam w  
żelezie ná ręku y nogach, włożono Im  
ieszcze ná szyję grube iákies drzewo,  
lub Pytki ná łytkach; dlá czego one  
w gorę trzymać, á Samemu na Krzyżu  
leżeć trzeba było. Czasem posypano

*Paulin.* Lochy potłuczonymi drobno szkła  
*Nat. 4.* albo skorup kawałkami, y ná nich gołe  
*S. Felic.* y Plagami poszarpane Ciało rozciągá-  
*Prudent.* *Penst. 4. no.* Czasem dopuszczono zaiątrzyć  
*S. Vinc.* się

się ranom, y tak cierpiących głodem y pragnieniem umorzono. Czasem *Marq.* też umyślnie Ich karmiono, y opatrzo- *16<sup>a</sup> ol. de S E- nerat.* no na ten Koniec, aby nową potem wytrzymali Konfessatę y Torturę. Zwyczajnie nie dopuszczono Im z kim- *Ep. Luc. ad Cypr.* kolwiek w Więzieniu mówić, gdyż wiedziano że w tym Stanie nawracali wiele niewiernych, często aż własną Straż y Wartę swoią. Czasami kazano w puścić do nich umyślnie Oloby takie, po których spodziewano się że *Act. 5. Perp. 8<sup>a</sup> Fel.* iako to: Oyca, Matkę, Zonę, Dzieci, których łzy, y pełną miętkości per- swazyę, często niebezpiecznieyszą Im bywali pokusą niż Mąk okrucieństwo. Jeżeli która Męczennica zostawała w cięży, czekano według Prawa z execu- kucyą śmierci Jey, aż do rozwiązania Jey, iako się stało z Świętą Felicytą.

Tym czasem Kościół osobliwsze *Constit.* miał staranie o tych Świętych Wię- *ap. c. 1. Cypr ep. 11.* żniach, Dyakonowie często Ich nawie- dzali, aby Im usłużyć, zosiławać na Ich posiłkach, y Im potrzebną dawać pomoc. Wierni drudzy także u nich bywali dla Ich pocieszenia, y dla utwier- dzenia Ich odwagi y ochoty do Cier-   
 14- pienia,

*Mat. 5.* pienia, błogosławiali Ich Męki y ży-  
*Perpet.* czyli być Ich Uczestnikami, całowali  
*Ec.* Ich Kądany opatrowali Im rany,  
*Tertul.* przysposabiali Im wszystkie wygody,  
*2. ad ux.* na których Im śladzało, iako to-  
*c. 4.* łoża, Sukień, pośilkow, tak dalece,  
*Tertul.* że Tertulian się skarżył, na hojne w  
*de ieiun.* Wzięciu cześci y Akkomodacye.  
*cap. 12.* Jakoż Wierni niczego nie żalowali w  
 takich okkazyach; A gdy Im nie do-  
 puszezono weyscia, starali się przez  
 pieniądze sobie zdewinkować Wartę,  
 nie dali się odprawić przez bicie y  
 zniewagi, trwając cierpliwie przez dzień  
 y noc przy weysciach do więzienia, y  
 czekając na podaiącą się do wygodze-  
 nia swoiey ku Włpoł-Braciom Miłości,  
 iakąkolwiek spolobność; A kiedy Sa-  
 mi tam weysć mogli, poważali iak Ko-  
 ścióły Więzienia owe poświęcone przez  
 przytomność Świętych, odprawowali  
 tam modlitwy, a Kapłani oraz Świętą  
 offiarę dla dania Męczennikom tey  
 konsolacyey, żeby nie zeszedli z Swiata  
 bez Protekcyey Ciała y krwi Chrystusa  
*Cypr. ep.* Pana, iako mowi Cypryan Święty; ie-  
*5. 6.* żeli zaś między Więżniami naydował  
 się Biskup, lub Kapłan, zbierali się tam  
 Wierni aby nie tracić okkazyey przyię-  
 cia Świętey Eucharystye, którą potym  
 do



do domow swoich odnaszali. W takich <sup>Philosf.</sup> okolicznościach sprawowano się iak <sup>3. list.</sup> było można, y widziano Prałatow w <sup>c. 13.</sup> niedostatku Ołtarza konsekrować na rękę Dyakonow, y sławny Męczennik Święty Lucyan Antyocheński konsekrował na Pierściach swoich, będąc tak związany, że się ruszyć nie mógł. Można sądzić iakiey były wagi exorty, które przy ołych Mszach miewano, kiedy wszytek Kościół poważał tych Świętych Męczennikow, iak iuż prawie ukoronowanych w Niebie; A za tym w tak wielkiey u Przełożonych Kościelnych zottawali kontyderacyey dla otrzymania łaski y odpuszczenia tym, którzy z słabości wpadli w balwochwalstwo, że potrzeba było na reszcie zażyć moderacyey w przyjęciu <sup>Capr. do</sup> rekomendacyey y instancyey niekto- <sup>lapsf. 13.</sup> rych, których żarliwość, y kompasya, <sup>ep. 10.</sup> bez należytego była pomiarkowania <sup>11. 12.</sup>

## §. XXII.

## O zachowaniu Relikwiy.

Chrześcianie służyli nie tylko Męczennikom w Więzieniu, ale też

I 5

ieszcze

jeszcze Ich przeprowadzali aż ná rynki  
 Miasta ná miejsce publiczne nazna-  
 czone ná Ich exekucye, albo ná Ich  
 Tortury. Sama exekucya ordynaryi-  
 nie czyniła się zà Miałtani, y naywię-  
 ksza część Męczeńnikow wytrzyma-  
 wszy lub cudownie, lub przez przyro-  
 dzone siły okrutne Tortury, Męki swoje  
 bywały zakończone podaniem głów  
 swoich pod Miecz. Gromadnie wte-  
 dy zbiegali się wierni dlá Ich wysta-  
 wienia, y dlá utwierdzenia się przez  
 Ich Przykład, uważali Ich ostatnie  
 słowa, ktore ordynaryinie, zawierały  
 się w pewnych modlitwach, iako się  
 widzieć daie z modlitwy Świętego Po-  
 likarpa wyrażoney w Liście Kościoła  
 Smirnińskiego, albo też w Pieśni Świę-  
 tego Andenogiego starego Theologa  
 tego to wieku, którą spiewał z weso-  
 łością mając iść ná ogień, y spisaną  
 zostawił Uczniom swoim. Często też  
 Chrześcíanie przytomni Męczeńnikow  
 napominaniem swoim ferca Im doda-  
 wali w mękach. Orygenes wystawił  
 był często życie swoje w podobnych  
 okazjach, y wiele jest Przykładow Mę-  
 czeńnikow, ktorych dlá tego samego  
 umęczono, że drugich zachęcali, jako  
 o takich wspomina list Świętego Dyo-  
 nizego

*Ap. Euf.*

*4. bift.*

*15.*

*Martyr.*

*18. iun.*

*Euseb. 6.*

*bift. 3.*

*Euseb. 4.*

*bift. 34.*

nizego Alexandryjskiego, y list sławny *Euseb. 5.*  
Kościoła Wiedońskiego we Francycy. *bist. 1.*

Taka zaś była aśtimacya SS. relikwiy  
Męczeniłow, że Wierni nie bali się  
podczas Mąk Ich tak przybliżyć się że aż  
chustkami lub gambkami zbierali krew  
z ran Ich ciekącą którą potym chowali w *Mart.*  
fiaszeczkach przy ich Ciałach. Czytamy *Rom. 3.*  
że siedm Białychgłow śmiercią karano, *Febr.*  
które tym iposobem krople krwi Świę- *Font.*  
tego Błazego zbierały, y że kiedy Święte- *Diac.*  
go Cypryana ścięto Chrześciance około  
niego płócienne byli rozestali płachty na  
zbieranie krwi Jego. Nie mnieysze też  
mieli staranie w pochowaniu Ciał Mę- *Act. SS.*  
czeńnikow, lub w zbieraniu reszt Ich po- *Tharac.*  
zostałych, często bowiem nie pozostały *S. Bonif.*  
się tylko kości albo popioł, iako kiedy  
Ich palono lub na pożarcie bestyom da-  
no, y z tąd iest to Imie wzięte relikwie.  
Nie żałowali też expensów na wykupie-  
nie tych Ciał z rąk Katowskich y na Ich  
uczciwe pochowanie; A często za to ná-  
wet życiem przyplacić musieli; A dru-  
dzy ponieśli Męczeństwo że tylko cało-  
wali Ciała Męczeniłow; że bronili Ich  
od pohańbienia y insultow Pogańskich  
po śmierci; lub że Ich tylko szukali  
aby pogrześć mogli; drudzy też wrzu-  
ceni

ceni byli do Kloaki, z kąd Ciała Świę-  
*AA. 1b.* tych byli wyciągnęli. Świętego Theo-  
 dora w Auſteryey pewnego Goſpodarza  
 Śmiercią karano, że wyciągnął Ciała Sie-  
 dmiu Panien w Jeźierze potopionych;  
*Hieron.* A Uczniowie Świętego Ignacego Mi-  
*descript.* ſrza ſwego Relikwie, z Rzymu aż do  
*Chryſt.* Antyochiey przynieśli.  
*deſign.*

Ta wielka pilność wkonſerwacyey  
 SS. Relikwiy do tak okrutney Pogan  
 przywiodła zawziętości że rozprasza-  
 li Ciała Męczeńnikow po Ich ſmierci  
 rozumiejąc oraz przez to umnieyszyć  
 w Chrzeſćcianach nadzieię zmartwych-  
 wſtania. Pochlebiacie ſobie (mawiali)  
 że wasze Ciała potrwaią aż w ow dzień  
 w którym miemacie z onemi ſię zno-  
 wu złączyć; A macie nadzieię że tym  
 członem będą drogo umaszczone y kon-  
 ſerwowane przez Niewiały, które ſię  
 omamili przez wasze bayki, lecz po-  
*AA. SS.* trafiemy w to. A zą tym dawali ie na  
*Tharac.* pożarcie Beſtjom, albo złączywszy ie  
*in ſin.* z Ciałami zboycow lub innych Wino-  
*Prud. de* waycow wrzucali do wody wielkie Im-  
*S. Vinc.* przypięwszy Kamienie, lub też one  
 ipalili y popioł na wiatr rzucali. Ale  
 mimo wszelkich zabiegow y prekaucyi  
 Pogańskich więkſza część Relikwiy  
 konſer-

konserwowała się, bądź to przez pilność  
y żarliwość wiernych, bądź też przez  
Cuda, które Bog często działał w tych *Martyr.*  
okazyach. Czczono groby Męczenn- *17. Jan.*  
ników skoro się tam tylko Ich dostały *de SS.*  
Ciała. A nie mało jest Świętych, *Diodoro*  
którzy ponaszali Męczeństwa schwyce- *etc.*  
ni że Wigilie, to jest niespania lub  
Modlitwy odprawowali przy grobach *Tertul.*  
Męczenników, albo też Ich Święta *de cor.*  
obchodzili, co się corocznie czyniło *c. 3.*  
iako świadczy Tertulian y S. Cyprian, *Cypr. ep.*  
y na ten koniec notowano pilnie dzień *34.*  
Ich zeyścia.

## §. XXIII.

## O Wyznawcach.

**T**ych, których niechęciano na śmierć  
umęczyć, albo relegowano, albo  
karano banicją taką, którą Rzymianie  
nazywali deportacją, zawierającą w so-  
bie śmierć Cywilną. Połymano tedy  
owych Banitów albo na Wyspy prawie  
bezludne, albo w kraje dzikie na gra-  
nicach Państwa. Relegacya była dla  
osób znacznego Urodzenia; Depor-  
tacya dla tych, co byli szredniego  
stanu;



Cypr. ep. 27. stanu ; á zaś niższej kondycyey Ludzi  
 kondemnowano ná pracę około roboty  
 iakiey publiczney, naybàrziej około  
 mienić. Ci więc byli Niewolnicy Rzezy-  
 pośpilitey znaczeni ná czele przez żela  
 za rozpalone, áżeby z tąd poznani być  
 mogli gdyby ućiekali; Zawsze miewali  
 żelaza ná nogach, podle Ich odzie-  
 wano y karmiono, á często zniewazo-  
 no y bito, ták że Ich kondycya przy-  
 nàmniey równie była mizerna, iáko  
 naszych Forsátow ná Galerach. Chrze-  
 śćianie wielkie staranie mieli o Ich  
 wípomożenie, y żeby ile możności ka-  
 rania Ich ciężkości ulżyć.

Conf. ap. c. 1. 3. Wszyscy Ci, którzy umierali w  
 takim stanie zá wiarę poczytani byli  
 zá Męczeńnikow. Ci zaś, co powra-  
 cali z wygnania lub z niewoli poczytani  
 byli zá Wyznawcow; dano álbowiem  
 to Imie owym, którzy cierpieli co-  
 kolwiek dla Wiary, á generalnie wszy-  
 tkim tym co iá publicznie wyznawali  
 przed Sędżiani. Miano Ich w wielkiej  
 czci y Konfýderacyi przez resztę ich ży-  
 cia, y często dla rekompensy wynasza-  
 no Ich ná poświęcenia Duchownego  
 stopnie.

## §. XXIV.

## O Exkommunikacyey.

Lecz Ci, którzy dali się zwyciężyć przez Prześladowania, którzy się wyrzekli Wiary, choćby z słabości y ciężkości mąk, zwani byli w łacińskim języku *lapsi* to jest upadli, y exkom-<sup>Const. ap.</sup> <sup>6. 2.</sup>unikowano Ich, jeżeli publiczney nie czynili pokuty. Exkommunikacja zaś zawierała się w tym że Ich odłączono nie tylko od Sakramentow, ale też od weysścia do Kościoła, y od wszelkiej społeczności z wiernemi; nie iadano z nimi, nie mowiono z nimi, ale się Ich chroniono iako Ludzi w chorobie zaraźliwej zostających. Jakoż Paweł S. nakazuje unikać od <sup>1 Cor. 9.</sup> złych Chrześcian bårziej niż samych Pogan, od których nie podobno było się odłączyć, chyba razem wychodząc z Swiata y z życia. Obchodzono się zaś tym sposobem nie tylko z Apostatami, to jest temi, co powracali do Bałwochwalsstwa, à też z Heretykami, Schyzmatykami, y wszystkiemi iawno grzesznikami; bywało albowiem z tych <sup>Orig. in Cels. lib.</sup> Chrześcian y w najlepszych Kościoła <sup>7.</sup> czasiech,

czasiech, kiedy już Paweł S. przed Koryńczykami żali się na wielu, którzy nie pokutowali z swoich nieczyistości;  
*Phil. 3.* A u Filipińczyków niektórych nazywa  
*18.* Nieprzyjaciół Chrystusa Pana, których  
*Ep. Cleri* odłączono od zgromadzenia Wier-  
*Rni. ad* nych. Z takimi tedy żaden prawie  
*Cypr. 31* nie prześlawał, jako Przełożeni y Xieża, żeby, Ich przywieść do nawrocenia, poki o tym jaką nadzieję mieć mogli, tym iednak czasem nie prześlawano się za nich modlić. Y ten to był sposób obeyscia się z temi, którzy nie prąszali o Pokutę.

## §. XXV. O Pokucie.

Co się zaś tycze owych, którzy się Pokuty dopraszali przyjmowano Ich z wielką miłością, a z baczną oraz dyskrecyą y ostrożnością, dając Im dobrze zrozumieć, że to była łaska, która nie powinna się łatwo udzielać, a ztym probowano naprzód przez jaką zwłokę, ieżeli Ich nawrocenie było szczere y prawdziwe. Do Biskupa należało naznaczenie pokuty za grzechy

*Council.*  
*Elis. c.*  
 32.

grzechy śmiertelne, Jemu było sądzić czy grzesznika do niey przyiać, iakby długo trwać powinna, czyby miała być sekretna lub publiczna, tudzież czy dla zbudowania się powszechnego, należałoby żeby śpowiedź swoją czynił publicznie, gdyż pospolicie sekretnie się nie śpowiadano tylko Kapłanowi. Nie przyjęto, zaś łatwo do Pokuty Ludzi młodych, z przyczyny ułomności Ich wieku, dla ktorey się obawiano á żeby Ich nawrocenie było trwałe y gruntowne. Miano także za po-  
*Origenes homil. 2. in Ps. 38.*  
*Socrat. 5 hist. c. 19*  
*S. Leo ep. 136. aliis 8. Cypr. ad an. p. 146. Aug. sem 57 de tem. Con. Aransic. c. 3.*  
 decyzane nawrocenie tych, którzy do ostatniego stopnia choroby zwlekali nie prosząc o Pokutę; Więc gdy tacy powracali do zdrowia obligowano Ich do wypełnienia Pokuty zupełney według formy y preskrypcyey Kanonow.

Wielu czyniło Pokutę publiczną, tak jednak że nie wiedzieć można było za iakie ię czynili grzechy; Wielu też pokutowało w sekrecie, nawet za ciężkie występki, iako to. Niewiaśły zamiężne za Cudzołóstwa niewiadome Ich mężom lub też inni, ktorych publiczna Pokuta mogłaby być Przyczyną wielkiego zgorszenia, albo ktorym publikacya Ich grzechow pewnaby  
*Aug. ep. 118. ad Ian. praesper. 11. c 7. Leo ep. 80. 85 92. ad Rustic. 26*  
 Tom. I. K sprawiła

*Basil. ad* sprawiła życia stratę. Wszakże rzecz  
*Amphil.* tak była zwyczajna widzieć Chrześcían  
 c. 34. poszczających, modlających się, czuiących,  
 ścielących się ná ziemi, z íszczegulney  
 dewocyey, że nie bywała ták dálece  
 racya informowania się przyczyny Ich  
 pokutnych ákcyi. Czas Pokut bywał  
 pomiarkowany według wielkości grze-  
 chow, z nieiaką iednak różnicą gwoli  
 czalu y zwyczajui Kościołow, gdyż  
 Kanony pokutne im były dawnieysze,  
 Ep. 3. tym bywały sroższe. Święty Bazyli  
*Can. ad* wspomina dwie lecie zà rozboy, siedm  
*Amphil.* lat zà fornikacyą, iedenaście zà krzy-  
 c. 56. 58 woprzyśięstwo, piętnaście zà Cudzoło-  
 59. 61. stwo dwadzieścia zà zaboy, á całe życie  
 64. 73. zà Apostazyą.

*Hieron. epit. Fab.* Ci ktorym naznaczono było czy-  
 nieć publiczną pokutę, przychodzili  
 pierwszego dnia Postu Wielkiego, to  
 iest Kwadragezyny, stawiać się u drzwi  
*Sofom. 7. bift. c. 16* Kościelnych w ízatach Ubogich ubru-  
 dzonych y podartych, álbowiem u sta-  
 rym taki bywał stroj żałobny, nie  
*Tertul. de panit c. 11.* tylko u Żydow, ále też u Grekow y u  
 Rzymian ieszcze ná końcu czwartego  
*Christ. de com. t. 6. p. 150.* wieku Kościelnego. Wszedszy do  
 Kościoła przyimowali z rąk Przeło-  
 żonego popioł ná głowach y Cylicium,  
 áby



aby nim się okryć, potym stali się na ziemi, kiedy tym czasem Przełożony z Duchowieństwem y wszystkim Ludem za nimi się modlił upadszy na kolana; Naślapiła exorta Przełożonego, w ktorey onym przekładał iż na iaki czas chce Ich wygnac z Kościoła, według tego iako Adama Bog wygnął z Raju dla grzechu; Napominał Ich, oraz y zachęcał do szczerey pokuty w nadzieię ziednania sobie miłosierdzia Boskiego. Wtymże też razie zaraz Ich *Lib. sac. ibid.* wyłączył z Kościoła y drzwi Kościelne zamykano przed nimi; zwykło się też zamykać Panitentow y utrzymać Ich na ciężkich robotach. Nakazywano Im pościć codziennie, albo barzo często na chlebie y wodzie, albo też inną Im jaką przypisano abstynencya podług grzechu, podług sił, y podług Ich Ducha dyspozycyey; Nakazano Im też długo się modlić albo klęcząc, albo ściełac się na ziemi; tudzież w nocy nie dośpać, sypiać na ziemi, iałmużny rozdać według Ich możliwości. Podczas pokuty wstrzymywali się nie tylko od wesółych rozrywek, ale też od konwersacyey, od zabaw, y społeczności nawet z wiernemi bez wielkiej po- *Ambr. I. pamt. c.* trzeby. Nie wychadźali, tylko według

Święte albo stacyi, w których stawili się przy drzwiach Kościelnych, przestrzegając to przez czas iaki; po którego wyjściu już puszczoło Ich do Kościoła na słuchanie tam Lekcyey y Kazania, z obligacją iednak ustąpienia z Kościoła podczas modlitw. Poczekawszy pozwolono też Im modlić się w społeczności wiernych, ale z razu tylko tak, że się stać musieli na ziemi, nim na koniec tedy stojąc z drugimi modlić się mogli. Dystryngwowano jeszcze innym sposobem Pœnitentow od innych wiernych, lokując Ich w Kościele po lewey stronie. Były zaś czworakie Classes lub podzielone stany Pœnitentow. *Flentium, Audientium, prostratorium, & consistentium*, to jest: Płaczących, słuchających, na ziemi ułanych, y podczas modlitw stojących, tak że cały czas pokuty, przez te cztery rozdzielił się stan. Mamy

*S. Elig. homil. 8.* Ich opisanie po zeyściu Świętego Grzegorza Taumaturga około Roku 260.

*Concil. Ancyr.*

*Basil. can. 96.*

Naprzykład ten, który drugiego zabił dobrowolnie, zostawał, cztery lata w stanie płaczących, to jest nadował się przy drzwiach Kościelnych podczas modlitwy, y stał nie pod

Dachem,

Dachem, ále ná podworżu wystawiony *Apend.*  
wszelkim przykrościom Powietrza. *ad ep. S.*  
Bywał okryty Cylicyum, głowę mając *Greg.*  
posypaną popiołem, zapuszczając y nie *Thaum.*  
strzyżąc włosów. W takim tedy sta- *6. 1.*  
nie dopraszał się miłosierdzia y mo- *Ambr.de*  
dlitwy za siebie u wiernych do Kościoła *panit. 1.*  
wchodzących, iakoż też cały Kościół *c. 7.*  
bywa się modli za Pąnitentow, co y  
teraż czyni podczas Kwadragezyny.  
Przez lat pięć następujących zostawał  
w stanie słuchających y wchadzał do  
Kościoła dla słuchania Nauki, zatrzy-  
mując się iednąk tylko w Przyśionku  
Kościelnym z Katechumenami, z kąd  
wychodzić musiał gdy się modlić za-  
częto. Z tego, do trzeciego Pąni-  
tentow przyszedzsy stanu, wolno Mu  
było się modlić wespół z innemi Wier-  
nemi, lecz ieszcze tylko przy Drzwiach  
Kościoła ścieląc się ná ziemi, y wy-  
chodząc z tamtąd z Katechumenami.  
Po wytrzymanych siedm lat w tym  
trzecim Pąnitentow stopniu, przy-  
chodził do ostatniego ich stanu, w  
którym cztery lata trwać musiał zоста-  
jąc wespół z Wiernemi ná modlitwach  
y modląc się stojąc iako oni, ále nie  
mogąc iednąk áni offiary czynić, áni  
kommunikować. Na koniec dwa-

dzieścia lat pokuty swoiey wypełniwszy, bywał już przyięty do Uczestnictwa Tajemnic SS. to jest Eucharystyey.

Za cudzołóstwo takąż się przez piętnaście lat podług proporcey odprawiła pokuta; cztery lata trzeba było zostawać w pośrōdku płaczących; pięć lat w stanie słuchających, cztery lata uślanym na ziemi, a przez dwie lecie między stojącemi, a z tego łatwo sądzić o inszych pokutach według różności grzechow. Przez cały czas trwającej pokuty, nawiedzał często Biskup Pœnitentow, lub do nich posyłał ktorego z Kapłanow, sprawując się z niemi podług tego, iako każdego wyciągała potrzeba y dopuściła dyspozycja. Jednych naponinał y straszył, drugich też cieszył akkomodując y proporcejonując leczenia sposoby do stanu Pacjentow y do Ich choroby; szafowali albowiem Przełożeni z pokutą iak z lekarstwem Duchownym, a nie wãtpili że kuracya Dusz potrzebowała przynamniey tey umiętności y tego pomiarkowania, tey cierpliwości y tey aplikacyey, co y kuracya Ciał, y że na sprowadzenie y zniszczenie grzechow-

*Basl. ib.*  
84.85.

*Const.*  
*ap. 2.61*  
7.

*Ibid 41.*  
*Chrif 2.*  
*Ambr. in*  
*Pfalm.*  
37.

grzechowych nałogow trzeba czasu y wielkiey przepisaney w zachowaniu się punktualności. Starali się zątym żeby nie zrazić grzesznikow przez zbytnią śurowość, ktoraby Ich w desperacyą wprawuiąc mogła być przyczyną Ich do Swiata y życia Pogańskiego powrotu. Z drugiey też strony *Cle. R. ep. 1.* powściągali Ich niecierpliwość wiedząc dobrze iák iest szkodliwa absolucya nader prętką; przeto ieżeli się pospieszali z rekonceyliacyą względ mając ná lzy, y na skuteczną obyczaiow odmianę Penitentow nigdy tego nie czynili dla Ich nalegania, á daleko mniey dla iákich pogrozek, ktore pewnie przestraszyć nie mogły Przełożonych przyzwyczajonych do dania odporu samym persekucyom Pogańskim, y ktorych *Cypr. ep. SS ad Corn.* maxyma fundamentalna była ta: pracować wszytkiemí siłami około zbawienia drugich, ále iednak tak, żeby się samych siebie nie gubić z temi, którzy się poprawić nie chcieli. Więc *Ambr. 11 pan. ep. 9.* z rozkazu tylko Przełożonego przemieniono stopnie Pokuty, y sam czas tylko w tym nie decydował, ále ukraćo ią, ieżeli tego była iáką przyczyną partykularna, iako to extraordinaryny żal y ducha gorącość Peni-



tenta, smiertelna Jego choroba ábo też prześladowanie, gdyż w takich okolicznościach bårzo się o to starano żeby  
*S. Cypr.* Pœnitenci nie umarli bez Sakramen-  
*ep. 51.* tow. Ta zaś dyspensa, ktora skracala zwyczajną Pokutę nazywała się indulgencją, y podczas Prześladowania dawała się często na instancją Wyznawcow w Więzieniu lub ná wygnaniu zostających. Jeżeli Pœnitent umarł podczas trwającej ieszcze Pokuty przed otrzymaniem absolucyey, nie desperowano dla tego o zbawieniu  
*Concil. Aurel. 2. c. 23.* Jego, modlono się y Świętą za niego  
*Concil. Cartha. 4. c. 59.* sprawowano offiarę.

Kiedy Biskup za rzecz potrzebną sądził áżeby Pokuta zupełnie wykonana była, zwyczajnie ná końcu Kwadragesymy onę zakończyć kazał, áżeby Pœnitent zaczynał być Uczestnikiem  
*Ordo Rom. 1. n. 1.* Tajemnic SS. od Wielkiey nocy. Więc w Wielki Czwartek Pœnitenci stawili się przy Drzwiach Kościoła, kędy Przełożony po Uczynionych za nimi różnych modlitwach onym weyść kazał za solicytacją Archydyakona, ktory mu reprezentował że to iest czas Litości y miłosciwego lata, y że slusna áby Kościół przyjmował błędne  
 owieczki

owieczki w ten czas, kiedy pomnaża swoją trzodę przez nowo ochrzczonych. Przełożony tedy czynił exortę o miłosierdziu Boskim y o poprawie życia, do ktorey się mieć powinni, obligując aby na znak szczerę w tym obietnicy każdy z nich podnaszał rękę. Na koniec skłaniając się do proźby Kościoła y upewniony o ich nawroceniu, dawał Im solenne rozgrzeszenie. Po którym gołąc się, y wyzuwając się z szat Pokutnych, zaczęli znówu żyć wespół y wzorem innych wiernych. Nie wątpiąc że podług różnego czasu y mieysca iakakolwiek też była różność w tych to Ceremoniach powierszonych. Z tym wszystkim do iednego zmierzali końca, y wielce skuteczni byli do czynienia potrzebney o ciężkości grzechu y o trudności powłania z niego y na utrzymanie niewinności w tych, którzy weń jeszcze nie byli wpadli. Gdyby człowiek (mowi Augustyn Święty) łatwo się wracał do szczęśliwości pierwszego stanu swego, miałby sobie za grę śmiertelne grzechu upadki.

Nie S. Elig.

bomil. 7.

8. 11.

Serm. 34

de divers

Jeżeli Poenitent przed dokończeniem pokuty w nowy iaki w padal wy-  
K. 5                      stępek,

ślepek, to ią trzeba było de novo za-  
 cząć; A ieżeli postrzeżono że z niey  
 nie profitował y poprawy żadney nie  
 czynił, zostawiono go w tymże stanie  
 nie przypuszczając do uczesnictwa Sa-  
 kramentow, y gdyby też po otrzymana-  
 nym rozgrzeszeniu wpadał znowu w  
 taki z grzechow głównych, przystępu  
 do Sakramentow nie miał, publiczna  
 albowiem pokuta nie dawała się tylko  
 raz, po ktorey nie czyniono więcey  
 dla grzesznika od padłego, tylko mo-  
 dlono się za niego y napominano go  
 aby się nawrócił, y nadziei zupełnie  
 nie tracił w miłosierdziu Boskim, kto-  
 re granic nie má. Generalnie mo-  
 wiąc, mało co poważano pokutę, ie-  
 żeli recydywy w grzech były częste.  
 Były też wysłępki, ktorych pokuta  
 lub wiernie wypełniona trwała przez  
 całe życie, dla ktorych nie dawano  
 kommunii aż przy śmierci. A wcale  
 do Pokuty nie przyjmowano Aposta-  
 tow, którzy odwlekali o nią prosić  
 ażby się widzieli bliskimi śmierci;  
 Y lubo onę innym grzesznikom da-  
 wano, zàwsze zà podeyrzànà y mniej  
 ważną miano owę pokutę, ktorey  
 szczegulna boiaźnà mąk wiecznych  
 zdała się być przyczyną. Ci, którzy  
 9. 10.

S. Aug ep

54. ad

Maced.

c. 7.

Clem. 2.

strom.

p. 385.

Cypr. ep

53 ad

anfon.

Concil.

Nic. can.

9. 10.

raz

rąż byli w stanie pokutujących, choć  
 rozgrzeszeni, tym Samym już żadne-  
 go poświęcenia brać nie mogli, ani  
 bywali wywyższonemi na iakikolwiek  
 urząd Kościelny. Gdy zaś który Ka-  
 płań albo Kleryk dopuścił się iakiego  
 grzechu publiczney Pokuty godnego,  
 tracił przez to dostojność swoją to jest  
 zakazywano mu na zàwsze zażywać  
 funkcyi swoiey, y przywracano go do  
 stanu prostych Laikow, lub Ołob nie  
 święconych, nie naznaczano mu ie-  
 dnak ieszcze inszey iakiey Pokuty dla  
 tego, aby go dwa razy nie karać dla  
 uczciwości Sakramentu święcenia Ka-  
 płańskiego.

*Concil.  
 Carth. 4.  
 c. 68.*

*Can. O.  
 p. 24.*

Ktokolwiek się dziwi tey dawney  
 Kościelney Karności, niech uważa iż  
 grzechy godne takich Pokut rzadkie  
 bywały w pośród Chrześcian. Jako  
 bowiem Ludzie na świecie uczciwego  
 urodzenia y wychowania nie łatwo się  
 dopuszczają występku, które za sło-  
 bą pociągają wielką karania surowość  
 y hańbę, tak też nie często się tra-  
 fiało żeby Chrześcianie tak wybrani  
 y tak dobrze uftanowieni wpadali w  
 Cudzołóstwa, w Zaboystwa, y w inne  
 grzechy godne śmierci, z kąd Poganie  
 Sami

*Añas.*  
*Afræ.*  
*Orig. in*  
*Cesum.*  
*p. 365.*  
*Apal. c.*  
 45.

Sami zeznawali że to Chrześcijańska była professya wyrzekać się wszelkich niegoździwych uciech; y to to było, co Świętey Efrze Sędzia Jey zarzucał; y Orygenes mowi: że podobne występki u prawdziwych Chrześcian mieysca nie mają. Tertulian zaś utrzymuie że Prawowiernych łatwo było rozetnać od Heretykow przez różność obyczajow y imiele zadawa Poganom; że Więzienia nie były napelnione tylko Poganami iako oni, albo Chrześcianami obwinionemi tylko o to że są Chrześcianie. Jeżeli Ich obwiniono powiada o co inszego iuż nie są Chrześcianie; Niewinność iest dla nas nieodbitą potrzebą; Znamy ią doskonale nauczeni od Boga Mistrza doskonałego, y ią wiernie chowamy iako przykazano od Sędziego, ktorym pogardzić nie można.

## §. XXVI.

O Ascetach y w czystości  
 Panieńskiey żyjących.

**P**rocz Chrześcian, ktorzy w stanie  
 Pokuty



Pokuty żyli z obowiązku przez grzech zaciągniętego, wielu było ćwiczących się w Pokucie bez tey obligacyey, aby naśladowali Prorokow y Jana Świętego Chrzciciela, a zaprawowali się do pobożności iako mowi Paweł S: karmiąc Ciało swoje y wprowadzając je w niewolę; Takich więc nazywano Ascetes, to iest zaprawiających się. Ci zwyczajnie zamykali się w domach, żyjąc, tam w wielkiej osobności, zachowując powściągliwość y łącząc do skromności Chrześcijańskiej abstynencyi Posty osobliwsze. Zachowywali, Xerofagią, to iest zażywanie Potraw tylko suchych, y Posty pośilone, to iest przez kilka dni przeciągnięte; Ćwiczyli się w noszeniu Cylicyum, w bosu chodzeniu, w spaniu na Ziemi, w trwaniu bezlennym po większej części Nocy, w czytaniu pilnym Pisma Świętego y w modleniu się prawie nieprześcannym. Wielu z owych Ascetow było wielkimi Biskupami y Doktorami sławnymi. Orygenes podobne prowadził życie, y o nim namienia iako o stanie osobnym między Chrześcianami.

*Euseb.**hist. 6.**c. 3**Origin.**Num.**hom. 25.*

Była też wielka liczba Panien, które poświęcały Bogu swoje Panieństwo, bądź z porady swoich Rodziców, bądź z własney ochoty. Prowadziły Życie Ascetow, gdyż za nie ważono Panieństwo, ieżeli nie było

*Hieron. ep. 15 de Asella.* złączone y utrzymywane z wielkim umartwieniem, milczeniem, osobnością, ubóstwem, pracą, Postami, niełpaniem, y modlitwą nieustanną. Nie miano bowiem za zachowujących prawdziwie cnotę Panieństwa owych Pańien, ktoreby ieszcze chciały być Uczestniczkami uciech swiatowych lub z siebie nie nagannych, w częstych z ludźmi zostawać konwersacyach, wdzięczyć się w mowach swoich, wydawać się dowcipem; A inniey ieszcze tych, które chciały być miane za piękne, rady się stroić, perfumować, włóczących się za sobą zażywać stroiow, y dumna postępować affektacyą. Przeto S. Cypryan nie prawie inszego nie zaleca Pannom Chrześciańskim iako wyrzekać się próżnych stroiow y wszystkiego tego, co należy do pokazania przed Swiatem Ich piękności. Wiedział bowiem dobrze iako Panienki Sercem do takich są przywyżazane płochości, y znal też iak szkodliwe z

*Cypr. de hui. virg.* tąd

tąd wynikała konsekwencye. W-  
 owych pierwszych czasach Pańny po-  
 święcone Bogu pozostawały po więk-  
 szej części przy Rodzicach swoich,  
 albo żyły z osobna po dwie lub po  
 trzy wspólnie wychodząc tylko do  
 Kościoła, kiedy miejscem osobnym  
 dzieliły się od inszych Niewiast. *Z Ambr.*  
 takich jeżeli która od stała postan- *ad virg.*  
 owienia swego chcąc pójść za Mąż, *Laps. c. 6*  
 pokutę podejść musiała.

## §. XXVII.

### O Wdowach y Dyakonissach.

**W**dowy, które się powtorne-  
 go wyrzekały Małżeństwa, żyły  
 prawie tym sposobem iako Panny w *Hieron.*  
 Postach, w Modlitwach, y w innych *in ep.*  
 exercycjach życia Ascezycznego. Lecz *Paul.*  
 nie były tak w zamknięciu, gdyż się  
 aplikowały do Uczynków pobożnych  
 zewnętrznych, iako to: Nawiedzać  
 y pocieszać chorych y więźniów,  
 osobliwie Męczenników y Wyznaw-  
 ców; karmić Ubogich; przyjmować  
 y służyć z cudzych miejsc Przychod-  
 niom,

niom, grześć umarłych, y generalnie do wszystkich miłosiernych uczynkow. Wszystkie Niewiasty Chrześciańskie bårzo w takowych ćwiczły się zabawach, y rzårdko gdzie wychodziły, chyba dla sprawowania podobnych uczynkow, albo dla Nabozęstwa do Kościoła. Wdowy osobiwie, będąc wolnicyszemi, wcale się ná to udawały; A ieżeli przy dostatkach były, wielkie czyniły iatmużny, ieżeli zaś ubogie były, to Kościół ic sustentował. Zà Dyakonissę przybierano Wdowę iák Naypodleyszego Wiekku, to jest lat sześćdziesiąt mającą. Prawda że ná potym ten Wiek, y do czterdzieściu tylko lat redukowano; Z tym wszystkim nie przypuszczano ná ten Urząd tylko Wdowy iák Naywiększego Statku, y wyprobowane doskonale we wszystkich spraw miłosiernych funkeyach; Dawano też czatem ten Urząd Pannoni. Ale w ten czas też Ich Wdowami przezwano. Te to Dyakonisse przyjmowały Urząd swoy przez włożenie ná nich rąk, y weszły w komput Duchowienstwa, albowiem sprawowały względem Niewiaśt po części funkeye Dyakonow.

*Tertul. ad ux. c. 4.*  
*Idem de cultu fem. c. 11.*  
*Tertul. de vel. Virg. c. 9.*  
*Concil. Nic. c. 17.*  
*Chat. c. 15.*  
*Epist. Prer. 70.*  
*n. 3.*

Powinność Ich była nawiedzać wszystkie osoby Ich Płci, które gwoli Uboſtwa, choroby, albo dla inſzey nędzy ſwoiey żywność albo opatrzenie od Kościoła miały. Ony in- *Conſt* ſtrukcyą dawały Kathechumenkom, *ap* 7 albo raczey powtarzały Naukę Im od Kathechiſty daną. One Ich ſławiały *Epipi.* do chrztu y dopomagały Im wtedy *her. 79.* w odziewaniu y rozbieraniu, Ich, po *„ 3.* winney Ich przed Kapłanami ſtrzegąc przyſtoyności. Po Chrzcie zaś przez iaki czas owe nowo-ochrzczone w ſwoiey miewały dyrekcyi dla doſkonalszey Ich w życiu Chrzeſcijańskim inſtytucyi. W Kościele ſtrzegły Drzwi, które były wejſcia dla Niewiaſt, y pilnowały dla kaźdey według porządku mieyſca. Tudzież zachowania milczenia y modłity. Owe Dyakonissy z funkcyi ſwoich ſprawowały ſię Biſkupowi y Kapłanom z rozkazu Jeſo, lub Dyakonom, y onym naybárżey w tym pomocą były, że o potrzebach innych Niewiaſt wiedzieć mogły, y przez nich to Im ſwiadczyć, czego by Im Samym przez ſię czynić nie przyſtało.



Przełożeni wielkiey zażywali cierpliwości. y dylkrety w rżądzeniu owych to Białychgłów, ażeby te Dyakonissy utrzymać w trzeźwości y wiernym sprawowaniu Ich funkcyi, y w obrotności tak do tego potrzebney, iako dla Ich wieku podeszłego przyćieszkicy; strzegąc też aby nie były łatwo wierne, niespokoyne, ciekawe, świegotliwe, złośliwe, choleryczne, y zbyt surowe; tudzież aby pod pretextem Kathechizacyi y dania drugim Nauki nie pokazały się zbyt uczonemi y wytwornemi, a mniey skromnie mówiąc, o SS. Tajemnicach nie śiały błędow y fabulek. Trzeba było ieszcze wielkiey miłości y kondescendencyey na poprawę y znieśienie defektow drugich Wdow y Niewiaśc, iako to: Ich melancholyi suspicyi, nienawiści, obmówek, szemrania przeciwko samym Przełożonym; A na koniec wszystkich defektow zwyczajnych słabey Pści y starości, osóbliwie gdy się do niey niedostatek, choroba, y inne niewczasy łączą.

*Can. ap.*  
*3. c. 5. 6.*  
 7.

*Chrys. 3.*  
*de Sac.*

## §. XXVIII.

## Staranie O ubogich.

Kościół generalnie miewał staranie o wszystkich Ubogich iakiegokolwiek wieku y iakiegokolwiek Płci być mogli; lecz nie miano za Ubogich tych, którzy przy siłach byli że robić mogli, gdyż tym Samym już zdali się nie potrzebować od drugich wipomożenia, ale rączy w tey zostawać zdolności, że sami innym Ubogim pomocą być mogli; Za rzeczbowiem przystoyną y powinna dobremu Chrześcianinowi Sądzone, żeby się nie kontentował zarabiać dla siebie pożywienia, ale aby się też przyczynił do sustentacyi y żywności tych, którzy iey sobie zarobić nie zdolali. Z drugiey strony postanowiony był porządek względem Ubogich do pracy zdolnych, że Ich widac nie było, ponieważ bowiem niev ola ieszcze była w zwyczaju, przyłączono Ich do roli iako Niewolników publicznych ieżeli z urodzenia Ludźmi wolnemi byli; ieżeli się zaś Niewolnikami już byli urodzili, pozwolono każdemu

Ich sobie przywłaszczyć; A tym sposobem też postępowano z Dziećmi podrzyconemi, iż należeli do tych, którzy się podeymowali Ich wychować. Przez co nie bywało prawie innych Ubogich y Zebraków, oprocz starych Niewolników opuszczonych przez okrutną Panów swych niełutościwość, kiedy Im już daley służyć nie mogli, albo ślepych, Kaleków, lub inszym sposobem nie dołącznych.

*Perist.*

*eph. 11.*

O takich tedy Chrześcíanie mieli staranie. Prudencyusz nam Ich opisać kiedy wyraża tych, których S. Wawrzyniec pokazał Staroście Rzymskiemu iako skarby Kościoła. Także wielkie mieli staranie około Dzieci Naprzód Sierot urodzonych z Chrześcían á naybárziej z Męczenników, á potym też Dzieci podrzuconych y wszystkich tych, których sobie przywłaszczyć y w prawdziwey Religii wychować mogli. Wszystkie te staranie około Ubogich zá koniec miało pozyskanie Im pożytków duchownych z okazji doczesnych; dla czego przenaszano záwsze Chrześcían y nád niewiernych; Między Chrześcíanami kontyderowano cnotliwszych á opusz-

*Const. ap.*

*4. c. 1. 2.*

*Aet. ss.*

*Perpet.*

*et Felic.*

opuszczano tych, o których nadziei poprawy nie było. Nie przyjmowa- *Const.*  
 no też iałmużny iednakowo od każde- *apost. 4.*  
 go, odrzucano tę, którą czynili w *c. 5. 6. 7.*  
 kłatwie zostający y iawnio grzesznicy, *9.*  
 iako to: Lichwiarze, Cudzołożnicy, *Acta S.*  
 białogłowy w niewstydyie żyjące, kto- *Afra.*  
 remi się tak hydżono, że wolano ra-  
 czej Ubogich widzieć w potrzebie  
 ufność bierzicy pokładając w Prowi-  
 dencyey Boskiej że Ich z kąd inąd  
 opatrzy.

Każdy Kościół znaczny fundusz *Baron.*  
 y składkę czynił na subsystencyą Ubo- *an. 44.*  
 gich, na przyięcie podróżnych, na *n. 68.*  
 pogrzeby y na inne powszechnie wy- *S. Iustin.*  
 datki, iako to: Na wychowanie Kle- *1. apol.*  
 ryków, na świece, na naczynia Ko- *Tertul.*  
 ścielne. Kościół Rzymski pod Pa- *ap. c. 39.*  
 pieżem Świętym Korneliuszem około  
 Roku 250, chował sto pięćdziesiąt *Euseb. 4.*  
 czterech Kleryków, á więcey niż Ty- *hist. 43.*  
 śiące pięćset Ubogich, á po fundacvi *Epist.*  
 swoiey poki Prześladowania trwały *Dion. Co-*  
 miał ten Kościół záwsze staranie o *rinth.*  
 Ubogich, y innych po Prowin- *apud Eu-*  
 cyach, Kościołach, y o Wyzna- *feb. 4.*  
 wcach skazanych na kopanie Kru- *hist. c. 13*

szców, hoynie ich obfylaiąc y wspo-  
*Acta S.* magaiąc. Te dobra powszechnie Ko-  
*Colon.* ściółow przez trzy pierwsze Wieki  
*Cirt. An.* zawierały się naybárżiey w ruchomo-  
30. 4. ściach, w Wiktuałach, szatach, w go-  
*Tertul.* towych pieniądzech, które przychod-  
*apól. c.* dziły z tego, co wierni offiarować y  
39. składać zwykli co Tydzień álbo co  
Mieście, álbo kiedy się Im zdało,  
gdyż w tym żadnego postanowienia  
y wymagania nie było. Z tym  
wszystkim iednak zalecano iako usła-  
wę y powinność Religiey, danię do  
Kościoła pierwiastek y dzieścicin z  
bydła y co się z ziemi rodzi dla sub-  
systencyi Duchowieństwa y Ubogich,  
*Orig. ho-* Orygenes utrzymuie że w tym Pun-  
*mil. 11* kcie Prawa starego nie ustała obliga-  
*in Num.* cya, ráczey potwierdzone niż ábrogo-  
*v. 17. in* wane iest przez Ewangelią tylko prze-  
*Ioseph.* cię nie widzimy żeby Karaniem  
censur postępowano, ieszcze prze-  
ciwko Ublizaiącym tey powinno-  
ści. Wspomnione offiary składały się  
u Biskupa lub u Dyakonow; Zaka-  
zано zaś było ofiarować ná ołtarzu  
*Can. A.* czego inszego nad chleb y Wino,  
*post. 3. 4.* które ofiary Mszy Swietey służyły za  
Materyą. W posłedniejszych po  
Persekucyach czasiech, Kościoły mie-  
wały



wały dobra nie ruchome, ponieważ,  
 po uślągłych Prześladowaniach na-  
 kazano ich czynić Kościołom restytu-  
 cya, iako się widzieć daie w edykcie <sup>Lact. de</sup>  
 Konstantego y Licyniusza Roku 313. <sup>mort.</sup>  
 Też tedy są skarby Kościelne, kto- <sup>pers. n.</sup>  
 rych Poganie tak byli chciwemi, y <sup>45.</sup>  
 które między innemi przyczyną by- <sup>Euf. 10.</sup>  
 wały persekucyi iak się widzi w <sup>hist. c. 5.</sup>  
 Przykładzie Świętego Wawrzyńca.  
 Przy Dyakonach ich była straż y sta- <sup>prudēt</sup>  
 ranie; do nich bowiem należało zlic- <sup>cris.</sup>  
 rać wszystko to, co się ofiarowało <sup>hymn. 1.</sup>  
 na potrzeby powszechne Kościoła, <sup>Baron.</sup>  
 składać wiernie, chować y dystrybu- <sup>an. 34.</sup>  
 cya lub wydatki z tego czynić według <sup>227.</sup>  
 ordynacyi Biskupa, któremu ciż Dya-  
 konowie o potrzebach partykular-  
 nych iakie były, donaszać musieli;  
 Przetoż Im też ieszcze należało in- <sup>Const. A.</sup>  
 formować się o takowych potrzebach <sup>post. 3.</sup>  
 y mieć doskonałą konnotacyą tak <sup>c. 19.</sup>  
 Klerykow, iako y Panien, Wdow,  
 y innych Ubogich, których żywił  
 Kościoł. Ich rzecz była examino-  
 wać tych, którzy, żądali w ten być  
 przyięci Komput, y mieć baczność  
 nad temi, którzy już tam przyięci  
 byli, ażeby wiedzieć iezeli вспомо-  
 żenia iakiego godni byli. Ich ná

koniec funkcyja była , opatrzyć go-  
spodę Przychodniom przybyłym , y  
wiedzieć przez kogo y iaka onym się  
*Const.* tam wygoda czynić miała. Do nich  
*apost. 2.* adreślowali się Laicy to jest Ludzie  
*c. 28.* Świeccy kiedy iaką potrzebę mieli do  
Biskupa , do ktorego przez respekt y  
chroniąc się Jego inkommodacyi Sa-  
mi dostać nie śmieli. Z tych więc  
miar życie Dyakonow było zawsze  
pracowite ; trzeba Im było uczęsz-  
czać do Miasła , a czasem też y dal-  
*Const.* szemi podróżami się bawić , dla czego  
*apost. 2.* nie zażywali Plaszców , ani tak do-  
*c. 57.* statnich izat iako Kapłani ; lecz tylko  
Tunicel y Dalmatyk dla sposobnicy-  
szej porywczości y sprawności.

## §. XXIX.

## O Przyimowaniu gości.

Gościnność y Ludzkość ku cudzym  
Przychodniom bywała pospolita  
y w zwyczaju u samych nawet Po-  
*Thomas.* gan ; U Grekow y u Rzymian domy  
*tesser.* gościnne  
*bojstak.*

gościnne y Austerye publiczne nie bywały prawie uczeszczone od Ludzi iakieykolwiek konfyderacyey. W Miastach albowiem, w których na sprawę iaką mieli bywać, miewali Przyjaciół swoich, którzy Ich tam radzi przyjmowali, a wzajemnie gospodę brali u nich, kiedy się Im do Ich Miasta także przeieżdżać trzeba było; Y też to były iedne z przednieyszych związkow przyiaźni Miast miedzy Sobą w Grecyi y we Włoszech, które się potym po całym Państwie Rzymskim rozciągały. Poważano to Prawo gościnności iako część ich Religiey. Udawano że Jupiter na niey prezydował, y że osoba gościa y stoł przy którym iadano, z nim, były przez się poświęcone. Zydzi też tę cnotę obserwowali iako iedną z miłosiernych uczynkow, praktykowaną każdego czasu od Ludzi Świętych, y postrzegają ieszcze y teraz ją miedzy Sobą.

Nie trzeba się więc dziwować że Chrześciane tak uczynnemi y ludźkami wzajemnie ku sobie się pokazywali, którzy przez Duchowny z sobą związek wszyscy się mieli za Przyjaciół,  
L 5 y Braći,

y Brać, y którzy wiedzieli iż Chry-  
 flus Pan zaleca gościnność iako ieden  
 z nayprzednieyszych zaślugujących so-  
 bie u Boga uczynkow; dla czego by-  
 le ieno z Podrożnych y Przychodniow  
 który pokazał po sobie że czyni  
 Professyą Religii prawowierney y że  
 zottaie w ucześnictwie Kościoła, przyi-  
 mowano go narychmiał z wielką  
 ludzkością, y ktoby chciał iemu od-  
 mowić gołpode, musiał się obawiać  
 Samego do Siebie nie chcieć przyjąć  
 Chrystusa; Zeby zaś każdego takiego  
 gościa poznawano iezeli był w Spo-  
 łeczności Kościoła, na ten koniec  
 Chrześcíanie, którzy się kędy w dro-  
 ge udawali, bierali z sobą listy od  
 Biskupow swoich; A te listy miewały  
 pewne iákcie znaki, nikomu tylko  
 Chrześcíanom nie znaiome; wyra-  
 żano, w nich iadącego stany, kondy-  
 cyą iezeli był Katholikiem, iezeli by-  
 wszy Heretykiem albo w klątwie z Ko-  
 ściółem się poiednał; iezeli był Ka-  
 thechumenem lub pokutującym; ie-  
 zeli był Klerykem iakiego Święcenia,  
 gdyż Klervey ni dokąd się nie odda-  
 lali bez listow Dymissoryalnych swoich  
 Biskupow. Bywały też listy rekom-  
 mendacyjne dla dystrynkcyi osob za-  
 służonych

*Baron.*  
*an. 142.*  
*" 7.*  
*V. Prior.*  
*de lut.*  
*canon.*

*Concil.*  
*Elib. c.*

służonych iako to Wyznawcow, Doktorow, ábo też tych, którzy potrzebowali partykularnego iakiego wipomożenia.

Pierwsze oświadczenie gościnności lub ludzkości w przyjęciu gościa było, umywanie nog gościowi; Widzieć się daie ten zwyczaj ná wielu mieyscach Pisma Świętego; tey zaś wygody świadczenie było potrzebne użaiąc iako była maniera obućia u starych, y z tąd to ieść że u Świętego Pawła akęya umycia nog kładzie się zá uczynek gościnny. Jeżeli gość zostawał w zupełney społeczności Kościoła, modlono się z nim, świadczo-  
 no Mu wszelką uczciwość y gospodarską deferencyą iako to: Zeby pierwsze miał mieysze u stołu, żeby zaczynał Modlitwy, y żeby Naukę dawał Domowym; Poczytano sobie za szczęście mieć go u siebie, y miano zá Święty ow obiad, na którym z Nim iadano. Szanowano Duchownych według stopniow Ich charakteru; y jeżeli Biskup ktory kędy się prze-  
 żdał, zapraszano go wszędzie ná solennizacyą y áby kazał dla pokazania iedności z nimi Kapłaństwa y Kościoła.

Const.

Apst. 2.

c. 58.

Euseb. 4.

hist. c.

14.



ła. Y tym to sposobem Papież Anicet Święty posłepował z Świętym Polikarpem. Byli zaś Święci, ktorym gościnność oświadczona ku Klerykom lub innym przychodzącym na opowiadanie Ewangeliy, była przyczyną Męczeństwa, iako powiadaia o sławnym Świętym Albanie w Anglii, y o Świętym Jencyanie we Francyi. Chrześcianie gościnność y ludźkość swoią swiadczyli nawet y Niewiernym, dla czego z wielką uczynnością wykonali ordynans swoich Monarchow y Rządzcow, każących Im przyjmować Żołnierzy, Officerow, y innych w usłudze publiczney, podróż odprawuiących, lub Im obmyślić wiewendę. Święty Pachomiusz w Młodym ieszcze wieku Woyskową traktuiąc z chorągwią Swoią przyплыł do pewnego Miasta; bärzo się zadziwił iz tameczni Mieszkańcy z takim Ich wszystkich przyięli affektem, iakby Ich dawni byli Przyiäciele; Spytawszy się coby za Ludzie byli, y dowiedziawszy się że partykularney tej Religiey y Chrześcianie się zowią, na tychmiast informował się o Ich Nauce; y to było początkiem Jego nawrocenia.

## §. XXX.

## O Chorych.

Chrześcianie z wielkim staraniem nawiedzali Chorych, wiedząc tę powinność tak bärzo zaleconą w Ewangeli. Gdy Miasto Alexandrya utrapione było strasznym powietrzem zá czatu Waleryana Cesarza, tak *Dyon. Alex ap. Euseb. 7. hist. c. 22.* profitowali z tey okazji dla oświadczenia Miłości Prześladownikom Swoim, że odważnie usługując tam chorym, wielu dla tego z nich tak Duchownych iäko y Swieckich poumierało, ktorych z tad iäko Męczenników czczono. Kiedy Kapłani na- *Martýr. 28. Febr.* wiedźali Chrześcian, czynili to żeby Ich pocieszyli żeby się modlili zá Nich, y żeby, Im administrowali Sakramenta. Wiatyk dawał się pod iedną osöbą chleba y mógł być noszony przez człowieka Swieckiego w *Euseb. 6. hist. 44.* przypadku potrzeby, iäko się pokazuje w Hlistoryi Serafiona łarca, procz unkeyi oleiow Swiętych według ordynacyi Jakuba Swiętego; Często też uzdrawiano chorych przez aplikacę innego iakiego oleiu poświęconego, który

Baron.  
an. 63.  
n. 16.

ktory się dawał bez dystrynkcyi Wier-  
nym y Niewiernym , bądź to przez  
Duchownych , bądź to przez Swiec-  
kich , według tego , iako kto z nich  
miał dar czynienia Cudow ; Czasami  
ná ten koniec zażywano oleiu z lamp,  
ktore się paliły przed grobami Mę-  
czeńników.

Poganie żadney nie mając nadziei  
po Śmierci , mieli ją szczególnie za  
nieszcęście , ktore Ich ogalaćo z  
dobr tego życia , ábo za iedno zni-  
szczenie , ktoreby Ich wyswobodziło od  
wszelkicy ich przeciwności y mi-  
zeryi ; Nie było prawie w pośrzedku  
Ich żadnego , ktoryby wierzył to , co  
Poetowie powiadali o karach y nagro-  
dach drugiego życia ; A zotym nie  
napominano umierających ; A łami z  
strony twoicy starali się áby sobie  
przedłużyć iák tylko mogli życia  
tego uciechy ; Ich maxyma bowiem  
była ta , ktora wspomina Paweł Świę-  
ty , á przed nim Izaiasz : piymy y  
iędzmy poniewasz pomrzemy jutro ;  
y to to iest , ná czym się kończą wszy-  
łkie moralizacye Horacyusza. Śmierć  
Petroniusza pod Panowaniem Nero-  
na Przykładem tego iest Nayznac-  
niejszy ,

Tacit.  
annal.  
16.

niejszym, ile wiedzieć mogę. Ci zaś, co surowszych byli Sentymen-  
tow, cieszyli się przez Filozofią, szu-  
kając w niej spokojnego życia doko-  
nania.

Chrześcianie przeciwnie temu  
mając maxymy nie inaczej uważali  
Śmierć, tylko jako weyscie do wie-  
czności; A zatyln dobrze po wię-  
kszej części żyjąc, bärzciey oney pra-  
gnęli, niż się iej lękali, y mniej się  
smucili z straty naturalnie zasmuca-  
jącej Ich krewnych y Przyjaciół, iako  
się cieszyli z Ich szczęścia wieczne-  
go y z nadziei oglądania Ich w Nie-  
bie. Więc Śmierć Ich poczytali za  
sen według expreflyi Pisma Święte-  
go; Z czego też denominacyą swoją  
wzięły Cmentarze, z Greekiego nie  
znacząc tylko Dormitarz.

*Cypr. de  
mort. 2.  
in De-  
met.*

## §. XXXI.

### O Pogrzebach.

**Z**eby zaś doskonałej swoją o zmar-  
tych wstaniu oświadczyli Wia-  
rej,

re, wielka w sprawowaniu Pogrzebow czynili pilność, y koszty ná to były znaczne, komparując ie do proporcji zwykłych ich życia i porobow. Nie palili Ciał iáko Grekowie y Rzymianie, áni teź naśladowali zabobonnych wymysłów Egypcyan, którzy ie chowali namaszczone, y wystawione ná widok na łóżach paradywnych w domach swoich. Święty Antoni przysganiał temu zwyczajowi trwającemu ieszcze za czasów swoich.

*Baron.*

*an. 34.*

*n. 310.*

Chrześcíanie grzebili Ciała tym sposobem iáko Zydzi, umywszy ie Namaszczałi, y zażywali nato więcey perfumow (Mowi Tertulian) ni Poganie do ofiar swoich; Zawiaali ie potym Płotnem bárzo cienkim ábo materyą iedwabną, á czasami odziewali ie w drogie izały; A tak wyłożone ciała przez trzy dni pilnowali, y czuli przy nich na Modlitwach. Po

*Const.*

*apost. c.*

*ult.*

*Pruden.*

*hymn. in*

*exeq.*

czym nieśli do grobu ie przeprowadzając mnostwem świec iarzących y Pochodni á śpiewając Pśalmy y Hymny ná chwalenie Boga y ná oświadczenie nadziei swego zmartychwuśania. Modlono się teź za Ich Dusze, ofiarowa-

rowa-



rowano Świętą offiarę, y sprawowano Ubogimi ucztę którą nazywano *Agape*, przy innych oraz iakmużnach. Zwyczaj był odnawiać Pamiątkę Pogrzebu na końcu Roku, y corocznie obchodzić jego rocznicę procz kommemoracyi, którą codziennie czyniono przy Mszy Świętey.

*Tertul. de cor. mil. c. 3. Orig. in Iob. homil. 3. Cypr. ep. 66.*

Kościół miewał ustanowionych do chowania Ciał Ludzi, których nazywano kopaczami lub Robotnikami, y których liczono czasem między Klerykami. Chowano często przy Ciele różne rzeczy na uczczenie Zmarłego, albo dla konserwacyi Jego pamięci; iako to znaki y Insignia Jego godności, instrumenta Jego Męczeństwa, Flaszeczki albo gabki na pełnione krwią Jego, Akta Jego Męczeńskie, Epitaphium, albo przynajmniey Imię Jego, Metaliki, Liście Lauru lub innego Drzewa ustawicznie zielonego, Krzyże, Ewangelie. Przestrzegano zaś żeby Ciało położyć w znak, twarzą, obroconą do Wschodu. Poganie chowając Popioły śpialonych Ciał zmarłych swoich, wystawiali wspaniałe groby po znacznych

*Baron. an. 14. n. 288.*

*Thomaj. disc. p. 2. lib. 3. c. 13. 14.*

szych ulicach, gościńcach, y po Polach. Chrześcíanie przeciwnym sposobem kłyli Ciała swoje grzebiąc ie po prośtu, albo też chowaiąc ie w lochach podziemnych, iakie były blisko Rzymu Katakumby.

Były te mieysca (iákom Sam widział) podziemne wyrábane w skale, albo wykopane w piasku, z których Chrześcíanie sobie czynili Cmentarze; Z ślepuie się do nich Schodkami, z których się wchodzi w ulice długie, maiące po obudwuch stronach po dwie albo po trzy Szeregi głębokich lochów, kędy kładziono Ciała, które po większey części iuż teraz z tàm-tąd są wybrane. Dáley idąc nayduią się po różnych stronach Pokoie y Izby obszerne sklepione y przebite lochami takimi iáko są na Ulicach. Owe gmachy są malowane wyrażaiąc różne Historye Starego y Nowego Testamentu; iáko się po Kościołach malować zwykło; y po niektórych owych Cmentarzach nayduią się też y Kościoły podziemne, w których po części nawdowano skrzynie Marmurowe ozdobione figurami wypukłemi, które

re podobneż reprezentowały Histo-  
rye ; A to były groby dla schowa-  
nia Ludzi nayprzednieyszej dytyn-  
keyey. Każdy z tych Cmentarzow ; wy-  
raża niby formę iakiego Przedmieścia  
podziemnego, ktorych drugie po dwa  
abo po trzy sążnie mają głębini. By-  
wały one Chrześcianom bezpieczną  
Ucieczką y Schronieniem się podczas  
persekucyi, tudzież składem Reli-  
kwii Męczennikow y mieyscem do  
zgromadzenia się dla Nabożeństwa y  
obchodzenia Świętych Tajemnic. Te  
stare Cmentarze po większey części za-  
pomniane y nieznaione były od da-  
wnego czasu y wejście ich zawalone,  
y ich nie odkryto aż na końcu wieku  
ostatniego. Takowe mieysca zwano *Bar. ad*  
czasem zgromadzeniem Męczennikow, *martyr.*  
ábowniem ich Ciała tam były zebra- *3. Ian.*  
ne. Zwano ie także Piaškami to jest *23. Iun.*  
*Arenarie*, dla gruntu piaszczystego. *5. 3. Sept*  
W Atryce Cmentarze też zwano Pla-  
cami to jest *Areæ*.

Miano záwsze za wielką dewo-*Thomaf.*  
cyą chcieć być pogrzebionym przy, *disc p. 1.*  
Męczennikach, y z tąd sie to wpro- *lib. 1. c.*  
wadziły Pogrzeby w Kościołach, gdyż *55. n. 11*  
M 2 przez

przez długi czas w zwyczaju było nie grześć się inđziey iako za Miałtem. Uszanowanie też zwykle SS. Relikwiy y Wiara doskonalsza o zmartwychwstaniu zniszczyły w pośrzodku Chrześcían owę okropność y boiaźń, dla ktorey się starzy nawet Izraelitowie lękali Ciał Zmarłych y Pogrzebow.

*Conf.  
apost. 6.  
c. ult.*

## §. XXXII.

### O Biskupach y Duchowieństwie.

Dla dokończenia deskrypcyi pierwszych czałów, trzeba tu jeszcze cokolwiek namienić o Pasterzach y o Ministrach Kościelnych. *Contra Orygenes* komparuiąc zgromadzenia *Cels. 3.* mieyskie z Kościołami Chrześcían-  
*p. 130.* skiemi, iako, o rzeczy iawney twierdzi; że ci, ktorzy przyduią y rząd wodzą w Kościołach, mają w istocie cnotę y załugę, ktorych Magistrat Mieyski nie ma tylko Imię; Wyra-  
za

za zaś to w Xiędze swoiey przeciwko  
 Cellowi dysputuiąc z poganami, kto-  
 rymby się był na śmiech wydał, gdy-  
 by ta Prawda nie była wielce iasna.  
 Welka liczba Biskupow, pierwszych  
 trzech Wiekow, o których wiemy że  
 żyli w Rzymie y w Jerozolimie;  
 mniej wątpić każą żeby po większey  
 części nie byli Męczeńnikami, y aż  
 do Roku 900 ledwo się znajdzie  
 trzech albo czterech Papieżow, kto-  
 rych nie uznano za Świętych. Więk-  
 sza część Biskupow których Hiisto-  
 ryja wspomina w pierwszych wiekach,  
 znaczeni się stali przez cnotę; A  
 zátym Cesarz Alexander Severus przy-  
 wodził Przykłady Chrześcian na po-  
 kazanie iak wielką trzeba mieć ba-  
 czność w obieraniu godnych do rządu  
 publicznego Urzędnikow. Jákóż  
 obierano między Chrześcianami na  
 starszeństwa y Urzędy Duchowne ia-  
 kich My tu opisaliśmy Ludzi wyso-  
 kiej Świątobliwości, y Cnoty dosta-  
 tecznie wyprobowaney. Bywało to  
 bowiem nagrodą zwyczajną Wyzna-  
 wcom, którzy osóbliwszą ślategczno-  
 ścią wytrzymali męki; takimi byli  
 Aurelius y Celerinus, których Cy-  
 pryjan Święty czyni Lektorami; Osta-  
 tni-

*Lampr.  
in Alex.*

*Tertul.  
Ap.c. 39.  
Origen.  
contra  
Celf lib.  
8. in fin.  
Cypr ep.  
33. 34.*



tni z nich wiele liczył bliźn na Ciele swoim mimo tego że Jego Dział y fryiowie sławnemi byli Męczennikami. Takim był Kapłan Numidicus, który poczyniwszy Zonę swoją y wielu innych Męczennikami, przez swoją exhortacyą na reście y sam Męczennictwo wytrzymał aż prawie do śmierci.

*Cypr. ep.*

33.

Biskup przybierał sobie Klerykow często według rekommendacyi y instancyi Ludu swego, przynajmniej wprzód się z nim o to znaszając, a zawsze za radą swego Duchowieństwa y po ściśłym Ich wypytaniu które z przednieyszymi wespół Kapłanami czynił, względem należytey do tego stanu ich Sposobności. Lecz w takim razie mało co uważano na zezwolenie w tym tych, których ordynować miano, nie tylko bowiem nie czekano na to, żeby sami o poświęcenie prosili, lecz często poświęcano Ich przeciwko własney woli przez przymus, albo przez podeyscie, tak dalece iż niektorzy z nich nigdy się potym odważyć nie mogli na

*Cypr. ep.*

29. ad

*Cler.*

*Cypr. ep.*

68.

go. Biskupa Samego obierano w przy-

przytomności Ludu przez Biskupow *Can. A.*  
 Prowincyi zebranych do Kościoła *post. 8.*  
 wakującego, których przynajmniej *c. 4.*  
 dwóch albo trzech być musiało; *Orig. in*  
 przytrudno bowiem było w owych *Levit. ho-*  
 czasach liczne mieć zgromadzenie, *mil. 6.*  
 chyba za uśmierzeniem się persekucyi, *Can. Nic*  
 dla których stolice niektórych Kościo-  
 łów przez długi czas wakować mu-  
 śiały. Przytomność Ludu przy *Greg.*  
 takiej Elekeyi zdała się być potrze- *Tur. 10.*  
 bna, ażeby za Powszechną opinią *hist. c. 3.*  
 o godności Elekta zgodą, tym chę-  
 tniey pod Jego się podano posłu-  
 szeństwo, gdyż ordynarynie nie  
 obierano na tę godność tylko tych,  
 którzy byli ochrzczeni w tymże sa-  
 mym Kościele, y którzy tam spra-  
 wowali przez wiele lat wszystkie in-  
 ne Kościelne Urzędy. Ordynacye *Baron.*  
 zawsze poprzedzał Post, y z nim się *an. 44.*  
 łączyła Modlitwa, poipolicie zaś czy- *n. 74.*  
 niły się nocą z soboty na Niedzielę,  
 y przez tę całą noc nie śpano. Nay-  
 przednieysza ceremonia ordynacyi za-  
 wsze bywała rąk wkładanie, po kto-  
 rym następowała ofiara.

Biskup nie święcił więcej Ka-

M 4

planow

*Euseb. 6.  
hist. c.  
43.*

*Concil.  
Elib. c.  
24.*

planow áni Dyakonow, áni Klerykow, iák ile Ich właśnie potrzebował na usługę Kościoła to iest Dyacezyi swoich. Liczba Ich nie bywała wielka poniewasz za czasu Świętego Korneliusza Papieża Kościół Rzymski nie miał tylko czterdzieści sześć Kapłanow, á sto pięćdziesiąt Klerykow ze wszystkim lubo mnostwo nie zliczone było Pospolstwa. Bywało zaś dálko więcey Biskupow według porocyi gdyż po iednemu bywało w każdym mieście, w którym tylko słuszną iáką liczbą naydowała się Chrześcían. Zakazano też było poświęcać w iedney Prowincyi tych, których ochrzczono w drugiey, dla tego że Ich tam nie znano, gdyż czasu, który Chrześť poprzedził żadney nie miano konfyderacyi. Po ordynacyi obligowano Klerykow nie tylko do rezydencyey, ále też do nicodmianny mieysca przez całe Ich życie, chyba że Ich Biskup ustąpił drugiemu, álbowskiem zupełnie w Jego zostawali dependencyey iákó Uczniowie, których on nauczał, formował, y do różnych funkcyi áplikował według Ich sposobności. Tey kondycyey y Professyey znać byli młodzi owi Męczennicy,

ceńnicy, którzy z Świętym Babelm *Martyr.*  
 z Świętym Blazym, y z innemi Świę- *24. Ian.*  
 temi wespół cierpieli. Nie mogli *3. Febr.*  
 więc Klerycy Biskupa, który onych *30. Apr.*  
 święcił odłapać bez Jego pozwolenia, *de S.*  
 albo się dać na usługę drugiemu, *Laur. 2.*  
 który o Ich przyjęcie będąc pozwany, *Maii de*  
 nagany Uzurpatora y Zdziercy nie *S. Laur.*  
 uchodził. *Can. A-*  
*post 14.*  
*Can. Nie*

Z tym wszystkim ta władza Bi-  
 skupow nad swoim Duchowieństwem  
 nie nie miała w łobie despotycznego,  
 lecz barżiej rządziła się przez ni- *Orig. in*  
 łość. Owszem to Duchowieństwo *Matb.*  
 spólny y podzielony rząd miało z Bi- *20, 25.*  
 skupem, gdyż nie znacznego nie czy-  
 nił beż Ich zdania radząc się nay-  
 barżiej Kapłanow, którzy bywali  
 niby Senatem Kościoła, a których  
 powaga certuiąc z Biskupow pokorą  
 sprawowała, ze małoco powierszcho-  
 wney między niemi bywało dyfferen-  
 cyi. Wszakże Klerycy miewali na- *Coff. ap.*  
 kształt władzy iakiey nad samym Bisku- *11. c. 28.*  
 pem, będąc nieprzestannemi Postrze-  
 gaczami Jego nauki y Jego obyczai-  
 ow; Assystowali mu przy Jego fun-  
 kcyach publicznych iako Officialisto-

wie Magistratowi, álbo ràczey iáko  
 Uczniowie Mistrzowi, ták do niego  
 przywiązani będąc, iáko Apostołowie  
 do Chrystusa Pana. Gdyby się więc  
 Biskup ważył nauczać lub czynić co-  
 kolwiek przeciwko Tradycyom Apo-  
 stolskim, starsi Kapłani y starsi Dya-  
 konowie w tym byli aby go łagodnie  
 przestrzegali, á gdyby Ich nie był słu-  
 chał, powinność Ich była, skarżyć się  
 o to drugim Biskupom, á ná koniec  
 go donaszać całemu zgromadzeniu,  
 to jest *Concilio*.

Klerycy sami lub Duchowni  
 Swieccy owego czasu po większey  
 części prowadzili życie Ascetyczne  
 karmiąc się iarzyną y suchemi Potra-  
 wami, poszcząc często y zażywaiąc  
 inszych ostrości, ile praca wielka koło  
 sprawowania Ich funkcyi pozwolić  
 tego mogła. Nàdewszystko powścią-  
 gliwość w stanie beżżennym bårzo  
 była zalecona Biskupom, Kapłanom  
 y Dyakonom. Z tym wszystkim czę-  
 sto też brano do stanu Duchownego  
 Ludzi Zonatych, przytrudno bo-  
 wiem było między żydami y Poga-  
 nami ktorzy się codziennie nawracali  
 znaleźć



znaleść dość Ludzi, którzyby zachowali powściągliwość bezżenną aż do wieku doskonałego. Dobrze było między żydami y innemi oryentalnemi narodami u których wolno było mieć po kilka żon y wolno także było z niemi się rozwodzić dla brakovania między niemi znaleźć y takich, którzyby nie mieli tylko jedną żonę. Kiedy jednak ten, którego święcono na Biskupstwo jeszcze żonę swoją miał, już z nią daley nie żył, tylko iako z Siostrą; A w Kościele Rzymskim także karność przestrzegana była respektem Kapłanow y Dyakonow; Z tym wszystkim obowiązani byli wiedzieć o żonach swoich, y Ich nie porzucać iako cudzych, owszem Ich zwano po godności Mężow swoich, iako: *Episcopus, Presbyteras &c.*

*Concil.  
Elib.can.  
33.*

*Epit. de  
cret. Si-  
xici ad  
Aimer.  
cap. 7.  
Con. Ap.*

Nie pozwalano zaś żeby Duchowni chowali Niewiaſty przy sobie. Między zarzutami, które czyniono Pawłowi Samofateńskiemu, był też y ten, że miał przy sobie dwie niewiaſty młode y urodziwe, prowadząc ic wszędzie z sobą y że pozwalał iż Jego Kapłani y Dyakonowie, chowali także podo-

*Const.  
Antich.  
an. 22.*

*Euseb. 7.  
hist. c. 19*

podobne białegłowy, których nazywano doprowadzone, *Subintroducetas Agapetas*. A Biskup Pomponiusz doniosł Świętemu Cypryanowi o pewnych Pannach, które umyśliły chować całość swego Panieństwa żyjąc z Mężczyznami y nawet z Dyakonem tak w ściślejszy zstępując społeczności, że iey y łoszko nie dzieliło. Ten  
 Cypr. ep. 62. przewrotny obyczaj był się wprowadził pod pretextem miłościernych uczynków, albowiem te osoby, które tym sposobem żyły z Duchownymi, były albo Panny poświęcone Bogu, albo czyniące Professyą Dewotek, którym Duchowni zdali się zastępować miejsca oyców lub Braci, mając staranie o Ich interessach, y sprawując dla nich wszystko to, czego z przyzwoitey Płci Ich modestey y przyzwoitości Same czynić nie mogły, naybárziej w owych Kraiach, kędy Białegłowy rzadko gdzie iawnie wychodzą. Te zaś Dewotki z swoiey strony wzajemnie Braci swoim świadczyły wszystkę Domową usługę, ile się zgadzała z uczciwością Ich Profesyey, ponieważ dla tey życia Społeczności nie mnięć zdały się zachowywać powściągliwość Panieńską y  
 Święty

Święty Chryzostom bijąc ná ten zły *In eos*  
 obyczaj, rozumie iednąk że ią w isto- *qui te-*  
 cie chowały; Przygania Im tvlko *nent sub*  
 zbytne przywiązanie do tych poćiech *introdu-*  
 ktore z. spólnego dyskursu y powita- *ctas.*  
 nia się z Sobą z dotkliwszym nie iako  
 między ołobami różney Plci ukon-  
 tentowaniem wynikać zwykły. Skarży  
 się zátym ná Ich życie nie przystoyne  
 y innych gorszące, samych zaś do  
 bliskiego wiodące upadku. Więc  
 dla znieśienia tego nieporządku zaka-  
 zano zupełnie Duchownym, którzyby  
 nie byli żonaći społeczne pomieszka-  
 nie z białogłowami cudzemi, z kto-  
 rych liczy zbor Nicenski, iednąk ex- *Concil.*  
 cypował Siostry, Matki, y Ciotki. *Nic. c. 3.*

Zwyczaie Kościołow nie były  
 we wszystkim iednakowc względem  
 bezżeństwa Duchownych. Święty *Hieron.*  
 Hieronim Swiadczy że Kościoły *in Vigil.*  
 Wschodnie Egipski y Świętey stolicy *cap. 1.*  
 Apostolskiey bierały ná Klerykow w  
 stanie czystości żyjących; A ieżeli  
 żony mieli, tym samym przedstawali  
 Im być małżonkami; Y ten to był  
 obyczaj trzech przednieyszvch Patry-  
 archatow. Rzymskiego, Alexandry- *Epist.*  
 skiego *barf. 59*

**Cathar.** skiego y Antyocheńskiego. Święty  
**cz. 4.** Epifaniusz namienia że Kościół obser-  
 wuie ściśło żeby nie święcić dwoy-  
 żonnych to iest Bigamow, choćby  
 nie byli przybrali sobie drugiey żony  
 aż po śmierci pierwszey, y że ten,  
 nawet, który się nie żenił tylko raz,  
 nie bywa przyjęty za Dyakona, Ka-  
 płana, Biskupa, ani za Subdyakoná  
 za żywota swoiey żony ieśli się od niey  
 nie odłączy, naybarżiey w owych  
 mieyscach, gdzie pilna iest Kanonow  
 obserwancya; Przyznaie bowiem że  
 ná niektórych mieyscach iá Kapłani,  
 Dyakonowie, y Subdyakonowie zo-  
 staiąey w Matzeństwie. Ten obyczaj  
 (przydaie) bynamniey nie zgadza się  
 z Prawem, lecz z ułomnością ludzi,  
 którzy się rozpuszczaią za podaną oka-  
 zą y z przyczyny mnostwa Przykła-  
 dow, dla ktorego schodziłoby ná Mi-  
 nistrach.

**Can.** Prawda iż nápotym w Grecyey  
**Neo. c. 1** w Wschodnim Kościele relaxowa-  
 no ustawy y Prawa o powściągliwości  
 Kapłanow, ale iednak ná iákimkol-  
 wiek mieyscu Kościół Katolicki za-  
 chodził, nigdy nie pozwolono Kapła-  
 nom

nom żenić się po Ich poświęceniu ; gdyby zaś który to czynił , złożono go z Kapłaństwa na karę tey niepowściągliwości , y przywrocono go do stanu protłego Laika. Co się jednak tycze Klerykow mniejszych , iako to Lektorow , y odźwiernych , za zwyczaj Zony mieli , y z nimi mieszkali. Ze zaś wiele z nich wyszszego nie biorac poświęcenia , życie swoje przepędzali na tych pierwszey ordynacyi stopniach , łatwo się zdarzyć mogło że Im żony odumierały , albo że się z nimi dobrowolnie rozłączały , aby życie tym doskonalsze prowadzić mogli.

Wszyscy Duchowni nie wyimując Biskupow żyli Ubogo á przynajmniej z Prosta iako ludzie podley-szey kondycyey beż powierszchowney iakiey dystynkcyi. Y z tadto examiniując Świętego Sabina Biskupa Aſſy-*Aſſa S.* ſkiego ſędzia , pytał się Jego : ieże-*Sabina.* liby był z kondycyey twoiey wolnym lub niewolnikiem. Jakoż będąc naybárziej , ſciągni od Poganow podczas perſekucyi ſtrzęgli się być poznani przez rozność ubioru , lub przez in-  
szy



szy iáki znák swoiey Professyey. Wy-  
dali się naydaley być niby Filozofa-  
mi. Wiele zaś z nich było, którzy  
wprzód byli rozdali Ubogim Dzie-  
dzićtwa swoje nim się poświęcali.  
Wiele też po poświęceniu nie prze-  
stawali żyć z pracy rąk swoich za Przy-  
kładem Świętego Pawła lubo żyć mo-  
gli z dochodów Kościoła, który ze  
skarbu swego subministrował wszy-  
stko czego potrzeba było ná subły-  
stencyą swoich Kleryków, ták że ka-  
żdy z nich bierał ná miesiąc álbo ná  
tydzień pewną dystrybutę lub w illości  
iákiego wiktú lub w pieniądzech we-  
dlug potrzeby, y według porządku.  
Porcyé ábowiem Kleryków wyższych  
w godności, á zátym do większey  
obowiązaneyh prac bywały od innych  
większe podług ordynacyey Pawła Świę-  
tego. Byli ieszcze y tacy którzy za-  
trzymywali swoje *Patrimonium* to iest  
Dziedzictwo. Jakoż Święty Cypryan  
za czasu Męczeństwa swego miał  
ieszcze pewne ogrody z wygodnym  
w nich pomieszkaniem. Pozwalało  
się też Klerykom mały iáki mieć han-  
del, byle dla tego z swoich Prowincyi  
nie wyjeżdżali.

Concil.  
Elib. c.  
18.

Powszechnie zaś tak Pasterzów  
 iako y Kleryków było staranie żeby  
 sobie nie mniej pozyskać miłość u  
 Ludzi przez uczynność swoją y appli-  
 kacyą do Ich usług, iako też y we-  
 neracyą przez inne swe cnoty. Bi-  
 skup przy Trzodzie swojej nigdy nie  
 omieszkiał prezydować ná publicznych  
 modlitwach y tłumaczyć Pismo Świę-  
 te y sprawować ofiarę Świętą co nie-  
 dziela y we dni ślacyne; Sam też  
 z Kapłanami swemi zawsze się bawił  
 około instrukcye Katechumenów,  
 nawiedzania y cieszenia chorych, na-  
 pominania pokutujących, y poiedna- *Const.*  
 nia w dyffidencyey albo w nieprzyjaźni *apost. 11*  
 z Sobą Zyiących. Jakoż funkcyą *c. 5. 46.*  
 Biskupia była miarkować wszystkie  
 dyffidencye y niezgody, gdyż nie go-  
 dziło się zá zakazaniem Pawła Świę- *Baron.*  
 tego Chrześcianom prawować się *an. 57.*  
 przed Sądami Niewiernych, y ci, kto- *p. 37. 39*  
 rzy nie chcieli podać się dyscernen-  
 cyey Biskupa bywali exkommuni- *Tertul.*  
 kowani iako grzesznicy zatwar- *ap. c. 39.*  
 dziali. Lecz niesnałki, y niezgody  
 rzadkie bywały miedzy Chrześcianami  
 tak dyzinteressowanemi, y pokornemi,  
 iako w owych czasach byli. Po- *Const.*  
 niedziałek zwyczajnie Biskupi miewali *apost.*  
 Tom. I. N za

zá dzień destynowany ná słuchanie y  
 przetrzęsienie spraw przypadających,  
 ázeby ieżeli strony ná decyzyey Ich  
 przeczytać niechciały, mieli czas ugodli-  
 wym sposobem Ich usłokoic y po-  
 kombinować przed następującą Nie-  
 dzielą ná ktorey wszyscy spolnie się  
 modlić y komunikować powinni  
 byli. Podczas takowych Sądow Bi-  
 skup z Kapłanami swemi zasiadał przy  
 ássystencyey Dyakonow y stojących ná  
 frzodku stronach, ktorých wnoszenia  
 wysłuchawszy, czynił co z niego być  
 mogło áby ie po Przyiaćielsku skom-  
 binować y przywieść do ugody nim-  
 by sądowną czynił decyzyą. Tamże  
 oraz przyimowano skargi przeciwko  
 tym, ktorých obwiniono że nie żyją  
*Cypr. ep.* po Chrześciańsku. Jeden zaś Bi-  
 28. skup nie sądził ále wespół z Kapła-  
 nami swemi: Tenże miał zupełną  
 władzę nad całym skarbem Kościoła;  
*Const.* Więc do Niego rekurs miewali wszy-  
*apost. c.* scy ci, ktorzy iakiey potrzebowali  
 24. 25. pomocy; On był Oycem wszystkich  
 ubogich, y ucieczką wszystkich nędz-  
 nych.

Z tych tedy miar niemasz dla  
 czego

czego się dziwować tak wielkiej miłości z uczciwości, którą wierni świadczyli Przełożonym swoim; Czytać u Świętego Polikarpa iak się ieden przed drugim nabijali á żeby mu obuwie rozzuć. Nad zwyczaj upadano ná ziemię przed Kapłanem przybliżając się do niego, y całowano mu nogi, czekając od niego błogosławieństwa. Zá szczęście sobie! poczytano mieć w domu lub przy stole swoim Dyakona.

*Epist.**Ecccl.**Smyr.*

Nie zaczęto żadney znaczney sprawy bez rady Pastierza, który iedyny był Dyrektor całej Trzody swoiey. Uważano go iako Człowieka Boskiego, y iako tego, który trzymał mieysce Chrystusa

*S. Prag.**passim in**epist.*

Pana, tak dalece że próżność y wzgarda drugich była pokusą, ktorey się naybárzciey Biskupom y Kapłanom obawiać trzeba było, tak iako oney-  
*Const.*  
*Apost. 8.*  
*c. 1.*

się obawiać musieli Ci, którzy mieli dar Proroctwa álbo Cudow czynienia, gdyż te łaski ieszcze w ten czas dość zwyczajne były. Ten to respekt y tá miłość Synowska sprawowała wszelką moc y władzę w Pastorzach, álbowiem inszego sposobu do wymagania sobie posłuszeństwa nie mieli, iako przez perswazyą y przez

*Chryst.* kary Duchowne. A nie mogli zażyć  
*Sacerd.* inszego środka przymusu, tylko  
*lib. 2.* przez zastraszenie Sumienia. Jeżeli się zaś który naydował tak bezbożny że Ich po karaniu Duchownym pogardzał, kary dla tego doczesney nie cierpiał.

## §. XXXIII.

### O cierpliwości Chrześcian.

**T**akie były po większey części u Chrześcian obyczaje poki Pogaństwo y Prześladowanie panowało. Ta Ich pod ow czas sytuacja powszech nie wszystkich pobudzała do wielkicy nad sobą straży y nieustannej bogomyślności; Albowiem byle się tylko Prześladowanie iakie zaczynało, każdy nie czekał tylko godziny swojej do ładu denuncyacyey, iuż to przez własną nawet żonę y naybliższych Krewnych swoich gaiących na dobra Jego, albo bałwochwaltwa gorliwych Zelantow. Takie Prześladowania pomiślną równie Ich Dłużnikom

*Hieron.*  
*Epist. Paul.*  
*mit.*

*Basil.*  
*orat. 5.*  
*S. Iuliett.*  
*Pallard.*  
*bist. laus.*  
*c. 3.*



źnikom iako też y niewolnikom do uwolnienia się z długow y z Poddaństwa bywały okazyą. Jeżeli się który Poganin był zakochał w iakiey Panience Chrześciańskiej, mógł ją natychmiast przywieść do tey okrutney potrzeby, albo poyść za wolą Jego, albo być wydaną na frogie męki. Święty Justyn donosi że pewna niewiašta była doniesiona przez swego <sup>S Justin</sup> <sup>apolin</sup> Męża dla tego, że nie chciała daley być uczestniczką iego występku; Y że pewny Człowiek był karany Śmiercią że tylko się śmiał pytać sędziego, czemu by o szczegulne tylko Imię Chrześcianina umrzeć kazał temu, który tę niewiaštę był nawrocił. Choć iaż zaś przez iaki czas Kościół zostawał w pokoju, nie ustawała nigdy dla tego słuszná trwogi przyczyna bliska nowych persekucyi, y ten sam pokoy nigdy nie bywał tak generalny, żeby Chrześcianie gdziekolwiek nie cierpieli przez bunty y powstania Pospolstwa albo z inszych przyczyn; Widziemy bowiem wielką liczbę Męczennikow pod Panowaniem Cesarza Alexandra y innych którzy żadney nie wzniećili persekucyey. Święty Meliton skarży się Cesarzowi

*Euseb. 4.* Antoniemu że Chrześcíany rozbiiaią  
*bist. 26.* y łupią bezpiecznie wednie y w nocy,  
 pod pretextem iakich publicznych  
 ordynacyi, o których Cesarz bynam-  
 niey nie wie. A ieżeli ná reście  
 te gwałty y oppressiye ná czas uślawaly,  
 nienawiść przeciwno Chrześcíanom  
 y Ich pogardzenie nigdy nie prze-  
 stały. Zawsze wolno było zelży-  
 wości czynić Chrześcíanom, lub mo-  
 wiąc, lub pisząc przeciwno nim, lub  
 z Ich sztydząc, y nasmiwając się z  
 nich aż na samych Theatrach.  
 Wszystko to nie tylko beznagannie  
 godziło się, ale też approbowano y  
 chwalono. Z samych skryptow Cella  
 cytowanych od Origenesa dostatecz-  
 nie się widzieć daie, z iaką zelży-

*Tertul.* wością traktowano Chrześcían. Procz  
*ad mar-* tego nie mogli się uchronić od co-  
*tyr. c. 2.* dziennego patrzenia ná łprośne cere-  
 monie Pogan, od obecności bezecz-  
 nych statuy á mieysć publicznych  
 wolnego niewstydu, y od słuchania  
 zewsząd bezbożnych y swywołnych  
 dyskursow. Trzeba było ná to  
 osobliwszey trwałości y słateczności  
 Serca á żeby w posrzedku takich prze-

*tem 6.* ciwności utrzymać wiare tak żywą, y  
*prom. p.* obyczaje tak czyste; Jakoż słabych

miano owych Chrześcian których *Origin.*  
Wiara mogła być poruszona przez *Celsus* i  
racye y dykturfa Filozofow.

Z drudiey zaś strony potrzeba  
Im było wielkiey roztropności y mo-  
deracyey, aby utrzymać w słusznym  
granicach ową wolność Synow Bo-  
żkich y owe bezpieczeństwo fundu-  
jące się na świadectwie dobrego su-  
mnienia. Umieć więc gardzić wszel-  
ką pogardą niesłuszną y potwarzą nie  
sprawiedliwą, nie buntując się prze-  
ciwko swoim potwarzcom nie sze-  
mrząc ani też ich nienawidząc. Mieli *Cypr.ep.*  
przy tym wielką w tym baczność, *5. 86.*  
żeby nie czynić coby mogło  
wzbudzić, albo barżiej rozniecić per-  
sekucyą, chowając, ile z nich być mo-  
gło Pokoy y zgodę z wszystkimi, y  
życząc tak ostrożnie, żeby żadney do  
niesłusznego pośądzenia nie dać oka-  
zyey. Wstrzymywali się od wszy-  
stkiego tego, co się bez naruszenia  
pobożności opuścić, a zaś Pogan  
łatwo irytować Mogło, których sta-  
rali się wszelkimi sposobami pozy-  
skać Serca. Jakoż Chrześcianie dość  
mieli z obowiązku Religii swojej

powinnych do zachowania obrzędów, ktorými się od innych Ludzi dystyngwowali nie áffektuiąc miniey potrzebnych osóbliwości; Zyli więc co do zewnętrznego pozoru iáko drudzy

*Tertul. apol. 1. 42.* Rzymianie, iáko drudzy Grekowie, y iáko inni Mieszkańcy tych Kraiów kędy się naydowali, we wszystkim tym, co nie było przeciwnego Religiey y dobrym obyczajom. Nie zbytnie się usadźali dysputować y kazać przeciwko tym, ktorých wiedzieli do przyięcia wiary nie sposobnych, raczey kontentowali się modlić za nich, y Ich budować przez swoją cierpliwość y dobre uczynki płacąc Im dobrym za złe. Święty Ignacy wspominając o Żołnierzach, którzy go strzegli: *Jestem* (powiada) *w posrzedku dziesięciu Lampartów, którzy gorszemi się stają, kiedy się im dobrze czyni, lecz Ich złość jest moją nauką.* Święty Polikarp przyjmował wesóło tych, którzy przyszli go wiązać, y dał Im nocleg y wieczerzą z wielką uczciwością. Święty Cyprian kazał wyliczyć dwadzieścia pięć sztuk Mocnety złotey Katowi, który go wykładował. A Święty Maxymilian Sułkowi nową kazał dać swemu Oprawcy.

*Ep. eccł. Smyrn. Ałta S. Cyprian. Ałta S. Maxim. martyr.*

cy. Drugi zaś Męczennik będąc doniesiony że Chrześcianin, y wzięty do Więzienia a potym wypuszczony, sprzedał wszystkę substancją swoją, y co zanie wziął, rozdał po części Ubogim, a po części tym, co go oskarżyli, poczytając Ich sobie za Dobrodzieiow. *Euseb. martyr. alest. c. 8.* Drugi też nazwany Paweł będąc skazany aby mu ścięto głowę za uproszeniem sobie trochę czasu do modlenia, modlił się za swoich Krewnych, za Żydów, za Pogan, za wszystkich przytomnych, a na reszcie za Sędziego który go dekretował, y za Kata, który go miał exekwować.

Cierpliwość Ich wydawała się naybárzciey względem zwierszchności Swieckiey. Nigdy Ich słyszeć nie było skarżących się na Rządy, lub mowiących z pogardą o Ich władzy; owszem świadczyli Im wszelką uczciwość y wszelkie posłuszeństwo, które się nie ściagało do iakiego Bałwochwalstwa y płacili nałożony sobie Trybut nie tylko bez przeciwiństwa, *Tertul. apol. c. 42.* ale też bez Szemrania; Owszem żeby tey powinności niwczym nie ubliżyć, dokładali co z pracy rąk swoich zarobić mogli.



*Tertul.**apol. c.*

35. 36.

37.

Dalecy od wzniecenia iakieykol-  
 wick rebelliey y sedycyey, w zadne nie  
 wchodzili konspiracye ktore się for-  
 mowały przeciwko Cesarzom podczas  
 pierwszych trzech wiekow, acz przy  
 tak okrutnych persekucyach y tak  
 złośliwych Cesarzach. Wszakże  
 Chrześcianie sami tylko byli którzy  
 nie szukali straty Nerona, Domicya-  
 na, Kommoda, Karakalli, y tak wie-  
 lu innych Tyrannow; A lubo prze-  
 wyższali liczbą wszystkie inne nacye,  
 ktore wojowały przeciwko Rzymia-  
 nom, y niesłychane cierpieli okrucień-  
 stwa, niesprawiedliwości, nigdy dla  
 swoiey obrony oręża podnieść nie  
 chcieli. A co więcej tak wiele Zoł-  
 nierzow Chrześciáńskich, ktoremi  
 Woyska Rzymskie napełnione były,  
 broni co wrękach swoich mieli, ni-  
 gdy inaczey nie zażywali, tylko po-  
 dług Ordynansow Panow y starszych  
 swoich, y widziano że Pulki całe iá-  
 ko to Świętego Maurycego dały się  
 pozabijać bez przeciwiństwa raczey,  
 iáko nie zachowywać tego, czego po-  
 winni byli, Bogu lub Cesarzowi.

*Atta S.**Mauric.**ex S. Eu-**cher.*

Ledwo się rezolwować mogli  
 áby

aby otworzyć usta dla swoiey obrony,  
y publikować iakiekolwie skrypta na  
usprawiedliwienie się z strasznych Po-  
twarzy, ktoremi Ich obciążano. Przez *Orig.  
cont. cel.  
init.* cale prawie sto lat wstrzymuiąc się w  
cichości cierpieli Przykładem Ich  
Mistrza y Boga, ktory nie odpowia-  
dał nic tym, co nań skarżyli, y poda-  
wał się bez odporu temu, ktory go  
sądził nie słusznie, kiedy Ich same do-  
bre uczynki dostateczną były iustifi-  
kacyą. Nie przedew iak za czasu *Euseb 4.  
hist. 3. 5*  
Adryana Cesarza zaczęli pisać niekto-  
re Apologie, lecz tak skromne á przy *25.*  
tym tak gruntowne, y ważne, że  
łatwo widzieć było iż nie pocho-  
dziły, tylko z śczerrey żarliwości o  
prawdę.

Ta cierpliwość nie zwyciężona  
przymusiła na koniec wszystkie ziem-  
skie Potencye do poddania się Pra-  
wdom Ewangeliey. Jeszcze Perse-  
kucye trwały, á już liczba przedzi-  
wna była Chrześcian. Wczora tylko *Apol.  
c. 37.*  
(powiada Tertulian) nastaliśmy, á  
już napełniamy wszystko, Wasze mia-  
sta, wasze domy, wasze miałeczka,  
wasze Kolonie, wasze Pałace, y wasz  
Senat,

*Martyr.* Senat. Jakoż w samey rzeczy wszela  
 18. *Apr.* kicy kondycyey było wiele Chrześci-  
 10. & 19 an y naydowali się w naywiększych  
 19 *Maii.* godnościach. Mamy bowiew w Mar-  
 13. *Aug.* tyrologium Senatorow, Praefektow,  
 8. *Sept.* Prokonfulow, Trybunow, Kwesto-  
 1. *Octobr.* row, y nawet Konsulow. Liczymy  
 12 *Mart.* tak wiele Chrześcían miedzy Dworskic-  
 29. *Maii* mi, y miedzy przednieyszemi Offi-  
 1. 7. 19. cyalistami Cesarzow: Nerona, Tra-  
 1. *Iun.* iana, Alexandra, Decyusza, Walerya-  
 4. *Euseb.* na, Dyoklecjana.  
 28. *hist.*

Nie raż trafiło się że lud Po-  
 spolity tknięty częstemi Cudami y  
 iasniejącemi się cnotami Chrześcían,  
 powinna Im dawać chwałę y estyma-  
 cyą, głosząc wielkość Ich Boga, y Ich  
 Samych niewinność. Bywało też  
 y to, że gdy ná męki brano Męczen-  
 nikow, Pospolstwo zebrane ná to wi-  
 2. *Aſta S.* dowisko samo przeciwko woli Męczen-  
 1. *Bonif.* nikow spiknęło się ná Magistrat, ka-  
 305. *an.* mieniami nań ciškaiąc y ípedzaiąc z  
 mieysca sądu. Często też straż Ich,  
 żołnierze, y Kaći nawracali się nagle  
 oświadczaiąc się że są Chrześcíanie,  
 y staiąc się Uczesnikami Ich mąk.  
 2. *Aſta S.* Widziano nawet Komedyántow na-  
 1. *Genes.* wraca-

wracających się na Theatrze, kędy  
izydząc reprezentowali Tajemnice  
Święte, y stających się sławnemi Mę-  
czennikami. Z których to miar uro-  
sło iak większe okrucieństwo ostatniey  
perfekucyey, uważano bowiem, że po  
całym prawie Świecie rozciągało się  
Chrześciánstwo. Lecz to Prześlado-  
wanie niemniej iako y inne przeszłe  
tym bårziej pomnażało y utwierdzało  
Świątą Religiją, ták, że wszystko do  
iey służyło rozszerzenia, kiedy y  
Konstantyn Wielki oney się  
stał Protektorem.









## Część Trzecia:

### §. I.

#### O Xiazetach Chrześciańskich.



aczynamy tu trzecią część  
tego traktatu, kędy ma-  
my opisać obyczaje  
Chrześcian od tego cza-  
su, kiedy Kościół zo-

stawał w Pokoiu y w wolności. Pra-  
wda że iuż od trzech set lat żądano  
tego Pokoiu ipodziewaiąc się że  
Wierni w takim ipokoyności stanie,  
Bogu lepiey bez przeszkody służyć  
będą mogli; lecz z doświadczenia na-  
der się pokazało że zbawiennieysze  
Tom. II.                      - A                      nad

nad uspokojenie Kościołowi były Prześladowania. Z tym wszystkim te same obyczaje, któreśmy tu opisałi ieszcze przez długi czas trwały; A zatym nie zostaie nam dáley tylko uważać różności y dyfferencye, które zaraz sprawiło w Chrześcíanstwie wolney wiary Ich *exercitium*.

Nayprzód tedy zdało się to być cudem nowym widzieć w Chrześcíanstwie Panow y Xiążęta; W przeszłych albowiem wiekach nie można było tego pojąć żeby się możni tego świata podać mieli pod ostrość karności y Prawa Kościoła. Nie można było sobie imaginować iákim sposobem pokora, y umartwienie mieścić się mogły z władzą abólutną y z wielkimi dostatkami. Y toć to było co Tertuliana do tego przywiodło że mówił: Ze Cesarze dawnoby się już byli nawróćili, gdyby Oni razem Chrześcíanami y Cesarzami być mogli. A Origenes prawie toż samo mówi: Bog naywyszszy ten cud sprawił w widoku całego Swiata. Y tać to iest odmiana nayprzednieysza czasów, oktorey się tu ma mówić, albowiem ona iest przyczyną wolności Kościoła.

Widzia-

Widziano zaraz za nawroce-  
niem się Konstantyna Imię Chrystusa  
Pana; y znak Krzyża Jego na Chora-  
gwiach Woyska Rzymskiego. Wi-  
dziano mowić że to, co do tad było  
instrumentem Kary iak nayhanie *Euseb*  
bnieyszey, stało się ozdobą samym *11. fil.*  
Koronom. Cesarz sam miał Kaplicę *const. c.*  
na Pałacu swoim kędy się codzien w *12.*  
pewny czas zamykał dla czytania Pi-  
sina Świętego y dla odprawowania mo-  
dlitw pewnemi godzinami, naybárziej  
we dni niedzielne, ktorych samym Po-  
ganom chciał mieć zalecony odpoczy-  
nek. Będąc w Obozie namiot z sobą *Sosum 1*  
prowadził wyrażający formę Kościoła, *bist. c. 8*  
dla odprawowania w nim służby Bo-  
skiej y administrowania Sakramentow  
Wiernym, mając przy sobie Kapła-  
now, Dyakonow y nawet Biskupow, *Euseb. 3*  
ktorych Cesarz považał iako Gwar- *ist. c. 48*  
dzą y straż Duszy swoiey. Carogrod  
Miało całe uczyniwszy Chrześciań-  
skie, w Wilią Wielkieynocy celebrował  
w nim przy wspanialey wielce illu-  
minacyey, kiedy nie tylko po Kościo-  
łach ale też y po całym Mieście gęste  
rozkazał rozpalić pochodnie, ktore  
zdały się tę noc Świętą w iasný dzień  
zamieniać, procz tego, że w tenże czas

po znieśionych bałwanach y Kościo-  
 iach fałszewych Bożkow, po Rynkach  
 tego wielkiego miasta przybierano  
 Fontanny w piękne obrazy, ktore do-  
 brego Pasterza: lub Daniela wrzucone-  
 go między Lwy reprezentowały Histo-  
 rye. Coż mówić o Magnificencyey y  
 hoyności tego wielkiego Cesarza ku  
 Oycom zboru Niceńskiego, y iakie  
 Im świadczył uszanowania y dystryn-  
 keye? Ze nie tylko Im subministrował  
 Euseb. 1. poiażdzy dla Ich przeprowadzenia z  
 Euseb. 1. 3. c. 7. Kraiow nayodleglejszych swego ob-  
 szernego Państwa, ale też wiktował  
 Ich przez cały czas trwającego Zboru,  
 regalizując prżytym wielkimi Prezen-  
 tami; bo palił Memoryały y skargi  
 sobie podane przeciwko Biskupom; ca-  
 1. łował iako bliznych Wyznawcow noszą-  
 5. cych na sobie ieszcze znaki przeszłych  
 8. Persekucyi. Ze wchodził bez zbroy-  
 ney Asystencyey z tak układną y po-  
 wazną Modestą na Sessyą odprawiają-  
 cego się Zboru Niceńskiego, y że nie  
 pierwey tam usiadł, aż mając na to  
 skinięcie Biskupow; że na koniec Im  
 tak wielką Iprawił Ucztę w Pałacu  
 swoim, u iednego z nimi zasiadszy  
 stołu. Dość że Panowanie Chrystusa  
 Pana

Pana zdało się w ten czas rozciągnąć  
widomie y nad Krolem.

Theodozy Wielki Cesarz uczcił  
jeszcze bárzciey Religią przez przykła-  
dne sprawowanie Cnot Chrześciań-  
skich. Ten to Cesarz pobożny przez  
częste modlitwy swoje nieprzestannie  
do Boga się uciekał przy naywiększych  
zabawach swoich, y szczerulnie mu  
przypisywał pomyślny sukces Oręza  
swego. Prawda że cholera zbyt nie  
się uniosła przeciwko mieszkańcom  
Thessaloniey y że w tym ciężko zgrze-  
szyl. Lecz równiająca się grzechowi  
temu Jego była Pokuta, y też był  
Sprawiedliwości, że żadnego Biskupa  
tak sobie nie ważył, iak Świętego Am-  
brożego, dla tego właśnie iż żadnego  
nie znalazł, któryby mu tak mało  
pobłażał. Cesarzowa Zona Jego tak-  
że ma swoje pochwały z pobożności  
y Miłości ku Ubogim, y też pobo-  
żność konserwowała się przy Ich Fa-  
miliey, naybárzciey się zaś wydawała  
w Świętey Pulcheryi Ich Wnucce kto-  
ra się koniekwowała Bogu już od pię-  
tnastego Roku wieku swego przez ślub  
Panienstwa wespół z dwiema siostrami,  
y żyjąc na Pałacu prowadziła tam ży-

*Theod.  
bist. Ged.  
4. c. 17.*



cie tak osobne, tak pracowite, tak  
 pobożne, iż Authorowie owego czasu,  
 Pałac Jey przyrównywali ściślemu  
*Socr.* 8. Klasztorowi. W tey to szkole cnot, edu-  
*ac.* 22. kowała młodego Cesarza Theodozy-  
*Solom.* 9. usza Brata swego. Ten Pan w podo-  
*c.* 1. bney się ćwiczył pobożności. Uymu-  
*Theod.* 4. iąc sobie wczasowania, rano bärzo wsta-  
*c.* 36. wał na wychwalanie Boga wespół z  
 Siostrami swemi, wielkie czynił mo-  
 dlitwy, na wiedzał często Kościoły y  
 wielkie Im czynił dary, pościł często,  
 naybärziefy śrżody y piątki; tak się  
 zaś kochał w Xieęgach Duchownych,  
 że znaczną Ich mając Bibliothekę, na  
 pamięć był się nauczył Pisma Świętego  
 y z Biskupami iak ieden z Ich pro-  
 fessyey, iego traktował Naukę. Z tym  
 wszystkim wielki respekt świadczył  
 tym to Kościełnym Prałatom, szanu-  
 iąc oraz wszystkich Chrześcian pobo-  
 żnych. On przenieść kazał z wielką  
 Pompą Relikwie wielu Świętych, sta-  
 iąc się też wielu Klastorow y Szpitalow  
 Fundatorem.

Siostra Jego nie tylko zapra-  
 wowała go do Pobożności y do ma-  
 xym Religyi, ale też wielkim stara-  
 niem äpplikowała go do wszystkiego  
 tego,

tego, co mu należało wiedzieć iako Monarsze; A zátym nie Schodziło mu ná wybornych Mistrzách tak w naukach, iako teź w exercycyach Rycerskich. Przyzwyczaióno go cierpieć zimno y upał, głód y pragnienie. Sama zaś Siostra Jego informowała go we wszystkim, co ná leży do przystoyności w stroiu, manierach, y postępkach. Przyzwyczaiła go do pomiarkowania się w śmiechu, do potrzebney łagodności; álbo srogości według okazyey, y do cierpliwego drugich słuchania, tak, że stał się Panem cholery swoiey, ludzki, łagodny, y skłónny do kompassyey.

Takim był Theodozyusz młody urodzony w Purpurze dla Wschodniego Państwa w wieku bárzo zepfowanym. Cesarz Marcyan, który ná iego mieysce nastąpił po wielkich Usługach y wielu experyencyach, teź samę pokazał pobożność y żarliwość w Religiey, á z większą ieszcze siłą y sposobnością; W czym większego dowodu nie trzeba cnoty Jego, iako dyscernencyi Świętey Pulcheryi, która go sobie była poślubiła, żeby z nią razem panował, ubespieczywszy ie-

dnák sobie w tym stanie Panieństwa  
swe go konserwacyą.

## §. II.

### Forma Kościołow.

*Exf. b.*  
*10. hif.*  
3. Skoro tylko Konstantyn Wielki  
uśmierzył Persekucyą poczęły się  
wszędzie według świadećstwa Euzebi-  
usza od prawować poświęcenia Kościo-  
łow y zgromadzenia Biskupow. Chrze-  
ścíanie zewsząd się zbierali y bårziej  
uczęszczali na Psalmodye, y na mieysca,  
kędy się Tajemnice Święte od prawo-  
wały ; A wszystkie Ceremonie Reli-  
giey z większą się oblerwowaty uro-  
czyśnością. Podaie się więc tu miey-  
sce mowić nám o tych to powiersz-  
chowney czci y wiary obrzędach;  
Zaczynaiąc od opisania Kościołow we-  
dług tego, co o nich doysć możemy  
z Xiąg, y z pozostałych ieszcze nam  
starych ich murow. Lecz uważać  
nam náyprzód trzeba że od tego iuż  
czasu nie wolno było zbierać się do  
Kościoła dla odprawowania w nim  
służby Boskiej ieżeli w przód nie był po-

poświęcony zwyczajną formą y ceremonią; Ani też godziło się celebrować Tąiemnic Świętych kędy indziej, iako w Kościele y w naczyniach poświęconych; Prawda obojga tego iasna się wydaie z potwarzy wniesionych przeciwko Świętemu Atanazemu.

Kościół sám ile możności było, odłączony bywał od wszystkich Swieckich budynkow na mieyscu odległym od hałatow, y w pośrzedku budynkow, Ogrodow &c. Kościółowi właśnie należących, które wszystkie mur w koło otaczał. Z pierwszego weyscia przed Kościołem bywał Plac czworograniasty, w koło mając ganki zakryte na Kolumnach, iakie się widuią przy Klauzurach. Pod temi gankami chowali się Ubodzy, ktorym pozwalano zbierać ialmużny przy drzwiach Kościelnych. W pośrzedku tego Placu bywały różne Fontanny dla umycia rąk y twarzy przed modlitwą, na których mieysce nastąpyły potym naczynia z wodą Święconą. Z tego Placu podwoyne było weyscie z ktorego wchadzano przez troie Drzwi do Sali albo Bazyliki tak nazwaney: frzedniey części

A 5 lub

*Euseb. hist eccl. 10. c. 4. de vit. Const. lib. 3. 34. 35. Malil. Com. in ord Rom c. 3.*

*Paulin. ep. 12. S. Greg. 4. dial. c. 14.*

lub samego Korpusa Kościoła. To weyście mowię było podwoyne, àlbowiem iedne było że trzódka à drugie zewnątrz, które Grecy nazywali *Narthex*. Przy Bazylice że trzódka bywały dwa przynamniey budynki, *Baptisterium* lub Chrzcielnica wchodząc, à daley zakrystya lub skarbiec nazwany *Secretarium*: àbo *Diaconium*, który też Czasem bywał podwoyny, w dłuż Kościoła: bywały też często Komorki àbo Celki dla wygody tych, którzy by pragnęli medytować, y modlić się w osóbnosci, według nas Kapliczki się zwac mogą.

Bazylika to iest same Corpus Kościoła podzielona bywała na trzy części w szerz przez dwa rzędy słupow, które z obudwuch stron utrzymywały gälerye lub gänki, w pośrzodku ktorych była trzednia część, która się zowie *Navis* Kościoła iako ieszcze widziemy po wszystkich starodawnych Kościołach. Tam ku stronie od wschodu bywał Ołtarz, à za Ołtarzem *Presbyterium* lub *Sanctuarium*, co się potym zwało przód Kościoła, wyrażając w sobie figurę połokrągu, który w sobie zawierał tyl Ołtarza mając

Cung.  
deśc. S.  
Soph,



iąc nàd Sobą fklepienie, ktore nazwa-  
 no konchą, y Arkadę nà weyściu na-  
 zwaną w Grekim *Basis*. Wielkie iest  
 z tąd podobieństwo Zydowskiego *San-* *Cod.*  
*bedryn* nazwanego kędy Sędziowie pol *Thalm.*  
 Okrągiem zasiadać zwykli, à Prezy- *Sanhedr*  
 dent Ich we srzodku; Biskup albo *c. 4. §. 3.*  
 wicm tymże zasiadał sposobem w Pre-  
 zbiteryum, w koło siebie mając Ka-  
 płanow, ktorych siedzenia niższe były  
 od Jego Krzësła, ktore z Greckiego  
*Thronus* nazwano. Całe to zaś Zasia- *Greg.*  
 danie nazywano w Łacińskim *Confessus*, *Nazian.*  
 à czatem też Trybunałem, gdyż Po- *carm. de*  
 dobieństwo iàkieś w nim było do Try- *Anast.*  
 bunałow Swieckich w Bazylikach. Był  
 tedy Biskup niby Magistrat, Kapłani  
 Jego Konsyliarze, mając siedzenie swo-  
 ie wywyższone, z ktorego z stępował  
 Biskup, kiedy się do Ołtarza przybli-  
 żał. Ołtarz sam zagrodzony był z  
 przodku balustradą rzadką, którą prze-  
 rzeć można było; procz ktorey dru-  
 ga ieszcze zagrodka była w nawie Ko-  
 ściola dla spiewakow, którą z Grecka  
 nazwano *Choras*, albo z Łacińskiego  
*Cancellos*. Owi zaś Spiewacy bywali  
 prostemi tylko Klerykami destynowa-  
 nemy do tcy funkceyey. Nà weyściu  
 do Choru bywała Ambona, to iest  
 Chore-

Choreczek wywyższony, ná który z jednego y z drugiego boku weyść można było, ná ten koniec, áby ná nim publicznie czytano, dlá czego go potym Pulpitem nazwano. Jeżeli Ambona była iedna, to bywała we frzódku; Lecz bywało Ich po dwie; Aby Ołtarza nie zasłonić, iedna po prawey stronie Biskupa, co było Pulpitem Ewangeliey, á druga z drugiey strony, będąc Pulpitem Epistoly, á czasem miewano trzecią Ambonę dlá czytania z niey Proroctw.

Ołtarzem bywał stoł z marmuru, álbo z Porfiru, á czasem z frebra lub też z szczerego złota, kleynotami wyśadzony, gdyż rozumiano iż materya żadna z byt bogata być nie może ná uformowanie z niey mieysca do składu tego Świętego nad Świętemi, którego to respektu y z Ceremonyi Konsekracji Ołtarzów dochodzić możemy, lubo z tym wszystkim, bywały też Ołtarze y z drzewa. Co do formy tych Ołtarzów zwyczajnie ie stawiano ná czterech nogach; lub małych kolumnach bogatych podług proporcyej stołu, który się ná nich wpierał. A ile możności było erygowano ie nad

*Ath. ad  
solit. p.  
897.*

nad grobem ktorego kolwiek Męczeni-  
nika, poniewasz bowiem w zwyczaju  
miano zgromadzać się do mieysc Ich  
Pogrzbów; Więc tamże potym wy-  
stawiano Kościoły, albo starano się  
przenieść Ich Ciała na mieysce, kędy  
się Kościoły stawiały, y z tąd się wzięł  
ten obyczaj y prawo aby nie konse-  
krować Ołtarza, nie włożywszy weń  
wprzód Świętych Relikwyi. Te zaś  
groby Męczenników zwane były *me-Bar. in*  
*morie* lub *Confessiones Martyrum* y by- *Martyr,*  
wały podziemne, y trzeba było do *6. Jun.*  
nich wstępować przed samym Ołta-  
rzem. Ołtarze gdy na nich Offiary  
czyniono gołe stały, albo nakryte tylko  
Tuwalnią nie więcej na nich nie kła-  
dąc. Za czasem otoczono Ich cztere-  
ma kolumnami po czterech rogach, na  
których się wipierało Tabernaculum,  
które zakrywało cały Ołtarz, y na-  
zwane było *Cyborium*, z przyczyny fi-  
gury, która wyrażała czarę wywro-  
coną. Starzy bowiem miewali czary  
które nazywali *Cyboria*, imieniem pe-  
wnego w Egypcie owocu.

## §. III.

## O Przybraniu y Ornamentach Kościelnych.

Wspaniale ozdobiano Cyboryum y Kolumny ktorego utrzymywały. Często bywały z łezere go srebra ná trzy tysiące grzywien wagi. Między Kolumnami przyprawiano firanky bogatey materyey ná zassonę Ołtarza ze czterech stron. Cyboryum same przybierano Obrazami y innemi ozdobami z srebra y złota figurując ná nim z wierszchu krzyż. Zawieszano także nád Ołtarzami figurę gołąbka z złota lub srebra ná wyobrażenie Ducha Świętego, y tam chowano Najświętszy Sakrament dla chorych, którzy się też czasem konterwowal w innych prostych Puszках, podług formy niniejszych naszych Cyboryow. Bywało też że obłożono srebrem całą Arkadę wycięcia do Presbiteryum *Basis* nazwaną; przynawmniey obłożono ją marmurem, iáko też y same Sklepienie konchą zwane. Słupy zaś, ktore trzymały Bazylikę bywały marmurowe z Kapitelami z Mościądzu pozłac-

*Anust in*  
*Syl6. in*  
*Leon. 3.*  
*Idem in*  
*Steph.*  
14.

*Concil.*  
*Const.*  
*an. 530.*  
*act. 5.*  
*Mabil.*  
*com. in*  
*ord. Rom.*  
c. 20.

złacanemi; Pawiment, też bywał z marmuru; Y często cała frzedzina nim wyłożona była.

Zażywano też w następujących wiekach ná przyozdobienie Kościołow roboty Mozaiezney, alias: *opus Musivum* nazwaney, to iest wyłożenie figur z malych kawalkow szkła malowanego różnemi kolorami, które się nigdy nie ścieraia. Nie śchodziło iednak dla tego Kościołom ná inszych Pikturach, ktoremi ściany ich po większey części ozdobione były. Widziano bowiem ná nich różne historye starego Testamentu naybarżiey te, które były wyobrażeniem mistycznym Taiełnnic nowego, iáko to: Arkę Noego, Offiarę Abrahama, przeysćie morża Czerwonego, Jonasza wrzuconego do Morża, Daniela między Lwami. Widziano oráż ná wielu mieyscach figurę Zbawiciela y reprezentacyą niektórych Cudow Jego; iáko to: pomnożenia Chlebow, y wskrzeszenia Łazarza. Swiadczy Euzebiusz że Konstantyn w Konstantynopolu Mieście po mieyscach publicznych kazal wystawić Historyą dobrego Pasterza; y Daniela między Lwami; Y ná innym mieyscu

*Felib.  
princ. de  
aretus.*

*Rom.  
Sotter.  
lib. 4. c.  
6. 7.*

*Euseb. 3.  
lit. c. 49.  
57. hist.  
c. 18.*

namie-



namienia że od pierwszych czasów  
chowano Obrazy Świętych Apostołów  
Piotra y Pawła y samego Chrystusa  
Pana różnemi kolorami wyrażone,  
gdyż zwyczaj ten nie sprzeczny by-  
wał u Starych tym sposobem czcić

8. *Trinit* swoich Dobrodzieciow. Acz z tym

6.4.7. wszystkim Augustin Święty wyznawa  
że za Jego czasu nie miano Ich pra-  
wdziwych Portretow, lecz tylko wyo-  
brażenia Ich według upodobania jakie  
się teraz czynią. Na koniec reprezen-  
towano też w każdym Kościele Histo-  
ryą Męczennika, ktorego tam odpo-

*prudent.* czywały Relikwie. Prudencyusz daie

*perist. 9.* nam tego dwa piękne Przykłady: Świę-

*de S. Cass.* tego Kalliana y Świętego Hyppolita.

*ib 11. de* A Asterius wspomina też trzeci Świę-

*Hyppol.* tety Eufemiy. Te malowania osobli-  
wie czyniły się dla Proflakow, ktorym

za Xiegi służyły, iako wspomina Pa-  
pież Grzegorz wtory pisząc do Cesa-

*Greg. II.* rza Leona, Authora Obrazoborców.

*ep. 1. in* Mężczyzny y niewiaſty powiada trzy-

*Concil.* mając na ręku male Działki świeżo

*Nic. 2.* ochrzczone, pokazują Im palcem Hi-

storye, czyniąc toż samo innym młod-  
dym podraſtającym y z Pogaństwa Przy-  
chodniom; A tak z niemałym zbudo-  
waniem, Ich ducha y serca podna-

szaia

szają do Boga. Wrota Kościelne by-  
wały ozdobione Kością słoniową z tre-  
brem y złotem, y zawsze opatrzone  
zastoną. Przy przedniejszych Wro-  
tach stawiano Relikwie, z kąd się wzięło  
owo poszanowanie tak wielkie, które  
Wierni Im świadczyć zwykli.

Hieron.  
ad Dem.  
Paul na-  
tal. 3. 5  
6. Anast.  
in Leon.  
3 Baron  
ad mar.  
18. Nov.

*Diaconium* lub Zakrystya, był to  
budynek znaczny Kościołowi blisko  
przyległy, w którym bywał skarb, y  
złożenie naczyń poświęconych, dla  
czego tam nie puszczano, tylko Mi-  
nistrow Kościelnych, którzy się ich  
dotknąć mogli. Tamże też cho-  
wano Xiegi, Historye Kapłańskie,  
y inne apparamenta bogate, Ofier-  
ty Wiernych; A czalem też Eu-  
charystya Świętą w Puszce zamknię-  
tey y zawartej z osadą słoniowej  
Kości. *Secretarium* także bywało  
Pokojem wielkim albo raczej Salą, do  
ktorej się zbierał Biskup z Duchowień-  
stwem swoim dla traktowania w  
osobności interesów Kościelnych, lub  
dla przygotowania się do Świętey of-  
fiary; Jakoż Święty Marcin miał  
zwyczaj tam się bawić przez trzy go-  
dźiny idąc na Msza. Dostatnie tam  
bywały obszerności, żeby się kiedy  
Tom. II. B potrzeba

Concil.  
Agath.  
c. 66.

Paulin.  
p. 12.

Sever. de  
vit. S.  
Martini

potrzeba było y Concylia odprawić mogły.

*Ferron.*

*Euch. 3.*

*c. 2.*

*S. Hier.  
in Vigil.*

*c. 3. Prudent.*

*S. Laurent.*

*Mach. 4.*

*c. 2.*

Dostatek bywał wielki Kielichow y Patynow, które w pierwszych czasiech często bywały szklanne, ale też często y ze srebra lub ze złota, nawet y podczas Persekucyi. W łacińskim to Imię *Calix*, wyraża puchar zwykły do nápoiu, a Patyna Połmisk do Potraw. Waga tych kielichow Kościelnych bywała od trzech grzywien; Patyny były to wielkie półmiski, wagi trzydziestu, y aż do Czterdziestu pięćiu grzywien. Zażywano w te czasy Swiec Jarzących; y zapalano Jch zàwsze wielką liczbę, nawet w pośròd dnia przy gęstych Lampach, co bywało z dawnych czasow znakiem radości y poszanowania; Oczym się też wspomina w Xiegach Machabeyskich. Wiadomo zaś że noszono Ogień przed Magistratami Rzymскими, y że *notitia Imperii* nóm wyraża między znakami po większey części wielkich Oficyalistów, stoł z Xiegą leżącą na Poduszce czalém otwartą; a czalém zakrytą zasłoną wielką między dwiema Lichtarzami z Jarzącemi Swieczami zapalonymi, co wielką ma do naszych Oltarzów

tarżow relacyą. Navduiemy że się da-  
wały do Kościoła w owych pierwszych  
Czasiech Lichtarże ze Złota wagi aż  
do trzydziestu siedmiu grzywni w  
każdym, a ze srebra aż do Czter-  
dziestu pięciu. Navduiemy też że za-  
żywano iarżących Swiec perfumowa-  
nych, iako to na Chrzcie Kłodowe-  
usza.

Chrzcielnica zwyczajnie bywała *Anast.in*  
formy okrągley mając we środku *Sylvest.*  
dolinę, w którą Schodkami zejść trze-  
ba było z stępując do Wody, gdyż  
rzeczą Samą to była Kąpiel; Na po- *Greg.*  
tym zaś zażywano tylko naczynia wiel- *Tur. lib.*  
kiego z marmoru lub z Portiru na- *2.*  
kształt Wanny; A na koniec y to Za-  
mieniono na miednicę, iakie widzie-  
my w naszych Chrzcielnicach. Owe  
Baptysteryum bywało ozdobione pię-  
knymi obrazami ściągającemi się do  
tego Sakramentu, y przbrane różne-  
mi naczyniami ze Złota y srebra dla  
Schowania Oleiow Świętych; y dla  
nalewania Wody. Te naczynia często *Paul. ep.*  
reprezentowały formę Baranka albo *12.*  
Jelenia, dla wyrażenia Baranka nie-  
winnego, który nas krwią Swoją oczy-  
szcza, y dla znaczenia pragnienia Duszy *Lib. Pon.*  
szuka- *in Innoc.*

szukających tak Boga, iako Jelen upragniony szuka Zróżdła żywey wody według expressey Psalmu. Zwyczajnie też tam bywał obraz Świętego Jana Chrzciciela y gołabek ze Złota lub srebra wiszący nad Wodą Chrzcielną dla doskonalszego wyrażenia całej Historyey Chrztu Chrystusa Pana, y dzielności Ducha Świętego wstępującego na owo życia Zróżdło, które niektorzy Jordanem zwać zwykli.

*Concil.  
Constant  
an. 535.*

Takie prawie były Starodawne Kościoły y w koło nich mieszkania y budynki, nie wspominając tu rezydencyey Biskupa y mieszkania Kleryków, z których się w następujących wiekach wzięły Klasztory Kanonicze, ani też wspominając Szpitalow różnych, które zwykły bywać w bliskości Kościoła przedniejszego.

#### §. IV.

### O dyfferencyey Kościołow od Bożnic,

Przy takim (iakośmy tu opisałi) około Kościołow Chrześciańskich  
po



porządku; nie przestali z tym wszystkim Pogańie z Chrześcian uragać się; wyrzucając Im iż nie mieli ani bożnic, ani Ołtarzów, ani Im wiadomych Obrazów, ani Offiar, any Świąt; na co Chrześciance nieczym inszym się składali, tylko odpowiadając: Ze  
 ani bożnice ani Ołtarze widoczne, *Orig. in Cels. lib. 8.*  
 ani Offiary krwawe, nie były godne Świętości Maiełtatu Boskiego, który nie má inszego wyobrażenia, tylko Syna Swego y Dusze rozumne, które przez naśladowanie tegoż Syna staiają się podobne Oycu Przedwiecznemu; Ze mu Offiaruią na każdym miejscu, w każdym czasie offiarę chwały na Ołtarzach serc swoich zapalonych ogniem miłości. Ze na koniec prawdziwi Chrześciance w ustawnym zostawali świętowaniu przez oderwanie serca od rzeczy doczesnych, przez pokoy dobrego sumnienia, przez radość nadziei wieczney nadgrody; y te to były odpowiedzi Chrześcian na zarzuty Pogan, nigdy im zaś nie mówili: mamy także bożnice y Ołtarze iako wy, lubo innym kształtem.

Zatym te słowa w Poganach wcale odmienną od naszej czyniły impres-

syą. Ołtarz bowiem u nich; było to ognisko z kamieni wystawione przed Bożyszczem jakim, lecz zawsze bez Dachy, na to: aby tam palono mięso Ofiary, lano Wino, mleko, miód y inne podobne rzeczy poświęcone Bożkom. Bożnica bywała Budynkiem okrągłym albo podługowatym, kędy obserwowano pewne proporeye y pewne przybrania według różności Bostwa, które tam czczono, iako się widzieć daie w Witruwiuszu. Po większey części były nie obszerne bez okien, albo małe w świetle. Nie zawierały też w sobie tylko Bożkow, y dary, które się Im czyniły; Lud też do nich nie wchodził, lecz się za trzy-  
mywał na Podworżu około Ołtarza.

*Vitruv.*

*lib. 3.*

*Baron.*

*mart.*

*5. Aug.*

Nasze zaś Kościoły podobne się bierzciey zdały do szkół publicznych, lub do sal, kędy się ważne interesa traktować y sprawować zwykły; A u starych Bazyliki się zwały podług Witruwiusza deskrypcyey. Widzieć było w tych Kościołach chorek wywyższoney z siedzeniem dla tego, który przedzował zgromadzeniu, Także Pułpit dla Czytelników, przy Ławkach dla słuchaczow, tudzież Xiegi, Lampy, Lichtarze;

Lichtarze; Także stoł, o którym wie-  
 dzieć nie można do czego służył; Wie-  
 my tylko że bywały tam uczty, na  
 których wszyscy za iedno iádali Ja-  
 koż Chrześciance mieyscom kędy się  
 zbierali, rzadko dawali Imię Bożnic,  
 à nigdy ile wiemy; nie zwali ie *Delubra*  
 àbo *Jana*, àle raczey one zwali Ko-  
 ściołem, Bazyliką, *Oratorium*, *Marty-*  
*rium*, *Titulus*, *Domus*, lub Domem  
 Boskim. Przydali też Kościołom  
 Przechwiska od Swoich Fundatorow,  
 iako to w Rzymie zwał się Kościół  
*Titulus Pastoris*, à drugi *Basilica Li-*  
*berii* lub *Syxti*, lub od Imienia Domu  
 iako to *Basilica Lateranensis*. Wcza-  
 słach następujących zażywano też Bo-  
 żnic budowanych przez Pogan, kiedy  
 się na sprawowanie w nich Tajemnic  
 Religiey naszej przydać mogły. Tak  
 widziemy w Rzymie obrocone na Ko-  
 ścioły: *Panteon*, *Minerwę*, *Fortunę*  
*Męską*, y inne Bożnice.

Kościół nie tylko bywały ob-  
 szerne y piękne, àle też ie wielką  
 pilnością strzeżono y bardzo ochę-  
 dożno chówano. Święty Hieronim *Epist. de*  
 chwali Kapłana Nepocyána z pilności; *fut. Ne-*  
 którą miał aby Ostarz Kościoła Jego *pot.*  
 B 4 był

*Pontif.  
Rom.*

był czysty, ściany nie okopćiałe, posadzka wytarta, Zakrysty ochędóżna, naczynia światłe, y że Odźwierny nie przestannie pilnował weysćia Kościelnego. Do tego zażywano usługi podleyszych officyálitów, których różne były Imiona: Odźwiernych, Mansyálitów, kubikularyuszów, Zakrystyánów, y wielka ich zawsze bywała liczba przy znacznych Kościołach. Z kąd widać ieszcze y teraz w formularzu Ordynacyey iáka była funkcyja Odźwiernych, że znaczyli godziny destynowane do modlitwy, a zatym do nich należało dzwonić w Dzwony gdy zwyczaj Dzwonów nastał, co się stało około siódmego wieku. Ich rzecz była otwierać Kościół w pewną godzinę y Drzwi strzedz Kościelnych nie przypuszczając do Kościoła Niewiernych ani exkommunikowanych. Więc chowali zawsze przy sobie Klucze Kościoła, y baczność mieli żeby tam

*Dial. 1.* nie nie zgineło. Dochodziemy z  
*5. & 3.* Dyálogow Świętego Grzegorza iż Man-  
*c. 24.* sonalistów funkcyja była dopatrywać  
*Paulus* Lamp. Ci Sami Officyálitowie przy-  
*Nat. 3.* bierali zdobić Kościół w dni uroczy-  
*& 6.* ste, lub to Obićiami, lub też ízpale-  
 ramy iedwabnymi, lub innemi obićia-  
 mi

mi drogiemi ; lub to Kwiatami, lub gałąskami ; Słowem mówiąc do nich należało staranie y straż Świątnicy, utrzymując ją w takim porządku y przybraniu , iakie należało , aby każdemu do weneracyey y pobożności było pobudką. Wszystkie te zaś funkcyę zdały się tak poważne, że ich Łaikom dopuścić nie chćiano , ale raczey ustanowiono umyślnie nowe poświęcenia mniejszych Klerykow aby przez nich nieco uiąć pracy. Dyakonom.

## §. V.

Rzeczy powierzchowne są wielka do Religii pomoca.

Wszakże lubo Religia Chrześcijańska wszystka iest wewnętrzna, wszystka Duchowna, à toli iednak Chrześcijanie są Ludzie ktorzy rzeczy wewnętrznych iako y inni przyimują impresyę z zmysłu y imaginacyey, owszem widzimy że według nich po większey części żyją y, sprawują się, uważając iak mało takich, ktorzy się aplikują y składają do szczególnych umysłu operacyi, y z iak



wielkim ciż Sami to czynią roztargnieniem; trzeba więc wzmacniać pobożność przez rzeczy y apparencyę widoczne. Gdybyśmy byli Aniołami nie mielibyśmy dystrakcyey w modlitwach naszych, odprawując ie choć ná Rynku ná ulicy, w pośrzed naywiększego zgielku y ná mieyscach by nayśrośnięszych; lecz nie ná inny koniec scharniamy się mieysc owych, gdzie większe nayduiemy roztargnienia y przeszkody, tylko aby dopomodzi ułomności naszych Zmysłow y naszej imaginacyey; y nie Pan Bog potrzebuie Kościołow y Świątń, który rownie ná każdym mieyscu nám iest przystojny y do wysłuchania nas gotowy, Ale my, którzy nie zawsze iesteśmy w tey dyspozycyey żebyśmy z nim godnie mówić mogli. Próżna więc rzecz byłaby mieysca pewne usłudze Jego poświęcać, ieżeli razem nie staramy się one tak przybrać y tak ułożyć, aby z siebie nas pobudzały do Nabożeństwa.

Jasny tego Przykład y Argument mamy á dość częsty przy zwykłym w tych pośledniejszych czasiech około porządku Kościelnego niedbalstwie,  
wnieść

wnieść tylko do Kościoła, który przez złą sytuacją swoją jest zebraniem wszystkich hałaśców z Rynku lub z Ulicy, a tak nie chędożny, że nie masz tam kędy uklęknąć, tak nie przybrany, że nie masz na co spojrzeć, tylko na Obiekta chydne, to jest na ściany okopćiałe, obrazy opylone, flarte, odarte; Statuy połamane, pokaleczone; tak krzykliwemi a z sobą się nie Zgadziącemi lub głotów wokalnych, lub instrumentow muzycznych odzywaiący się koncentami, że w nim porządku nie znać melodyey. Nie wątpić iż z śnadnieyszą attencyą możnaby się modlić na Polu lub w Domu Pułtym niż w takim Kościele. Przeciwnym zaś sposobem uważać Kościół Kształtnie y z dobrym ułożeniem budowany, o chędożny, Spokoyny, kędy podług porządku Lud się wygodnie mieści, kędy Duchowieństwo ze wszelką modestyą y pilnością obrzędy funkcyi swoich sprawuie; nie iawnaz że tam każdego pobudza się attencya y y gorliwość do modlitwy nie tylko ustami, ale y sercem.

Święci pierwszych Wiekow Biskupi dobrze to wszystko uważali; byli  
ci

Plat. 3.  
republ.

ci Święci álbo Rzymianie, álbo Grekowie wielkiemi po większey części Filozofami, á zawsze wielce ćwiczeni we wszelkich do przystoyności Życia potrzebnych naukach; Wiedzieli zatym że porządek, wielkość, y ochędożność wizerunkow y obiektow zewnętrżnych wzbudzaia naturalnie myśli zacne, czyśle, y porządne, y że za myślami idą y affekta; Y że przeciwnym sposobem z trudnością umysł z należytą aplikacyą około rzeczy Duchownych y pobożnych bawić się może, gdy się z sobą Ciało biedzi rozerwaną y porażoną mając imaginacyą. Sądźili więc pobożność za rzecz dość wielkiey importancyey áby wszelkiemi sposobami onę wzmacniać, á przeto chcieli żeby nabożeństwo publiczne, naybarżiey ofiara Święta z iák naywiększą wspaniałością y okazałością odprawiała się, y żeby Lud ássystuiąc tey offierze wszytkę do tego miał wygodę, á ná to Święte miejsce rad się zbierał, y z głębokim ie szanował respektem. Z tym wszytkim przy wszelkich ozdobnych apparencyach strzegli się y tám Swiatowey magnificencyey y Pompy lubieżnych zbytkow y pieszczonych affektacyi, y wszytkiego tego, czym się serce mię-

kczyć

kezyć y umysł niebezpiecznie zarażić może. Ale lepiej się to da poznać z opisanía następującego całej Liturgiey, to jest służby Świętey.

## §. VI.

## O Porządku Liturgyi.

Sprawowano Offiarę Świętą co Nie-<sup>S. Epiph.</sup>  
 dzieła, á ieszcze po dwa razy w ty-<sup>heres in</sup>  
 dzień, to jest we Irzodę y w Piątek,<sup>fin.</sup>  
 także we dni Uroczyſte Męczeńnikow;<sup>Christ.</sup>  
 we dni Poſtne, álbo też y częſciey<sup>in Joan.</sup>  
 według zwyczaiu każdego Kościoła.<sup>homil.</sup>  
 Odprawowano także Msze Wotywy<sup>25. init.</sup>  
 dla potrzeb y Nabożeńſtw lub publi-  
 cznych lub partykularnych. Czasami<sup>Bona 1.</sup>  
 też odprawowano po kilka Mszy na<sup>Liturg.</sup>  
 dzień, iáko to kiedy Officium Kapłan-<sup>c. 18.</sup>  
 ſkie o iákim Świętym konkurrowało,  
 to jest łączyło się z inną iáką Uroczy-  
 ſtością, álbo dla Nabożeńſтва żałobne-  
 go przy Pogrzebach. Te zaś Msze  
 odprawowały się zawsze przez Biſkupa,  
 lub przez innego z Kapłanow Cele-  
 branſa, ktory ie ieden odprawował  
 wszystkie, iáko się teraz dzieie pier-  
 wszego

wszego dnia Bożego Narodzenia. Z  
 tąd powiadaią o Papieżu Leonie trze-  
 ćim, iż czasami po siedm, ba y po  
 dziewięć Mszy na dzień miewał. We  
 dni Niedzielne y Święta odprawowała  
 się Msza po odprawioney Tercyi;  
 Wodni zaś Połtne późnicy według  
 ustlanowionego czasu do refekcyey lub  
 po nonie, lub po Nieszporze. Za  
 zbliżeniem się godziny, o ktorey Na-  
 bożeństwo zacząć się miało, Lud się  
 wsystek zbierał do przednieyszego Ko-  
 ścioła, mając iść z tamtąd wespół z  
 Biskupem y z całym Duchowieństwem  
 na miejsce, kędy stacya była nazna-  
 czona. Był ten bowiem zwyczaj iż  
 Biskup tym sposobem wsystkie swoje  
 Kościoły kolejno nawiedzał, y z tego  
 to Zwyczaiu obeyścia ich w groma-  
 dzie y w porządku, początek Swoy  
 mają Processye.

*Cod. Sa-  
cram.*

*Ordin.  
Rom.*

*Const.  
apost. 11  
252.*

Tym zaś czasem gdy wchodzo-  
 no do Kościoła, y gdy Každy tam  
 swoje bierał miejsce, Chor prześpie-  
 wywał Psalmiaki z Antyfoną; od czego  
 aż do naszych Czasów została się de-  
 nominacya Introitu. Przy tym wey-  
 ściu Dyákonowie y Subalterni ich to  
 jest Subdyákonowie y Odźwierni mieli  
 bacznąć



baczność aby każdemu naznaczyć miejsce według porządku tym sposobem strzegąc wszelkiego hałasu y konfuzyey. Gdy zaś wszyscy się ulokowali modlono się przez iaki czas w cichości, aż Biskup do Ludu się obrocił witając go á konkludując Ich Paćierze, głośno recytował modlitwę, która nazywała się Kollekta, to ieść zebraniem modlitw y pragnienia wszystkich Wiernych.

Skończywszy modlitwę Biskup usiadł na Thronie, który będąc we środku Pazyliki, bywał Celem widoku wszystkiego Zgromadzenia. Jakoż każdy Pasterz wyrażał na sobie obraz samego Boga, y iako Paweł Święty mowi: bywał wzorem swoiey Trzody, tak iako Chrystus Pan stał się wzorem wszystkich. Otaczali Biskupa Kapłani siedząc po Prawicy y Lewicy Jego połokragiem, Dyákonowie zaś stali; A tak Kościół zdał się reprezentować owe wyobrażenie Raiu, o którym namienia Jan Święty w objawieniu *Apoc. 4.* swoim.

Biskup bowiem na Thronie *ma-* *Greg.*  
 iąc w Ręku Xięgę wyobrażał Postać *Nazian.*  
 Człowieka, w ktorey się in Apocalipsi *6.9.28*  
 Bog

*Ignat ad Magn.* Bog pokazał, Kapłani zaś wyrażali  
*P. 83.* owych dwadzieścia Czterech starcow  
*Ordo* w koło stojących. Biskup (powiada  
*Rom.* Ignacy Święty) prezyduje na miejscu  
 Boga, a Kapłani na miejscu Senatu  
 Apostolskiego. Dyakonowie y inni  
 Oficyalistowie reprezentowali Anio-  
 łów gotowych do wykonania wszelkich  
 rozkazow Boskich. Przed Thronem  
 Biskupim stało siedm Lichtarżow y  
 Oltarz, na który offiarowano Perfumy  
 figurujące offiarę modlitw, y na kto-  
 rym miało potym offiarować Baranka  
 bez skazy, acz pod inną formą. Pod  
*Baron.* tymże Oltarzem złożone były Ciała  
*ad mart.* Męczenników, tak, iako pod tym,  
*6. Jul.* który widział Jan Święty, zostawały  
 Ich Dusze, którym tam kazano przez  
 Czaśik iaki odpoczywać. Wszytka  
 na Koniec Rzesza Wiernych, która  
 resztę napełniała Bazyliki, wyrażała  
 dość dobrze mnostwo niezluczone bło-  
 gosławionych w białe szaty odzianych  
 a Palmy mających w ręku, wyśpiewy-  
 wających głośno chwałę Bogu. Y  
 takie to było ułożenie Kościelnego  
 Wiernych zebrania.

Gdy zaś każdy już swoje wziął  
 miejsce, wstępował Kleryk Lektor  
 na

na Ambone, y czytał cokolwiek z starego Testamentu, a potym y z nowego, to jest z Dzieiow lub z Listow Apostolskich. Lekcyja zaś Ewangelii czyniła się przez Kapłana lub przez Dyakona. Zeby zaś lepiey słuchacza dogadzać Attencyey, y sposobnieyszey tego, co czytano uwadze, przeplatano Lekcyę prześpiewaniem Psalmow y Antyfonow, y Picnia Alleluia, ktore śpiewano przed samą Ewangelią. Lekcyje te czyniły się w Języku powszechnym, to jest w tym Języku, iakim najczęściej mawiali Ludzie przednieyszy z Pospolstwa każdego Kraiu; Z tad lubo ięzyk Puniyski za czasu Świętego Augustyna ieszcze był w zwyczaju między podlejszego gminu Ludźmi w Aftryce, nie widziemy iednak żeby tameczny go Kościół zażywał. W Thebaidzie zaś trzeba było czytać po Egipsku, ponieważ wiemy iż Święty Antoni nie rozumiejąc inszego ięzyka nad ten, został nawrocony że słuchał Ewangelii. W wyższej też Syrycy Biskupi po większej Części nie znali Języka Greekiego, a rozumieli tylko po Syryacku, iako się widzieć daie przez Concylia, ktore dla nich tłumaczyć trzeba było:

Concil.  
Ephes.  
Concil.  
Chalced.  
act. 10,  
init.

Przy obecności różnych w Kościele nacyi zażywano Tłumaczów dla wyłożenia Im tego, co się czytało; *Euseb. de marty.* tąd náydujemy że Święty Męczennik *Palest.* Prokop w tey zostawał funkcyey w Palestynie w mieście Scythopolis, będąc *c. 1.* razem Lektorem y Exorcystą, kiedy *Ordo Rom 10.* co czytywał po Grecku, wykladał na *n. 17.* Syryjski Język, który był powszechnym tego kraiu. Czasami też czytano we dwóch ięzykach, iako to w Kościele Rzymskim, gdzie po wyczytanych Lekcyách po Łacinie, czytano ie też y po Grecku, z przyczyny znaczney liczby Ludzi z Wschodnich kraiów, którzy się tam naydowali, w Kościołach Oryentalnych po większey części ieszcze się to y teraz praktykuie, że przeczytawszy Ewangelią w Syryjskim naprzykład ięzyku lub w *Skupskim*, co iest ięzyk dawnieyszy; czyta się też y po Arabsku, który iest ięzyk zwyczajny.

## §. VII.

## O Kazaniach.

Po Lekcyey nastąpiła Exhorta lub Kazanie, na ktorey Przełożony przekładał lub Ewangelią, lub inną jaką Część Pisma Świętego, z ktorego często biorąc jaką Xieęgę wykladał ją wciąż, albo też wybierał tylko pewne Texty y máterye, ktore się mu zdały być potrzebnieysze. Explikacyey Xiąg Pisma Świętego Ich nie przerywając, iako mamy Przykłady w Homiliach po większey części Świętego Jana Chryzostoma, y w Traktatach Świętego Augustyna na Świętego Jana; A zaś wykłady Textow wybranych mamy w Świętym Ambrożym, ktory na początku zaraz traktuje *de opere sex Dierum* o stworzeniu; naśladowując w tym Świętego Bazylego; po czym zaraz traktuje Historią Noego, Abraháma, y innych Świętych y sławnieyszych Ludzi starego Testamentu, trzymając się tym sposobem porządku Xiąg Pisma Świętego. Te Homilie Oycow Świętych pokazują że w czytaniu Pisma Świętego przez bieg Roku Kościelne-



go, prawie tenże Sam się zachowywał porządek co y teraz, y iuż od tego czasu Pismo Święte tak było rozłożone y ákkommodowane podług różności Świąt y Tajemnic Życia Chrystusa Pana; *S. Leo* Większa też część owych Traktatów *ep. 4.* y Kommentaryuszow tych Oycow ná Pismo Święte nie są nic innego tylko Ich Kazania, które potym układano lub przepisyano gdy ie mówili.

Owi Święci Kaznodzieie nie byli to Proźnomowcy iáko Sofistowie, którzy álbo dysputowali w Szkołach przez złośliwą emulacyą w zaiemney Kontradykcyey y przesadzenia się ieden nad drugiego; álbo pisaniem się bawili dla pokazania Erudycyey y swego Talentu. Byli to Pastarze wielce zawsze zabawni różnemi uczynkami Chrześcĳańskiey miłości, á między innemi: rozśádzeniem y pomiarkowaniem cudzych dyfferencyi, którzy przy tym kazywali barzo często dość w tym czyniąc funkcyey, którą poważali iáko nayessencyalnieyszą y nayprzyswoitszą swoiemu Urzędowi. W tych pierwszych bowiem wiekach wszyscy Biskupi kazywali, y rzadko procz nich kazywał kto inny. Zaczęło się to nayprzód

*S. Aug. de  
oper. Mo  
nach. c.  
29. &  
ep. ad  
Dioscr.  
Synesep.  
55.*

przód w Kościele Wschodnim że pozwolono czasem kazywać Kapłanom extraordinarynego Talentu, iako to Orygenesowi, nawet y Láiłom. Wi- *Euseb. 4.*  
dziemy też że w Zachodnim Kościele *bisz. 20.*  
Święty Felix kazywał w Noli nie będąc *S. Paul.*  
tylko Kapłanem w pierwszych zaraz *Natal. 5*  
po ustałych persekucyach Czaściech.  
Lecz te Przykłady tak były rzadkie,  
że Świętego Chryzostoma y Świętego  
Augustyna wielu miało za pierwszych  
Kapłanow, którym Biskupi Kazno-  
dzieyski powierzyli Urząd; Z tym *Ad Ne-*  
wszystkim Hieronim S. przygania zwy- *pot.*  
czaiowi niektórych Kościołow, w kto-  
rych Kapłanom nie godziło się prze-  
mówić w przytomności Biskupa.

Naši Kaznodzieie dżisieysi nay-  
duią po większey Części kazania Oy-  
cow owego czasu bardzo różne od  
zwykłego Im kazywania sposobu, uwa-  
żając iak Ich styl prosty bez przyłady  
wysokich Figur y głębokich subtyliza-  
cyi, bez wytworności y ciekawych  
erudycyi, a niektore z nich bårzo krot-  
kie. Jakoż ci Święci Biskupi nie sta-  
rali się być Krasomowcami, ani prze-  
sadzać się wymową; starali się tylko  
rzecz wyrazić familiarnego mowienia

sposobem, nauczając iak zwykli nauczać Oycowie Dzieci, y Mistrzowie Uczniow. Z tych tedy miar Ich dyskursa nazywaią się *Homilia* po Grecu, á po Łacinie *Sermones*, to jest rozmowy familiarne. Ich Koniec był áby nauczać wykładając Pismo nie przez Krytyki, álbo przez ciekawe Kwestye iako Grammatykowie tłumaczyli Homera lub Wirgiliusza w szkołach swoich, lecz przez naukę podaną od Oycow dla potwierdzenia Wiary y dla naprawy Obyczaiow. Uśiłowali poruszyć słuchaczow swoich nie tak przez żwawość figur y przez moc Oratorycznych Deklamacyi, iako przez wielkość prawd, które opowiadali, przez powagę funkcyi, które sprawowali, przez wielką miłość y przez Świątobliwość Życia, którą łami drugim przy świecali. Często też kazywali nagle bez przygotowania iako się pokazuie z Augustyna Świętego który czasami traktował o inszey materzey niż iak sobie był ułożył.

Akkommodowali styl swoy do zdolnego poięcia słuchaczow. Kazania Świętego Augustyna są ze wszystkich innych które mamy Pism Jego  
nay-

nayprostsze. Styl w nich iest krotszy y łatwiewszy do zrozumienia iák w Jego Listach, álbowskiem kazywał w małym Mieście Marynarzom, Rzemieśnikom y Kupcom; Lecz traktuiąc kontrowersye, á naybarzieszy w xięgach co pisał przeciwko Juliánowi dość się wydaie że nie zapominał Rhetoryki, ktorey tak długo uczył. Przeciwnym zaś sposobem S. Cyprian, S. Ambroży, S. Leo, którzy kazywali w wielkich miastach, czynili to z większą dáleko Elokwencją y gładkiey wymowy okrasą; iednak że styl Ich był różny według gustu owych Wieków. Nie rzęba bowiem materyom pobożnym przypisywać defektów, ktore dziśieysí humaniściowie lub oratorowie upatrują w tych Oycach, iáko to że czasem nie mowili dość czystą Łacíną, zażywali słabych dowodów, y figur bárzo lekkich, że czynili álle-gorye bárzo wymyślne, gry wstowach &c. Były to defekta Ich Wieku, á gdyby byli żyli za czasów Cy-cerona lub Terencyusza, byliby mowili iák oni.

Co zaś Oycowże Greccy, ci  
mniey się różnią od starych Greckiey

Elokwencyey Authorow , ięzyk ten bowiem nie tak się bårzo odmienił w wschodnich kraiach , y Nauka dla polerowania tego ięzyka lepiej się tam konferwowała. Więć Pisma y kompozycye tych Oycow po większey części równie są pełne konwikcyey iako też udatności. Święty Grzegorz Nazyański jest wyniosły y stylu wysiłonego. Święty Jan Chryzostom zda się być doskonałym wzorem kaznodziejow; Zaczyna zwyczajnie od explikacyey Pisma , wykładając ie wiersz za wierszem porządkiem tym iak się czyta, y wiążąc się ząwsze iak naybarżiey do sensu Literalnego y nayprżyzwoitszego dla instrukcyey obyczajow ; Kończy zaś przez exhortacyą moralną, która często nie má Końnexyey z nauką która ją poprzedza , która się iednak ząwsze stosuje do potrzeb naywiększych słuchaczow podług znajomości , - którą o nich miał ow roztropny y pilny Pasterż. Owszem się wydaie że nacierał na występki iedne po drugich , że nie przestawał następować na grzech poki go nie wykorzenił lub znacznie umnieyszył.



Ci Święci nie stojąc o reputacyą ani o iaki inny interes doczesny, ten tylko iedyny koniec mieli w naukach swoich aby nawracać; A zatym nie sądzili żeby co godnego pracv swoiey uczynili, kiedy nie widzieli znaczney w Obyczaiach Słuchaczow odmiany. Ták więc S. Augustyn był *August.* się zaśadził znieść wprowadzony zwy- *ep. 29.* czay wystawiania w dni Święte Męczenników publicznych obiadów, które się przemieniały w niegodziwe zbytki y śwywole, á lubo stary był ten zwyczaj, z tym wszystkim go zniósł, pokazując Ludowi Texty formalne Pisma Świętego które potępiaią podobnych Uczeń excessa, y napominając go z łzami przez dwa dni nie przestannie aż mu to wyperśwadował; Jakoż *Aug. 4.* prawdziwa y skuteczna elokwencya iáko *doctr.* łam mowi nie iest tá, która pobudza *Christ.* Ludzkie pochwały y ákklamacve, ále *c. 24.* tá, która śprawuie milczenie y łzy wyćiska. Nie można się zaś było obawiać aby w iednym Kościele nie iedna ále różne bywały Nauki, kiedy tám inszego nie miano Kaznodźci y Nauczyciela tylko Biskupa lub Kapłana ktorego ná to przybrał, y który nie

kazywał tylko z Jego rozkazu, á zwy-  
czaynie w obecności Jego.

Podczas Kazania Kościół bywał  
wolny y otwarty każdemu, nawet y  
niewiernym. Dla czego więc Oycowie  
w tych to kazaniach swoich z pilnością  
postrzegali zachowania Sekretu o Ta-  
iemnicach, áby o nich nie mówić,  
chyba tylko pod figurą. Z kąd też  
pochodzi że często w Ich Kazaniach  
naydujemy dyskursa obrocone do Po-  
gan żeby ich przyciągnąć do Wiary.  
*Const.* Podczas Lekcyey y nauki słuchacze  
*apost. 11* c. 57. siedzieli porządkiem, Mężczyzny z  
*Greg.* iedney strony, biała Płeć z drugiey,  
*Nazian.* która áby barziefy się odłączyła miey-  
*carm. 9.* ściła się ná wyższych galeryach ieżeli  
*de Anast.* gdzie iákiefy były. Osoby podeszley-  
szego wieku śiadływały w pierwszych  
rzędach, á Oycowie y Matki trzymali  
przed sobą małe Dzieci, które pro-  
wadzono do Kościoła, byle tylko  
ochrzczone były. Ludzie młodzi  
zostawiali ná nogach stojący kiedy  
mieysca zajęte były. Powinność była  
Dyákonow pilnie postrzegać zachowa-  
nie tego porządku, tudziesz doglądać  
áby każdy należytą miał áttencyą, áby  
żaden nie drżymał, nie śmiał się, nie  
szeptał

do ucha drugiemu lub innym spolo-  
bem go gabał. Słowem mówiąc  
żeby wszelka zachowana była skro-  
mność y milczenie. W Affryce Lud  
stoiąc słuchiwał wszystkich nauk iako  
świadczy Augustyn Święty, który ie- *August.*  
dnak barżiey chwali zwyczaj Kościo- *de catb.*  
łów, które nazywa zamorskie, kędy *rud. c. 23*  
słuchacze siedzieli.

Po skończonym kazaniu Dyáko- *Constit.*  
nowie ustępować Kazali wszystkim tym, *apost. 8.*  
ktorzy asystować nie byli powinni Of- *c. 6.*  
ficrze Świętey nayprzód *Audytorom* y *Concil.*  
niewiernym. W tym modlono się *Lugd.*  
zá Katechumenow, y Im także odeysć *c. 19.*  
kazano. Potym modlono się zá Ener- *Dyon.*  
gumenow lub opętanych od Czarta y *Hier. Ec-*  
w tąż Ich odprawiano ; Co też ná *cles. c. 3.*  
reszcie czyniono z wpraszaiącemi się  
do Wiary y z publicznie pokutuiące-  
mi. Wierni zátym iedni tylko po- *Chrysof.*  
zostawszy czynili modlitwy zá cały *homil. 3.*  
Kościoł, zá wszystkie stany Duchowien- *in Ep. ad*  
stwa y Ludu Swieckiego ; Zá wsze- *Ephes.*  
lakiey kondyczey osoby utrapione , zá  
swoich nieprzyjaciół , y zá swoich  
Prześladowcow. Do Dyákonow zaś  
należało czynić funkcyą też samę kto-  
rą czyni woźny w zgromadzeniach  
Swie-

Swieckich przestrzegając głośno za kogo się trzeba było modlić; A Biskup wymawiał modlitwę tym sposobem iako się y teraz ieszcze u nas praktykuie w Wielki Piątek. W tym Biskup znowu pozdrawiał Lud á Dyakon głośno wołał. Czy nie má tu kto cokolwiek pżzeciwno Bliźniemu swemu, czy nie tái kto iakiey obłudy, obłąpcie się ieden drugiego, á zátym sobie dawali wzajemne całowanie Pokoju. Zwyczaj iednak Kościoła Rzymskiego, który ieszcze chowamy był ten, że nie dawano *Osculum Pacis* lub znaku tego pojednania aż po konsekracyey przed samą Komunią.

*Innoc. I.  
ep. I. c. I.*

## §. VIII.

### O apparatach Kościelnych.

Po wszystkich tych preparacyach zaczynała się offiara. Dyakonowie wespoł z Subdyakonami nakrywali obrusem Ołtarz, á zaś ná drugim stole, który z Włoskiego nazywamy *Kredens* gotowali wszystkie naczynia Święte do Mszy służące, ośobliwie kielich y patynę

*Ord.  
Rom. I.  
n. 12.*

tynę okrywając ją zaślona dla większej  
 ochędożności y rewerencyey. W tym  
 Biskup zstępował z Ambony y przy- *Const.*  
 bliżał się do Ołtarza z twarzą obro- *apost. 8.*  
 coną do Ludu y odzieżą Swietną przy- *c. 12.*  
 brany tak iako też Kapłani, y inni  
 mu asystujący Ministrowie, albowiem  
 już w ow czas zażywano stroiow oso-  
 bliwych przy służbie Kościelney.

Nie trzeba zaś rozumieć aby te  
 stroie nie zwyczajney iakiey były  
 udatności y figury. Papież Celestyn *Celest. I.*  
 pierwszy pisząc do Biskupow Francyi *ep. 2, c. 1.*  
 Roku 428. mowi do nich w ten sens:  
*Trzeba nam się dystyngmować od Po-*  
*spolstwa nie przez Ubior, lecz przez*  
*naukę y przez Obyczaje, ani przez przy-*  
*braną powierszchowną postać Oczom*  
*Prostoty godności naszej czynić impres-*  
*syą. Casula, Ktorą nazywamy Ornat,*  
 była to odzieża pospolita za Czasu  
 Świętego Augułytna. Dalnatyka by- *Augu. 22*  
 wała w zwyczaju od czasow Walerya- *cibis. c. 8.*  
 na Cesarza. Stula był to Płaszcz zwy-  
 czayny nawet Białogłowom, u nas zaś  
 to samo znaczy co *orarium*, to jest  
 Pas z Płotna wyszący z szyi, dla utar- *Trebell.*  
 cia z niey y z twarzy Potu. Ná ko- *in Cilaud*  
 niec Manipularz a po Łacinie *map-* *p. 208.*  
*pula* *in fin.*



*Tomass.* pula nie bywała tylko Serweta ná rëku  
*Discip.* przystëpuiąc do stołu Pańskiego. *Al-*  
*pa. 1. c.* ba nawet, to iest szata biała lniana  
31. & álbo płócienna nie bywała z razu stro-  
*p. 2. lib. 1*  
*c. 23.* iem partykularnie przyzwoitym Du-  
chowym, poniewasz Cesarz Aure-  
*Vopisc* lián Ludowi Rzymskiemu w podarun-  
*in Aurel.* ku rozdawał podobną odzież, iáko  
*p. 225. C.* też owe wielkie Chustki, które nazy-  
wano *Oraria*. Lecz gdy Duchowni  
*Horn.* poczęli wszędzie y ustawnie Alb za-  
*Leon. p. 4*  
*tom. 8.* żywać, zalecono Kapłanom przybrać  
*con. p.* sobie takie, któreby nie służyły tylko  
34. *Con-* do Ołtarza, á ná ten koniec bielsze  
*stit. Ri-* y ochędożniejsze były. Z czego  
*cult. Su-* presumować trzeba iż ná ow czas gdy  
*ess. c. 7.* nošili záwsze Kazulę y Dalmatykę w  
*an. 598.* Osobliwsze się przybierać musieli  
*tom. 9.* przystëpuiąc do Ołtarza, które lubo  
*Conc.* kształtu podobnego były innym do-  
mowym y do noszenia powszednym,  
ále się iasnością koloru y drogością  
materycy od támtych różnić musiały.  
*Concil.* Nádewszystko zaś Kanony zalecali Ka-  
*Brac. 4.* płanom y Dyákonom w służbie w Ko-  
*c. 3. an.* ściele nie assystować bez *Orarium*,  
675. którego zażywanie zakazane iednak  
*Conc. 12* było niższymi Ministróm.  
13.

Też Kanony potrzebowały po  
wszystkich Klerykach żeby wysokie Lu-  
dowi o funkcyách swoich dawali ro-  
zumienie, przez same nawet ich zna-  
ki powierszchowne, y żeby ochędo-  
żność Ich twarzy, rąk y ubioru, była  
dowodem czystości Ich serca y nie-  
winnosci Ich życia. Zeby na koniec  
modestyja y powaga Ich weyrzenia,  
Ich skromności, y Ich postępkuw, po-  
ciągała wszystkich do pobożności y  
poszanowania. Przełożeni tak wielką  
w tym mieli baczność, że Święty Am- *Ambr II*  
broży z pośrzedku Duchowieństwa *off. c. 19*  
swego wyrzucił dwóch Młodzianow,  
dlá tego że ieden z nich nieprzystoy-  
ne iákies miał ułożenie, drugi zaś w  
chodzie przyganną iákąś pokazywał  
nieobyczayność, y pokazało się to po-  
tym że o iednym, y o drugim zdania  
tego Świętego były nie zawodne.  
Święty Grzegorz z Nazyanzenu, y S. Ba- *Greg.*  
zyli, dawno przed Apostazją Juliána *Naz.*  
poznali lekkość y rozwiązała ducha *orat. 4.*  
Jego rozpusztę po Jego chodzie, po *p. 122. A*  
nieobyczaynym ramionami ruchaniu,  
po głośnym á parzkliwym Jego śmie-  
chu. Potrzeba uważać że ci Oycowie  
byli Grekowie álbo Rzymianie; A za-  
tym wychowani w iák naywiększey oby-  
czayności,

czayności, y iák nayzacnieyszych Sentymentach prawdziwey obczayności, álbo ráczey że medytowali nieprzeſtań nie Piſmo Święte, kędy napisaño że maniery ſtroiu, Śmiechu, y chodzenia, dáią poznać Człowieka.

## §. IX.

### O Świętey Offierze.

*Ordo  
Rom. c.  
n. 13.*

**B**iskup przybliżywszy się do Ołtarza odbierał z Rąk Dyakonow Offerty, ktore byli odebrali od Ludu; W niektórych iednak Kościołach Biskup sam chodził ie odbierać z rąk osob prze-dnieyszey dytynkcyey, iáko to w Rzymie od Senatorow, y od Ich Małżonek; Albowiem wszyſcy Chrze-ścianie mali y wielcy, Urzędnicy y Magiſtraći, náwet Sami iednowładni Panowie y Cesarze záiedno ássystowali Nabożeństwu y służbie Kościelney. Nie kładziono zaś ná Ołtarz tylko

*Conf.* Chleb y Wino, z ktorych się czynić  
*Apost. 2.* miała Offiara; inne zaś rózne iadła  
4. Świece Pieniądze, y wszytko to, co Wierni Offiorawali ná potrzeby Ko-  
ścioła,

ścioła, Dyákonowie przyimowali y składali ná miejsce destynowane do składu y przechowania. Kładziono jednak ná Ołtarz Owoce świeże dla ich poświęcenia ná końcu Offiary.

Nie zażywano do Eucharystyey, tylko chleba ofiarowanego od Wier-nych y poświęconego od Biskupa; Węć zwyczaj był iż każdy własnemi rękoma nagotował te dary, które Of-  
fiarował. Wyrażnie o tym namienia Święty Grzegorz z Nazyanzenu mówiąc o Ceiárze Walensie. Chciano zaś

Greg.

Naz.

orat. 20.

p. 35. c.

żeby wszyscy Wierni ofiarowali, przy-  
namnicy wszyscy ci, którzy mieli  
Kommunikować; A przeto za złe  
miano bogatszym, że chcieli Kommu-  
nikować z tego, co ofiarowali Ubo-  
dzy; Biskup nawet tam dawał ná of-  
fiarę, y ná ten to koniec w Rzymie  
bywał Subdyákon nazwany *Sublationa-  
rius*. Zátym tedy szło, iż ta wielka  
liczba Chlebow cały napełniała Ołtarz,  
iák tego ieszcze dochodziemi z pewnych  
modlitw, y że Korporał był to wielki  
obrus, który Dyákonowie od końca do  
drugiego końca Ołtarza rozciągali. Na-  
leżało zaś do Archidyákona okryć Oł-  
tarz temi chlebami, pokładając tam

Ordo

Rom. n.

14. 15.

Secret.

in Nat.

S. Incen.

Et in fig.

omn. SS.

ord Rom

Tom. II.

D

one 1. n. 12.

Ordo  
Rom. 1,  
n. 4.

one ochędoźnie y porządkiem, y to się nazywało stawieć lub układać Ołtarz, *componere Altare*; tenże Archidyakon tamże stawiał y kielich z Wynem destynowany do konsekracyi, a dla większego Warunku aby te Wino wcale było czyste, przelewano ie do tego kielicha przez liiek srebrny zrobiony nakształt sita.

Po offiarowanym przez Celebranta chlebie y winie, offiarowano też kadzenie, kadzenie to est *incensum*, reprezentujące modlitwy wiernych, według wizyi Apokaliptyczney Anioła Offiarującego Bogu perfumy Duchowne; kadzono więc tak iako się teraz ieszcze czyni Ołtarz, dary, asystujących Ministrów, y lud wszystkich. Lecz zażywano náto Perfumow prawdziwych, kadzidła, y innych iak najdroższych wonności owym czasem wiadomych, a to z taką hoynością y magnificencją, że Kościół Rzymski miewał dobra w Syryey y po inszych Prowincyach Wschodnich destynowane tylko ná importancją Perfumow. Podezas *Offertorium* śpiewano Psalm, z ktorego tylko nám pozostał wiersz, to iest owego Psalmu Antyfony.



Po Offierze zauwukano Kościelne *Const.*  
wrota, y strzeżono ich z wielką pil- *Apost. 8.*  
nością przez Dyákonow lub przez *c. 2.*  
Odźwiernych przy nich zostających,  
áni otwierano ich więcey nàwet sa-  
myim wiernym, aż po Kommunię,  
Drudzy Dyákonowie przechadzali się  
powoli po Kościele strzegąc by nay-  
mnieyszego przez Kogokolwiek ha-  
łasü lub znaku nieśpokoyności y tur-  
bacyey. Inni z nich pilnowali par-  
tykularnie Dzieci, których mieysce  
bywało blisko krzësła lub Thronu  
Biskupa; Względem zaś mnieyszych  
Dziattek, przestrzegano Matki aby ie  
ná rękü miały. A tak wszystkie Lud  
w milczeniu y áttencyey słuchał z  
głębokim respektem modlitwy, pre-  
facyi y akcyi (álbo iáko my nazywa- *Greg.*  
my Kanonu) álbowiem Celebrans *Naz.*  
mawiał ie głośno, á lud odpowiadał *orat 20.*  
*Amen* tak iáko przy innych modli- *p. 351.*  
twach. Nie wątpić zaś że te modli-  
twy daleko były dłuższe, niż ktore dziś  
odprawuiemy, iáko się ieszcze widzieć  
daie z Liturgyi Kościoła Wschodnie-  
go, kiedy Kościół Rzymski z nich nie *Const.*  
zatrzymał tylko części przednieysze *apost. 8.*  
y same essencye. Bywało zaś, że się *12,*  
w nich czyni zebranie całej Historyey

Religiey, dziękuiąc Bogu za stworzenie, za odnowienie Świata po Potopie, za Powołanie Abrahama, za Dobrodzieystwa Świadczone Ludowi Izraelskiemu, a na koniec za wcielenie Syna Bożego, y za odkupienie narodu Ludzkiego.

*Const.* Po konsekracyi Biskup przyimował Komunią, a potym ją dawał Kapłanom, po nich Dyakonom y niższym *apost. 8.* Klerikom, potym Ascetom lub Mnichom, Dyakonissom, Pannom, y innym Zakonnikom, Dzieciom, a na koniec wszystkiemu Ludowi. A że ta dystrybucja Komunii często się przedłużała, więc dla ukrocenia Czasu kilka Kapłanów razem rozdawało Ciało Pańskie, y kilka Dyakonów rozdawało kielich; W czym unikając wszelkiego zamieszania Kapłani y Dyakonowie roznośli Komunią tym porządkiem, iakim odbierali dary albo ofiary, a zatym Każdemu trzeba się było zostać na swoim miejscu. Ludzie męskiey *Ord.* Płci przyimowali Ciało Pańskie do rąk, *Rem. 1.* Białegłowy zaś nie dotykały się go, *n. 20.* tylko przez chustkę umyślnie na to destynowaną; Dzieciom małym dawano odrobinki, które się pozostały z Eucharisti-

charistvi à tym, którzy nie Kommu- *Enagr. 4.*  
 nikowali, rozdawano resztę chleba of- *hist. c. 36*  
 fiarowanego, á nie konsekrowanego, *Nic. ep.*  
 y z tąd się wziął zwyczaj chleba po- *c. 7. hist.*  
 święconego, który się po mszy Paro- *c. 25.*  
 chialney y teraz ieszcze we Franciey *Ord.*  
 tym iako u Grekow społobem rozda- *Rom.*  
 wa. Podczas Komunieny śpiewano  
 Psalm, ktorego nám się tylko pozo-  
 stała Antyfona. Dochodziemy zaś *Homil. 3*  
 z Świętego Chryzostoma, iż po czte- *in Epist*  
 rech pierwszych Kościoła Wi- *ad Ephes.*  
 kach Komunia nie bywała tak częsta, iako  
 przed tym. Ten Święty bowiem Oyciec  
 żali się w Homiliach swoich ná wielu  
 takich, którzy Assystuiac Tajemnicom  
 Świętym nie Komunikowali, á ná in-  
 nych że tylko w dni Święte Uroczyste *Hieron.*  
 Komunią brali; tamże wspomina *17 in ep.*  
 że niektorzy tylko raz, álbo dwa razy *ad Hebr.*  
 w Rok Komunikowali.

Z tego wszystkiego co się tu  
 mówiło nie możemy wątpić że długie  
 owych czasów bywały Liturgie. Ja-  
 koż Chrześciance śądźili za rzecz flu-  
 szną aby dni Świętych ná co inszego  
 nie obracano, tylko ná chwalenie Bo-  
 ga. Święty Grzegorz aby pokazał *Greg. lib.*  
 iak wielkie Jego były zdrowia słabo- *ep. 35.*

ści, powiada że ledwo się na nogach strzymać mógł przez trzy godziny w Kościele odprawując służbę, lubo iednak kanon Mszy taki na ow czas był iaki jest y teraz, kazania, ktore po nim mamy, są dość krotkie.

## §. X.

### O Służbach Solennych Kościelnych.

**C**ała służba w Kościele odprawo-  
wała się przy śpiewaniach; à ie-  
żeli to się obserwowało w pierwszych  
zaraż Wiekach, nie wątpić że bárziej  
ieszcze śpiewano, gdy Kościół w zu-  
pełney zostawał wolności y uspokoie-  
niu. Święty Augustyn przyznawa  
*Aug. 9. confess. 2* Świętemu Ambrożemu że wprowa-  
dził w Zachodny Kościół zwyczaj  
śpiewania Psalmow wzorem Kościo-  
*Hexam. 4. in fin.* łow Wschodnych. Święty Bazyli  
świadczy że za czasu Jego wszystek  
Lud śpiewał w Kościołach Męszczy-  
zna, Białogłowy, y Dzieci, y przyro-  
wnywa Ich głos do huku morskiego;  
Święty

Święty zaś Grzegorz z Nazyanzeny przy- *Greg.*  
rownywa go do grzmotu. Tenże *Naz. Li.*  
S. Bazyli namienia że śpiewano Psal- *omil. 2.*  
my nie mnicy w domach, partyku- *p. 351.*  
larnych, iako y na publicznych Schadz- *in Psal. I*  
kach, y że te śpiewania tak były  
wdzięczne że ten dźwięk sam pobu-  
dzał Ducha do Nabożeństwa, y do  
guštu w owych pobożnych sęślach,  
które wyrażali, co też iest prawdziwy  
koniec naszych muzyk y Pieśni. *Plato 3.*  
Tradycyá starodawney muzyki ieszcze *de Rep.*  
na ow czas trwała, y różne bywały  
rodzaie melodye, akkomoduiąc ie do  
rożności materyi, o ktorych śpiewa-  
no; drugie wesole, drugie smutne,  
drugie poważne, drugie uśilne y z  
passyą. Więc trzeba rozumieć iż  
Chrześcianie przybierali Sobie melo-  
dye, które naybarżiey przytłały rewe-  
rencyey y Świętości Ich Religiey, y że  
strzegli się zażywać przy Świętych Ta-  
ieimnicach y na uchwalenie Boga to-  
now y modulacyi pieszczonych, y z  
umiękczeniem serc Ludzkich, do  
pobudzenia niebespiecznych passyi spo-  
sobnych. Jakoż przyganiano Aryu-  
szowi iego Thalią, to iest Pieśń pe-  
wną, która zawierała Jego naukę,  
y melodyą miała wziętą z sprośnych



*August.* Pieśni Sothady. A Święty Augustyn  
*Conf. 33.* naydował ieszcze coś nader miętkie-  
go y pieszczonego w śpiewaniach na-  
szych Kościołów Zachodnych, y zatym  
rozumiał bezpieczniejszy zwyczaj,  
który się praktykował u Świętego  
Athanazego, że recytowano Psałmy  
przez czytelnika z tak małą inflexyą  
głosu, że się to barźiey z dało być  
pronuncyacyą niż śpiewaniem. Zosta-  
wiam to tym, którzy się znają na muzyce  
à żeby dochodzili, ieżeli w naszym  
terazniejszym choralnym śpiewaniu  
iákże są ieszcze ślady starożytnego  
Kantu; Co nasza muzyka terazniey-  
sza od tamtey zda się barżo daleka;  
Względem zaś kantu w modlitwach  
y Lekcyach, przez się wydaie się że  
ton iego barźiey tylko służy na pośi-  
lenia głosu y dla znaku dystynkcyei  
peryodow, niż na uformowanie wo-  
ki kalneyàiey melodycy.

Rozumiem że z tego wszystkie-  
go co się tu mówiło dość pokazuje  
się; iako Święci Biskupi owych pier-  
wszych wieków kształtnie y mądrze  
umieli wszystkie tego, co Zmysłom  
pochlebia zażywać, na czynienie im-  
pressyi Religiey na umyśle by nay-  
grubszym.

grubszym. Nie trzeba, tylko reprezentować sobie ową Uroczyść Wielkiej Soboty lub Wielkieynocy, obchodzoney w Rzymie pod Papieżem Świętym Leonem w Bazylice Laterańskiej. Po poświęceniu ognia nowego, gdy nieskończona prawie liczba światel oświeciła tę noc Świętą równiającą się dniowi najpogodniejszemu jasnością; był to pewnie widok barzo wdzięczny, widzieć to Święte miejsce napelnione niezliczonym Mnóstwem Ludu przy wszelkiej modestyey y spokoyności, każdy według wielu Płci y stanu kondycyey, trzymając się miejsca swego w Kościele. Widzieć tamże między niemi było y tych, którzy się gotowali do przyięcia tej nocy Chrztu Świętego, iako też y owych, którzy przed dwiema dniami rekuncyliowani Kościołowi byli zakończyli publiczną pokutę.

Obiiały się wszędzie oczom ozdobne marmury, piękne malowania, blask srebra, Złota, y drogich Kamieni, ktoremi świeciły się naczynia Kościelne, osobliwie koło Ołtarza. Przerzywały nocne milczenie głośnie Profecyi Lekcyę, wdzięcznym wier-

D 5                      szykow

szykow przydanych przeplatane kan-tem ; A sama ta różność wielkich à zacnych Obiektow skuteczną Umyślowi do Zbawiennego z owych Lekcyi Kościelnych pożytku stawała się dyspozycją.

Greg. Nie mówię tu nic o przyśtoyno-  
 Naz. ści y modestyey Dyakonow y innych  
 Ministrow Kościelnych , wybranych  
 orat. 20. na te funkcyje od tak przeczornego y  
 p. 251. Świętego Prałata ! Nie mówię o wspaniałości y powadze samego Papieža tego wielce czci godnego dla swoiey nauki, wymowy Zarliwości , y innych Cnot wyłokich ! Łatwo Sobie imaginować z jakim respektem, affektem, y pobożnością wyrażał on przy poświęceniu Fontanny y wod Świętych owe modlitwy , ktore sam złożył, y ktore Sukcessorom Jego tak zdały się pobożne, że ie daley aż po dwunastu set lat ieszcze konserwują. Nie dziwować się zatym bynajmniey że Chrześcíanie w owey Uroczystości okkurencyey, tak zapominali swoich gwoli Ciała potrzeb, że przepościewszy cały dzień, oraz ową całą noc Rezurrekcevey przetrwali na niespaniu y na modlitwie niczym się nie pośilając.

## §. XI.

O Uroczystościach Świętych  
y o Peregrynacyach.

**Z** tym wszystkim gdy już dzień Wielkonocny nastał, y czas postu się zakończył; **Y** naywięksi Święci nie tylko approbowali, lecz też zalecali to, żeby potrzebom Ciała ponie-  
kąd dogadzano; Aczkolwiek bowiem pożyteczny jest post dla łatwiejszego podniesienia Umysłu naszego do Boga y przy sposobienia go do modlitwy, do ktorey dni Święte są destynowane; Atoli iednak zakazano pościć w Niedzielę, w Święta, y przez całą kwinkwagezymę, którym Imieniem zwano nie tak iako teraz dni pięćdziesiąt poprzedzających Wielkanoc, lecz pięćdziesiąt dni, które liczymy od wielkieynocy aż do Świątek. Prawda że Mniși Egiptu wielkiey zażywali ostrości y prekaucyey dla strzeżenia żeby ta mała w Postach Ich solga, nie była przyczyną nabytego przez Post zakończony pożytku Duchownego straty; Z tym wszystkim y oni iakąkolwiek czasu tego od dni Postnych

*Cass. co-  
lat. 2 de  
remiss.  
quinq.*

*Vit. S.* ślonych czynili różnice. Święty *Pat. c. 8.* Pachaomiusz z rozkazu Świętego Palemona Mistrza swego gotował na refekcyą Wielkonocną iarzyne z oliwą miało Chleba suchego, który mieli zwyczaj inszym czasem iadać. Tak-  
*2. Dial. c. 1.* że Świętemu Benedyktowi pewny S. Kapałan z natchnienia Boskiego na dzień Wielkonocny przyniósł co do iedzenia czymby się dostatniey pościć mógł, iak innemi dniami. A S. Antoni Pustelnik na znak iakieykolwiek widoczney radości, na Wielkanoc y na Świątki wdziewał na się suknię z Liści Palmowych, którą był wziął w sukcesyą po S. Pawle pierwszym Pustelniku. A S. Athanazy ustraił się Płaszczem, który mu S. Antoni był zostawił. Ja-  
*S. Leo ferm. 8.* koż zwyczaj to był ustanowiony u  
*de qua drag.* Chrześcian we dni Święte przybierać się w szaty strojne, y smaczniey iadać.

Czczono też podług powinney Uroczystości proporcyej Święta Męczenników, y wielki w nie bywał Ludu konkurs; każdy zaś obchodził z swoim Biskupem Niedzielę y Święta wszystkim Kościołom zwyczajne, lecz ubiegano się zewsząd do grobow Ciał Świętych, aby ich uczcić pamiątkę, y  
 często



często wielu się Biskupów tam razem schadzało. Przykład tego allegowany tu jeden może być dowodem drugich. Święty Paulin rachuje więcej nad dwadzieścia Imion tak miały, iako też Prowincyi Włoskich, z których Mieszkańcy przychodzili co Rok w liczney gromadzie z Zonami y z Dziećmi na Święto Felixa 14. Januarii acz przy Zymowego czasu ostrości, a to dla iednego tylko Wyznawcy w szczegulnym Mieście Noli. Coż tedy bowało po całym Chrześcijaństwie? Co w Rzymie na Święta Świętego Hipolita, Świętego Wawrzyńca, Świętego Piotra y Pawła? Przychodzono tam owszem z bårżo daleka y każdego czasu, a tak wszczynał się zwyczaj Pielgrzymowania. Z kąd też czytamy iż na początku trzeciego Wieku, kiedy S. Alexander był Święcony Biskupem Jerozolimskim z Narcyssem był przyszedł z Kapadocey nawiedzając miejsca Święte.

Natal. 3

Prudent.

Perist. 20

11. 12.

Martyr.

Jion. 29

aeS. Cass

Euseb. 6.

hist. 5. 10

Jakoż w samey rzeczy iest to ieden z naylepszych pośilkow pobożności, który mieć możemy przez zmysły; Patrżanie albowiem na Replikwie Świętego, na Jego grob, na Je-

go Więzienie, ná Jego kaydany, lub ná insze instrumenta Męczeństwa Jego, wcale inszą w nas czyni impressyą, iáko gdy o tym słyszemy z daleka; Nie wspominając tu o Cudach, ktore się przy owych Ciałach działy, y tamże nawet niewiernych sprowadzali gwoli Ich Życia álbo zdrowia ratowania potrzeby. Każdy wie że ieden z pierwszych skutkow swobody Chrześcijaństwa y wolney Jego professyey była

*Euseb.* 3. attencya y pilność S. Heleny, z którą  
*bil.* c. 42. czciła y nawiedzała mieysca Święte Jerozolimy y całej Ziemi Świętey. Częstsze zaś ieszcze potym ná ówo mieysce nastály Peregrynacye, kiedy się krzyż barzo iasny pokazał o samym

*Cyrl.* ep. Południu w Jerozolimie pod Cezarem  
*ad Const.* rżem Konstancyuszem, y liczba nie-  
*Sosom.* 4 skończona prawie Peregrynantow z  
*bist.* c. 25 wszystkich Świata Kraiow było świadkami tego Cudu. Jakoż Hieronim S.

*Hieron.* 5. ad świadek tego oczywisty upewnia że  
*Marcell.* każdego czatu widziano tam konkurs wielki z wszelakich Nacyi, nawet Doktorow y Biskupow. Te zaś Peregrynacye gwoli przeżyścia y przepraw mniey były ciężkie, z przyczyny wielkiey Państwa Rzymskiego rozciągłości dla wygodney Jego sytuacyey

cyey koło morza medyterrańskiego, dla wielkich drog których tam wszędzie poczyniono wygadzaiąc przeprawie woysk y publiczney przejeżdżających potrzebie ; A zatym nic ośobliwego y wielkiego nie było zapuścić się do Hiszpaniey, do Francyei, do Egiptu, do Palestyny, albo do Aziey.

Poniewasz zaś zwyczajui ieszcze nie było rozdzielać lub przenaszać Świętych Relikwij ; Więc czcić Świętych Męczenników trzeba było to czyniąc na samych mieyscach, kędy oni cierpieli. Grekowie w tym od zachodnych Kościołów inszego zdania rozdzielali ie raczey, lecz w Rzymie Grzegorz S. Papież świadczy, że iesz- *Greg. 3. ep. 30.*  
 cze za Jego czasu za Relikwie Świętych Apostołów, posyłano tylko Płóci-  
 cienko nazwane Brandea, ktore się dotnęło Ich Grobow, albo klucze złote, ktore zawierały w Sobie piłowny z Łańcuchow Świętego Piotra ; A tak każdy Narod y kray barzo starał się o konserwacya u siebie Relikwij iako *S. Greg. ep. 5. Prudent Perist.*  
 pewnych zakładow Protekcvey Świętych y błogosławienstwa ośobliwego od Boga, nad takim Miastem y kraj-  
 iow ; Przy tym też y doczesne na  
 nich

nich z tąd wynikały pożytki, albo-  
wiem przez konkurs y mnostwo Piel-  
grzymow bogaćiły się Miasta, y re-  
spekt na Świętych, którzy tam od po-  
czywali naklonił Panow onych mieysc  
do pozwolenia Im swobod y exem-  
pcyi od zwyczajnych Podatkow, iako  
czynił Konstantyn dla faworu Heleno-

*Socr. 1.* polu w Bitynii. Wiadomo też iak  
*18. chr.* była sławna we Franciey swoboda na-  
*past. an.* dana dla Świętego Marcina w Turo-  
*237.* nie, y konfyderaeya, którą mieli Got-  
*Greg.* towie dla Kościoła Świętego Piotra,  
*Turon.* gdy byli Rzym wzięli.  
*hist.*

*erof. 7.*  
*hist. c. 39*

## §. XII.

### O Koncyliach w pierwszych Wiekach mianych.

Koncylia też lub Duchownych zgro-  
madzenia w owych czaśiech tym  
częstsze bywały, im większa Ich na-  
kazana bywała wolność; Acz y od  
pierwszych zaraz wiekow zawsze w  
*Euseb. 5.* zwyczaju były. Liczymy bowiem ze  
*hist. c. 28* w różnych Prowincyach różne miano  
Konfyllia

Konfilia ná końcu drugiego Wieku dla zachodzący w ten czas Kwestyey *Tertul. de ieiun. c. 13.* względem Wielkieynocy; A Tertulian zaraż potym wspomina o tych, które się odprawowali w Grecyey, że ie zaczynano poszcząc. Także S. Cypryan wspomina o wielu Koncyljach w Affryce przed nim ieszcze mianych, Sam zaś kilka od prawit, y często namienia iż trzeba czekać okazyey dla ułożenia y ustanowienia spraw Kościelnych wielkicy importancyey, iako to względem rekonceyliacyey tych, którzy ciężko byli upadli pod czas Perfekucyey. Razem też wyraża iż te Prześladowania nie dopuszczały się zgromadzać, ponieważ się Biskupi y Kapłani rozproszyli y kryli wiedząc że Ich naybarżicy szukano. Odprawowano więc Concylia chwilami iak się trafi o spokojnieyszymi, a czasem z kilku Prowincyiow razem się zgromadzano, iako się stało ná dwóch Koncyljach Antyocheńskich *Enf. 2. b. 39* przeciwko Pawłowi Samosateńskiemu.

A tak kiedy trwogá Perfekucyi już wcale była ustała, Koncylia Prowincyalne odprawiały się częściej, y porządniey, to jest po dwa razy ná

Tom. H. E Rok



Rok według ustawy zboru Niceńskiego; Y zaczęto też miewać Koncylia lub Zbory Ekumeniczne, to jest ze wszystkich Świata Kościołów dla spraw extraordinarynych y barzo wielkich Religiey. Odprawowania Zborow Prowincyalnych sądzono za rzecz tak potrzebną, że Euzebiusz liczy między przednieyszymi skutkami Persekucyi Licyniusza który Im chciał przeszkodzić. Był to Trybunał; y koło zwyczajne, kędy się sądziły wszystkie sprawy Kościelne, ktore tey były importanczey, że szczegulnie przez Biskupa decydowane być nie mogły. Miano bowiem za iednostayną maxymę, że moc y powaga decyzyi lub ustawa Kościoła zawierała się naybarżiey w zgodnym Pasterzów zezwoleniu, ktorego wyraźniejszego mieć nie można było, iako na tych ich zgromadzeniach. Sądzono też tam samych nawet Biskupow. Ordynowano ich tam y czyniono tak-  
*Euf. 10. hist. c. 3.* że dla dedykacyey Kościołów, ktore pod Konstantynem bywały częste na reparacyą ponieśionego ich przez persekucyą ubytku. Wołobności widzieć  
*Tom. 5. Conc. p. 1702.* się daie forma odprawowania tych Zborow z Koncylium lub Zboru czwartego Toletańskiego.

## §. XIII.

O Zwyczajach zachowanych  
względem sprawowania  
Uczynków Pokuty.

Trzeba się ieszcze do owych czasów  
dostąpioney od Kościoła Swobody  
y wolności referować, y iakie ná iawie  
bywały skutki Postów śolennie w Ko- *Basil.*  
ściele obserwowanych, osobiwie Kwa- *orat. de*  
dragezimy. Zadnego nie dyspensowano *ieiun.*  
od Postu; Gdyż bowiem ani wiek, ani *Hieron.*  
Kondycya nie bywały słuszną wymo- *ep. 7. ad*  
wienia się z niego przyczyną. Wszy- *Latam*  
łkie ná ten czas ustawały sprawy, y *22. ad*  
bywało w Miałtach by najsłudniey- *Lust.*  
szych tak głucho y cicho, iak ná Pu- *Chryst.*  
styni. Wierni większą część dnia *in Ger.*  
przebywali w Kościołach ná modlitwie *homil.*  
y ná słuchaniu Lekcyey y Exhorta- *init.*  
cyey, z kąd też to iest że Officia  
owych dni są zawsze dłuższe ná inne. *Serm.*  
Nie odprawiały się Weseła, ani wolno *146.22.*  
było dnia przepędzić ná Łowach, acz- *in App.*  
by y Postów nie łomiąc. Jeszcze w *Ang.*  
dziewiątym wieku trwał zwyczaj żeby  
Spraw walnych nie sądzić w Kwadra- *Nicol. 1.*  
E 2 *ad conf.*  
gezymę,

*Bulgar.* gezymę, broni nie nościć, nawet drogi  
 44.45 nie odprawować beż wielkiej po-  
 46. trzeby.

Wszystkie te obserwancye były  
 Znakiem, y Skutkiem Pokuty, w ktorey  
 się te dni Postne poświęcały; A z tych  
 miar do Kwadragezyny odkładano  
 przygotowanie tych, którzy się mieli  
 Chrzcić, á naprawę tych, którzy byli  
 upadli po Chrzcie. Po Uroczystych  
 radościach Świąt Bożego Narodzenia  
 y trzech Krolow zaczynano się modlić  
 za odpuszczenie grzechow, y pobu-  
 dzać Grzesznikow do Pokuty, iáko  
 to ieszcze czyniemy teraz poczawszy  
 od Septuágezyny, gdyż iawnó że tá  
 iest inteneya y koniec Paćierzy Ko-  
 ścielnych Kapłańskich poten czas; Le-  
 keye bowiem ktore się w ten czas bio-  
 rą *ex Genesi* reprezentuią nám wszech-  
 mocność Stworzyciela, Jego Spra-  
 wiedliwość, y Jego Surowość, czytając  
 tám iáko Adam był wygnany z Raju  
 Ziemskiego, Świat w grzechach zru-  
 nowany przez Potop, Cztery Míaſta  
 dla łzkarad swoich zniszczone przez  
 Ogień z Nieba. Ci, ktorych poru-  
 szyły Przykłady y mocne exhortacye  
 Ich Przełożonych, czynili Pokutę we-  
 dług

dług Ustaw y Stopniow wyżej wspomnionych, które się podobno pilniey *Innoc. ep. ad* postrzegały w czasie nabytey od Kościoła wolności; tylko że łatwiey dawano Komunią umierającym po ustających Niebcspieczeństwach perfekucyey. Zaden nie bywał wyięty od powinności wypełnienia Pokuty, iákicykolwiek by był Godności y możności na Swiecie; Monarchowie y tey obligacyey tak podlegali iáko y Partykularni. Wi- *Euseb. 5. hist. c. 34* dzieć to się daie w Cesarzu Filippie, który się oney Submittował ku końcowi trzeciego Wieku, á Przykład Theodoryusza Wielkiego nigdy się nie zapomnie.

## §. XIV.

## O Herezyach pokromionych.

Powaga Cesarzów była przyczyną Upadku po większey Części dawnieyszych Herezyi broniąc Im Schadek y inkwiruiąc Ich Xięgi. Pod *Loſem. 2. hist. c. 22* Cesarzami Pogańskimi Katolicy nie mieli więcey Wolności niż Heretycy,

nie czyniąc w nich dystrynkcey, gardzili y prześladowali zarówno Wszystkimi, którzy się Imieniem Chrześciańskim zaszczycali. Lecz po ustanowionych od Konstantyna y Sukcesorow Jego Prawach nie śmieli się więcej zgromadzać y schadzać się lub jawnie lub Sekretnie, postrzegani będąc od Biskupow; A tak po większey Części do iednego z Katolikami zbierali się Kościoła, lub z dobrej woli, lub przez dyssymulacyą mimo pilności y Atteyey, którą Biskupi czynili w ich indagacyey; A którzy uporczywie przy swojej stawali Sekcie, umierali w niej, zostawując Sukcesorom swoje nauki; Po większey bowiem części te Sekty mniej w sobie były liczne z przyczyny sprośnego dziwaństwa ich nauki, y mniej przykładnych obyczajow tych, którzy ich czynili professyą; Nie słychać już zatym było o Walentyńanach, Gnostykach, Marcyonitach, y o innych Sektach zapadłych. Manicheuszowie naydłużey trwali mimo kary Śmierci na nich skazaney. Ary-

*L. 5. l. 2.*  
*cod. de* anowie za czasow Konstantyna Wiel-  
*haret.* kiego ieszcze nie byli tak mocni żeby z osobna osobliwą z siebie składali Sektę; Lecz pod Jego Sukcesorami w barzo



w barzo wielkiey zostowali y rośli  
 Protekceyey, gdyż generalnie mówiąc,  
 Herezya każda będąc wynalazkiem  
 ludzkim, nie może się tak, iako pra-  
 wdziwa Religia szerzyć y długo stać w  
 przeciwnościach persekucyi.

Lubo zaś Kościół Boży nie po-  
 trzebuie dla utrzymania się Ziemskich  
 Potencyi, Atoli iednak nie odrzuca  
 Ich pomocy. Więc Biskupi za rzecz  
 słuszną mieli żeby Panowie Chrześci-  
 ǎńscy karali Heretykow wygnaniem  
 lub karą pieniężną przynamniey dla  
 Ich postrachu; Lecz niechciano Ich  
 krwi rozlania, generalna bowiem była  
 maxyma Kościoła na zadnego nie na-  
 śtępować Smierć; A zatym brzydzo-  
 no się postępkiem Biskupa Hacyu-  
 sza, który prokurował Smierć Here-  
 zjarchy Pryscylliana, y mamy różne  
 Listy Świętego Augustyna, w których  
 instancye czyny do Sądu za Cyrkumce-  
 lionami, którzy to byli rodzaiem Dona-  
 tistow, przekonani o straszne wiolen-  
 cye działane przeciwko Katholikom  
 aż do Ich zaboystwa. Mowi tam ten  
 Święty, iżby dyzhonorowano Męczeń-  
 stwa Wiernych, Smierć Karząc tych,  
 którzy Im przyczynili chwaly Męczeń-

Aug. ep.

5. ad Bo-

nif. ep.

93. ad

Vicen.

SeS. Sulp.

lib. 2.

Ep. 100.

133.

134.

139.

Ep. 199.

n. 34.

skiey y ieżeli by nie chćiano edykta Smierći ná inszą odmienić karę, przywiedźonoby Kościół do tego, áby się iuż dálej nie upominał Sprawiedliwości. Z tym wszystkim nie zawsze przyimowano Biskupow instancye tak zá nieprzyjaćiołami Religiey, iáko też zá innemi Winowaycami wniesione, y sąd kazał czasem Smiercią karać Heretykom dlá samey Konserwacyey spokoyności publiczney.

## §. XV.

### O Obyczaiach Duchowieństwa.

**B**ezpieczeństwo y wolność w ktorych zostawał Kościół Boży sprawiły trochę odmiani w zwykłym Życia spó-fobie Biskupow y Duchowieństwa. Pod ow czas bowiem zaczęli iákieś powierzchowne ná sobie nosić znaki swego stanu y Professyey, ácz prawdę mówiąc różność Ich stroiu nie była znana aż po podbićiu Rzymu od dzikich Narodow, pod ktorych Panowaniem Duchowieństwo zachowało nie mniej stroy

*Thomas.  
disc. p. 2.  
l. 1. c. 20*

stroy iako też Prawo , y ięzyk dawniejszych Rzymian.

Wielu z tego Duchowieństwa prowadziło życie społeczne iako doskonalsze za Przykładem Kościoła Jerozolimskiego. Tacy tedy mieszkali w iednym Domu, y iadali za iedno w iednym mieyscu ile to się czynić mogło; Przynajmniey żadney własney nie mieli Possessyey, żyjąc tylko z tego, czym Ich Kościół opatrywał; A zatym wyrażali w sobie domowe iakie zgromadzenie lub Familią, ktorey Oycem y głową był Biskup. Podobnym sposobem żyli Klerycy Świętego Euzebiusza Wercelskiego, Świętego Marcina, Świętego Augustyna, y nazywano Ich Klerykami Kanonicznemi lub Kanonikami, dla różnicy od innych, którzy nie Żyli z tak ściśłym strzeżeniem Kanonow; Z tym wszystkim iednak Kościołowi służyli.

*Serm.  
Aug. de  
bit com-  
mu. 355  
356.  
Concil.  
Claron.  
c. 15.  
Concil.  
Aurel. 5.*

Ci, którzy nie zostawali w tak liczney Społeczności mieszkali przynajmniey po dwóch lub po trzech społecznie. Kapłani zaś którzy mieli straż Kościołow po wsiach; y przy nich rezydowali, miewali przy sobie młodych

*3. c. 2.  
Thomas.  
dis. p. 1.  
lib 1. c.  
39. & p.  
2. l. 1. c.  
31. & p.  
3. l. c. 28.  
& 51.*

- Concil. Vasat.* 2. Klerykow, ktorých ustanawiali y za-  
*c. 1.* prawowali w godnych Ich stanowi  
*Tolet.* 2. obyczaiach, oraz też za Swiadkow mieli  
*c. 1. IV.* Zycia y postępkow swoich. Zalecano  
*c. 23.* bowiem wszystkim Klerykom *in Sacris*  
 zostaiącym, iako to Kapłanom, Dyá-  
 konom y Subdyákonom á żeby tak bli-  
 ską prześwieceni byli inspekeyą; **A**  
*Concil. Gerun.* zatym Ich Zycie od wszelkiey wolne  
*c. 6.* było przywary y złośliwey Suspiciey.  
*Tolet.* 4. Biskup sam miewał Kapłana lub Dyá-  
*c. 22.* kona, który Go nigdzi nie odstępowa-  
 wał y w Jego sypiał Pokoju, á takiego  
 u Grekow zwano Syncellum; Co za  
 czasem wielką stało się godnością.  
*Concil. Rom. ap.* Papież S. Gregorz nie miewał tylko  
*Greg. 4.* Klerykow y Mnichow ná Swoim Pała-  
*epist. 44.* cu, zażywaiąc Ich do Usług Pokoio-  
 wych naysekretniejszych miało osob  
 Swieckich, y ten zwyczaj konserwue  
 się ieszcze do tąd że Officyálitowie,  
 Dworscy, y Domowi Papiescy wszy-  
*Se3. Sulp*scy są Klerycy. Stan beżzenny Du-  
*in bit. S.* chownych, przyczyną był takowych  
*Mart.* prekaucyi, y dla tey samey raczey nie  
 chciano żeby Duchowni wielką mieli  
*Kier. ep.* Społeczność z białą Płcią pod Pretex-  
*ad Nep.* tem Pobożności, áni żeby od nich  
 przyimowali Prezenta Sukień, Stro-  
 iow,

iów, y innych akkommodacyi, ktoreby iakąkolwiek znaczyły Pieszczotę.

Osoby Duchowne w Wielkim były poważeniu; A lubo Biskupi żadną ieszcze dystryngwowani nie byli Swiecką dostoinością y władzą bez powierszchownych Apparencyi y powagi swoiey znakow, Zyli iako partykularne y proste Osoby, atoli iednak y Magistratom y Samym nawet Panom y Monarchom w osobliwszym byli poszonawaniu. Wiadomo iakie weneracyi y Czei znaki świadczył Konstantyn Wielki zebrany na Synod Niceński Oycom; A Maxym Cesarz do stołu swego przypuścił Świętego Marcina, y w towarzystwie z nim zostającego Kapłana ktorym sama posługiwała Cesarzowa.

Zwyczaj na ow czas był u Rzymian Ludziom zostaiącym w godności różne przykładać Tituły, iako to *Pancir. in not. Imp.* *Illustris, Gloriosi, Spectabilis, Charissimi*, miarkuiąc ie według godności y dystryncyey Osob. Biskupom dawano Tytuł *Sancti, Beati*, do nich przydaiąc ieszcze *Pii, Religiosi, Deo dilecti*, y tym podobne. Te zaś Tituły tak były Biskupom przyzwoite,  
że



że ie Im dawano nawet w Proceffach sądowych przeciwko nim formowanych, iako to się stało ná Synodzie Efezyjskim przeciwko Nestoriuszowi, y ná Chalcedońskim przeciwko Dioskorowi. Dawano ie nawet Biskupom Heretyckim iako się widzieć daie z Konferencycy Karthageńskiey, gdzie S. Augustyn nie wzdryga się Emerita y Petiliana nazywać *Sanctissimos* lubo Ci obadwa byli Donatystowie; Obrażanoby Ich zaś, gdyby Im tey ubliżyć chciano Formuły.

*Baron.*

*not. ad*

*Martyr.*

*10. lun.*

To Imie Papa, co znacy osobliwszą kochania y affektu pieszonogo expressyą *Oyćciec*, iuż od dawnego Czasu wszystkim Biskukom było przyzwoite, y teraz się ieszcze daie wszystkim Kapłanom Greckiego Kościoła. Zarowno się mawiało Papa Cornelius y Papa Cyprianus; Papa Julius y Papa Athanasius. Nazywano Ich też Panami, y nic nie było zwyczajnieyszego w wieku Czwartym y piątym, iako podobne ná Listach widzieć zapisy: *Panu Nayswiętszemu, Naypobożnieyszemu, Nayprzewielebnieyszemu N. Biskupowi*; y było w zwyczaju nawet przed Nimi (iakośmy iuż wyżej wspomnieli) ná  
Ziemie

Ziemię upadać y nogi im całować. Z kąd nie trzeba się dziwować że te rewerencye y świadczenia, które się nam здаią tak wielkie ieszcze się czynią najwyższemu Biskupowi Rzymskiemu, dla ktorego osobliwszy zawsze wierni mieli respekt y weneracyą, y ktorego sami nazywali Oycem, y Papa: to iest Papieżem, kiedy on ich nie nazywał tylko Bracią. W Podobnym zaś zwyczaiow starych zachonaniu Kościoła Rzymski zawsze był stateczniejszy niż Inne.

*Ep. Inno-  
cent. I.  
inter ep.  
Aug.*

Respekt, który Swieckie Potencye świadczyły Biskupom dawał Im wielką powagę do dania dzielney protekcyey Wdowom, Sierotom, y wszystkim innym osobom potrzebującym pomocy y kompassyey, osobliwie do ochronienia Życia Kryminalistom. Z czego się iednak nie ma rozumiec żeby ci Święci zarliwie nie pragnęli sprawiedliwości, Lecz że tylko żądali y szukali Dusz zbawienia, wiedząc że dość częste dla zachowania sprawiedliwości dżięią się Przykłady Surowości. Lubo bowiem ci kondemnać iuż byli Chrześciance lub nie, zawsze to samo wielką Im było pobudką do poddania się

*Ep. 54.  
Aug. ad  
maced.*

się Pokucie álbo do przyięcia Chrztu Świętego, á tá wielka miłość y skłonność do Klemencycy, czyniła myły Kościół nasz Sainym Poganom.

## §. XVI.

### O Uboſtwie Duchownych.

**O** Poſrzedku wszystkich tych Prerogatyw y Honorow Duchowni, zawsze ſobie mieli Uboſtwo wielce *Concil. 4* lecone, w Aftrycy przykazywano *Cart. c.* rykom, á żeby (acz głęboką Pisma y *52. 53.* ſłowa Bożego imaiąc naukę) nie wſtydali ſię ſprawować Roli, álbo teſz iákimkolwiek bawić ſię rzemioſtem dla zarobku ſobie pozywienia y Suſtencycy, bez ubliżenia iednak powinności do Ich funkcyi naleſżących. Zda ſię zaſ iſz ſię to rozumieć má barziefy o Klerykach mnieyszych po więkſzey częſci Zonatych, niſz o Dyákonach y Kapłanach Czym innym doſć zabawnych. Z tym wszystkim S. Epiſtaniusz ſwiadczy że więkſza Część Biſkupow y Kapłanow opowiadaiać Ewangeliá, ręczną ſię oraz zabawiali Robo-

tą, przybierając sobie Rzemiosła przy-  
 stoyne Ich godności y powinny zab-  
 awom; Nie żeby się nie znali ná  
 Prawie, ktore chciało żeby swoją od  
 Ludu brali Subsystencyą; Lecz diá  
 wnętrzney, ktorey z tąd szukali Sa-  
 tysfakcyey, iż nikomu żadney nie czy-  
 nią ciężkości, y żeby też tym obfitsze  
 Ubogim czynić mogli Jałmużny.  
 Święty Bazyli pisząc do Świętego Eu-  
 zebiusza Samotańskiego exkuzuje się *Basil. ep.*  
 że do niego iuż do dawnego czasu pi- *263. p.*  
 śać nie mógł z przyczyny iż Klerycy *1035.*  
 Jego zabawni byli pracą rzemieśniczą  
 z ktorey żyli, y ktora Im nie dopu-  
 szczała dlá roznoszenia Listow odpra-  
 wować drogi.

Lecz z kádkolwiek brała się Sub- *Thomas.*  
 systencya Kleryków, zawsze byli po- *disc. p. 1.*  
 winni dać Ptżykład wstrzemięźliwej *lib. lib. 9.*  
 Skromności y modestyey Chrześcian- *c. 9. 10.*  
 skiej. A zatym też Kanony Affry- *11.*  
 kańskie przykazywały Biskupom żeby  
 mieli stoł mierny, á sprzął podły; Já-  
 koż S. Augustyn pilnie tych przetrze-  
 gał ustaw podług relacyey Possydoniu-  
 sza, ktory wspomina iż procz Zioł y  
 Jarzyny czasami tylko do stołu kazał  
 dawać mięsa y wyna wygadzaiąc go-  
 ściom.

*Serm. 2.*  
*de vita*  
*com.*

*Aul. p.*  
*1. in fin*

*Sulp. de*  
*vit. 1.*  
*Mart.*

ściom. Tenże Święty w iednym ka-  
 zaniu swoim oświadcza się że nościć  
 nie chce szat, któreby y Subdyako-  
 nowi nościć nie uchodziły y Ubogiemu  
 oddane być mogły. S. Paulin iadał z  
 Naczyń glinianych y Łyżek zażywał  
 drewniannych niezmierne opuściwszy  
 Bogactwa. S. Marcin obicżdzał Dia-  
 cęzą swoją ná Osiółku Sam Ubogo  
 przybrany. O Świętym Epifaniusz  
 Biskupie Pawańskim mamy że kąpieli  
 nie zażywał, Wiczerzy nie iadał, y  
 nie żył tylko ziołami y Jarzyną.

*Hieron.*  
*9. in ep.*  
*ad rhil.*

*Concil.*  
*Antioch.*  
*2. an.*

Ná Wschodzie S. Bazyli nie ia-  
 dał, tylko Chleb, z solą, nie piał  
 tylko wodę, y nie odźwiewał się tylko  
 iedną Tunicellą. S. Grzegorz Nazy-  
 ński podobnym prawie żył spótohem.  
 Nieprzyjaciele Chryzostoma Świętego  
 część potwarzy swoich z tego formo-  
 wali: że sam ieden iadał y barzo żył  
 Osobnie, iakoż ten Święty gani to w  
 Biskupie żeby iedwabne miał nościć  
 szaty, y iędzić ná koniu, y mieć za  
 sobą liczną służących Asystencyą, y  
 któryby mający gdzie przystoynie  
 mieszkać przyczyniał sobie Mieszkania.  
 Co wychodzi ná to, co delikatnie,  
 iadał wiele, stroił się dobrze, prze-  
 chadzał



chadzał się przez Miasto gromadą Ludzi za sobą y przed sobą otoczony; Co samo przybliżało się do Pompy barziej Swieckiego iakiego Urzędu, niż do prostoty życia Biskupiego; Z tym wszystkim był to Biskup Antyo-chiey Metropolii; Kraiow Wicho-dnich y trzeciego nayprzedniejszego miasta na Swiecie.

Rzecz tak zwyczajna była widzieć Biskupow w podobney Życia Skromności, że złość lub niedyskrecya Im nieprzjazna do niesłuszney Krytyki z tad brała okazyą, gdy niektórych Biskupow w mnieyszey nieco skromności żyjących widziała. Wszakże tenże *Homil. II* sam Chryzostom Święty na to się *in epist.* uskarża: Są niektorzy powiada co Biskupowi za złe mają że zażywa kąpieli, *ad Tit. circa fin.* że iada, y stroi się obyczajem drugich, że má człowieka do Usług, y Mula chowa dla wygody swoiey. Nawet *Amnia.* Amian Marcellin Poganin y nieprzy- *Marc.* iaciół Chrześcian rozważa się, wy- *lib. 27.* wodzac dyfferencyą, która iuż na końcu *c. 3.* czwartego wieku co do powierzchowney apparencyey bywała między Papieżem y inszemi z Prowincyi Biskupami, iakby się miał czemu dziwować.

y że Biskup Kapitałnego całego Świata  
 Miastay, zażywał Pojazdu obiedzającego  
 rozległe tak obszernego miasta mieysce;  
 Ze dobrze był ubrany; ze stoł  
 miał tak przyłowny, że y najzacnieysze  
 Państwa Rzymskiego przyjąć y ucze-  
 stować mógł Osoby. Prawda że S.  
*Orat.*<sup>20</sup> Grzegorz Nazyański większey wiary  
*p.*<sup>260.</sup> godzién prawie coś podobnego namie-  
*orat.*<sup>32</sup> nia o Biskupach Miast wielkich; Lecz  
*p.*<sup>526.</sup> Amian z nim się ná to zgodzić musi,  
 że bywali po Prowincyach Biskupi,  
 którzy się Bogu y Ludziom barzo za-  
 lecali przez skromność wiktuy, Ubo-  
 stwo zachowane w stroiach, y przez  
*Hier. ad* modestya swych obyczajow. Hiero-  
*Demet.* nim też Święty bliski owym czalom  
*c. 8.* nazywa Papieża Anastazego Człowie-  
 kiem Ubostwa bogatego; A w wieku  
*Dyonis.* następującym S. Dyonizy zwany mały,  
*praf.* mowi: że Papież Gelazy sam był Ubo-  
 gim gdy ubogacał innych.

## §. XVII.

## O Bogaćtwach Kościelnych.

Jakoż w samey istocie ubóstwo owych  
 Świętych Biskupow było cale do-  
 browolne

browolne w pośrzedku wielkiego bogactwa Kościołów, które było pierwszym skutkiem uwolnienia Kościoła z opresyjy Pogan. Trudno będzie do wierzenia to, co się tu o owych Bogactwach namieni, lubo tego dowodne są proby. Wszakże Życia opiane Papieżów po S. Sylwestrze od zaczęcia czwartego wieku aż do końca dziewiątego pełne są relacyi donatyw czynionych Kościołom Rzymskim przez Papieżów, przez Cesarzów, y przez inne Osoby partykularne, a te donatywy nie są, tylko naczynia złote y srebrne, ale też Kamienice w Rzymie, y grunta za Miałem nie tylko we włoszech, ale też w różnych Prowincjach Rzymskiego Państwa. Wspomnę ja tu tylko oferty, o których pisze Anasztazy pod Papieżem S. Sylwestrem; Mogł się w prawdzie ten Author omylić przypisując Konstantemu Wielkiemu to, co od innego iakiego Cesarza, podobno od Konstantyna Pognonata, lub od Syna Irenei Kościołowi podarowano; Z tym wszak, nie rozumieć żeby w tey relacyey cokolwiek zmyślić miał; Jakiegokolwiek czasu te oferty stały się, jednakowo pokazują iakie Kościołów były

Bogaćwa. Takie tedy iest Anasta-  
zego opisanie tego, co ieszcze za Jego  
czasu w Kościołach się naydowało. W  
Bazylice Konstancyańskiey, to iest La-  
terańskiey Tabernaculum ze Srebra  
ważące dwa tysiące dwadzieście pięć  
Funtow; przed nim wyrażony Zbawi-  
ciel Pan siedzący ná krześle wysoki  
ná pięć stop, ważący sto dwadzieścia  
funtow, y dwanaście Apostołów, ka-  
żdy wysoki ná pięć stop y ważący dzie-  
więćdziesiąt funtow, z koronami nay-  
czystsze Srebra. W tyle ná Ta-  
bernaculum było drugie wyobrażenie  
Zbawiciela ná pięć stop wysokie, wagi  
sto czterdzieści funtow, y czterech  
Aniołów z srebra każdy ná pięć stop,  
á wagi sto piętnaście funtow, oladzo-  
nych Kamieniami. Przy tym cztery  
korony z złota nayczystsze, to iest  
Obrećcze zawieraiące ná sobie lichtarze  
dwudzieściu delstinami ozdobione,  
każda korona ważąca piętnaście Fun-  
tow. Procz tego było siedm Oltarżow  
z srebra od dwoch set funtow, siedm  
Patyn z złota trzydzieści funtow ka-  
żda. Czterdzieście kielichow z Złota,  
z których każdy Funt ważył. Pięćset  
kielicow z srebra, każdy dwa Funt  
wazył, sto sześćdziesiąt Lichtarżow sre-  
brnych,

brnych, z których czterdzieści pięć  
ważyło po trzydzieści funtów każdy,  
a drugie po funtów dwadzieścia, nie  
wspominając innych wielu naczyń.

Chrzcielnicy Sama Wanna była  
z Porfiru obłożona srebrem, wagi aż  
do trzech tysięcy ośm funtów; także  
Lampa była ze złota od trzynaśtu  
funtów, kędy gorzało dwieście fun-  
tów Maści lub Oliwy zaprawney; Ba-  
ranek ze srebra lejący Wodę od trzy-  
dziestu funtów; Figura Zbawiciela z  
z srebra naczystszego na pięć stop,  
ważąca sto siedmdzieśiat Funtów; a  
zaś z lewey strony figura Swietego  
Jana Chrzciela z Srebra od dziesię-  
ciu funtów, y siedm Jeleni z srebra  
lejących wodę, każdy ważący Ośmset  
funtów; Kadzielnica z Złota iak naczystszego  
od dziesięci funtów, wyła-  
dzona czterdziestą dwiema Kamieniami  
drogiemi. Wszystko tedy co ten  
Cesarz dał Kościołowi z Chrzcielnicą  
wynaszalo na sześćset siedmdzieśiat  
ośm funtów złota, a dziewiętnaście  
tysięcy, sześćset siedmdzieśiat trzy  
funtów srebra; A że w Funicie Rzym-  
skim nie bywało tylko dwanaście Un-  
cyi, więc to czyni tysiąc siedmnaście



Grzywien złota, á zaś dwadzieścia dziewięć tysięcy, pięć set Grzywien srebra, co uczyni blisko trzy milliony, naszych złotych Polskich bez roboty, rachując Grzywnę złota, z gorą osiem set złotych, grzywnę srebra, złotych piędziesiąt. Tenże Cesarz Konstantyn procz tego teyże Bazylice y Chrzcielnicy dał w Budynkach y gruntach trzystaście tysięcy dziewięćset trzydzieści cztery groszy złotych roczney intraty, co wynosi blisko dwakroć trzydzieści tysięcy procentu, rachując grosz złoty w osm z gorą złotych naszych, co wszystko należało do iednego Kościoła Laterańskiego.

Nád to tenże Cesarz pobudował siedm inszych Kościołow w Rzymie; Święto Piotra, Świętego Pawła, Święgo Krzyża z Jerozolimy, Świętey Agnieszki, Świętego Wawrzyńca, drugi Świętego Piotra, y Świętego Marcellina. Wielkie też czynił donatywy temu Kościołowi, co S. Sylwester był wystawił. Jeszcze z budował Kościół w Ostyi, w Albanii, w Kapuy, w Neapolim. Co wszystkim tym Kościołom przynależało w Naczyniach złotych y srebrnych wynosić ná tyśiąc trzyśta piędzie-

pięćdziesiąt dziewięć grzywien złota, a dwanaście tysięcy cztery sta, trzynaście siedm grzywien srebra; Co wynosi na million osm kroc sto osmdziesiąt tysięcy złotych, roboty nie rachuiąc. Ich zaś dochody wynoszą blisko siedmnaście tysięcy siedm ied, siedmnaście groszy złotych, to jest więcej niż dwakroć sto osiemdziesiąt tysięcy złotych naszych, y walor przeszło czterdzieści tysięcy w różnych korzeniach lub Wonnych rzeczach, które z Dobr w Egipcie y na Włchódzie leżących w ilości swoiey przychodziły, rachuiąc Ich tylko według tary dzisieyszey daleko mnieyszey od Ceny w owym Czasie. Tak Kościół na przykład Świętego Piotra Watykański miewał naznaczone sobie Kamienice aż w Antyochii z gruntami przyległemi. Miał Dobra aż w Tarsyi Cylicyi, w Alexandryi, y różne po Egipcie, aż nawet w Prowinciei Eufratu, a część tych to Dobr, powinna była wystawić pewną kwotę Olejku Nardowego, Perfumu, Storaxu, Cynamonu, Szafranu, y innych wonnych y korzennych rzeczy do lamp y do kadzenia.

*Euseb de* Nie wspominam tu Kościołow,  
*Eccl. Const.* ktore Konstantyn, y Święta Helena  
 1. 3. c. Matka Jego wystawili w Jerozolimie,  
 34. 35. w Betlehem, y po wszystkiey Ziemi  
 Świętey, ani Kościoła dwunastu Apo-  
 stołow y innych, ktore fundował ten  
 Cesarz w Carogrodzie, w Nikomedyi,  
 w Antyochii, wspaniałością godną wiel-  
*Ibid.* 4. kości owych miast. Nie wspominam  
 28. hoyności, ktore czynił Kościołom po  
 całym Państwie swoim. Nie wypo-  
 minam też tego, co następujący Ce-  
 sarze nadawali, co ofiarowali mi też  
 wielcy Panowie przyiąwszy Wiarę  
 Chryśćiańską; Ani hoyności owych  
 Świętych Dam, ktore opuszczały tak  
 wielkie Dobra, aby przyięły Ubostwo  
 Chryśćiańskie, iako to w Rzymie  
 Święta Paula, Święta Melania; W Ca-  
 rogradzie Święta Olimpiada, y tak  
 wielu innych. Nie wspominam na  
 Koniec offert Biskupow, z ktorych ka-  
 żdy na wyścigi starał się przyozdobić  
 y ubogacić swoy Kościół, y z tąd tedy  
 łatwo sądzić iak wielkie musiały być  
 Bogactwa Kościołow po Miastach gło-  
 wnych owych wielkich Prowincyi,  
 ktorebyśmy dziśiay za Krolestwa liczyli.

Jakoż też dochodziemy że Kościół Alexandryjski był dziwnie bogaty za Czaſu Świętego Jana Jaſmużnika, który tak ſwiątobliwie dochodami jego ſzaſłował. Z Liſtu Świętego Grzegorza wydać ſię iak wielkie y rozmaite ten Święty miewał ſprawy, rządząc y ſprawując Dobra Patrimonialne Kościoła Rzymskiego rozległe po różnych kraiach w Sycylii, w Hiszpanii, w Galii; Jakie Jego ſłarania, żeby niewolnicy, którzy w nich pracowali w dobrym byli opatrzeniu, y żeby dochody aplikowano na wsparcie Ubogich owychże krajow. Nie w tym nie ieſt trudnego do Wierzenia temu, który iakakolwiek ma znościomość dawney Wielkości y Bogactw Państwa Rzymskiego. w którym rzecz zwyczajna była Ludziom partykularnym legować przez Teſtament Przyjaciołom ſwoim całe Wſi ze wſyſtkiem w nich mieszkancami; Nie wſpominając że Dobra wielkie deſtynowane były do konſerwacyey y na Ozdobę Bożyszczow; Ze ſię corocznie wielkie Summy expendowały na igrzyska, na offiary, y na inne Ceremonie fałszywey Religiey. Snadnie ſię więc Kościoły zbogać mogły z części tego, co ſię było

*Vit. Greg  
per 10.  
Diac. 1.  
2. c. 53.*

*De inſt.  
& in-  
ſtrum.  
leg.*

zwykło traćć na te próżne y sprosne expensã. Z tym wszystkim nayspier-

*Euseb.* wsza dotacyi Kościołow materya, by-  
*bit Const* wały te Dobra, które konfizkowano  
 2. c. 35. Chrześcíanom podczas prześladowania.

*Concil.* Te wielkie Dobra Kościołow  
*Antyoch* należały zupełnie do władzy y dyspo-  
*an. 341.* zyciey Biskupow, lecz owi pobożni  
*can. ult.* Prałaci tego to czasu nie tak się z nich  
*2 homff.* dzielili. 1. cieszyli, iak raczey się żalili, y ow  
*disc. 1.* czas przenaszali, w którym codzienne  
 3. c. 2. wiernych Ofiary same wystarczały na  
 wychowanie Ubogich y Klerykow, y  
 na wszystkie inne potrzeby Kościelne.  
*Possid.* Święty Augustyn nie pojedno kroć, nie  
*bit. c. 24* oświadczał się że gotow wroćć Ko-  
 ściółã swego Posseslye y Fundusze,

*Chryst. in* Lecz Lud Jego ich przyiąć niechciał.  
*Math.* Święty Jan Chryzostom wyrzuca to  
 27. 10 Chrześcíanom że przez swoje skępstwo  
*hom. 80.* y nieludzkość przymusili Biskupow  
 do tego, że Kościołom pewne Intra-  
 ty wydzielić musieli, boiãc się żeby  
 Panny, Wdowy, y inni Ubodzy nie  
 umarli z głodu, gdyby się dla nich  
 zwyczajem pierwszych Czasow tylko  
 na Jałmużnę akcydentalną zapatrywano.  
*Pochodzą z tąd* (powiada) *dwie*  
*inkonweniencye, wy sami staiecie się nie*  
*poży-*



pożytecznemi, a Kapłani Boscy bawią się tym, czym się Im bawić nie przystoi. A daley mowi: Biskupi barzieszy są obciążeni staraniem niż drudzy Ekonomowie, Włodarze, Zawiadowcy, y miasto tego że Im tylko myśleć należało o zbawieniu Dusz waszych, są zaprzątnieni codziennie tym, czymby się Szafarz y Podskarbiowie bawić powinni. A gdzie indziej ieszcze mowi: Wasza nie-ludzkość w Posmiensko nas podaje, albowiem przerywamy modlitwy, naukę y resztę pobożnych naszych zabaw, y zawsze się kłócić musimy z kupcami Tłóży, Wina, y innych Tomarom, tak dalece, że z tąd nam się przezwiśkka daia któreby Osobom Swieckim lepiey Uszły. Z tym wszystkim potrafiali dobrze pozbyć z siebie owego Swieckich rzeczy sprawowania, wkładaiąc ie nà Archidyákonow, a nà potym nà Ekonomow destynowanych szczegulnie do takich Funkcyi; Y żeby sobie ulżyć w sprawunku uczynkow nàwet miłosiernych, ziednali sobie u Panow, że po Miastach ustanowiono Syndykow lub Zastępcow Ubogich, którzy im Protekcyą dawali, y dla nich się starali.

Concil.  
Carth.  
can. 9.  
an 308.  
Sibi Ba-  
ron. n.

33.

## §. XVIII.

## O Szpitalach.

**Z**naczną część Dobr Kościelnych zwykła się była naznaczać ná Fundusz y konserwacyą Szpitalow ; Z tąd bowiem ich jest początek. Polityka y Rząd tak Grekow iako y Rzymian, niewały w prawdzie ná to bacność aby znieść próżnowanie y Zebrakow roboty zdolnych, lecz nie widać Ustaw publicznych żeby mieć staranie około Mizerakow którzy dobru Polspolitemu ninaco służyć nie mogą ; Sądzone więc lepiej im dopuścić umrzeć, iak żeby nie pożyteczne cierpiąc życie prowadzili ; A zatym ieżeli Im sławalo jeszcze cokolwiek do Zycia dłuższego czerstwości, Sami ie zabijali. Chryśćianie mając naybarżiey przed oczyma zbawienie Dusz, żadney z nich nie opuszczali, y im barżiey opuszczonego kogo z Ludzi widzieli, tym godnieyszego go sądźili swoiey pomocy y kompassyey ; A zatym mieli staranie nie tylko około własnych swych Ubożich, ale też y tych, którzy Pogańskiey byli Religiey. Swiadczy o tym nie  
beż

żeż wstyd swego Julian Apostata, *Julian.*  
 kiedy nakazuje Arłacyuszowi starsze- *ep. 49.*  
 mu Kapłanowi Galacyey ustanowienie  
 wzorem Chrześciań Szpitalow y kon-  
 trybucyi dla Ubogich. Tenże przy-  
 pisuje pomnożenie Wiary Chrześciań-  
 skiej trzem naybarżey przyczynom;  
 Ludzkości, staraniu o Pogrzeby, y  
 powadze Ich obyczajow. Chrześciań-  
 nie Ubogim dopomagali dwoiaki *Baron.*  
 sposobem, raz rozdawając Im tylko *adm. mart.*  
 jałmużny nie zaś gospody y miesce *8. Aug.*  
 do mieszkania, a na ten koniec w Rzy-  
 mie każda Kwaterna lub o Kolica, mie-  
 wała mieysca nazwane Dyakonye, kedy *Greg. lib.*  
 wniesienie bywało jałmużn; tam Dyak- *9 ep. 24.*  
 kon zwykł był rezydowac, który od-  
 bierał na to pewną Summę z ktorey  
 się Kalkulowac musiał. Drugi sposób *Capian.*  
 wspomżenia Ubogich, a naypożytecz- *18. coll.*  
 niejszy dla nich był ten, że im da- *c. 7.*  
 wano stancye y wikt spólny. Z tych  
 więc miar iak tylko Kościół był woleń  
 od Pogańskiej oppressyey, budowano  
 różne mieysca miłosierne, ktore na-  
 zywano Szpitalami. W Greekim zaś  
 Jezyku dystryngwowano je różnemi  
 przezwiskami podług differencyey y  
 kondycyey Ubogich. Mieszkanie bo-  
 wiem kedy chowano Dzieci male po-  
 drzucone,

drzucone, ieszcze pierś potrzebujące nazywano Brephotrophium. Dom sierot Orphanotrophium. Szpital dla Chorych Nosocomium. Skłonicie dla cudzych y przechodzących Xenodochium, a po Łacinie właśnie nazywało się Hospitale, lub Dom ludzkości dla Gości. Gerontocomium zwało się Retyrata lub przytulenie dla Ludzi starych. A Ptochotrophium było miejsce powszechne dla wszystkich Ubogich. Bywały zaś podobne miłosierne miejsca ieszcze przed tym, nim Im te przepowiadane wynaleziono na-

*Aug. in* zwiska, y naidowały się po wszystkich wielkich Miałach. Pospolicie iaki

*Ioan. 1 out.* Kapłan nad nimi miewał intendencyą,

*97. c. 4.* iako to w Alexandryi S. Izidor pod Patryarchą Theofilem, w Carogrodzie

*Baron. od 3. Dec.* S. Zotyka a potym S. Samson. Bywało

*27. Inn.* też że niektóre osoby partykularne, Szpitale swoim sumptem utrzymywały, iako to S. Pomachius w mieście Porto,

*Martyr.* S. Galicanus w Ostii. Ostatnie wy-

*25. Inn.* mieniony był Patrycyuszem y Konsulem; Z kąd było to dziwowisko, na które że wszech stron schadzono się patrzeć na Człowieka tak wysokiej godności ozdobionego tryumfami, uczczonego przyjaźnią Cesarza Konstantego,

stantego, widzieć go mowie umiwi-  
ającego nogi Ubogim, służącego Im u  
słodu, y czyniącego Chorym wszystkie  
według możliwości wygody.

Biskupi pobożni niczego nie za-  
łowali na podobne expensy; Y mieli  
procz tego wielkie staranie około po-  
grzebu Ubogich y około okupu wię-  
źniow przez dzikie narody zabranych,  
iako się to często trafiało przy deka-  
dencyi Państwa Rzymskiego. Przeda-  
wali aż naczynia Kościelne dla Jalmu-  
żny na te dwa ostatnie pobożne uczyn-  
ki, tak ie sobie poważając. Sławny  
jest Przykład Świętego Exuperego Bi-  
skupa Tolosańskiego, który z tey  
okazyey do takiego przyszedł Uboństwa,  
że Ciało Pańskie nosił w Koszu, a  
krew Świętą chował w kielichu Szklan-  
nym. A S. Paulin Biskup Nolancki  
przedawszy wszystko, sam się na re-  
ście oddał za niewolnika, a żeby wy-  
kupił Syna pewney wdowy. Tym  
sposobem wielkie skarby Kościołow  
Złota y srebra ktorym były przybrane,  
były tam tylko w depozycie, czekając  
okazyey żeby ich pożytecznie zażyto,  
naybarżiey podczas powszechney iakiey  
mizeryey śmiertelności y głodu; W  
takich

*Hieron.  
ad Ruf.  
5 mart.  
28. Sept.*

*Greg. 3.  
dial. c 12*

*Ambr. 2.  
off. c. 28  
Hier. ad  
Nepot.*



takich przypadkach wszystko raczy  
 obracano na konserwacyą Kościołow  
 żywych Ducha Świętego. Wykupo-  
 wano także niewolników po Państwie  
 Rzymskim służących, ośobliwie gdy  
 byli Chrześcianie, a Panowie ich byli  
 Poganie lub Żydzi.

*Ioan. Di-*  
*acon. 6it.*  
*S. Greg.*  
*lib. 4.*  
*s. 43.*

## §. XIX.

### O Klasztorach.

Tegoż Samego czasu gdy już Kościół  
 w Wolności swoiey zostawał za-  
 częto fundować Klasztory. Od cza-  
 sów bowiem persekucyi wiele Chrześ-  
 cian udało się było na Puszczę, ośo-  
 bliwie w bliskości Egiptu, gdzie dru-  
 dzy y całe swoje przepędzali życie,  
 iako to S. Paweł mianą za pierwszego  
 pustelnika. A S. Antoni wiodszy  
 przez nie iaki czas Życie osobne bli-  
 sko mieysca swego Urodzenia, udał  
 się potym na Pustynią dla wolniejsze-  
 go y bezpieczniejszego cwiczenia się  
 w Professyi swoiey, oddalając się od  
 wszystkich Pokus, iakie z społeczności  
 z Ludźmi być mogły. Ten pierwszy  
 był,

*Hieron.*  
*6it. S.*  
*Pauli vi-*  
*ta S. cons*

był, który zebrał Uczniów na Pustynię, y Ich tam zaprawował do Życia Ascetycznego w Ispołeczności. Nazywano Ich Ascetami lub za iedno żyli: Zwano Ich też Mnichami: to jest ołobno żyjącemi, lub Eremitami, to jest mieszkającemi na Puszczach. Zwano zaś Cenobitami tych, którzy żyli w Ispołeczności, a Anachoretami tych, którzy się udawali na ołobność zupełną, żywszy przez długi czas w zgromadzeniu, y przyuczywszy się tam Ispółbow zwyciężenia swoich namiętności. Z tym wszystkim y Cenobitowie bårzo przestrzegali ołobności, ponieważ nie widywali żadney żywey Duszy, procz swoich w Ipoł Brać, będąc oddaleni od wszelkich innych Ludzi y ich mieszkania o kilka dni drogi, a to ieszcze na Pustyniach piaszczystych, kędy sobie y wodę nawet z daleka nosić musieli. Tam zaś nie widywali się z sobą, tylko wieczorem y nocą podczas modlitwy, całe dni trawiać na robocie w celach swoich iedne od drugich znacznie odległych, albo po dwóch zachowuiąc zawsze wielkie milczenie.

Ci zaś osobności Zakonney Authorowie S. Antoni, S. Hilaryon, S. Tom. II. G Pach-

Pachomiusz y Inni którzy Ich naśladowali, nie zamysłali przez ten Życia swego sposób, nowotności iakiey wprowadzić, lub Oycow swoich w Cnocie y Karności Chrześcíaniskiey przechodzić; Chcieli tylko Konserwować tradycyą zupełnego zachowania Ewangeliey, widząc w nim corażwiejsza rozwiozłość y rozpuszczenie; Wystawili więc sobie za wzory y Przykłady swoje Ascetow pobożnych, którzy Ich poprzedzili, iako to w Egipcie z powieści Kassiana owych to Uczniow Świętego Marka, którzy żyli blisko Alexandry zamknięci w Dowach modląc się, rozważając Pismo Święte, pracując własnemi rękoma, y nie biorąc Pokarmu, tylko w nocy. Przekładali też sobie pierwszy Kościół w Jerozolimie Życia Apostołow samych y Prorokow, nie szukali Ludzkiey pochwały y admiracyi przez extraordinarynego Życia sposób, ale tylko żeby żyli iako prawdziwi Chrześcíanie. Widzieć się to daie wszędy w Regule Świętego Bazylego, którą iako zebranie nauk Ewangeliczney generalnie wszystkim przekłada. Mowy tam na przykład względem stroiow, iż Chrześcíanin powinien się kontentować tym,

że

*Coll.* 18.

*Inst.* 5.

*col.* 3.

*Hieron.*

*ad Pau-*

*lin. Item*

*ad Rus.*

*Basil.*

*reg. Sus.*

*n. 22.*

że się przystoynie okrywa, y od zimna y innych Powietrza inkommodacyi zasłania się, czyniąc to z największą iak może skromnością y kontentuiąc się iedną szczerulnie odzieżą, ktoraby mu y ną noc y wednie służyła, iak się to praktykuie w owych, kędy ten Święty żył, Kraiach. A tak mało co jest w owej Regule, coby tylko Ludziom odłączonym od Świata przyzwoito było do zachowania.

Co zaś owi Mniści osobliwego, *Chryz.*  
y sobie tylko przyzwoitego mieli było *ad fidel.*  
to: że się wyrzekali Małżeństwa, Potles- *Patr.*  
zyi Dobr doczesnych, y społeczności  
inższych Ludzi, nawet Wiernych y  
Krewnych swoich. W reszcie byli to  
Laicy, albo niby w Świecie, żyjący z  
pracy swoiey w skromności y cichości,  
ćwicząc się w podbiciu namiętności  
swoich iedney po drugiej, a żeby tak  
zwoiowawszy łamych siebie iako mowi  
Paweł S., mogli doysć tey czystości  
Serca, ktoraby Ieh czyniła godnem  
oglądać Boga, cała Ieh życia indyfu-  
cya do tego się miała końca. Święty *ad fidel.*  
Chryzostom wypisuić pamiętną Histo- *Patr.*  
ryą o iednym Młodzieńcu, ktorego  
chcąc Mátká doskonałym Uczynić

Chrześcíaninem, nakłoniła Mnicha pobożnego, że podiał się Jego być Náuczytíelem, y że wprawuiąc go do pobożności Chrześcíanískiej ten S. Człowiek, wprawił go sèkretnie do wszystkich obyczajów Życia Mniskiego, pod apparencyą życia ná Swiecie powszechnego.

*Cass. inst*  
*lib. 5.*

*Id. coll.*  
*2. c. 17.*

Post ustawiczny ściagał się náyprzód do powściągñienia niewstrzeżliwości á potym do oddalenia pokus nieczystości, y do uczynienia Ducha wolnieyszego y zdolnieyszego, do aplikacyi do rzeczy Niebieskich. Lecz takim pomiarkowaniem zażywali Postu, że sobie zachowywali siły wystarczające aby pracować mogli bez przesłanku, y krotkim czasem wygadzać bez naruszenia zdrowia, á tym sposobem zwykli żyć długo y nie znać choroby. Jákoż w Żywotach Oyców opisanych doczytywamy się wielkiey ich liczby, którzy żyli po ośmdziesiąt lub dziewięć dziesiąt lat, á wielu aż do sta, á niektorzy y do późniejszego wieku. Naywięcey takich Przykładów bywało u Mnichów w Egipcie, których miano za najmędrzszych, y którzy po bacznych deliberacyach ná długich



dlugich ufundowanych experyencyach  
 pomiarkowali byli Post tym sposobem  
 Ze co dzień nie iadali iak po nonie po *Cass. sol.*  
 dwie małe bułki chleba, po iżeść *2. c. 19.*  
 Uncyi ważącą każdą, y nie piali, tylko  
 wodę.

Osobność Im służyła przeciwko  
 Pokusom nieczystości y Łakomstwa,  
 á żeby ile możności było oddalić od  
 siebie y Pamięć tych obiektow, kto-  
 reby ie wzbudzić mogły. Zwyciężali  
 Łakomstwo przez swoje wielkie Ubo-  
 stwo, strzegąc się mieć cokolwiek  
 własnego, a rozdawając ná Ubogich  
 to, co Im każdego dnia zbywało z  
 zarobku przez Ich pracę, obrociwszy  
 ná siebie tyle, ile dla swoiey potrze-  
 bowali subsystencji, á te iałmużny tak  
 bywały znaczne, że niemi podług re-  
 lacyey Świętego Augustyna, cale łá-  
 dowano Okręty. Ná koniec zwycię-  
 żali Cholerę przez milezenie y przez  
 życie w towarzystwie, które Ich przy-  
 muszało znaszać ieden drugiego; le-  
 niłwo przez pracę ustawiczną; Smu-  
 tek przez modlitwę y przez Psalmodyą;  
 próżność y pychę przez posłuszeństwo  
 y mortyfikacyą.

*Aug. de  
 mor. Ecc.  
 1. c. 6. 7.*

*Chryst.  
 homil.  
 72. in  
 Math.*

G. 3 Byli

Byli też Mniści, którzy się bawili  
*Reg. S.* robotą polną Sprawując rolę, lub dla  
*Bened.* siebie samych, lub najmując się dru-  
*c. 48.* gim na taką robotę wzorem inszych  
*Reg. S.* Robotników około żniwa y zbierania  
*Bened.* z Pola. Y z tąd podobno nattała owa  
*c. 21.* dywizya w dziesiątnictwach, z których  
*Columel.* każde miało swego Dzięsiątnika, bo  
*I. c. ult.* tym sposobem Starzy dzielili swoich  
 niewolników, gdy Im kazali robić.  
 Doskonalsi iednak między Mnichami  
 zbytniego nie czyniąc rozerwania w ta-  
 kowey robocie, zamykali się raczey  
 w Celach swoich, y tam bawili się  
*Cass. col.* tkaniem Rogoż lub plecieniem Koszow,  
*24. de* y innemi tym podobnemi robotami,  
*martif.* które Im nie przeszkadzały w rozmy-  
*c. 3. 4.* ślaniu Pism y nauk Świętych, y w po-  
 dniesieniu ustawicznym Ducha swego  
 do Boga. A nie bywało żadnego z  
 nich, któryby nie miał iakiey roboty  
 ręczney przynamniemy przepisując Xiegi,  
*Epilip.* owszem miano za Heretikow *Euchytow*  
*her 80.* lub, *Maszalińczykow*, którzy iadźili  
 że tylko się modlić a nie pracować  
 trzeba.

*Aug. de* To życie tak Ubogie, tak cięsz-  
*ep. mon.* kie, y tak podle według apparen-  
 cyi, ściagało w prawdzie na Mnichow  
 wzgardę

wzgardę Ludzi Światowych, y nawet Chrześcian niektórych. Jedni się z *Chryst.* nich na śmiewali, drudzy Im czynili *adver.* wiołencye: iuż to Ich biiąc, iuż to z *Vitup.* Cel wywłoczac y przed Sądami Ich stawiając; Co wszystko na większe pokazanie Ich p kory y cierpliwości Im służyło. Jakoż też miłość wielką mieli y uszanowanie u wszystkich Ludzi doskonałego rozeznania - á to nie tylko u Polspółstwa, ále też u zacniejszych Osob tak Świeckich iako y Duchownych, nawet Kapłanow y Biskupow, tak dalece, że często z nich pobożniejszych y sposobniejszych brano na godności Kościelne nawet Biskupie; Co kiedy się stało opuszczali Kiasztory swoje y wracali się do życia społecznego na Świecie wzorem inszych Kleryków. Zda się zaś iż w owych *Cass. 176 coll. c. 21* pierwszych Czasiech nie wszyscy Mnişi iednakowego slubu mieli obowiązki. Święty Bazyli bowiem mowi: *Ad Am. philack.* że Mnişi nie obowiązywali się iawnie *19.* y wyraźnie do beżeniłwa, tylko tajemnym sposobem; przeto sądzi za rzecz potrzebną áby tego wyraźną czynili professyą, á żeby na życie cielesne udatąc się, mogli być pociągnieni do Pokuty.

*Ad fidel.**Eatr.*

Święty też Chryzostom mowi o powrocie Mnicha na Świat iako o Uczynku wolnym y nie zakazany; gdzie radzi Oycu aby Syna swego do tak świętego Życia sposobu nakierował skoro tylko do tego przychodzi stanu że grzeszyć może, iako to od lat dzie sięciu wieku, y żeby Go tam zostawił poki się nie udoskonali w Cnocie (iako to przez dziesięć albo dwadzieścia) lat. Wszakże tenże Sam Oyciec S. w piątym Roku od złączenia życia duchownego Życie Mniskie porzućć musiał dla poratowania zdrowia swego. Lecz widzieć się daie z napomnienia ktore czyni Theodorowi Przyjacielowi swemu, iak barzo tym przyganiiano, którzy porzucając Życie zakonne, to iest Mniskie, porzucali y ćwiczenie się w Cnotach, czy to z lekkości, czy to z ekliwości, czy też to z inney iakiey zley przyczyny. **A** S. Augustyn wyraźnie mowi, że ci, którzy wychodzą z Klasztoru, łamią ślub, y stają się winnemi że go nie wypełnili. Kościół też takich pociągał do Pokuty, lubo Swieckiey kary Im inszey nie dawał, nad własne z takich odmian zawstydenie.

*Aug. in**Psalm. 79.*

Świą-

Świątobliwość Życia Mnińskiego *Chryst.*  
 tak się rozślawiła, że w krotkim Cza- *hemil. 4*  
 ście przez cały kray Wschodni wiele *in epist. 1*  
 tysięcy się namnożyło nie tylko Mni- *ad Thim.*  
 chow, ale y Samych Klasztorow; Sa- *Aug. de*  
 mey tylko Reguły Świętego Pachomiusza było aż pięćdziesiąt tysięcy *mor. eccl*  
 Mnichow rozdzielonych po różnych *1. c. 67.*  
 miejscach pod dyrekeyą iednego Opa- *Hieron.*  
 ta, którzy się w iedno zbierać zwykli, *præf. in*  
 kiedy obchodzić trzeba było Uroczy- *reg. S.*  
 ść Wielkonocną. Nic zaś łatwiey- *Pachom.*  
 szego nie było nad tych to Klaszto- *Ep. ad*  
 row Fundusz; Nie miewali bowiem *Eust.*  
 Possessyi, czyto rol, czyto innych  
 Dobr iákich, ktoreby Im iáką niena-  
 wiść sprawić mogły. Nie potrzebo-  
 wali też ani zezwolenia, ani pomocy  
 czyieykolwiek ná to: aby porzucili  
 wszystko y oddalili się ná miejsce oso-  
 bne, y aby tam sobie Ubogie stawili  
 Celki z Drzewa lub z trzciny iáką  
 tam znaleźć mogli, y tam żyli w pracy  
 y w cichości nie tylko bez naprzykrze-  
 nia się żadnemu, ale owszem stając  
 się pożytecznymy innym przez iaknu-  
 żnę, sposobem tym iákem iuż na-  
 mienił. Mowię zaś tu o pierwszych  
 Ich początkach; bo kiedy Mniści po-  
 częli byli swoje opuszczać Pustynie, y



wdawać się w sprawy Cywilne lub Kościelne, Concilium Kalcedoneńskie zakazało więcę zakładać iakiegokolwiek Kłasztoru bez pozwolenia Biskupa. Namnożyło się zaś tych Kłasztorów ták wiele, że ich bywało niemało nie tylko po Puntyniach y mieyscach ośobnych, ale też y około Miałt; iakoż należało żeby krajom ták Żyżnym iako są Włotkie, Sycylia, Grecya, ná nich nie schodziło. Lecz kedykolwiek te kłasztory bywały, Mniści wszędzie ośobności posirzegli, chowając ściśło Kłauzurę y milczenie.

Jeżeli blisko Miałt zosławali, to schadzali się do Kościoła ná naukę powszechną Biskupa y ná Uczeństwo S. S. Tajemnic. Miewali zaś naznaczone sobie w Kościele mieysce odłączone od drugich ták iako Panny y Wdowy. To iednak nie przeszkadzało Im żeby nie mieli prywatnych Kaplic po Domach swoich dla Modlitwy społecznęj każdego czasu. Jeżeli Kłasztory były od Miałt odległe, to miewali Mniści Kapłanów w posrzedku siebie dla sprawowania Im nabożeństwa y administracyey Sakramentów; Y owszem umyślnie starano się aby

aby przynamniej Kapłan jeden w każdym był Klasztorze z jednym lub dwoma Dyakonami; A często Kapłanem sam bywał opat; Przeto Mniści nie mając okazyey do wyjścia, zosławali <sup>Concil.</sup> tak zawarci w Klasztorach, iako umarli <sup>Chalc.</sup> li w swoich grobach. Dla tego więc <sup>alt. 1.</sup> Eutyches Mnich a Herezyarcha te Zami- <sup>p. 191.</sup> knięcie swoje Allegue za pretext y przyczynę że się nie stawiał przed S. Flawianem na Zborze Chalcedoncenńskim.

Bywały też y Klasztory Panieńskie także na Pustyniach, kędy mieszkwały dość w bliskości Mnichow dla potrzebney od nich pomocy, dość zaś w odległości dla Uniknienia wszelkiego niebezpieczeństwa y podeyrzenia. Mniści Im budowali Celki y wipomagali we wszelkich pracach trudnych; A zaś Mniżki Mnichom szywały Odzieży, y inne podobne Im świadczyły Usługi. Lecz wszelka tá w ziarnna Uczynność sprawowała się przez wybranych na to starcow, którzy tylko sami do Klasztoru Panien przybliżyć się mogli. Przykładem takich Klasztorow był ow, który fundowała Siostra Świętego Pachomiusza. Bywały też y po miastach, takie klasztory

zbierano do takiego życia Społeczności wszystkie Pamiłki poświęcone Bogu, które mieszkaly przed tym po Domach prywatnych. Mniszki Egiptu y Syryi strzygły sobie włosy dla ochłodstwa; Kędy zaś indziey włosy swe chowały, y zwyczaj starożytny w tey okazyey bywał różny. Święty Chryzostom sioy Panień swego czasu tak opisuie: Suknią długą niebieską ścisnioną Pasem, trzewiki czarne zostremi końcami, Velum białe ná czele, Płaszcz czarny, który zakrywał głowę y resztę Ciała. Podobno z tego sioi wzięto Wzor wyrażenia najsświętszey Panny podług tego, iako się widzi ná Jey Obrazach.

Biskupi, którzy Klerykom swoim kazali żyć w zgromadzeniu, bierali za modelusz takie w społeczności Życie Mnichow, konformuiąc się do niego, ile Życie pracowite Swieckich Xięży tego pozwalało. Jakoż nazywano częślo Klasztorami owe zgromadzenia, a ná reście ich od Klasztorow wcale nie dystyngwowano. W piątym po Chryście Panu Wieku większa część Biskupow y Kapłanow w Gallii y Zachodnich krajach prowadzili Życie Zakonne,

Zakonne, to iest Mniſkie, wzorem  
 Ich teſz Habit noſili. Święty Grzegorz *Ioan.*  
 Papieſz będąc wzięty na Papietſwo z *Diac. r.*  
 Klasztoru, kędy ſię był zamknał po- *2. 11. 8*  
 rzućiwſzy wielkoſci Świata, nigdy nie. *12.*  
 przeſtawał żyć po mniſku, y Pałac  
 ſwoy wielce pobożnemi Mnichami  
 napełnił, w poſrzedku ktorych wielu  
 znacznych poczynił Biſkupow, miedzy  
 innemi Świętego Auguſt, na, y innych  
 Apoſtołow Anglii.

Prawdźiwy koniec Życia Mniſkie-  
 go był ten, aby przywieść do iak nay-  
 więkſzey doſkonałoſci Dusze czyſte,  
 ktore niewinnoſć ná Chrzćcie wzięta,  
 dochowały: lub teſz grzeſznikow na-  
 wroconych, ktorzy ſię oczyścić chcieli  
 przez Pokutę. Z tey więc przyczyny  
 przyjmowano tam oſoby wszelakiey  
 kondyczey y wszelakiego wieku; Mło-  
 de Dzieci, ktorych Rodzice tam of-  
 iarowali aby ie weznieſnie ſchronić od  
 niebeſpieczeńſtwa Świata; Starcow,  
 ktorzy żędali pobożnie Życia ſwoiego  
 dokończyć; Ludzi zonatych, ktorych  
 żony zezwalały ná podobne ſię Same  
 udać Życie. Widzieć ſię daie Regu-  
 lamen przepiſany wſzytkim tym ro-  
 żnego ſtanu oſobom w Regule Świę-  
 tego

tego Fruktuozvusza Arcybiskupa Brag-  
*Reg. com* skiego. Ci, którzy dla iákich cięż-  
 c. 6. 7 8. szkich grzechow podług Kanonow  
 16. 19. obowiązani byli do czynienia przez  
 wiele lat Pokuty, bez wątpienia woleli  
 te lata przebyć w Klasztorze, kędy  
 Przykład Zgromadzenia y konsolacya  
 starszych Ich utrzymywała, niż pro-  
 wadzić Życie osobne w pośrzedku in-  
 nych Chrześcían. Wszakże też Kła-  
 sztory bywały nie iakim więzieniem  
 lub wygnaniem ná ukaranie w nich  
 często y naywiększych panow, iáko  
 się pokazuje z Historyi Francuskiej zá-  
 czasu Panowania pierwszych dwóch  
 Siryi Krolow tamecznych, y w Pań-  
 stwie Wschodnim po Roku sześć  
 setnym po Chrystusie Panu.

## §. XX.

Oporownaniu życia Mniskiego,  
 z Życiem pierwszych  
 Chrześcían.

Rzecz pewna że życie Zakonne to  
 jest Mniskie jest widomym znakiem  
 Pro-



Prowidencyy Boskiej, y starania, które miał, zachować w swym Kościele aż do końca wieków nie tylko czytłość Wiary y nauki, ale też cnot Świętych ćwiczenie. Bo jeżeli sobie chcemy przypomnieć to, co się mówiło o życiu pierwszych Chrześcian w drugiej części tej Książki, y Konfrontować z Regulą Świętego Benedykta, y z obyczajem terazniejszym Klasztorów tych, kiedy się karność zakonna należcie oblerwuje, mało znajdziemy dyscrencyey.

Powiedziało się tam że Chrześci nie Religiję mieli za rzecz naygłownieyszą, której bez naruszenia zachowania wszystkie inne doczesne usłępować musiały interessa; Wszakże tym sposobem postępuia sobie y zakonnicy, którzy nie dla innego końca oddalili się od świata, iako żeby tym wolniey iedney potrzeby zbawienia swego dopilnować mogli, y których dla tej racyey zwano Ludźmi zakonnymi, które nazwisko pospolite przedtym było wszyfikim doskonałym Chrześcianom. Zwano też Ołobami pobożnemi Mnichow Ascetow Panny  
wyr-

wyrażając przez to że wcale się Bogu poślubili.

Chrześcíanie modlili się często lub w powszechności lub osobnie, czyniąc niby modlitwę nie ustanną. Wszakże Psalmodya nigdzie lepiej nie jest ułożona y doskonałej zachowana, iako po Klasztorach, w których się jeszcze zachowuje tym sposobem, iako ją S. Benedykt rozłożył. Mniści też inniej mając przeszkod y dystrakcyi w zachowaniu tej powinności, z większą punktualnością przestrzegali ją niż Sami Klerycy; A zatym jest opinia iż oni przywiedli ułożenie Officium Brewiarze, tak, iako się z dawnego czasu odprawowało. Także Grecy Dyftyki lub Rubryki swoje, sądzą być ułożone obyczajem dawnych sławnych Klasztorów. Wszakże też Mniści wprowadzili w Officium Prymę y kompletę, które znaczą dawniejsze modlitwy y schadzki domowe ranne y wieczorne, które się tak po Klasztorach, iako po zgromadzeniach y Domach Świeckich odprawować zwykły.

3. *Instit.* O ich ustawie świadczy Cassianus, że  
46. za czasów Jego jeszcze nie dawna była. A zatym we wszystkim tym, trzeba Kano-

Kanonikow mieć za podobnych Mni-  
chow, iakoż na początku wszyscy pod  
Regulą żyli.

Chrześcianie mieli zwyczaj Kom-  
munikować często; toż samo czynili  
Mniści po większey części, y świadczy *S. Basil.*  
Rufinus o Uczniach Świętego Apolo- *ep. 280.*  
na że komunikowali codziennie. *Ia- ad Cels.*  
koż długo u Mnichow trwał ten stary *Patr.*  
zwyczaj, że chowali u siebie Eucha-  
rystyą Świętą, aby sobie Sami dawali  
kommunią w niedostatku Kapłanow; *Chryst.*  
A podobno z przyczyny o puszczo- *epist. 17.*  
ney tey Prekaucyey trafiło się niekto- *in epist.*  
rym że aż do dwóch lat zostawali bez *ad Hebr.*  
kommuniei.

Chrześcianie pilno się bawili  
Lekcyą Pisma Świętego; taż sama za-  
lecona jest Zakonnikom w Regule Świę- *Reg. S.*  
tego Benedykta, osobliwie podczas *Bened.*  
Kwadragezyny y we dni Święte miało *c. 48.*  
ręczney roboty, która wielka część  
inszych dni zajmowała; lubo prawdę  
mowiąc mało iuż jest w zwyczajui u  
Mnichow.

Milczenie jest rzecz potrzebna  
iákom iuż namienil dla uszczerbienia się  
Tom. II. H grzechow

grzechow Języka náder zwyczajnych y częstych między Ludźmi, a z tym wszystkim w Piśmie Świętym tak trogo potępionych, iáko to są obmowy, fałszywe relacye, szydzenia, Smieszki, y Zarty nie przystoyne &c. &c. A zatym widziemy, że Kłasztory y Zakony naylepiey rządzone są one, kędy się milczenie nayściśley obserwuie.

Nazwiska Oycow lub Braci podług Wiekú y godności były przed tym w zwyczaju u Chrześcían. Ciż wszelką świadczyli Submisją Pralatom swoim, y tym, pod których zostawali władzą; Byli z sobą społecznie ziednoczeni; Wyświadczali chętnie gościnność y Ludzkość Braciom swoim; hoyne czynili Jalmużny Ubogim. Wszakże to wszystko ieszcze się praktykuie po klasztorach y Zakonach, kędy należyćie kwitnie Reguł Zakonnych obserwancya.

## §. XXI.

O Przyczynach osobliwości w  
Stroiu &c. Mnichow.

**L**ecz zarzućć by tu można iezeli Koniec życia Zakonnego lub Mni-  
skiego nie iest inny, tylko żyć dosko-  
nale po Chrześcianiku; Za co te oso-  
bliwości w ich obyczajach, y te Znaki  
powierzchowne, ktoremi się od in-  
nych Ludzi różnią? Naco tak się  
dystryngwować w rzeczach obojętnych?  
Naco ow Habit, owa ukladność, owe  
osobliwe obterwaneve w pokarmie, w  
godzinach do snu &c. Słowem na  
co to wszystko, co ich znaczy być  
niby rodzajuem Ludzi dystryngwowa-  
nych od innych Chrześcian? Naco  
taka różność między różnemi Zakon-  
nikami we wszystkich tych rzeczach  
ktore nie są im przykazane, ani za-  
kazane Prawem Bożym? Azaliż to  
się nie dzieje dla oka Ludzkiego y dla  
prywaty, iakiey? Tak sobie podobno  
nie jedenś mowi, lub pomyśli, smiele  
poładzać, a należytey starożytnych  
obyczajow nie mając Znaomości;  
Chęć bowiem iako należy uważać y



Reg. S.  
Bened.  
c. 55.

examinować ow powierszchownego Zycia Mnichow y Innych zakonnikow sposob, latwo postrzeżem, że to są tylko pozostałości z Zwyczajow dawniejszych, ktore się ieszcze Konferwowali przez tak wiele Wiekow, kiedy inni Ludzie w obyczajach swoich, tak znacznie się odmienili.

Zaczynając od obserwancyey Habitu, S. Benedykt powiada iż Mniści powinni się Kontentować iedną Suknią y z Kapicą, przy tym mając Szkaplerz służący im do pracy. Taka Suknia bez Płaszczu bywała przez długi czas stroiem podłych Ludzi, a Kaptur bywał niby Czapką podług tego, iako Chłopi y Ubodzy zażywali. Tá maniera stroienia głowę w następujących wiekach weszła była w modę u wszystkich, iako wygodnie chroniąca od Zimna. Nie ustała w Europie, aż przed dwuma set lat, nie tylko bowiem Klerycy y Ludzie Uczeni, ale też Szlachta y Dworscy, zażywali Kapturow y y różnych Czapek. Kapica wyrazona w Regule Świętego Benedykta razem stawała Mnichom y za Płaszcz. Szkaplerz zaś ktory S. Benedykt im pozwolił do roboty, bywał iżerszy y krutszy iak ten, co się teraz zażywa, y

służył

służył ná zastronę Plecow y ná ochronę Sukni przy nośieniu ciężaru. Był przy nim Kaptur tak, iák przy Kapicy, y były to Stroie, ktore się osobno nośily. Szkaplerz bowiem przy pracy, á Kapica w Kościele lub wychodząc z Domu ; Lecz ná potym Mniśi Szkaplerz przyięli zá część essencyálną swego stroiu, á zatym iuż go nie zdeymuią, ále Kaptur lub Kapę ná wierszch Kładą.

Z tąd pokazuje się że S. Benedykt Im właśnie był przepisał Ubior pospolity y zwyczajny Łudziom Ubogiim owego (gdzie mieszkał) kraiu, ták że się nie dystyngwowali tylko jednolaynością Ubiorow lub Habitow swoich, áby z nich każdemu w tym Konwenćie Mnichowi przypaść mógł. Z tąd nie trzeba się dziwować że przez czas dwunastu set blisko Lat wprowadziła się iáka różność co do koloru y do formy Habitow między Mnichami Reguły Świętego Benedykta ; Stało się to podług różności kraiu y różności czynionych reform ; Co się zaś tycze Zakonow fundowanych od pięciu set lat, ci trzymali się tych Habitow, ktore iuż

w ze yezaiu należeli. Jáko zaś zwyczaj Ubióru płóciennego iáko to Koszul nie był ieszcze pospolity za Czału Świętego Benedykta, ták nie miano za taka iako teraz mortyfikacyą boż niego się obeysć.

*Reg. S.*  
*Bened.*  
*c. 39. §*  
*4.*

*Philip.*  
*dom. I. 2.*  
*c. 13.*

Co się tycze pokarmu, jużem wyżey dowiodł, że ordynarviny był zwyczaj nie tylko u Chrześcían, ále u samych Pogán roztropnieyszych żyć Jarzyna y Rybami, y kazać sobie czytać podczas iedzenia. Pokazałem także że Chrześcianie częsło posćili procz dni Postu nákazanych od Kościóła, y że długie czynili modlitwy przed, y po refekeycy. Święty Benedykt więcey nic w tey mierze nad zwy czaynego nie ustanowił Mnichom swoim, owszem zażył nie iákicy wolności y kondescendencyey, gdy Im pozwolił dwoiáką potrawę gotowaną, y trochę Wina. Czas, y godziny też refekeycy y Spania Mniśi prawie ták obierwuią, iáko wszystkim zwyczajne bywały aż do naszych blisko czasów; Obiad bowiem dawano o dziewiątey álbo dzieśiątey godzinie z rana, álbo też wezesńiey iáko ieszcze teraz gdzie indziey

indziej czynią Rzemieśnicy, a iadano  
Wieczerzę o szolley Wieczorem.

Dormitarz podług Reguły Świę-  
tego Benedykta przepisany powszech-  
ny beż Cel wyraża tym lepiej społe-  
czne w zgromadzeniu Życie, gdyż to  
właśnie iest Życie społecznie, kiedy się  
Sypia y iada wespół w iedney Izbie;  
Ubostwo też się z tąd barżiej wydaie,  
a Cnota czystości w większym zostaię  
bezpieczeństwie, gdyż łatwiey Starsze-  
mu iednym weyrzeniem wzgląd mieć  
aby się nie nie działa przeciwko mo-  
destey, ile kiedy taż Reguła tego wy-  
ciąga aby się w Dormitarzu zawsze  
świeciło, y Łóżka były odflonione,  
nie nie mające w Sobie, tylko wor-  
flomiany y kołdrę, y Zwyczaj ten się  
ieszcze po Szpitalach praktykuie. Cele  
zaś u pierwszych Mnichow mieszka-  
jących ná Puszczy były to Chatki  
małe osobne iedne od drugich, iakie  
się ieszcze widzą u Kartuzow y u Ka-  
medulow, w ktorych się czalem po  
dwoch lub po trzech Mnichow mie-  
ściło; Z kąd bywało że nazywano Ce-  
lami małe Klasztory, inaczey Prioratus  
zwane. Nazwano ie też Casas, Na-  
zwiska wzięte snadź od habitacyey Nie-

wolnikow, gdyż Mniści przybrali to Sobie, co właśnie Ludziom mizernym y podłej kondycyey służyło.

W Samym Klasztorow budowania ułożeniu, nie iakie się nayduią ślady ułożenia Budynkow starych Rzymskich, tak iako są opisane u Witruiusza y u Palladyusza. Kościół bowiem, który zawsze na weyściu bywa zda się wyrażać owe miejsce weyścia, które Rzymianie nazywali *Atrium*, z którego się wchodzi w Podworżę otoczone okrytą Galeryą nazwaną z Greckiego *Perystyle*; A takim jest właśnie Klasztor, w który się z Kościoła wchodzi, y którego części podobne są do niektórych Części staroświeckich Budynkow, iako to Kapituła do miejsca u starych nazwanego *Exedra*, Refektarz nazwany *Triclinium*; A dyspozycya Ogrodu też taka, iaką bywała u starych za Budynkami.

Z tego wszystkiego wydaie się iż Oycowie SS. którzy przepisywali Reguły Mnichom, nie wprowadzali żadney Nowotności, ani się od doskonałych Chrześcían osobliwością Życia różnić



rożnić chcieli. Co teraz Mnichow  
nám tak extraordinarynych y od nas  
rożnych czyni, iest odmiana obyczai-  
ow rożnych od obyczaiow Ich po  
większey innych Chrześcian części, w  
czyni się tak dzieie, iák z Budynkami  
Starodawnemi, ktore się nám zdawiają  
nie zwyczajne y rożniące się od na-  
szych, ponieważ Same tylko od da-  
wnych wiekow ieszcze pozostały. Jáko  
zaś naymędrzsi Architektowie z nay-  
większą pilnością przypatruią się owym  
starożytnym Budynkow pozostało-  
ściom, wiedząc iż z ich zacnych mo-  
deluszow naywięcey profitować, y w  
kunszcie się udoskonalić mogą; tak  
Chrześcianie powinni z pilną Uwagą  
przejrzeć się, w tym, co się ieszcze  
praktykuie po Klasztorach dobrze rzą-  
dzących się áby z nych brać Zywe  
Przykłady postępku swego w Cnotach,  
y w Życiu prawdziwie Chrześciańskim.  
A lubo iuż mało iest tych to Budyn-  
kow lub materyalnych lub Ducho-  
wnych, ktoreby się nie dały ruinować  
álbo cale niszczyć czasowi; Z tym  
wszystkim y z naymniejszych Ich po-  
zostałości pilno się im przypatrując,  
można doysć całości ich proporcyi;  
A zatym wiele profitować z indagacyey  
H s      dawnych

dawnych zakonnych obyczajów, stosując do ich znajomości Reguł Zakonnych, Kanonów, Ewangelii, y Zywo-  
tów Świętych Naukę. Wszakże obserwancya maxym Ewangelicznych nigdzie się lepiej jeszcze nie konserwowała iak w Klasztorach, kiedy u ludzi Świeckich wcale ułtawać począła.

## Część Czwarta,

### §. XXII.

#### O rozpущeniu się w obyczajach Chrześcian.

**P**rzychodzi tu teraz mówić o następnicy Chrześcian w teyto Ewangelicznych maxym y obyczajów obserwancyi odmianie, y opisałwszy zwyczaje dawnych Chrześcian, należy tu wspomnieć przednieysze przyczyny naszej od Ich obyczajów różności. Nie wątpić zaś że przyczyny te są takie, iż ich dowody Ludziom mniej Uczonym zdają się nie zrozumiane;

Uczeni

Uczeni zaś onych z Historvi aż nader dochodzą. Ten tedy generalnie mówiąc był progres rozwiozłości Obyczajów y Karności Chrzęścián.

Skoro się Konstantyn Wielki <sup>Hefsch.</sup> <sup>ep. ad</sup> <sup>August.</sup> wnie oświadczył być Chrzęściáninem, <sup>198. al.</sup> Ludzie y Narody różne hurmem też <sup>79. n. 6.</sup> do Chrzęściánstwa się nawracać poczęły, <sup>198. al.</sup> <sup>79. n. 6.</sup> tak, że zdalo się to doskonałe wypełniać, co Prorocy o Kościele przepowiedzieli, że będzie wywyższony jako naywyższa Swiata góra, że narody zewsząd do niego uciekać się będą, y przyjdą uczyć się Prawa Boskiego y Reguł postępków swoich. Z iedney strony powabiła Ich do tego iasność Cudów, które się codziennie działy przy grobach Męczenników; Swiätobliwość obyczajów po większey części Chrzęścián moc nie zwyciężona tey Religiey, w ktorey przez trzystą lat trwające okrutne Prześladowanie do tego tylko służyło, że ją co raz lepiej utwierdziło y wkorzeniło. Z drugiey zaś strony Bałwochwalstwo y Theologia baieczna Póétów tak były już od dawnego czasu zganione od tychze Póétów, że większa część Ludzi rozumnych iey już nie wierzyła, nie utrzymując Religiey

ligiey Pospolstwa, tylko dla Polityki. Ludzie więc łatwo iey odstępowali, widząc ią nie wspartą mocą y powagą Zwierzchności. Wiele z nich stało się Chrześcíanami, á drudzy żyli bez Religiey z wielką rozwiozłością oby-  
czaiow lub umysłu, czy to niechcąc poddać Umysłu pod proste Wiary posłuszeństwo, czyli też niechcąc odstąpić rozpustnego Życia nałogow, Dobrze nabytych, albo też nadziei złego ich sobie przysposabiania.

A tak prawie dwoiaki tylko prawdziwych Pogan pozostał się rodzaj; Lud gruby á prosty, który nie idzie tylko za zwyczajem, y nie chwytą się rzeczy y Obiektow tylko takich, które pod Zmysł podpadają; Y pewny mędrzcow fałszywych gatunek, którzy przez wywrotne racyocynacye chcieli utrzymać Pogańską Religią na fundamencie powinnego á ślepego paważenia starożytności y allegorycznych explikacyi, ktorými nie którzy Filozofowie Poëtické ustrajali bayki; Jakimi byli Platończykowie owego czasu barzo dalecy od gruntownych náuk y zdań Platona y starych Akademikow Uczniow Jego, którzy podleysze Platon

tona przebierając Senteney; y łącząc je z Pytagory nauką y z Tajemnicami Egipskiemi złożyli byli z tego wszystkiego iakąś Religiją, która fundowała się na Magii, to jest nauce Czarności, y pod pretextem Czcí Duchów złych y dobrych, utrzymywała y Authoryzowała iak najgorsze zabobony. Taka Religia była Juliàna Apo-  
 staty, ktorey ustawy y nauki dają się  
 widzieć w Pismach Aputeiusza, Ploti-  
 na, Porfiryusza, y Jamblika; Lecz  
 mało było takich, którzy tych nauki  
 dochodzili subtylizacyey; A z tym  
 wszystkim Pogaństwo do coraz większey  
 przychodziło dekadencyey.

W posrzedku zaś tak wielu nowych Chrześcian, nie podobna żeby się nie było mieszało y takich, ktorých do przyjęcia tej Religiey doczesne były przywiodły konfyderacye; Jako to nadzieia promocyey pod Panami Chrześciańskimi, Wrodzona dla kolligatow y Przyjaćioł swoich powolność, respekt y boiaźń Pánów na koniec wszystkie te powody, ktore y dziśieyszym fałszywym przyzwoite są nabożniczkom. Lecz tacy ordynaryi-  
 nie na tym przedstawiali, że stawali się

Aug. 6.

11. ci Bit.

c. 1. 12.

18.

Aug. 11.

Ioan. 6.

26. tra 18.

Kate- 2.



*Aug. de  
catholuz  
c. 17  
Cyppo.  
hur. pr  
cath.*

Katechumenami, y nie chcąc się podawać pod surowość karności y Ustaw Chrześcijańskich odwłoczali ile mogli Chrześt często nawet aż do Samey Śmierci, a żeby tym czalem nieszczęśliwey grzeszenia zażywać wolności bez obowiązku do Pokuty. A drudzy też przyjmowali Chrześt bez szczerego się do Wiary Chrześcijańskiej, nawrócenia, kiedy ich powabiła do tego albo zwykła letkich Umyśłow ciekawość poznania Tajemnic, których nie objawiano, tylko Wiernym, albo z Superstycyi iakiey pochodzące pragnienie aby się do wszelkich zaprawować Ceremonii, y zosiławać w Uczesnictwie wszystkiego tego, co tylko iaky mają Pozor Świątości bez należytego rozoznania prawdziwego Boga y prawdziwey od innych fałszywych Religii. A lubo nie śchodziło na powinney inweſtygacyey o tym Examinatorow y starszych pilności, z tym wszystkim nie podobna było Im, iako Ludziom użyć czalem podeyścia.

Wielu też z tych, którzy szczerym sercem Chrześcijańską byli przyjęli Religiją, w oney się co raz rozpuszczało: Ponieważ bowiem boiaźń Męczeństwa

uſta-

ustawała, a zatym Śmierć już nie zda-  
 ła się tak bliska: gnusny ten Pakoy tym  
 się dla nich stał niebezpieczniejszym, im  
 z potrzebniejszey nad sobą Ich wyzuił  
 czulości. Y z tąd to jest że od Czasu *Leo serm*  
 ustaiącey persekucyey znaczne zaraz *6 in epi-*  
 postrzeżono umnicyszenie zwykłego *phan. c. 3*  
 Chrześcían ferworu, tak iż Oycowie *Cypr. de*  
 Święci głośno się na to żalić musieli, *lupf. Dy-*  
 przypisuiąc takowym rozpuszczeniom *on. Alex.*  
 prześladowanie nástroższe. A zatym *apud eu-*  
 nie schodziło na kakolu między Psze- *seb. 6.*  
 nicą, to jest ná takich Chrześcíanach, *Origen.*  
 którzy (iako Origenes powiada) przy- *hom 39.*  
 chodzili do Kościoła, upokarzali się *in num.*  
 przed Kapłanem, ozdabiali Offertami *21. in fin*  
 Oltarze, ale dla tego w obyczajach się  
 nie poprawowali y występkuw się nie  
 strzegli.

Coż dopiero mówić o tym, co *Chryz.*  
 się działo przy zupełnym Kościoła Po- *hom 24.*  
 koiu, kiedy być Chrześcíaninem nie *in Act.*  
 tylko była rzecz bezpieczna, ale też u *martyr.*  
 Świata uczęywa y chwalebna? Ponie-  
 waż ná ten czas Panowie y Bogacze  
 którzy się nawracali, dość po Chrze-  
 ścíanisku dla tego żyli, chociaż z Dobr,  
 Urzędow, y Zwierszchności swoich nie  
 wyzuli się; Więc y, innych Wier-  
 nych

nych Pospolstwo zaczęło iuż się tak nie lękać Honorow, Dostatkow y innych wygod Zycia; A tak miłość uciech, chęciwość, ambycya, nieciakie z tad wzięty pobudki, y Swiat lubo stał się Chrześciańskim, dla tego nie przestał być Swiatem. Zaczęto tedy dystrynkcyą czynić między Chrześcianami, y między Ludźmi Świętymi y pobożnemi. Święty Jan Chryzostom często się żali, że Audytorowie Jego dla wymowki swoich chęciwości y zby-  
*Chryz.* tnego do Swiata przywiązania z tym się  
*ad fidel.* przed nim składali: Nie jesteśmy Mni-  
*Patr.* chami, mamy Zony, Dzieci, y Domy, które wychowywać musimy. Jakby owi Chrześcianie dawnieysi w Rzymie lub w Koryncie, ktorych S. Paweł do tak wysokiey nakłaniał y napominał doskonałości, y ktorych Świętymi zwac zwykł, nie byli także Ludzie w Małżeństwie zostający, y życie z innymi powszechnie prowadzący.

Zepsowanie natury iako wszystko zaraża swoją do złego skłonnością, tak nieiaka się naydowała przewrotność w obchodzeniu nawet Kościelnych obrzędow, kiedy się w nich cokolwiek dogadzało zmysłom, Pozwolono  
 bowiem

bowiem we dni Niedzielne y Uroczyste *Greg.*  
małe Uciechy przechodziły czasem *Naz.*  
założone pomiarkowaney skromności *orat. 6.*  
y modestyey Chrześciáńskiej granice, *p. 140.*  
y iuż ná początku Czwartego Kościoła *Basil*  
Wiekui trzeba było znieść ucztę, kto- *orat de*  
re się czyniły w Święta Męczenników, *ebriet.*  
a Klerykom zakazać aby się ná Ucztach *Aug. ep.*  
Aktow Weśelnych nie náydowali. *29. nov.*  
Jakoż Origenes dobrze uważał iak *Orig.*  
wielka jest trudność w pomiarkowa- *contr.*  
niu Uciech według Ciała z czystą *celf.*  
radością Ducha, Ciało bowiem będąc  
niewolnikiem nátychmiał się rozbuia  
dogadzając mu pokarmem, łnem, y  
inszemi wygodami; A że odeymuie  
Duchowi sposobność do aplikowa-  
nia się do rzeczy Duchownych, y moc  
do sprzeciwienia się Pokułom, Duch  
ná Ciałem swoim jednoliaynie nie  
może być Pánem, tylko surowo ie  
traktując y ustawicznie ie strzegąc.  
Mowię Ja tu o Czaśiech, które się  
opisały w tey trzeciej Części Xiegi,  
ynotuię w nich náwet náymnieysze de-  
fekta ná pokazanie pierwszych rozpu-  
szczenia y rozwiozłości Obyczajow  
Chrześcián początkow, nie iednak nie  
uymuiąc przez to temu, co się mo-  
wilo o generalnych Kościoła obyczai-  
Tom. II. I iach

iach y o Jego karnoſci, ktora ſię w nim z iák naywięszą dochowała pilnoſcią, naybárzicy zaś wielka życia Świętobliwość w Duchowieńſtwie.

Z tym wszystkim nie można też tego negować iż już bywali Prałaci zbytnie ſobie applauduiący z wielkiej czci y uszanowania, ktore ſię Im ſwiadczyło, y że też na niektórych ſkarżono o złe zażywanie Duchownych Dobr y doſłatkow, ktorych do nich należała dyſpozycya. Świadcza o tym *Concil. Chalc.* wniesione na zborze Chalcedońskim *act. 11.* ſkargi przeciwko Dioſkorowi y Baſſowi. Wiadomo też ieſt iáko w wieku bliſko przeſzłym były poſtęпки Euzebiusza Nikomedeńſkiego y innych Prałatow Sekty Aryańſkiej, oſobliwie Grzegorza Uzurpatora ſtolicy Alexandryiſkiej. Prawda iż z prawowiernych Biſkupow bárzo rzadki tak ſię znalazł, ktoryby podobnym ſłuſznie podlegał przygánom; Z tym wszystkim że Heretycy także ſwoich mieli Biſkupow y Kapłanow, Ich ſpoſób życia mniej przyſtoyny umnieyszał Reſpektu zwykłego ku wszystkiemu Duchowieńſtwu.



Jakoż wielkie to było zgorszenie dla Pogan y dla Chrześcian mniey doskonałych, widzieć Ludzi w tey Duchowney zostających dostojności zażartych przeciwko drugim Biskupom y innym Káptanom o belgami y potwarzami w Pismach y dykursach swoich, uczęszać Dwory, ubiegać się o łaskę u Pánów dla wiparcia swoiey partyi; Co zwyczajnie się działo u Heretykow. Widzieć było nawet Mnichow fałszywą zdiętych Zarliwością że opuszczali swoje osobności, Uczęszczali do Miał, wzbudzając lędy-cye, y niesłychane czyniąc wioleńce. Takie nieporządki działy się nąwbarżiey w krajach Wschodnych, gdzie że są animusze gorętsze y trwalsze w przed się wzięciach swoich, passive też raz rozżarżone ostatnie wykonania zawziętości swoiey przed się biorą sposoby. Przez to iednak respekt ku osobom poświęconym Bogu dla sprawowania Tajemnic Religiey coraż umniejszał się, a znim oraz powinna samey Religiey obserwancya.

Pozor też Cnot u Pogan nie małą przyślabszym Chrześcianom był tentacyą, gdyż nie schodziło ná takich

*Aug. in  
Ioan. n.  
tract. 25*

Pogànach, którzy moralna Życia chowali dobroć, słowo dane chowali, Sprawiedliwości strzegli, zdradą y ładomstwem się brzydzili; A słowem mówiąc Prawa y Reguły Cywilnego Życia społeczności zachowali, sądząc za rzecz dostateczną Żyć podług rozumu nie wchodząc w wszystkie te Kwestye, które tak wielkie między Chrześcianymy czyniły poróżnienie, iakby też Chrześciańska Professya nie kazała się rządzić rozumem y tą naywyższą prawdą, którą iest słowo Wcielone, Ci tedy mędrcy Światowi nie uważając ni na Proroctwa, ni na Cuda, ni na insze Widome dowody Miślicy Chrystusa Pana, wiarę poczytali za słabość y nieiakką preokupacyą Umysłu, y sądźili za próżną superstycyą Umartwiernie Ciała, pilne dochowanie czystości, schronienie się Widowisk, y innych Uciech Światowych.

Alubo do Chrześciańskiej Religiey iuż znali się y Cesarze, atoli jednak liczba Pogàn ieszcze tak byla wielka, *August. cont. ad-  
vers. leg.  
& proph.* że usłnie y piorem Im publiczney błędow swoich dogmatyzacyey y Nauki zabronić nie podobna było, tak, że Cesarze wowych pierwszych Chrześciaństwa

ścianstwa swego początkach więcey *Cod. de*  
 czynić Poganom nie mogli, tylko Im *Pagan.*  
 kazać Kościoły zamykać, a offiar y *Euseb. 3.*  
 innych Ceremonii publiczney czci Bo- *lit. c. 54.*  
 szkow zabraniać, acz y ná to częste 55.  
 Pogán bywały szemrania y niby przeci-  
 wieństwa, iáko się tego widzieć daie Przy-  
 kład w wielkim uśileniu Senatu pod *Ambr.*  
 Pánowaniem Walentyniána Młodszego *ad Va-*  
 o restauracyą Ołtarza Wiktoryi. *lent. de*  
 wszem przychodziło czaśem do tego, *relat.*  
 że wioleneyą czyniono Chrześcianom, *Sym. Ep.*  
 którzy się publicznie Pogańskim oppo- 31.  
 nowali Superstycyom. A zatym tra-  
 fiało się ieszcze różnym być Męczen-  
 nikami pod Pánowaniem náwet Ce-  
 sarzów Chrześciańskich. Ci sami też *Martyr.*  
 Cesarze zachowywali ieszcze pewne 1. *Iun.*  
 od Pogán wzięte Przewiska y deno- 17 *Mart*  
 minacye próżne w sobie zawierające 14. *Aug.*  
 Tytuły, ktorých Im y rzeczom náwet  
 Ich dawać nie przedstawano, iáko to  
 Divini, Sacri, przykładając te Epithe-  
 ta, kiedy czyniono wzmiankę o Ich  
 Domie, Skarbie, Liliach, Pur-  
 purze &c. Y ten sposob mowienia tak  
 był wzięty, że náwet sami by naypo-  
 bozniejszy Biskupi naši nie czynili sobie  
 trudności go zazywać.

## §. XXIII.

## O zepsowaniu Rzymián.

Tym czasem zepsowanie powszechne obyczajów Pogan rosło co raz większe. Występki te, którem wyżev námienił, że pánowały gdy Ewangelią opowiadać zaczęto, nie ustannie jeszcze trwały, y prócz małej liczby Iudzi dystryngwowanego Umysłu y Filozofów spomnionych, mało co u Greków y u Rzymian naydowało się Uczonych y dobrego rozeznania osób, coby większą rozwiozłych Animuszów części przeważć mogły. Pod tenże też czas Państwo Zachodnie upadać poczęło, á ná Wschodzie także długo się ostać nie mogło, kiedy we wszystkim już ustawała Karność Woy ska, powaga w Officverach, rada y znościomość w sprawach, odwaga w młodych, roztropność w starych, á ná koniec miłość Oyczyzny y dobra Pospolitego, gdy każdy nie szukał, tylko swoiev Prywaty, y po wszystkich stanach było pełno niewierności y zdrad. Rzymianie rozpuszczeni miętkością Zycia y próżnowania, nie nadstawiali

*Am Mar*  
*cell. 4 14*  
*5 28.*

stawiali się przeciwko Sąsiedzkim Narodom, tylko przez inne Narody dzikie, iedne przeciwko drugim pobudzając; Sami zaś zatopieni w delicyach, przewrotney iakięysź obyczajności dyftwngwowali się guſtem, nie w nim prawego y gruntownego nie mając. A tak gdy miarę Zbrodni swoich y obrzydliwości dopełnili, Bog z nich uczynił przykładną ſprawiedliwość, którą był przepowiedział przez Jana Świętego. Rzym był wzięty, y po kilkakroć zplondrowany przez dzikie Narody, krew tak wielu Męczenników, którą się to Miasto napałało była zemszczona, a Państwo Zachodnie stało się Łupem Narodom Połnocnym, które z niego nowe formowały Królestwa. Te to ſą prawdziwe przyczyny upadku Państwa Rzymskiego, nie zaś ſzczepienie w nim Religii Chrześcijańskiej iako Pogańie udawali wten czas, y iako Machiawel y inni Politycy bezbożni y nie rozumni śmieli udawać w poſledniejszych czaſiech.

Chrześciana więc Zwiąc w po-  
 frzodku Nacycy tak przewrotney y tak  
 z korzenia zepsowanej (rozumiem  
 14                      owych 6. 5 7.

*Salv. de  
 gubern.  
 Dei lib.*



owych ostatnich Rzymian) trudno było żeby Ich Cnota z tąd iakiey nie ponaszała uymy, z tych miar osobliwie, że nie byli już odłączeni od niewiernych, iako za Czałów Persekucyi, y że i same Niewiernych Przyiaźni y pochlebne miłości zwyciężać Im trzeba było. Nie trzeba zátym dziwować się tym występkom, które Oyco-  
wie Święci wyrzucali na oczy Chrześcíanom zaraż od czwartego wieku.

*Aug. de cath. rud.* Święty Augustyn nawet nie zbierał się przestrziedz o nich Pogan, którzy  
6. 5. 7. się ná wiarę S. nawracać chcieli, żeby  
17. 25. to ich nie przerażało ani gorszyło:

*Obaczycie* (mowi ten Doktor Święty) *w gromadzie* tych, którzy *napelniaią* *Kościół* *materyálne* *Opoiom*, *Cbćiwych*, *Zdraycow*, *Gracow*, *Rozpuslonych* *Ludzi* *uczęszczających* *ná* *Widowiska*, *drugich* *którzy* *zazymiają* *Świeto* *kradzkich* *postępowania* *sposobow*, *Guslarzow*, *Astrologow*, *Wroźbitow*, *roźnym* *sposobem*, *wszyscy* *iednák* *Ci* *Ludzie* *mnieniają*

*Aug. de* się być Chrześcíanami. Tenże Oyćiec

*mor. Ecc.* Święty otwartą szczerością wyznaie ná

6. 24. drugim mieyscu Manicheuszom iż nayduią się Oloby Zabobonne acz w Religiey prawdziwey zostaiące, lub tak przywiązane do námiętności swoich,

ich, że aż zapominają ślubów, które-  
mi się przy Chrście obowiązali Bogu.  
O tymże często wspomina w Pismach  
swoich przeciwko Donatistom, dowo-  
dząc Im że kakol musi się mieszać w  
Kosćele z dobrą Pszenicą aż do czasu  
Zniwa, to jest ostatniego Sadu ; A  
ná innym mieyscu potępia niesprawie-  
dliwość tych, którzy chwalili lub po-  
tępiali w powszechności wszystkich  
Chrześcían, lub wszystkich Mnichow  
według dobrych, albo złych Uczyn-  
kow, które widzieli w niektórych  
szczegulności. Podobne dowody ro-  
zpuszczenia w obyczajach Chrześcían  
dają się też widzieć u Świętego Chry-  
zostowa, y u innych Oycow owego  
czasu.

*Aug. in  
Psal. 99.  
c. 12.*

*Chrys. in  
Math.  
hom. 6E.*

Gdyby się zaś kto pytał ná co  
służyły Pokuty publiczne y Exkom-  
muniki? nie trzeba wątpić iż ná o  
czyszczenie Chrześcíanństwa od wielu  
występkow, ále nie od wszystkich.  
Dla náłożenia bowiem Pokuty trzeba  
było áby grzesznik Sám wyznał grzech  
swoy, bądź samego Siebie donosząc,  
bądź przestając ná oskarżeniu swoim  
przez drugich. Exkommunika zaś  
nie była, tylko dla tych, którzy nie

*Aug. En-  
chirid.  
c. 8.*

*Orig.  
trad. 33.*

*in Math.* przyimowali Pokuty, lub przeświadczeni byli albo przez własne wyznanie, albo przez Prawne dowody, albo też przez iawność Grzechu powszechną; A y tak Biskupi roztropni y miłośierni nie śpieszyli się do tych ośławnych surowości sposobow. Przeto nie exkommunikowali Grzesznikow, ktorych widzieli tak możnych lub tak licznych, iż y mniej było nadziei Ich poprawy, niż ślusznicy boiaźni Ich exacerbaciey, y przyczyny z tąd Ich odszczepienstwa Zażywali raczey przeciwno mnoſtwu grzeszących przeſtrog y napominania, a nie brali się do oſtrości kary przeciwno grzesznikom, tylko w ſzczegulności; Lecz y w ten czas przeſtrzegali częſto grzesznika o grzech poſzwanego a nie pokutniącego, pokazując mu ſtraſzne niebeſpieczeńſtwo w ktorym zoſtawał; Napominali go aby z niego wyszedł, przydając groźby na zmiękczenie zatwardziałości Jego, wzdychali y ięczeli za niego przed Bogiem, y całemu się Kościołowi modlić kázali, długo wytrzymywali y czekali na Jego nawrocenie naſładując cierpliwoſci y powolności przedwiecznego miłoſierdzia Oyca; A gdy już wszelkie wzywania łaskawie do Pokuty

prze-

*Aug lib.*  
*3. contr.*  
*Farmen.*  
*Epist 22*  
*664.*

przebrały się wynalázki, dopiero przy-  
 ślepowali do tego to ostatniey śuro-  
 wości śródka z zalem równaiącym się  
 boleści Oycy, który dla ochrony Zy-  
 ćcia, własnego Syna był by obowiązany *Edit.*  
 uciąć Mu Samą rękę. Czytaćby *Augl. t. 6*  
 w tey matercyey mowę Świętego Chry-  
 p. 439.  
 zostoma o Exkommunicie.

Co zaś ná tych, ktorych wy-  
 ślepki nie były iawné, bądź że nie  
 były wiadome, tylko Samemu Bogu,  
 bądź że nie podobna było o nie grze-  
 szących konwinkować, zadnego uka-  
 rania nie było sposobu; y nie można  
 Im było zakazać wejścia do Kościoła,  
 any Uczestnictwa Sakramentow, ieżeli  
 byli tak niezbożni, że się Świętokradz-  
 twa Sami nie obawiali. Persekucye  
 w prawdzie Kościoła poki trwały były  
 próbą, zdolną do rozeznania Plew od  
 prawdziwego Ziarna, lecz kiedy te  
 ustały, Hipokryzya w grzeszących  
 trwać mogła aż do Śmierci. Tym  
 czasem owi Chrześciance słabi y ze-  
 psówani, wielką czynili krzywdę Ko-  
 ściołowi przez swe gorszące mowy y  
 złe obyczaje, naybarżiey respektem  
 współ obcuiących y domowych swo-  
 ich. Złą instytucyą w Wierze y w oby-

obyczaiach dawali Dzieciom swoim, ktorych chrzcić kázali nie dając Im należytey Chrześcijaństwa nauki, kiedy niedostatek domowey w tey mierze instrukcyey bywał rzeczą tym szkodliwszey dla instytucyey dobrej Chrześciań konsekwencyey w owych pierwszych Kościoła Wiekach, że w nich nie dochodzimy zwyczaju publiczney Katechizacyey lub instrukcyey Dzieci nowo ochrzczonych.

## §. XXIV.

### O Inkursyach dzikich Narodow y Ich obyczaiach.

**I**nkursye Narodow dzikich, ktore niszczyły Państwo Rzymskie nie mniej skodziły Kościelney Karności y dobrym obyczajom Chrześcian, iak zepsowanie y rozwiozłość Życia ostatnich Rzymian. Ewangelia że jest naywyższą racją y Samą treścią słuszności, wszystkiemi iednakowo hydzi się niedoskonałościami y nieprawościami, ktore icy są przeciwne; Ani chytrość, ani głupstwo, ani obczaiow



iow ostrość nie może się mieścić z  
 professyą Chrześciańską; Srogość nie  
 ugłaskana y dzikość równo iey są prze-  
 ciwne iako Życia miętkość y rozpu-  
 sta. Woyny y nieprzyjaźnie iednakowo  
 nie zgadzają się z pobożnością, iako  
 też z Srpawiedliwością y z słusnością;  
 A zatym Kościół nie skończone cier-  
 piał szkody przez wysłęпки y niepo-  
 rządky straszne Narodow dzikich po-  
 nocnych, które pod ow Czas całe *Hier. in*  
 ogarnęły Rzymkie Państwo. O czym *Isai. c. 5.*  
 S. Hieronim y inni Oycowie SS. którzy *in fin. &*  
 w tedy żyli, śmiałe nam zostawili *ur.*  
 świadectwa. Wszakże nalegający *Id. ep. de*  
 konserwacvey Życia y dobra swego in- *tan. Nep*  
 teres gdy się miało izturmem doby- *in fin. ad*  
 wa, lub gdy cały kray łrogim podać *Geront.*  
 się inwazyom y Rabunkom, nieuchron- *& ad*  
 na potrzeba niewoli, y trudność w *Agaruch*  
 niewiastach uysścia niewstydu, ią to po-  
 kusił barzo ciężkie y gwałtowne do-  
 oderwania Człowieka od pilnego du-  
 chownych obowiazkow swoich zacho-  
 wania, y potrzeba Cnot náder heroi-  
 cznych a żeby się w iednostayności  
 utrzymać w pośrzedku tak niebezpie-  
 cznych y krytycznych okazyi. Mamy  
 więc Listy Świętego Bazylego, a jeszcze  
 dawniejsze Świętego Grzegorza Cu-  
 dotworcy

dotworcy przepisuiące Pokuty tym, którzy przy inkuriyi dzikich Narodow w Kápadoeyi, wpadli byli w rózne grzechy.

Kiedy Wandálowie plondrowali Affrykę, Świętego Augustyna za świadectwem Possidyusza nie tak nie fraso- wało y nie trapiło, iako niebezpie- czeństwo y Zguba tak wielu Dusz. Uważał (mowi ten Author) Kościoły opuszczone od Kapłanow y Ministrów, Panieńki Bogu poświęcone y inne oso- by Zakonne wszędzie rozproszone; Jednych Zamordowano w Katowniach, drugich tracono przez Miecz, inni w ciężkim Więzieniu utraciwszy cało- ści Ciała, Zmysłu, y Wiary, służyć musieli nieprzyjacielom trogim y nie- użytym. *Uważał że Hymny y Spiewa- nia na wychwalenie Boga ustały były po Kościołach, które Same náwet po nie- których mieyscach były zniszczone, Ze Offiary y Sakramenta nie były w Zaży- waniu, kiedy trudno było znaleźć kogo, który by je administrował náwet tym, którzy ich żądali; Ze Biskupi y Du- chowni, którym łaska Boska Upać nie dała upadali w ręce nieprzyjacielskie, lub w nie upadszy z nich uciec musieli,*  
byli

byli wyzućci ze wszyſkiego y do oſtatnie-  
go przywieźzieni Ułostwa, nie mając  
ſposobu ich należyćcie wielką potrzeby  
podźwignąć. Można z tego Przykładu  
ſądzić co ſię działo po innych Wiel-  
kich Prowincyach, iako Hiſzpanii,  
Gallii, y Illiryku czyli Dalinacyey.  
Jaki zaś mogli być ſpoſób przy takich  
rewolucyach y nieporządkach należte  
Ludowi dawać inſtrukcyę? poſtano-  
wić Kapłanow, Doktorow? Biſkupom *Concil.*  
ſwoie wizytować trzody, lub zbierać *Bracar.*  
*Concilia*, dla utrzymania Karnoſci Ko- *an. 411.*  
ścielney, y dla przytławienia godnych  
Kościołom wakuiącym Subiektow?  
Święty Grzegorz kończąc wykłady  
ſwoie na Ezechiela tak ſię w tym ex-  
plikuje: *Niech mi ſadzą za Tę nie*  
*ma że przeſtać mowić.* Nasze nogi  
coraz pomnażają ſię iako Siami wſzſcie,  
Miecz Nieprzynależki nas odczył,  
Śmierć nas zewsząd czeka. Jedni po-  
wracają do nas zobciętemi rękoma, o dru-  
dзи ſlyszemy że doſtali ſię w niewolę, o  
innych że ich Zabito. Wſcie kiedy y  
Tę nie można, tym mniej podobna co  
mowić o ſenſach niſtlycznych Piſma Śmę-  
tego. Ma zatym Kościół ſłuſzne racje  
proſić Boga w kaźdych Modlitwach  
ſwoich o Pokoy y o zgodę powsze-  
chną

chną iàko pomocy náder potrzebne do Sprawowania należytego funkcyi Religiey.

Prawda że dzięki Narody návra-  
cały się, Fraukowie stali się Chrześciá-  
nami, Gottowie y Lombardowie z  
Aryánów Katolikami, àle dla tego ie-  
dnàk nie przeszali ieszcze przez długi  
czas być dzikimi. Nazywam zaś tu  
dzikością ową umysłu dyipozycyą,  
która sprawue że się Człowiek nie rzą-  
dzi rozumem, àle iedźcie zá passyą àlbo  
zá impressyą Zwyczaiu; Mamy àlbo-  
wiem wielce Znacznych Prykładow  
iàka iest moc y dzielność samego  
szczegulnie Zwyczaiu nà *brocach* y in-  
nych Nacyach (które dzikimi nazy-  
wamy) Ameryki. Ledwoby znaleźć  
Ludzi mniej skłonnych do nieczysto-  
ści y mniej podległych impetycznym  
cholery Passyom, iàko owe narody;  
Nie wípominaiąc iàk są cierpliwi, spra-  
wiedliwość Kochaiący, y wdzięczni zá  
Dobrodzieystwa, iàk są dátni y przy-  
kładney ku cudzym ludźkości. Z  
tym wszystkim baržo aż do tąd trudno  
było z nich dobrych uczynić Chrze-  
ścián chyba zá daną Im z młodych  
Lat między wiernemi edukacyą; A  
to

to nie dla tego, Zeby Im schodziło  
na Zdrowym Umyśle, y dobrym ro-  
zeznaniu na tych rzeczach, wktorych  
się wychowali, lecz że są nie sposobni  
do brania nowych impressyi. Nie  
poymują Boga Stworzyciela wszech  
rzeczy, a razem też Pana wszystkich  
Narodów; Potrzebv nie odbytey aby  
jedna szczególnie Religia była po wszy-  
stkich krajach Nadźici Zycia przy-  
szłego, wktorym nie obiecują sobie  
tylko Dobra Duchowne, a tym mniey  
jeszcze poymują Tajemnice głębszych  
Religii. Słuchają zatym spokojnie  
tego wszystkiego, co się Im w tey  
materycy nauczając mowi, zgadzając  
się na wszystko, lecz po skończoney  
mowie, Żadna Ich nie tyka perłwa-  
zva. Jeżeli ktory z nich prosił o  
Chrzest, to się dziać zwykło z powo-  
du iakiego doczesnego Interessu, a  
często dla zysku nikczemney iakiey  
ktorey pragnie bagateli. Po Chrzcie  
wziętym zapominają łatwo obietnic  
przy Wodach Świętych uczynionych,  
y wracają się do Nalogow swoich, po-  
czynając iako przed tym iadać mięso  
Łudzkie, a nieprzyjaciela swoje mę-  
cząc Zabijać. Jest inny rodzaj dzikich  
Nacyi nieukow y głupich, iakimi są  
Tom. II. K Negro-



Negrowie, y Kafrowie, w których Za-  
den nie náyduie się Sentyment Reli-  
giey, ani naymnieysza Zmysłu atten-  
cya ná to wszystko, co się dotknąć  
lub widzieć nie daie. Wszystkich  
tákich trzeba wprzód poczynić Lu-  
дьми, á potym Ich sposobić áby byli  
Chrześcíanami.

Niechcę Ja tu twierdzić że  
Frankowie, y inne Narody ktore Zwy-  
ciężyły Rzymian zostawały ieszcze w  
tákiey dzikości y nierozumu stanie,  
gdyż to iest pewna że ieszcze zadnych  
náuk niemieli, bawiąc, się tylko Lo-  
wami á nie aplikuiąc się do Za-  
dnego przystoynego kunsztu y Rze-  
miośta, ani náwet do Polney gospo-  
darskiey Zabawy; Ze byli przyzwy-  
czaieni do rabunkow y krwawego  
zdzierstwa, y że sama Ich postać okro-  
pna była Rzymianom do weyrzenia.  
Widziemy też w Ich postępkach prze-  
dnieyszy ChárákteR dzikich Ludzi, to  
iest letkość, y nieiednostayność Umy-  
ślu; Albowiem to Samo iest nie po  
Ludzku się sprawować Człowiekowi,  
kiedy się różnym podać namiętno-  
ściom idąc zá powodem do nich po-  
budzaiących Obiektow y okazyi. Pra-  
wde

wde mówiąc nie beż tego áby się nie  
wydawało wiele nagány godnych po-  
stępów, y w obyczajach kontradykcyi,  
w Życiu pierwszych u Frankow Krolow  
Chrześciánńskich, defektow Krolow klo-  
dowcusa, Gontrama, Dagoberta, tu  
nie wspominaiąc; A lubo nie scho-  
dziło ieszcze ná Biskupach pełnych  
Świętości y Zarliwości Apostolskiey;  
Z tym wszystkim woleli większego  
unikając, niniey Złego dopuścić, y  
raczey obierali mieć Pánów Chrze-  
ściánńskich ácz słabych y niedoskona-  
łych Chrześcián, niż Pogán Prześlá-  
dowcow Kościoła. Z innych miar  
śnadź tak nie dowierżali świeżo do  
Wiary nawroconym obcych Narodow  
Ludziom, iż przez dwieście lat ledwo  
kogo náydziemy z Klerykow, któryby  
nie byl Rzymianinem; czego z tamych  
Imion Ich dochodziemy. Czytamy *Concil.*  
zaś pod ten Sam czas wielce Załających *Tolet. 3.*  
się skargi ná wielką náder łatwość nie-  
an. 589.  
których Kapłanow w powtorzeniu Po-  
Greg.  
kuty, do czego podobno okazyą dała *Past. 3.*  
ad. 31.  
letkość umysłu tych to nawroconych  
z dzikich nácyi Chrześcián.

## §. XXV.

O Ziednoczeniu się Rzymian z  
dzikimi Narodami, y iákie  
tego ziednoczenia się gwoli  
Obyczaiow były  
Skutki,

**T**e dwie Nacye, to' iest Rzymska y  
dzikich Národow, powoli się z  
sobą pomieszały y ziednoczyły; Lecz  
iáko dwa kolory pomieszane z Sobą  
każdy z nych moc swoię traći, y trze-  
ciemu, który z nich wynika y one  
gaši, dają mieysce kolorowi, ták się  
z tego ziednoczenia owych dwóch  
Nacyi stało. Barbarowie, to iest Lu-  
dzie dzikich Národow przez spo-  
łeczność z Rzymianami nabrali się oby-  
czayności y większey rzeczy znaíomo-  
ści; Lecz Rzymianie przez nich wię-  
kszymi stali się Prostakami y grubianami,  
ták, że od 1zółtego rachuiąc wieku  
*Concil.* wielka się wydaie odmiana obyczaiow  
*Carth. 4.* w Państwie Zachodnim. Niektore  
*c. 6.* Concilia były zakazały Biskupom czy-  
*Greg. 11* tać Xiąg Pogańskich, y S. Grzegorz  
*epist. 9.* Papież

Papież surowo strofuie o to Dygiera Biskupa Wiedeńskiego, w Francyy że uczył Grammatyki; A zatym mało co się czytało Historykow, Poétow, y innych Authorow Swieckich, áby się nie aplikować, tylko do tego, co szczegulnie tyka Religią; Ktore iednak y inne nàuki są potrzebne tak dla Krytyki, iáko y dla znaomości starożytności. W niedostatku zaś tychto nàuk, łatwo barzo za prawdziwe przyimowano skrypta fałszywie Supponowane sławnych Authorow Kościelnych Imionom, y wielką nàder pokazywano łatwość do wierzenia wszelakim Cudom. Jáko bowiem nie wátpiono iż Apostołowie y Uczniowie Ich Cuda czynili nieskończone, tak iuż nie examinowano tych, ktore się przy grobach Męczennikow codziennie sławały. Y więc Historye ktore Ich opisały álbo naywiększą liczbę, álbo náydziwniejsze sposoby, w naywiększey bywały wziętości. Z tąd też nieznaomość Fizyki sprawiła to, że wszelkie Dziwowski miano za Znaki nadprzyrodzone wyrażające Pomstę Boską, y że wierząc Astrologii nie pomiarkowanie bano się Zaćmieńia, y Kometow.

*Vita  
Ludpy.*

Lecz ten ubytek z strony potrzebnych nauk znajomości y Polityki, hoynie nągradzało pobożności y innych ieszcze Cnot Chrześciańskich dochowanie, àlbowiem dyscyplina, to jest Karności Kościelney obierwancya według tego, iako się w trzeciej Części tey Xiegi namieniło trwała ieszcze aż do dziesiatego wieku; Nigdy barziej Chrześcianie, nawet sami Krolowie z większą pilnością nie postrzegali Psalmodyi, y innszych Religie nie sprawowali funkcyi, iako przez owe Czasy; Nigdy doskonaley nie strzegli Postow, ani dni Swiętych. Dowod tego czyni Kaplica podrożna Karola wielkiego: Ponieważ bowiem ten Cesarz zawsze się prawie Podrożą bawił, więc Kazał za Sobą wozić Replikie, Ornaty, y wszystko co potrzeba było do sprawowania służby Kościelney, przy znaczney gromadzie Kleryków, a wybranych z Duchowieństwa osób, tak, że na niczym nie schodziło w Kaplicy Jego; żeby się y w ozdobach, y w porządku Uroczystych służb Kościelnych, y náywpiśnialszym Kościołom Kathedralnym równać niemogło. Naśladowali w tym Przykładu Jego y Sukcesorowie Monarchowie,

Thomas.  
disc.p.2.  
l.7.c.26



narchowie, nawet Thronu y Domu Jego po zeszłej Linii Karolinckiej następcy. Przez wszystkie te czasy nie zbywało ná Pralatach Świętych y Przykładnych, wielkiey nie mniey pobożności, iáko teź o návrocenie Duszy Zarliwości; Czego są Świádkami Ci, którzy szczepili Wiarę w Galii ku granicom Belgii, w Niemczech, y w innych kraiach dalszych ku Polnoey. Władza Biskupow coraz pomnażała się, procz bowiem Ich godności Kapłańckiej y Świątości Życia, sposóbnosć do sprawowania publicznych Interessow, y miłość, którą mieli u Ludzi, czyniła Ich poważnych. A zátym podczas inundacyey y wojennych progressow Barbarow, to iest dzikich Národow, zatrzymali często impety nieprzwiązane zawziętych Zwycięzcow, y Sálwowali od rabunkow Miasta, z niebezpieczeństwem nawet własnego Życia. Ták S. Leon Papież od Rzymu odwrócił Atyłę, od Miasta Trece S. Lupus; Od Aureliánu S. Agnanus &c. Kiedy zaś Krolowie dzikich Nácyi návrócili się do Wiary, przybrani byli Biskupi do Ich rady, y bywali Ich Ministrami naywierniejszemi, inspiruiąc Im ile mogli łagodność

myśl

y łaskawość, przyczyniając się często za skazanemi ná Smierć, y zażywaiąc rożnych Sposobow do zachowania im Zycia.

Zażywali nie mniej kredytu Swego u Monarchow Biskupi ná odwrocenie wszelkier niesprawiedliwości y opresyey, na pozyskanie Ubogim potrzebnego wsparcia, y ná przyczynienie wygod publicznych; Więc w takich razach nie żalowali y Bogactw Kościelnych. Czytać tylko co czynili Papieże zaczawszy od Grzegorza Świętego aż do czasow Karola Wielkiego, już to dla reparacyey ruin Miasta Rzymu, dla restauracyey nie tylko rannych Kościołow y Szpitalow, ale też Ulic y Aweduktow, już też dla zaśloneńia całej Włoskiej Ziemi od impetycyi Lombardow, y od chciwości Grekow. Czytać Zycie Świętych Arnolda, Eloego, Owana, y innych Pralatow Świętych, którzy publicznych rządow sprawowali interessa; Widzieć się tam daie że Chrześcianańska Religia tym mniej szkodzi Polityce y porządkowi pospolitemu, że y owszem iest ich fundamentem najmocniejszym, ponieważ miłość najlepszym

lepszym jest środkiem do spoienia w Ludziach iedności Serc, y do utrzymania w nich Pokoju, y obfitości, co właśnie jest końcem, do ktorego powinna mierzyć prawdziwa Polityka. Prawda że Chrześcijańska Professya z siebie mniej wygadza czynieniu nowych Akkwizycyi, bo też wielkich *Konkwizytorom* zabawa, sławnym rozbójniczym bywa rzemiosłem.

Ow wielki kredyt Biskupow y Opatow znacznie poczynił być wsparty doczesną która się Im pozwalała panowania władzą, tak, że stali się niektórych miejsc Pánami, w rowne, iako y Pánowie Swieccy wchodząc Praw Prerogatywy y obowiązki; A zatym tak iako y ony, obligowani byli słać Ludzi na Woynę y do usług publicznych, á często Sami ie prowadzić y Ich mieć Kommandę musieli. Nacye Rzymska y obcych Nàrodow tak iuż były z sobą weszły y pomieszały się, że w przybieraniu Subiektow do Stanu Duchownego sposobnych dystrynkcyi nie czyniono; Przeto trudno się było wystrzedz tey w niektórych dzikości Obyczaiow, która szczególnym do stanu Duchownego poświęceniem po-

K 5

zbić

zbić się nie może, ani tak się w osobie Bogu poświęconey odmienić, żeby iey humor do boiu y do polowania skłonny po poświęceniu nie miał być jednàkowy. Słowem przyznać trzeba, że rząd y Pànowanie doczesne Duchownym przywiązane godnościom, wielkim były powodem do większey, w obyczaiach y Kàrności Chrześciańskiej rozwiozłości.

§. XXVI.

O obyczajach Chrześcian w  
Państwach Wschodnych.

**W** Państwie Wschodnym nie w pro-  
wadził się w prawdzie rządu y  
pánowania Świeckiego przy ducht-  
wanych zwyczaj, ale iednak tam inne  
zepszowania obyczajów w szczęły się  
były przyczyny. Herezye bowiem,  
które tam wielkie były poczyniły pro-  
gressa nie mnieysze też w rozdrażnio-  
nych Umyślach sprawiły Zwawości, a  
w wielu Samey Wiary náruszyły Fun-  
damenta. Z iedney strony Nestoriusz,

á z drugiey Eutyches álbo raczey Dyofkor wielką za sobą idących Sektatorów pociągęli liczbę. Dysputy bywały ułtawiczne; A te Dysputy często zakończyły się na ciężkich Waśniach y Sedycyach. A że między Mnichami y Klerykami pod pretextem niby powinney Zarliwości naywiększe się z tąd w łzczęły zawziętości; bywało że aż Pułtynie y Osobności swoje opuszczając do Miast zbierali się Muisi, dla utrzymania tam prawdy tey, ktorey wierzyli Religiey, wielkich w takich razach dopuszczali się wiolencyi excessow: Jáko o tym świadczą krwawe tragedye ktore poczynili w Egipcie y w Syryi Nieprzyiáciele zboru Chalcedońskiego.

Kiedy zaś Cesarze chcieli przez powagę swoią Swiecką utpokoić te rozruchy, większym przez to okazać dawali niesnaskom, bo miasto tego, coby się tylko byli powinni starać o exekucyą decyzyi Kościelnych karząc y skromiąc mocą władzy swoiey buntujących y nieposłusznych, łami wchodzili w dyscernencyą dogmatow y czynili Edykta dla uśmierzenia żwawości Dysput, niebezpieczne ich czyniąc po-



pomiarkowania. Ná końcu utrzymani pochlebną Assentacyą Biskupow, Sami wazyli się nawet regulować y miarkować ustawy Karności Kościelney, co Samo było ie zepsuć y zniszczyć, bo inszey w tym pomiarkowaniu nie trzymano się Reguły, tylko upodobania się Cesarzom.

A lubo Cesarstwo w owych kraiach Wschodnich ieszcze się utrzymywało, àtoli iednak iuż tam znać nie było Rzymian, tylko z Imienia, àni Grekow tylko z ięzyka, raczey mieszanina tam była wszelakich dzikich Nàrodow Thracyi, Iliryi, Izauru, Armenii, Persyi, Tartaryi, Sarmacyi, Bulgaryi, Rostyi. Jàkoż zadnà Histo-rya nie wymienia większego Nàrodu zepsowania iàko ostatnich Grekow, którzy dziedziczyli występki swoich Przodkow, nie wchodząc w Sukcesyà Ich Polityki, Ich sprawności, y Ich Nàuk. Z tym wszystkim wszyscy byli Chrześcíanami y dochowali aż do tąd z wielką pilnością tczyże Religiey pozor.

A że Mahometani podbili sobie napotym Państwo Wschodnie nastąpiło  
też

też y to że Chrześcianom y zniemi w społeczności żyć trzeba było, owszem wielka Część Grekow w Egipcie y Syryi stali się Poddanemi Mahometaiskimi, nie przedstawiając jednak być Chrześcianami. Sektarze bowiem tego to fałszywego Proroka acz sobie coraz więcej podbiłali Państwa y błędną swoją rozszerzali Wiarę jednak Religiey Chrześciańskiej y iej wolnego sprawowania nie znaszali w krajach tych, kędy ją należeli. Ponieważ zaś Nauka Mahometa nader była głupia, y zdrowemu rozumowi sprzeciwiająca się aby ją Ludzie oświeceni Światłem prawdziwey Religiey przyjąć byli mogli, kiedy wymagał aby Go posłanego w Bogu wierżono na gołe słowa mimo iakiegokolwiek przez Prorokow o tym obwieszczenia, lubo przez Cuda Świadcstwa; Więc potrafił sobie pozyskać Sektatorów przez to naybarzciej, że się udał do Arabow Ludzi równiających się Mu w ślepey Prostoćie że bron swoją przez Woienne co raz pomykał Sukcessa, y że wiernie się zdobyczą y Łupami swemi dzielił. Przewda że Chrześcianie z razu barzo się tą Sektą brzydzili, y długo w Poddaniństwie Mułmanow Zyiąc, do nich się

się przyzwyczaić nie mogli. Lecz  
nà reście dāli się nieco skłonić, y  
gdv iuż blisko dwóch set lat Panowa-  
nie Mahometańskie do większego co-  
raz pod Kalifami Abasýtskimi przy-  
szło wzrostu, Religia też Mahometań-  
ska iuż mniej poczęła być ohydliwym  
Chrześcíanom iarżmem ták długiey  
niewoli w Wierze swoiey osłabionym  
y w prostocie będącym. A do tego  
początek Sekty Mahometańskiej zdał  
się iuż dość być dāwny aby uczynił  
w Ludziach prostych iākąkolwiek z  
dawności ustanowienia swego impres-  
sya, y dał przy wymysłonych baykach  
o Świętości tey Sekty Kredyt, nie  
wspominając że poważne Alkoranu  
Andronii w szędzie wzywaniem Imie-  
nia Boskiego napełnione wiele do zie-  
dnania o niey dobrej opiniey przy-  
czynić mogły, ile kiedy tã Xięga kon-  
formuiącym się z Wiarą naszą sposo-  
bem równie z Nāmi nakāzuie Wiarę  
o iedności Boskiey y potrzebę chro-  
nienia się bałwochwaltwa, iawnie opo-  
wiada łąd ostateczny, Piekło y Ray,  
à z Uczciwością w spomina Moyżesza,  
Prorokow, Apostołów, y Męczenni-  
kow, wielkie nāwet pochwały daie  
Chrystusowi Panu.

Przy

Przy tym też Mahometani różnych obrządkow y ćwiczenia powier-  
szchownych naśladowią Chrześciańskię  
Religiey. Chrześciane mieli zwyczaj  
modlić się po siedm razy na dzień, a  
Mahometani modlą się po pięć razy;  
Chrześciane obserwują Post Czer-  
dzieftodniowy, a Mahometani także  
przez dni dwadzieścia dziewięć po-  
szczą nie iedząc aż w Nocy tak iako  
przed tym Chrześciane czynili.  
Chrześciane Święcą Niedzielę, a Ma-  
hometani dzień Piątkowy. My się  
zbieramy do Kościołow na Modlitwę  
y na słuchanie Lekcyey z Pisma Świę-  
tego y Nauki Kapłanow, oni także  
modlą się swoim sposobem w Melze-  
tach, czytają tam Alkoran y słuchają  
Nauki swoich Doktorow. Peregry-  
nacye także odprawują do ziemi  
swoiey (iako rozumieją) Świętey y  
nawiedzają groby swoich mniemanych  
Męczennikow. Czynią też znaczne  
Jałmużny y Częste Szpitalow Fundu-  
sze. A co większa, mają też swoich  
Zakonnikow, którzy żyjąc w społec-  
zności, Ciała swoje strasznie martwią  
y dręczą. Wszakże niemasz tak wiel-  
kiey surowości powieraszchowney kto-  
reyby Ludzie bez Cnoty naśladować  
nie

nie mogli, dla próżney chwaly, albo dla interessu ; Lecz aby chcieć żyć w cichości, w pracy y na Ustroniu od oka Ludzkiego trzeba na to mieć Chrześciańskie Serce.

Z tym wszystkim ieżeli z iadących z tąd w tamte kraie niektorzy wychowani na łonie Kościoła w pośrodku Chrześcian często blaskiem powierszchownym Religiey y Cnot przyrodzonych ktore widzą w Niewiernych z tam tąd powracają zachwiani w Wierze swoicy, y z obojętnym ku wszelakiey Religiey umysłem; Jak wielka owych Chrześcian być musiała tentacya, którzy się pod temiż Niewiernemi rodzili, y całe Życie pod nimi przepędzić musieli? A będąc wustawiczney od nich oppressyey środką inszego do ustanowienia szczęścia swego doczesnego nie mieli, tylko wyrzekając się Wiary Przodkow swoich. Owszem jest się czemu dziwować że się wszyscy nie przewrocili, y wielka liczba pozostałych ieszcze w krajach Wschodnich od tysiąca blisko lat Chrześcian jest iasnym dowodem mocy Ewangeliey, a słabości Mahometañskiey Nauki.





utrzymała po całym Państwie Greckim tak że nie schodziło ná zacnych Doktorach , ná wielkich Biskupach , ná sławnych Pustelnikach , á nawet y ná wielu Męczennikach dla obrony czci obrazów Świętych.

## §. XXVII.

Obyczaje Ludzi Zachodnych y korrupcyja ktora w dziesiątym wieku panowała.

**W** Państwie Zachodnym Wiara się zachowała w całości y nie bywało w niej wątpliwości y Herezyi , lecz prostota y nieumiejętność coraz się pomnażała ; Karol wielki w prawdzie z wszelką mocą starał się o przywrócenie potrzebnych Náuk y Karności Kościelney, lecz Monarchowie Następcy Jego mniej podpierali tego pobożnego Jego usiłowania ; A zatym tak do Kościoła iako y do stanu Świeckiego w krotce w prowadziły się nierządy większe ieszcze od przeszłych. Wiara była się wszczepiła w Saksonyi , w Bawaryi y w wszystkich innych Częściach Niemieckiego kraiu , ale dla utrzymania Jey

Jey w Nacyach frogich y nieuhamowanych Karol Wielki Sukcessa opowiadania Ewangeliey musiał w śpierać Mieczem y frogością ukarania; bywały więc nawrocenia przymuszone na początku po których dla nieszczęśliwości Czasow nie następowała czasem należyta kultura; aby się Religia dobrze zaiąć y w korzenie mogła w mniey wyprawney do dalszego Wiary wzrostu Ziemi. Łatwo tedy z tąd sądzić że wielka tam ieszcze pozostała się Proflota y nieznaiomość rzeczy duchownych a do Życia Chrześcijańskiego należących, co podobno było iedną z przyczyn; iż z taką łatwością Schizma y Herezya w Polnocne wprowadziły się kraie. Woyny zaś domowe ktore po Pànowaniu Ludwika pobożnego nie przestając trwały, w prowadziły podobną nieznaiomość y dyzordynacyą w Państwo Francuskie, a na większe nieszczęście plądrowali ie zewsząd Normandowie ieszcze na ow Czas Poganie; tak iako Węgrowie (także ieszcze Pogaństwem zarażeni) czynili z Włochami: Saraceni zaś procz Hiszpanii którą iuż więcey od stą lat trzymali, zabrali na resztę Appulią, Sycylią, tak że co było

L 2

ieszcze

ieszcze reżty obyczaiow y Polityki sta-  
rych Rzymian wszystko się zniósło.

Mnieysza byłaby szkoda z tey to  
dobrego ćwiczenia y Polityki Utraty,  
gdyby w tym y konserwacya Wiary in-  
teressowana nie była; Lecz Religia  
Ludzkiem sposobem utrzymać się nie  
może bez instrukcyi, gdyż potrzeba  
aby Pismo Święte było czytane, opo-  
wiadane, y tłumaczone Ludowi, y że-  
by tradycye Apostolskie były pilnie Za-  
chowane y strzeżone odcinając z nich  
coraż nowe bez powagi nalczytey od  
Ludzkiej adinwencyi wzięte przyśiew-  
ki; A zatym wszystko to, bez trudności  
się wykonać nie mogło wták nieszcze-  
śliwych, iakośiny wyżej wspomnieli  
Czasiech. Swieckie też osoby po  
większey Części bez Xiąg Żyły y czy-  
tać nawet nie umiały, a ieżeli u zna-  
cznieyszych iákie się starożytne od  
Przodkow nàydowały Xięgi, to ich  
rozumieć nie mogli, dla tego, że w  
Języku Łacińskim pisane były, którym  
mówić iuż przestawano; W innych  
językach pospolitych ktore dopiero  
formować poczęto, ieszcze się nie pi-  
sywało; Po Łacinie więc odprawowało  
się Nabożeństwo, to iest Officium Ko-  
ścielne;

ścielnie; Y w tymże Języku czyniły się publiczne Pisma Świętego Lekce, rzadko ie inszym ięzykiem wykładając.

Bywało też że z Pąnow, to iest z Przedniejszych w kraiu, każdy prawie w swoim się zamykając Zamku z przyczyny niesnasek domowych y małych wojen ktore ustawicznie między nimi trwały, nie mogli często bywać w Miastach Parafialnych, lub u Biskupow swoich stołecznych, osobliwie kiedy kto z nich w niezgodzie zostawał z Samym swym Biskupem. Musieli się tedy kontentować Mszami prywatnemi swoich Kapellanow, albo tylko bywać na Nabożeństwie w Kląsztorach poblizszych Mnichow. Ci zaś żadney na to mocy nie mieli Zeby mogli nauczać, ani powagi Zeby grzeszących strofować. Z *Concil. Tecin. an. 853 c. 4.* tąd więc od dziewiątego za cząwszy Wiek Biskupi Często się na to uskarżali, że Kościoły nie bywały uczęszczane od Ludzi znaczniejszych, tak, że Ich napominali, aby do nich przynajmniej na Święta Uroczyste przybywali. W tenże zaś czas Cztery dni w Rok naznaczono, to iest Boże Narodzenie, Wielki Czwartek, Wielkanoc y, Zielone Świętki, w ktorych każdy Chrze-



ściánin do Kommunii przystąpić musiał.

Lud zaś pospolity nie większe od Pánów swoich miewał Náuki y Instrukeye, chyba mieszkając pod dozorem dobrych po niektórych Miałstach Biskupów, którzy po większey Części tak mało náuczali y Katechizowali, że nayduiemy Kanony zalecające Im aby náuczali przynaymniey w ięzyku powszechnym skłád Apostolski y Oycze nasz, to iest pierwsze Elementa Wiary Świętey!, álbo iáko nazywamy Katechizm. W tak wielkich więc Ciemnościach łatwo imaginować sobie można iáko też była rzeczy iednych niewiedomość, á drugich nierozumnego wierzenia łatwość, ile że tego okoliczne dowody w starych nayduiemy legendách, tym to bowiem czasom, to iest rachuiąc od dziewiątego po Chryśtuśie Pánu Wieku przypisuią się Po większey Części fałszywe Akta Męczenników y innych Świętych wynalezione przez zabobonną y złé zrozumianą pobożność dla zabawy Pospolstwa w Święta. Około też tego Czasu z fabrykowane są fałszywe Decretales Izydora, ktore przyczyniły nie mało do tak znaczney w obserwaneyi karności Kościelney odmiany.

Sami

Sami Kapłani y Klerycy mało co mieli sposobu czego się nauczyć, będąc przymuszeni myśleć zawsze o obronie swoiey przeciwko powszechnym inwazyom y nieprzyjacielskim insultom dla ochronienia Dobr Kościelnych, z których swoje brali wyżywienie y Subsystencyą. Drudzy też Ściśnieni Ubóstwem musieli się bawić podłym iakim rzemiostwem, y z Kraiu w Kray przechodzić sposobu do Życia szukając przyboku iakiego Biskupa; lub Pànà, Świeckiego. W takim zaś Życiu iakie Ich być mogły Nàuki? iàka regularność Obyczajow? Kiedy się niektóre tylko pozostały były Kapituły Kathedralne y Klasztory Zakonne, przy których się dàwna Nàuk y ściśłego zachowania Ustaw Życia Chrześcijańskiego utrzymywała Tradycya. Mniści też y Kanonicy znacznym Ustaw swoich rozpuszczeniem od pierwszej swoiey odeszli byli Instytucyi. Widzieć się to dàie z przepisanych przez Cesarza Ludwika pobożnego nowych zacnych Ustaw, dla naprawy ich zaniedbaney Karności; lecz nastąpienie nowych w Państwach Rewolucyi do opłakaniejszego ieszcze Ich przywiódło stanu; Klasztory bowiem po większey Części przez Normanow

palono, Plądrowano, y wniwecz obrà-  
càno, à Mnichow y Kanonikow Zamor-  
dowano lub rozproszono, y przy wie-  
dżiono do tego że wespół z Ludźmi  
Swieckimi żyć musieli.

Z tego łatwo sądzić że w tak po-  
wszechney mizeryi, y Ubodzy zwykłe-  
go około siebie nie mieli opatrzenia.  
Jàkież bowiem mogło ich być wśpo-  
możenie od Duchownych? kiedy Im  
Samym ledwo stawało czym się żywić:  
*Glub.lib.* Y z kąd że się zdobyć można było na  
*2.c.9.4.* Jałmużnę w tych Czasiech tak straszne-  
*c. 5.* go głodu, że się y Ludzkie Ciało iada-  
*Concil.* ło? Przy Samych Kościołach mało co  
*Calchur.* się sprzętu Kościelnego było zostało  
*in Aug.* Co okazać dawało w owych Czasach do  
*787. Tri* bui. 895. zakazania Kielichow szklanych, ro-  
gowych, drewnianych, y miedźnianych,  
pozwalaiać iednak zażywanie Cynowych.  
Nie schodziło w prawdzie na ow Czas  
na znacznych Funduszach y Dobrach  
Kościelnych, lecz te Dodra bywały  
Ustawną pokusą Pánom Swieckim przy  
Woynie. Z kąd częste Biskupstw uzur-  
pacye przez osoby wcale ich rządu nie  
godne, ktore się gwałtem albo same  
wbiały, albo przez krewnego Sąsiada  
w sadzone były, iako tego iest Przykład

w Ugonie Synie Eberta Graffa Wernandowskiego. Ktorego w trącono nà Arcybiskupstwo Rhemeńskie w Wieku ieszcze pięcioletnim. Sam Rżym takim podlégać musiał uzurpacyom. Pankowie koło tego Miasta mieszkający mu byli naysfroźsi, y przez cały prawie owiek po Chryśtuśie Panu dzieśiáty nie co inszego czytać bywało, tylko o intruzyach y expulsiách gwałtownych nà tey to pierwszey Kościółie śolicy, kedy do tego Czasu Karności Kościelney ściśła bywała oblerwancyà.

A że powszechne zamieszania y nieprzyjacielskie inkursyie niebezpieczne czyniąc drogi y z iednych do drugich Miast przeyscia, zgromadzać się nie dopuszczaly; Zatyń szło że y Konceylia Kościelne rzadko się odprawowały; A tak im łatwiey się w Kościółie Bożym nierządy y zepłowania obyczajow w zmagaly, tym trudniejszy do ich uśmierzenia znaydowały się sposoby. Pamięć dawnieyszych Ustaw y dobrych Przykładow coraz ustawiała, owszem z brodni y grzechow nieukaranie iakieś bezpieczeństwo sprawiło, że się do nich przyzwyczaiac zaczęto, y iako zaraza ich była powszechna, tak

L 5

nieczu-

nieczuŹcy y niedbanie o nie generalne! Z tym wszystkim KaŹdy się zaszczycał być Chrześcianinem, tym sposobem że się zdawał ten Chàrakter być przyrodzony, à Chrześcianin y Człowiek rzeczą iedną, bo też istność Chrześciaństwa nie zawierała się tylko w pewnych dla kształtu powierszchownościach, y Chrześcianie nie różnili się prawie od Żydów y Niewiernych co do złych albo dobrych obyczajów, ale tylko co do Ceremonii, które do polepszenia człowieka nic nie służą.

## §. XXVIII.

### O Konserwacyi w całości Religii Chrześciańskiej.

Gdyby Religia Chrześciańska nie była dziełem Boskim, nie mogła by się była oprzec tak gwałtownym nátarczywościom; lecz Bog wszechmocny náder iawnó pokazał, że zostaie w pośrzedku Kościoła swego, y że żadná rewolucya y przeciwność Ludzka nie zdoła go poruszyć. Owszem moc S. Ewangeliy cudownie się wydawała w owych Czasach nieszczęśliwych; przy wszel-  
kiey



kiedy tey, która panowała ciemności y niewiadomości, w szędzie iednąk aż do nayprościeyszych Niewiaśt tkwiała zności y adoracya Boga w istności iednego, stworzyciela Świata, Oycy, Syna, y Ducha Świętego; y Jezusa Chrystusa Syna iedynego Boskiego, Zbawiciela wszystkich Ludzi; Wszędzie wierżono śad ostateczny y Życie przyszłe wiekuiśte; Nàwet wszystkie przednieysze Artykuły moralney o występkach, y Ocności Nauki były w zności wierze u każdego, à Przecywnym sposobem przy pomyslnieyszej słyńacych starych Grekow porze Filozofowie coraz nowe o nich kwestye y dysputy czynić zwykli byli.

Prawdà że się według tey zności nie rządżono, że lubo się zaden nieprzał wynikajacych y z niey ku poprawie w występkach obligacyey, àtoli iednąk mało bywało takich, którzy potrzebną tych to Konsekwencyi dla reformy własnych obyczajow do siebie czynili aplikacyą. Z tym wszystkim *Euseb. 1. prap. 1.* tą impresyą moralney Chrzęścian *Evangel. c. 3. 4. 6. 8* Nauki od wielu odwodziła złego; y nàvgrubsze Nàrody uskramiała w przyrodzoney dzikości y okrucieństwie ieli

żeli nie tak aby się w strzymali od występku, to przynajmniey że wiele z nich miewali się do Pokuty y przyganiáli swoim złym obyczajom. Słowem mówiąc; z tey Professyey Wiary w powszechności pewna wynikała obyczajność, Ludzkość, y wstydliwość, barżiey niż się kędy indziej naydować zwykła.

A lubo się Kościół Boży co do powierszchowney postaci swoiey wcale generalnie zdał się być odmieniony, to przecięż podanie ustanowionych z dawna obyczajow y Nauki iednostaynie się Konserwowało. Nie schodziło y po wszystkich Częściach Zachodnego Państwa na wielkich Doktorach y Ludziach Świętych wszelakiey Kondycyey. We Francyi Karność Życia Mnińskiego wynaszala się, y nowy Lustr wzięła przez fundacyą Ślaw nego Klasztoru Zkoniackiego ktorego Pierwsi dway Opaci S. Odon y S. Maior słynęli pobożnością y nauką. We Włoszech S. Romuald fundował Klasztor Kamedulow y wielką liczbę innych, a przyśposobił sobie wiele sławnych Uczniow. Tegoż samego czasu wielu Świętych, y żarliwych, liczymy Biskupow: Świętego Dunstana w Anglii, Świętego Udelrika w Niem-

Niemczech, Świętego Woyciecha w Czechach, Świętego Bonifacego umęczonego w Ruśi, Świętego Brunona w Prusiech, Świętego Gerarda Urodzenia zacnego z Wenecyi Biskupa y Męczennika w Węgrzech, y wiele innych, którzy przez swoje Apostolskie nàpominania Cnoty, y Cuda utrzymywali podanie Świętey Nàuki y Karności Kościelney. Liczymy tegoż Samego Wieku y w pośrødku Ludzi Swieckich wielu Świętych, nawet y między nàywiększemi Pánami. Świętego Geroda Graffa Aurylãckiego, Świętego Szczepana Krola Węgierskiego, Świętego Emeryka Syna Jego, Świętego Henryka Cesarza, Świętego Roberta Krola.

Ci Święci, osóbliwie z pośrød Nàcvi świeżo nàwroconych, iàko to S. Henryk y S. Szczepan daią z siebie wi-dzieć; iàka była skłonność do Cnoty tych Nàrodow, ktore Rzymianie nà-zywać Zwykli dzikiemi. Zwyczaili się oni do Prostoty, do szczerości, do czystości, do wzgardy uciech y wygod Ciała, à kochali się w datności. Kiedy więc Ci z tákimi Przymiotami Ludzie raż sobie zasnakowali Ewangelicznà Nàuke, trzymali się iey całym Sercem, y nie szukali wymyślnych wybiegów do iey

icy pochlebnego sobie tłumàczenia, ani się lękali trudności, ktoraby Ich odstràszyc mogła. Prawda że Ich sposób postępowania nie bywał zawsze tak Sobie podobny y iednostany, iàko starzych Greków albo Rzymian: àlé za to nie tak łatwi byli do dyssymulacyi y hipokryzyi iàko oni.

*Glober*

*lib. 4. c. 6*

*an. 1041*

Przez staranie y powagę tych to pobożnych osób poczęło się przywracać bezpieczeństwo publiczne, kiedy Panom wszystkim nakazano poprzyśiądz Tregwę Boską tak nàzwaną. Zuaczyła zaś ona wstrzymywanie się od wszystkich Uczynków nieprzyiaznych zaczawszy od śrżody z wieczora aż do Poniedziałku rano każdego tygodnia, tak iednak że względem osób duchownych y Zakonnych, tudzież względem Pielgrzymów y Robotników dla Ich bezpieczeństwa trwała ná zawsze. Ta Tregwa była ustanowiona ná wielorakich Koncyliach pod karą Exkommuniki; Co Samo pokazuje iàk wielką ieszcze Religia miała władzę nád wiernych umysłem, chociaż fundamenta, ná których się Życia Cywilnego wspiera społeczeństwo już prawie były wywrocone. Temi też Czasami często wspomínano o Exkommunie

munice przeciwko podnalezającym rękę na Duchownych. Nie zażywano tey ostrożności y surowości w pierwszych wiekach, iām bowiem respekt ktorym Duchownych poważano, ochraniał Ich od podobney zniewagi; Lecz iuż temi Czasę wytlawieni bywali iāk naycięższym wioleńcyom.

## §. XXIX.

### O Przywroceniu pobożności y Karności Chrześcijańskiej.

**P**rocz tego że Normàndowie byli zniszczyli wielką liczbę Kościołow, dopuszczono dobrowolnie upaść wielu innym, a to dla fałszywey opinii ozblizającym się iuż iuż końcu Swiata, spodziewaiąc się go nieomylnie Roku tysięcznego po Narodzeniu Pańskim. Kiedy się zaś postrzeżono o iednostayney Swiata trwałości, y po naznaczonym mu kresu czasie, zaczęto znowu w szędzie budować Kościoły z iak naywiększą podług gustu owych Czasow wspaniałością, miarkuiąc zawsze żeby elewacyą swoią przewyższały insze Budyunki



dynki nie tilko partykularnych osób, ale też y naywiększych Panow. Poczyniły się wielkie fundacye po większey Części z przywroconych dzieśięcin y innych Dobr Kościelnych niegodziwie u zurpowanych podczas przeszłych Rewolucyi; Szukano wszędzie z wielką pilnością Relikwyi, y zażywano ná nich oprawę y przyozdobienie iák naydroższych Kamieni, iáko się to ieszcze dáć widzieć w starych Kościelnych Skarbach. Tegoż Samego Czasu usiłowano przywrocić po Kościołach dawny kant, y Uroczyście służb lub Pacierzy Kościelnych odprawowanie, y było to koło iedenastego po Chryśtuśie Panu wieku, że Vićtus Mnieh z Aretlá w Toskanie wynalazł Noty y Takt spiewania, co iest fundamentem całej Muzyki teraznieyszey. Monarchowie pobożni o których się wyżej wspomniało tak hoynością iáko y Przykładem swoim promowowali tak pożytecznych wynalazkow Sukcessa; Robert Krol składał responsorya ktore się aż do tąd ieszcze *Helgand* spiewają, y miał to sobie zá honor obchodzić funkcyą Kantora publicznie w Kościele.

Tegoż też wieku długie Plalmo-  
dye,

dye, to iest Psalmow Przespiewania  
 náybáržiey były w Zwyczaiu. Swiadczą  
 o tym ustawy Karthuzow, y innych Za-  
 konow tegoż Czaiu. Mniſi Klumia-  
 cenſcy w Zwyczaj Częſty w prowadzili  
 Officium za Umarłych, á małe Offi-  
 cium o Náyſwiętſzey Pannie w Krodkiem  
 teſz potym Czaſie w prowadziło ſię.  
 U wielu w Zwyczaiu było to Nábo-  
 żeńſtwo żeby codziennie cały odprawić  
 Pſalterż; Podług wielorakoſci zaś Offi-  
 cyow álbo ſłuſzb Koſcielných, wielo-  
 rake teſz bywały Msze y Oltarže. Ka-  
 plic domowych bywało bez końca,  
 każdy bowiem Pán własną chciál mieć  
 w ſwoim Zamku, áby nie zoſtawiał bez  
 ſłuſzby y bez Mszy, gdy podczas Woy-  
 ny do Koſciola ſię udać nie mogli. Po  
 częſci Swiatowey próżnoſci Prywata w  
 tym ſię teſz mieszać zwykła áby Kape-  
 lanow domowych ſwoich mieć mogli,  
 y chroniąc ſię Koſciolow publicznych  
 między Gminem Poſpolitwa poczytani  
 nie byli. Nie wątpię iż tá wielorakoſć  
 ſłuſzb odprawiających ſię po tak róż-  
 nych mieyſcach iuſz tey nie miała po-  
 wági co ſłuſzba iedyna y powszechna Bi-  
 ſkupa przy aſſyſtencyi Całego Ducho-  
 wienſtwa ſwego, iák ſię praktykować  
 zwykło w przeſzłych widokách; nie  
 Tom. II. M wſpo-

Baron.

admars.

2. Noſ.

Pociesz.

Dawam.

32.

wspominając że pozapominano przyczyn wielu Ceremonii. Których przez Tradycyą podanych ieszcze obserwowac nie przedstawiano, acz dawniejszego w rządzie Ekonomii Kościelney nie zachowując porządku. Jakoż iuż mniej starano się o to, żeby Kościoły mieć oddległe od Budynkow Swieckich y od innych mieysc mniej spokojnych; Nie widać iuż po Kościołach Odźwiernych y innych mniejszego poświęcenia Kleryków, postrzegających w nich porządku, ochędożności, y cichości. Te Funkcye zostawiono po Części ołobom Swieckim podłym Laikom. A zatym Schadzki Kościelne stały się bezporządkne. Przyszło do tego; iż Panowie, Magistraty, y inne ołoby Swieckie znacznieszy dystynkcyej ciśnieły się wespół z Duchownemi do Choru, a po winnego Świątnicom zaniedbawszy Respektu, iuż potym y Lud Połpolity nàwet y białogłowy aż do Prezbiterium wchodzić ważyły się.

*Glub.lib.* Lecz inne à daléko większe nad  
*2. c. 6.* te tu wyrażone wieku jednastego zaięły  
*Petrus* się były nieporządki, y potrzebujące  
*Dam.* poprawy obyczaje, to iest Symonia w  
*opusc. 6.* Duchownych y nieczystość. Prośłota  
*12. 18,*

z Zaniedbanych Nauk y Ubostwo, sprawiły w Duchownych wielką chciwość y niedbałość Duchownego w Kościele Dobra, gdy się tylko starali o Dobra do swoiey ściągające się Subtylencyi. Z Kąd więc pośpolicie przedawano Beneficya, nawet y Prelatury. Wielka też Część Duchownych przechowywała publicznie nalożnice, y byli z nich nawet tacy, którzy bezwładnie następowali na Prawo o bezżeństwie, mieniać ie być Złam obyczajem, a to się náybarżiey działo w Niemczech, kiedy Religia zawsze zdala się być słabsza. Owa to Proślota y niewiedomość Duchownych, sprawiła w nich, że Urzędu swego nie poważali sprawując go, iakby był potym iakim rzemiosłem; żyli każdy z ołobna barżiey się bawiąc Gospodarstwem niż Nauką y modlitwą; A zatym nie do sięgali wysokich racyi przyzwołtego Im bezżeństwa, owszem Prawo ie nakazujące mieli za Tyrannią nieznośną, y to było przyczyną ich szemrania y żawości przeciwko Papieżowi Grzegorzowi Siódmemu, y Świętemu Piotrowi Damianśkiemu, który wsparty powagą Leona dziewiątego y innych Papieżów za czasu swego, uśilnie się opponował tak sprośnym

10001 M 2 Obycza-

*Petrus* Obyczaiom; Dla wykorżenienia kto-  
*Dam. ap* rych; ustanowiono Kanonikow Regular-  
 24 & 27 nych dających innym Duchownym  
 Przykład życia w społeczności y obier-  
 wancyi w Kanonach przepisanej Karno-  
 ści, y bywało, że z tego to Zgroma-  
 dzenia po większey Części wybierano  
 Prałatow y Pasterżow.

### §. XXX.

#### O Odmianach w Pokucie.

**W**zględem Ludzi Swieckich starano  
 się o odnowienie lub przywroce-  
 nie dawniejszych Pokut. Zgadzano  
 się w tym żeby ie nałożono y miarko-  
 wano podług prefkrypcyey Kanonow;  
 Lecz że naywięksi iawnogrzesznicy wła-  
 dzę y bron mieli w ręku nie poddając  
 się tak Świętym uślawom, iawno się  
 im sprzeciwiali; Drudzy nie zbraniali  
 się w prawdzie przyjąć Pokutę, ale tyl-  
 ko według definicyi takich Kanonow,  
 ktore autentyczney pewności y po-  
 wagi nie mając, znacznie umnieyszały  
 zbawiennego Pokut rygoru. Drudzy  
 też przyjąwszy Pokutę, żadney po niey  
 w życiu Swym nie czynili poprawy;  
 A tak iak naywięcey bywało w grzechy  
 recydyw

*Petrus*

*Dam.*

*opus. 7.*



recedyw y fałszywych Pokut ; Z tym wszystkim dla każdego występku rachowano y naznaczono osobliwą Pokutę, tym sposobem, iż Człowiek naprzykład, któryby popełnił trzydzieści Zaboystw, tylż krzywoprzysięstw, lub Cudzołostw, dla czynienia za nie Pokuty potrzebowałby Czasu wielu wieków, ażby ie odprawił. Co okazało dalo Indulgencyom, ktore się na tak wiele lat nadają podług tego, iako się w Bulach Papieskich wyraża.

Ponieważ zaś Pán Bog rzeczy nie podobnych nie wyciąga ; Więc Ci, którzy podpadali Pokucie trwać mającey przez Całe Ich życie albo y daley, nie mogli więcej czynić, iak resztę dni swoich na niey trawić, y dla większey w tym bezpieczeństwa w klasztorze się zamknąć.

Lecz Czasami ulżono Im ciężaru Pokutujących. Święty Piotr Dámián świadczy, iż za Jego Czasu takie te Zamiany pokutne barzo były w zwyczaju, y nawet donosi iak ie <sup>P. Dam.</sup> <sup>lit. ss.</sup> <sup>Rod. &</sup> <sup>Domin.</sup> <sup>c. 8. 10.</sup> izacowano ; Jako to trzy tysiące plag <sup>lit. ss.</sup> <sup>Rod. &</sup> <sup>Domin.</sup> <sup>c. 8. 10.</sup> dyscypliną, miały wagę y Szacunek <sup>c. 8. 10.</sup> Roku iednego zwyczajney Pokuty.

Dzieſieć zaſ Pſalmow przeſpiewanych przy nieuſtannym biczowaniu czyniły tyſiąc pląg; tym ſpoſobem: że Pſalterz cały odprawiony przy takiey flagellacyey wynoſił walor pięciu lát Pokuty. A że ná Fundamencie obcowania iáko wyznáwamy Świętych: Bog Naywyższy przepuszcza Często grzeſznikom z w zględu ná modlitwy y inne dobre uczynki Ich Braci, bywały ná ten czas oſoby pobożne y Święte ktore ſię dla drugich ſtawáły offiarą Pokuty. Z nich nayprzednieczy był Święty Dominik Loricatus, to ieſt zbroyny tak nazwany od Koſzuli Zelazney do Zbroi podobney, ktorą na gołym Ciele noſił, y nie Zdeymował icy, tylko kiedy ſię miał biczować. Biczowanie zaſ Jego było częſte, y ſrogie, á przy tym Poſty, nieſpania, Klęczenia, y wszelakie oſtroſci tak wielkie, że ſię aż prze-  
 16. c. 8. rażać muſiemy relacją, ktorą o nich czyni S. Piotr Damiański Dyrektor Jego. Miętkoſci życia y obyczajow naszych przyoſtra zda ſię dewocya takiey Surowoſci, ktorey iednak Często mamy Przykłady w Świętych owego Czaſu. Alé prawie rozumieć trzeba że Im Bog natchnął té oſtre poſtępowania z ſobą ſpoſoby, żeby ſłużyły ná poprawę wie-  
 ku

ku tego. Mieli bowiem do czynienia z Narodem tak przewrotnym y uporczywym, że trzeba było go przeiść przez widoczne podobnych Przykładów Wizerunki; Kiedy racvocynacye y exhortacye nader były słabe środki do konwikcyi Ludzi prostych, grubych, á do krwi rozlania, y do żdzierstwa przyzwyczajonych, którzy przyuczeni będąc do Prac y fatyg Woiennych, mało by się też reflektowali ná Przykłady ostrości życia iakiego pomiernego.

Lecz kiedy widzieli już to Bonifatego Świętego Ucznia Świętego Romualda bośego podczas naywiększych mrozow w kraiach północnych, już to Świętego Dominika Lorykata we krwi od dyscyplin broczącego, łatwo poięli, iż Ci Święci to czyniąc dla Ohydy grzechow, prawdziwie kochali Boga. Nie poruszyłaby Ich była modlitwa wewnętrzna, lecz prędzey się do modlitwy mieć mogli, kiedy widzieli że modlono się odprawuiąc Psalmy. Ná koniec widząc że Ci Święci przyimowali Pokutę dla drugich, nie mogli wątpić o wielkicy Ich ku bliźnim miłości. Tknęci więc tak iásnym wydájącey się Ich pobożności pozorem, powolnieyszeni się stawali

M 4

wali przvimuiac Náuki owych Kapłanów y Zakonników, ktorých się pobożney śurowości życia dość wydziwić nie mogli; A zatym wiele się z nich nawracało. Ni reszcie nie powinniśmy rozumieć iákby podobne biczowanie, za żywanie Łańcuszków żelaznych, y inne sposoby martwienia Ciała były wynalazkiem iákim nowym tego to Czasu. Theodoret w spomina wielką liczbę takich Przykładów w Historyi swoiey Zakonney. Y Święty Symeon Styllita lub słupnik Sam stoi za dość dawny Przykład Authoryzujący niepoiętych prawie Osłrości zwyczaj. Dochodziemy też że Reguly Świętego Kolumbana, który żył na końcu szóstego Wieku, iż występki Zakonników Jego po większey Części karano pewną liczbą zadanych Pląg, y o wielu w następującym Czasie Ludziach Świętych czytamy dobrowolnie sobie Zadających dyscypliny.

Miedzy Uczynkami Pukutnemi, Pokut Kanonicznych Zastępującemi miejsce, iedne z naypryncypalniejszych bywały Pielgrzymstwa do miejsc Świętych, lub z Nábożeństwa swego sławnych; Jáko to do Jerozolimy, do

Rzymu

Rzymu, do Turonu, do Kompostelli. Prawda że od dziesiątego już wieku, zaczęto się uskarżać na różne zepsowania y złe obyczaje, które się w nie wkradały. Kąplani bowiem y Klerycy, którym się w występki iakie wpaść Zdarżyło, oczyszczonemi y rehabilitowanemi przez takie Peregrynacye sądzili się: a Panowie z nich bierali przyczynę do czynienia exakcyi nad Podda-nemi swemi, wymagając z nich potrzebne na takie Podroży Sumpta, Ubodzy zaś brali Pretext do zebrani y wolnego po Swiecie błakania. Niektorzy z takich Peregrynantow przechodzili kraie w Postaci nągich y obciążonych żelazem, czyniąc z siebie straszne wszystko dziwowisko, Jakoż też za Zaboystwa y inne szkaradne występki czasem zwykło było Penitentom naznaczać taki pokutowania sposoby, że po różnych mieyscach błakając się, nie-szczęśliwego upadku swego z sobą nosili znaki. Nigdy jednak Peregrynacye tak nie były sławne, iako po wieku iedenastym zakończonym. Gdy bowiem nieprzyjaćielskie zawziętości y inkursye pod ow czas ustawać poczęły, a Pielgrzymujących iako osoby Bogu poświęcone poważać poczęto, co żywo miey-



*Holland* sca Święte nawiedzano, nawet Xiążęta  
*epist. Be.* y Krolowie Pielgrzymstwa podcymo-  
*ned. 8 ad* wali. Jąkoż Krol Francuski Robert  
*Epif.* Kwadragezymalne Posty trawił nà Pere-  
*Burg.* grynacyi, y Rzym nawiedzał. Biskupi  
 nawet nie czynili sobie trudności dla  
 Pielgrzymstwa od swoich oddalić się  
 Kościołow. Naybarżiey zaś Jerozolimę  
 często nawiedzano około Roku 1033.

### §. XXXI.

#### O Krucyátach y Odpustach.

**Z** tych to Peregrynacyi początek swoy  
 wzięły Krucyáty, alias Woyny  
 Święte nàzwane, gdyż właśnie Złożone  
 były z Pielgrzymow Uzbroyonych, y  
 w wielkie gromady zebranych. Prawda  
 że potrzeba w ow Czas tákich wyciągała  
 przeciwko niewiernym Expedycyi, kie-  
 dy żadnego z Pánow Chrześciańskich  
 ták mocnego nie było, à żeby z oso-  
 bna siłami swemi mógł był zatrzymać  
 progresła coraż dáléy pomykające się  
 Mahometanow, nieprzyiaćioł otwar-  
 tych wszystkim tym, którzy przyiąć  
 niechcą ich Religiey. Już podbili so-  
 bie byli Sycylią y całą prawie Hiszpa-  
 nią

nią a od dwóch set lat coraż śmielęy  
naieżdżali y plądrowali Włochy; Przez  
dzielność zaś Rycerską tych to na woj-  
nę Świętą zaciągów, wypędzono ich  
ze wszystkich tych części Europy, y  
znacznie Ich siły potarto w Egipcie y w  
Syryi. Lecz karność Kościelna wielkie  
z tąd ponieśła Ubytki, tak, że te wojen-  
ne expedycye acz z pobożnego przed-  
sięwzięte pochopu zdają się być jedną  
z pryncypalniejszych przyczyn rozpusz-  
czoney zwykłej ostrości Pokut ob-  
ferwancyi; Albowiem w ten czas nay-  
barżiey zaczęła się Indulgentia Plenaria  
albo odpust zupełny to jest odpuszcze-  
nie wszystkich kar Kanonicznych tym,  
którzy się na tę zaciągali Wojnę, lub  
tak nazywaną Boską usługę, y właśnie  
powab tak niezwyčajnego Odpustu  
pociągał do niey tak wiele zewsząd  
Ludzi. Coż miłszego być mogło  
Szlachcie przyuczoney do Łowow y do  
bitw, iak mieć odmienione na podróż  
y Expedycyą Woienną Pokuty Ostre y  
pracowite zawierające się w Postach,  
modlitwach, a naybarżiey według  
owych Czasow w wstrzymaniu się od  
zażywania Zbroi y koni. Owszem Po-  
kuta stała się niby rokoszą dla tych,  
którym przyuczonym do prac wojen-  
nych

Ville  
hard. l. 1

ných przeciągłość podroży letką zdała się fatygą, a zaś odmiana mieysć y obictow ızczegulnym dywertymtem.

Tym Czasem podroż tak daleka, a w niey Kompania tak wielka, nie były to zbawiennym ná poprawę grzesznikow frzodkiem lub lékarstwem. Duch kompunkcyi y Serdeczney skruchy nie barzo się dobrze pomieścić może z takim Umysłu rozerwaniem. Wszakże ná znieśienie długiey Podroży y niewygodnych przepraw przykrości wesołe rozmowy y towarzystwa zwykłym bywają sposobem, y rzadkim w wielomowności pomiarkowaniem; zaprzątnionym zaś będąc stáranie około wygod w Lokacyi z Subsyścencyi swoiey, y około rożnych, ktore się podrożnym trafiają przypadkow, mnieysza jest attencya około należytey moderacyi w pokarmie y w Spaniu, ktorym się wytrzymanych podrożnych niewczasow pretextem często aż zbytnie dogądzać zwykło; A zatym iednostayność regularnego życia zachować się nie może. Przydaymy tu różność obyczajow tak wielu Krain, ktore w przeprawie do Ziemi Świętey przejść trzeba było, wielorakie do niesnaskow y zwad okazye dla

dlá niezgadzaiących się humorow, obyczaiow, Językow, podniety pobudzające do Swobodnych excessow w kraiach *toinville* obyczaiach Narodami. Jakoż Historye *p. 32.* za rzecz pewną twierdzą że Woyska Krucyackie nie tylko postępowały sobie sposobem innych Ludzi Woyskowych, ale też ieszcze y gorszym, że między niemi wszelákie pánowały zbrodnie y złe obyczaje, tak té ktore Pielgrzymi z swoich z sobą byli przywieźli Kraiow, iáko y té, ktorych po Kraiach Cudzych byli nábrali. Słowem ieżeli te expedyce y podroży służyły ná Pokutę y ukaranie iákich grzechow, to nie tak grzechow Chrześcian Katholikow Rzymskich, iáko raczey Schizmatykw y niewiernych, ktorym się té woyska y ich przechody groznym od Boga ná nich przepuszczonym stały biczem.

Wielka też Liczba Biskupow, Xięży, y Mnichom zaciągała się ná tę Świętą Woynę; iedni powodem prawdziwey żarliwości, á drudzy barżiey większey á rozpustney wolności powabem, nie wątpiąc o ich godziwey y przystoyney przeciwko Niewiernym Zołnierskiey. Łatwo sádzić iák wielkie uczyniła rozprzestrzenienie w Kościelney karności

karnoſci takowa licencya złączona z proſtota y niewiadomoſcią, która w owych oſtatnich wiekach panowała. Nie podobna było y Samym Papieżom przy naybawiennieſzych ſkutecznie opierać ſię w ynikałym z tąd złym Konſekwencyom. Trzeba było dyſſymulować nieporządki y defeka partykulárne w przedſięwziętym powszechnych zamiſłach dziele. Naybardziej zaś trzeba było dyſkretny mieć wzgląd ná pierwsze przywodzących do tey Wojny głowy, poki w ſwych ręku piastowali Interes Religii. Wiedzieć zaś trzeba że do Uczeſniſtwa a Odpuſtów Kruciacy tey nádanych dopuszczono teŝ potym y tych, którzy broń podnoſili przeciwko Heretykom, nie tylko Koſciółowi, ale y Pánom ſwoim rebellizującym, iákiemy byli Albigenſes we Francyey, ba y ná inne ie nádano Wojny, kiedy ie podnieſiono dla Wiary.

Zeby zaś w Uczeſniſtwie tychże Łask odpuſtu zoſtawać mogły y té oſoby, ktorých lub wieku lub Plci kondycya nieſpoſobnemi czyniła do Władania Orężem, podano Im ſpoſob do doſtąpienia tychże odpuſtów przez Jalmuſzny, ná potrzebne do utrzymania Wojny



ny Świętey expensa; Nawet y ná inne pobożne Uczynki aplikowana ialmużna zdała się dostatecznym być środkiem do zgladzenia grzechow; A zátym nadano odpust albo zupełny, albo w pewną tylko miarę tym którzy przykładali się do erekcyi Kościołow; Z kąd wielu Biskupom łatwo było wpańnięte wystawić Bazyliki, iákie się ieszcze widzieć dają w niektórych Kathedrach. To samo się działo w fundowaniu y utrzymaniu Szpitalow, naybarżiey dlá dwoiákiego Ludzi potrzebuiących (iákich w ow Czas wiele było) rodzaju, to iest Pielgrzymow y trędowátých. A żeby też y Ubogim do czynienia ialmużny sposóbnosci nie muiącym odpusty służyć mogły, udzielono ie y za inne dobre uczynki; A tak sposoby do Ukarania y dość uczynienia zá grzechy poczęły być arbitralné y odwłasney dependuiące determinacyey. Szło zaś zátym że gdy Kanony Pokutne poczęły nie bywać w zwyczaiu, prędko ich zapomniano, y wyznanie Grzechow ná spowiedzi naytrudniejszą Pokuty zdało się być Cząstką.

## §. XXXII.

O Wielorakości ktora Naślapiła  
Doktorow.

**P**rzy wszystkich tych, ktore się tu namięniły do relaksacyi Kościelney karności okazach, náywiększy iej upadek stał się dopiero w trzynastym po Chrystusie Panu Wieku. Bo iako moc dochowaney statecznie tradycyi iakokolwiek przez grube Prostoty przeszłych wieków przebywała w ciemności, tak po części mniej iej szkodziła z głupstwa pochodząca prostota y rzeczy niewiadomość, niż wszczęte na ow czas Náuki, gdyż przez nie w szkołach odstrychniono się od powinney dawnym podaniom deferencyi, y własnym bárdziej mieysce dano racyocynacyom. Aristotelésa w wielkiey miano wziętości, y zasadzano się ná Subtylizacyach Dialektyki y Metaphyzyki od Arabow wziętey. Rzadkość Xiąg starych y trudność ich wyrozumienia z przyczyny odmiany ięzyka y obyczajow pochodząca powodem też były, że się barzo aplikowano do Spekulacyi y do czytania Neotheryków, przez co Theologią ktora nazywamy

wamy szkolną wyniesiono nad Pozytwe  
 tak zwaną, która się na słowie Bożym  
 przez Święte; lub przez skrypta y Tradycy-  
 cyą Oyców Świętych podanyim i szczegó-  
 nie funduje. Czytano więc y Magna  
 Sententiarum lub Graevana; niż Oyców  
 Świętych, y szukano barzciey w Piśmie  
 Świętym Senfow moralnych; niż Semu  
 literálnego.

Biskupi po większey Części od za-  
 częcia trzynalego po Chryśtule Pávu  
 wieku mało się aplikowali do opowia-  
 dania Ludziom słowa Bożego, y do dła-  
 nia potrzebney Duchowienstwu Swemu  
 instrukcey, będąc Sami zaprętni ni-  
 intereffami świeckimi, częścią publi-  
 cznemi kiedy w niedostatku Ludzi iá-  
 kkolwiek Nauke mających w Stanie  
 Świeckim, po polićie Ich Zalewano do  
 rad u Pánow y Monárchow, u Ktorvch  
 zázwyczaj Biskupi y Opaci; Kancelárkie,  
 Sędziowskie, y Ministrów sprawow. i  
 funkce, częścią prywatnemi gwoli  
 własney doczelnych Dobr y Państw Pos-  
 sessyey, już to utrzymując Wojsko, już  
 to fortyfikując y osadzając Zamki, y  
 Zolnierskie na to czyniąc zaciągi; przy-  
 czyni trzeba im było gromady rozmaitych  
 Officiálów, liczney assysteney, y

Tom. II. N znacznych

znacznych Ekwipażow. W pośrzedku zaś takich zabaw y Światowych Apparencyi, nie podobna á żeby Duchownych (spraw attencyey) która pierwsze u nich powinna była mieć mieysće) często nie ubliżono; przeto więc Nauki, opowiadanie słowa Bożego, administracya Sakramentow, przeszły od Biskupow, y zwykłą stały się funkcyą Doktorow, Uczonych w Akademiach, które się pod ow Czas formować poczęły.

Zakonnicy ktorých Mendicantes zowią w krotkim po crekcyi wspomnianych Akademii to iest szkoł powszechnych Czaście, w one też weszli, y w potrzebą właśnie porę w tych nieszczęśliwych wiekach z nich Kościołowi przybyła pomoc. Lecz áczkolwiek żarliwi y Święci ci byli Zakonnicy, nie byli to iednak Pasterze znadana sobie nad pewną liczbą Ludzi władzą, byli raczey niby Missyonarze, ktorzy z ordynansu starszych swoich przechodzili przez wszystkie Dyecezye prawiać o koło nawrocenia Heretykow y Grzesznikow. Jákoż z Sukcessem tá Ich bywała praca, ále pożytki z niey nie zawsze były dosyć stałe w niedostatku; ilé że dążey dánych Náuk ná poprawę obyczajow

ów y występów w łezgulości, y ná  
potwierdzenie w dobrych początkach  
nowo náwroconym potrzeba było pro-  
zekucyey; Kiedy náł niemi ordynaryi-  
ney władzy nie mając, tey zbawienney  
około łeh postępów zażyć nie mogli  
atteneyey; A przeto owoc tey to Millyo-  
narskiey pracy nie mógł być tak dla  
wszystkich powszechny, iák kiedy z  
Urzędu swego Pastierz około Zbawienia  
powierzoney sobie práci trzody.

Słowem mówiąc powaga rozrzą-  
dzoney w Kościele Bożym Hierarchicy  
iuz niebywała tak często záladzona ná  
Nauce y Świętości Pralatów, iák w  
pierzszch Kościele Wieka. Co zaś  
Doktorowie lub Swieccy; lub Zákonnicy  
ktorzy ná ow Czas publiczne osiągnęli  
Kathedry, w takiey zostawali kontyde-  
racyey, iáką sobie przez wiasne náuki  
y Talenta sprawić mogli. Wolno było  
Audytorom łeh takiego iák Sami chęci-  
li przybrać sobie Profesora; Z czego w  
łezczęły się różności opinii y Sekt w ma-  
teryach, o ktorých dysputować nie zá-  
kazano. Wolno też było Laikom, to *Thomas*  
iést Ludziom Swieckim przybrać łebie *dis. 4 l. 1*  
do upodobania Kaznodzieiów y Spo- *e. 69.*  
wiedników innych od łwoich PASTE- *num. 21.*



rzow; Z kąd w tak wielkiej liczbie Kapłanow; nietrudno było złym Chrześcíanom znaleźć sobie łatwych do dania absolucyi. Oszukiwaiac zaś tym sposobem albo samych siebie, albo swoich spowiedników; bezpiecznie bez żadnego prawdziwego nawrocenia się uczęszczali Kościoły, y przystępowali tam do Świętych Sakramentow.

Wielka Część Doktorow ustępowała przemagającej korupcyce polpolitey potędze, y różne, znaczne rozwiozłości w Karności Chrześcíańskiej zagodziw c przypuszczając maxymy, y nieznaomość dawniejszych obyczajow była przyczyną że w prowadzone od jednego lub drugiego wieku, zwyczajie sprawiedliwą Authoryzowano dawnością. Jest tego poniekąd przykładem, to że za Czasu Świętego Thomasza Doktora Anielskiego już nie pamiętano iako poszczono sto lat iakich przedtym. Święty bowiem Bernard świadczy że za Jego Czasu wszyscy bez dystrynkcyey obserwowali Post wielki, to jest Kwadragezymę poszcząc aż do wieczora Krolowie, Xiążęta, Duchowni, Pospolstwo, Szlachta, Prosiota, Bogací, y Ubodzy. Z tym wszystkim S.

Tho-

*Bernard  
serm. in  
cap ieiun*

*S. Thom.*

Thomasz nie tylko świadczy że za 2. 2.  
 Ciałow swoich nie poszczono iak do <sup>que. 147</sup>  
 Nony, ale też dowodzi, że Chrze- <sup>art. 7.</sup>  
 ścianie nie powinni inaczej pościć, y <sup>ad 1.</sup>  
 że Postu aż do wieczora barziej Prawu  
 staremu przyzwoita jest oblierwancya.

Taż Sama niewiadomość sprawo-  
 wała że za nowotności poczytano za-  
 pomniane starożytne obyczaje, y że  
 Powága Neotherykow beśpiecznieyszą  
 jest Postępkow Regułą, niż zdanie y  
 Przykład Itarych; iądząc Ich obyczaje  
 wcale różne od naszych, a nie exami-  
 nując ieżeli tá różnica zawierała się w  
 tym, co Chrześciańskiey Professyey  
 czyni istotę, albo w rzeczach do niej  
 się nie reguluiących iako to są stroje,  
 języki; &c. A ponieważ pozwólano  
 sobie nowe coraż formować Kwestye,  
 y nowe wynaydować subtylizacye, zna-  
 leżli się ná koniec Kazytlowie, którzy  
 Naukę moralną o Obyczajach zasadzali  
 barziej ná Ludzkich racyocynacyach,  
 niż ná Pismie Świętym y ná Tradycyi,  
 iakby Chrystus Pan nie nauczał nás  
 wszelkiey Prawdy rowno ściągającej  
 się do Obyczajow y do Postępkow, iako  
 też y do Wiary.

## §. XXXIII.

O Nieprzerwaney Sukcesyji prawey Náuki, y o dobrych w Kościele Bożym Przykładach każdego Czasu.

Nie jest tu rzecz nasza roztrząsać iakie po takiey w moralnych maxymach rozwiozłości nastąpiły; oraż y w obyczajach dysolucye y rozpusty. Jáko one náder są wiadome y znaczne, tak nie ten jest koniec tego Pisma, żeby opisywać w nim obyczaje złych Chrześcian, Kiedy nie z postępku, lecz tylko z professcy y wiary swoiey to mają, że noszą to Imię; Należy raczey tu pokazać iakiemi się obyczajami prawdziwi Chrześcianie różnią od innych wszystkich na Świecie Ludzi. Nigdy zaś Pan Bog tak nieopuścił Kościoła swego, aby w nim żywe wyzerunki y Obyczaje prawdziwych Chrześcian nie były zawsze pozostały. Jakimkolwiek bowiem sposobem bywał ten Kościół rządzony w tak długim różnych wieków przeciągu, czyto przez samych  
nie

niepośrednie Biskupow, czyto frzodkiem Kapłanow od Nich postanowionych, albo od Papieża przyślanych Swieckich lub Zakonnych, przez Pasterzow lub przez Missyonarzow, zawsze taż iednostayność w nim trwała prawdziwey nauki, co też y Religii; Y iako wiarę Każdego Czasu dochowano nieskażytełnie czystą, z takąteż y przednieysze moralney Nauki Zródła aż do nas przepuszczono czystością; Zawsze albowiem wyciągano zachowania Prawa Boskiego; tłumacząc y rozumiejąc ie w Sensie nám przez Tradycyą y Powagę Starszych podanym, y zawsze też chćiano aby Ludzi Świętych ktorych pamiątkę Kościół publicznie obchodzi za Wzory y Przykłady życia prawdziwie Chrześciańskiego miano.

Nie schodziło zaś nigdy na takich żyjących Przykładach; Každy Wiek miewał swoich Apostolow, którzy wiarę opowiadali Niewiernym, y swoich Męczennikow. Panień też, y Prawdziwie Pokutuiących Wiznawcow zawsze wielka bywała liczba. Wszakże to szczerę Pokuty pragnienie według Uwagi Świętego Bernarda

Serm. de

S. Andr.

6it. S.

tak Malach;

tak wiele po wieku jedenastym nowotnych do Kościoła Bożego wprowadziło Zakonów, á tak coraż Pan Bog wkrzeszał Ludzi otobliwey Świętobliwości dla utrzymania zdrowey Náuki Ewangelicznej, y dla wzniecenia coraż prawdziwey pobożności. Wszakże Tenże Sam S Bernard ktoż nie przyzna iák wielkiey y nieporównáney doskonałości nie przysłać miał Przykładem? W jednej ze otobie swoiey zebrane mając Zarliwość dawniejszych Proroków, wymowę y Naukę głęboką Wielkich Doktorów, tudzież umartwienie naydoskonalszych Pustelników, nie nie mówiąc o Jego (ktoremi się y do samych Apostołów zbliżił) Cudach. Nie wipominam Innocencyusza Trzeciého, y innych tego Czasu zacnych y Uczonych Papieżów, áni Magistra Sententiarum Świętego Thomasza z Akwinu y innych, którzy Theologię Świętey Náuke w pewną (iák się teraz w Szkolach traktuje) ułożyli formę; nie námieniam Świętego Franciszka tak doskonale wykonywającego Przykazania y rady Ewangeliczne, pokorę y Umartwienie godnym Czasów Apostolskich praktykując sposobem; A tak od wieku do wieku, od Pokolenia do



do Pokolenia utrzymał Pan Bog w Kościele swoim Tradycyą nie tylko prawey Nauki, ale też prawdziwego w Cnotach Świętych ćwiczenia się.

Nie zawodnie więc to się iść co Apostoł mowi: że Chrystus Jezus tenże jest dziś, co był y wczora, y którym będzie na wszystkie wieki. Nie flusznie przeto zli Chrześciance już od dawnego Czasu staraia się uwla-  
czać respektowi y powadze staroży-  
tności Kościelney; y Przykładom Świę-  
tym; uduiać że w pierwszych po Chry-  
stusie wiekach Ludzie byli inszego  
ułożenia, mocniejszey Ciał Konstytu-  
cycy do znoszenia Pośłow y innych  
życia pokutnego ostrości, że umysły  
bywały powolnieysze, Cnoty do pra-  
ktykowania latwieysze, &c.

Z kąd  
gdy się Im mowi naprzykład że Apo-  
stolowie iako to Piotr y Paweł Świę-  
ty żyli w ubośtwie, y z pracy rąk  
swoich, odpowiadaią: bo byli Apo-  
stolowie. Ze Święty Antoni y S. Mar-  
cin czynili wielkie Pokuty, rzeką: bo  
byli Święci. Ze Święty Augustyn Du-  
chownym swoim ułanawiaiać życie  
w społeczności, Sam w ubogiej żył  
skromności lubo Biskupem będąc,

*Chryf.  
compun.*

replikują na to: Ze uchodziło to w owych czasach. Zgoła owe słowa: *Świętości, starożytności pierwiastki Kościoła* zdają się być słuszne excepcye y sprawiedliwe racye na wymowienie się z surowości Pokuty, z ustawney na Prawo Boskie attencyey, z potrzebnego czynienia sobie gwałtu do oderwania się od wszelkiego do uciech, zyskow, y próżności Światowych serca, á z przykładnych życia skromnego osobiwie osób Duchownych Postępkow; Jákby allegowana Czasów różność prawną nie iąką w tym wszystkim czynić mogła relaxacyą y dyspensę.

Drudzy zdają się w rzekomo respektować na starożytne obrzędy y Obyczaje Kościelne, á w samey rzeczy barżiey ic znieważają, kiedy pierwsze Kościoła wieki sobie mają za Czas cudotworny, á zatym nie podobny do naśladowania teraz, owszem niechęcą się w nich przeyrnać y lépiey ich poznać, ponieważ ta znościomość byłaby Sekretną, y wytyczną rozwiozłości obyczajow ninieyszych exprobracyą. Przeto woła wierzyć że są do wykonania nie podobne te powinności,

ności, których wykonać Sami nie-  
 chcą. Dla większego prawdy o tym  
 dowodu czytać tylko mowę owego  
 Alexandra przywiedzioną przez Kar- *Hist. de*  
 dynała Palawicyniego na początku *lib conc.*  
 Xiegi Jego Zboru Trydenckiego Hi- *lib. I. 6*  
 storyey. *25. 22.*  
*27.*

Inny Stàn Kościoła do wieku y  
 życia Ludzkiego przyrównywią odmia-  
 ny, powiadaiać: poki w pierwia-  
 stkach swoich Kościół był młody, czer-  
 stwy, barżiey w Nim słyneły heroiczne  
 Cnoty, teraz zaś przybrawszy się iuż  
 do starości, má się iuż do zchylku;  
 lecz nieuważne te są Komparacye. W  
 czym albowiem respektem Kościoła  
 są po publikacyey Ewangelii stała się  
 odmiana? Czy w Naturze y tempe-  
 ramenecie Ludzi? Z doświadczenia  
 z Świadcstwa wszystkich Historyi do-  
 chodzimy że bynajmniey. Czy  
 w prawie Boskim, lub łasce Jego?  
 Wszakże nie mniejszey iako przed-  
 tym Pán Bog iest dobroci y mocy, y  
 Chrystus Pán żadney o tym nieuczy-  
 nił wzmianki, y żadney nie dał prze-  
 strogi, że Kościół Jego odmienną  
 według Czasów miał się rządzić Nau-  
 ką y Ustawą. O Prawie starym wy-  
 rażne

rażne były przepowiadania że się miało odmienić; y w Ceremoniach lub obrzędach swoich ustać. O Prawie zaś nowym Ewangeliśnym to mamy: Ze ma być opowiadane po Całym Świecie, á nieustawać aż do końca iego: A ponieważ Chrystus Pán przyobiecał się być z nami aż do skończenia wieków, nie mniej nam jest potrzebna znajomość Tajemnic, iako też Zachowanie wszystkich Przykazań Jego; Przeto nie zładzaymy się na płochych wymowkach, owszem wszelką winę tej naszej w obyczajach rozwiozłości w prawdzie przyznaymy naszej niewiedomości, y náder pobłażający sobie pieszczocie. Rzecz nie mniej niebezpieczna jest (mawiał Papięż Grzegorz siódmy) nástąpić na náukę y karność Kościelną starożytną, iako nástąpić na wiarę, gdyż iedna y druga przez iednaką do nás przyszły Tradycją.

*Apolog,  
decret.*

## §. XXXIV.

Ze niektóre dawniejszey Kar-  
ności relaxacye Kościoł dopu-  
szcza y cierpi, y iákim  
spůsobem.

**Z** tym wszystkim są niektóre da-  
wniejszych Ustaw relaxacye y  
obyczajów lub obrzędów Kościelnych  
odmiany, z których iedne dla słusz-  
nych racyi Sam Kościół wprowadził,  
iako to między inemi przy Chrście  
połównia; miało ponurzenia z dawna  
zwykłego zażywać kazal, z powodu  
branych z takiey immerfvey do rozpu-  
stnych nieiákich postępów okazwi,  
iako Przykład tego o kropny Święty  
Chryzostom w Liście swym do Inno-  
centego Pierwszego Papieża opisuie.  
Drugie zaś nader już wkorżenione  
Kościół poniewolnie cierpi y dopu-  
szcza czekając pomyślniejszych do ich  
poprawy Konjunktur y sposobności,  
y bywa że Czasem zezwala niby na  
zatwardziałość (expressyą Ewangelicz-  
ną mówiąc) Serca, na niektóre prze-  
ciwne dawniejszey Karności swojej,  
a po-



á pochlebuiace miętkości nászey Oby-  
 czaie. Ták Przymkázanie Komunii  
 cztery razy przynaymniey w Rok ieszcze  
 w dziewiątym zachowywało się i temu,  
 w następującym zaś Czasie mniey go  
 przestrzegano, kiedy Piotr Blefenis  
 Petr. Bi-świadczy że za Jego Czasu, to i st w  
 sens ser. wieku dwunastym większa Część Chrze-  
 16. ścían nie Komunikowała, tylko raz  
 w Rok; Więć Kościół akkommodując  
 Can. się temu zwyczajowi obligacya Kom-  
 omn. u- muniey na Concilium Lateraneńskim do  
 trinusque 1215. iednego przynaymniey w Roku redukuje  
 Concil. raz. Zakazano przytym było mieć Msze  
 Ruben. 4 czytane podczas Summy, czyli solén-  
 1317. ney służby Kościółney dla uniknienia  
 z tąd nieporządku lub turbareyey iá-  
 kicykolwiek w Nábożeństwie. Z tym  
 wszystkim zwyczaj temu przeciwny  
 potym iest dopuszczony. Za Czasu  
 Świętego Thomasza z Akwinu; to iest:  
 przed czterema set lát poszczono aż  
 do nony, y raz tylko iádano, po tym  
 zaś Czasie skrocono Post aż do Połu-  
 dnia, y ieszcze pozwolono Kollacykę.  
 Tymże rozręzenia rygoru dawniejszey  
 karności dowodem liczyć się może  
 dáne na dyskrecyá Spowiednikow Po-  
 kut przy spowiedzi náznaczenie, hoy-  
 nieysze niż przedtym bywało odpu-  
 flow

flow udzielenie, Ostrości Reguł pierwszych Zakonnych umiękczenie, nie wątpiąc iż acz mniey doskonała podług pierwszej Instytucyey Ich obierwancya zawsze rzeczą lepszą jest niż zupełne ná Swiecie żyjąc onych zaniedbanie, y że słusznieysza aby uczynić w Poście iaką relaxacyą, niż żeby go w calé znieść. Przyznawa też prawdę acz teraznieysze w Kościelney karności odmiany przeciwko nowym Ich Krytykom broniący Traktacik sub Titulo de abusu Criticæ modernæ nie barzo dawno we Franczey przez Uczonego Kapłana Zakonu Societatis JESU w Języku Francuskim wydany, to przydając że iako Kościół częścią skłaniając się do słabości naszej, częścią nieczalując Grzeszników, indyspozycye do znoszenia pén Kościelnych ciężaru aby Ich wcale nie odstręczał; poniewolnie ná takie karności swoiey przystawa relaxacye, tak bynajmniey przez nie Prawu i sprawiedliwości Boskiej niechcąc ubliżyć, grzeszników w nieodbytey zostawuie potrzebie y obligacyey starania się o to: aby przez słuszną nád samemi sobą Pomstę ilé mogą należytą tey sprawiedliwości Boskiej czynili satysfakcyą.

A zatym żadney racyi nie mamy z przyczyn tych to Kościoła z mianem Kondescendencyi y łatwości imaginować sobie że droga do Nieba teraz jest łatwieysza, y żeś my z tych miar szczęśliwsi od naszych Przodków, ani rozumieć mamy iż Biskupi y Papieże tych ostatnich Czałow są roztroplniysi od dawniejszych Ich Antecesorow.

Czytać tylko Konfitylucye lub Kanony, w których się iakkolwiek Ustaw Kościelnych Authoryzuie relaxacya, widzieć tam z iaką ciężkością y z iakim żalém Kościół do tego się daie przywieść. Wielę zaś iest takich, relaxacyi, które tylko szcęgulnie wprowadził zwyczaj, kiedy tym Czasem kościół z pilnością pewne zachowuie obrzędy, przez które karności dawnieyszą przypomina obierwancya, iako się to poznać daie z wyczaiu (ktory się teraz ieszcze zachowuie) odprawowania Nony albo też y Nieszporu przed obiadem we dni postne; także wszystkie formuły poświęcenia Xięży y wielu innych publicznych funkeyi Kościelnych, są niby

iakkieś

iakieś protestacve coraż ponowione  
od Kościoła na preskrypcyey.

Są drugie wprowadzone zwy-  
czaje, albo raczey obyczajow korru-  
pcye, ktore Kościół zawsze potępia,  
iako to: Sprosne widowiska, ktore aż  
po samych Kościołach reprezentować  
poczęto, nim ich na Zborze Bazylév-  
skim Zakazano, także one rozpustne  
igrzyska, Karnowału: to iest zapustne,  
ktorych początek nie mógł być inny,  
iako żal z zbliżającego się już Postu.  
Apostołowie y Ich następcy czy mogli  
byli wierzyć żeby tak Święte do Uro-  
czyściwości Wielkonocney przez Kwadra-  
gezymę przygotowanie, miało być  
kiedy pretextem takiej dyssolucyey.

*Concil.  
Basil. sess.  
21. c. 11*

Pobożni y prawdziwi Chrześciań-  
nie zawsze powstawali przeciwko ta-  
kim Korrupcyom. Wiadomo z iaką  
żarliwością S. Karol Boromeusz usiło-  
wał one powściągnąć, y starożytną  
karność Kościelną ile możności przy-  
wrocić. Zbor Trydentycki, y Ci,  
ktorym zlécono po Prowincyach Ustaw  
Jego exekucyą o toż samo się starali,  
Tom. II. O á

á tak wielorákíe reformy ktore się po-  
 ślédnieyszym Czasem stały w różnyeh  
 Zakonach inszego też Célú nie mają,  
 tylko aby się konformować do pier-  
 wszey Ich Instytucyey. Święta Te-  
 reffa nie mogła tego znieść, aby pod  
 Pretextem potrzebney dyskrecey y  
 zgorszenia Ochrony powściągano żar-  
 liwość tych, którzy życzyli sobie na-  
 śadować pobożnych pierwszych wie-  
 kow Chrześcían. Zaliła się że przez  
 takie dyskrecey Ludzic giną, y twier-  
 dżila że y teraznieyszych Czasow Lu-  
 dzie dość zdolni są do Cnot y Kar-  
 ności pierwszych Kościoła Czasow wy-  
 konania, przýwodząc tego Prýkład z  
 życia Świętego Piotra de Alkan-  
 tára, ktorego oczywiřtym Sama była  
 Świadkiem.

Pod zaszczytem więc tak Świętych  
 y wielkich Ludzi powagi, rozumiałem  
 dobru powszechnemu Chrześcíanstwa  
 rzecz być barżo pożyteczną y potrze-  
 bną ślawić ná Oczy iákíe były; y iákíe  
 być powinny prawdziwych Chrześcían  
 obyczaje życia postępkí. Nie mówiło  
 się nic; co by y nader nie było świa-  
 domo y wiadomo Ludziom Uczony  
 ...nym

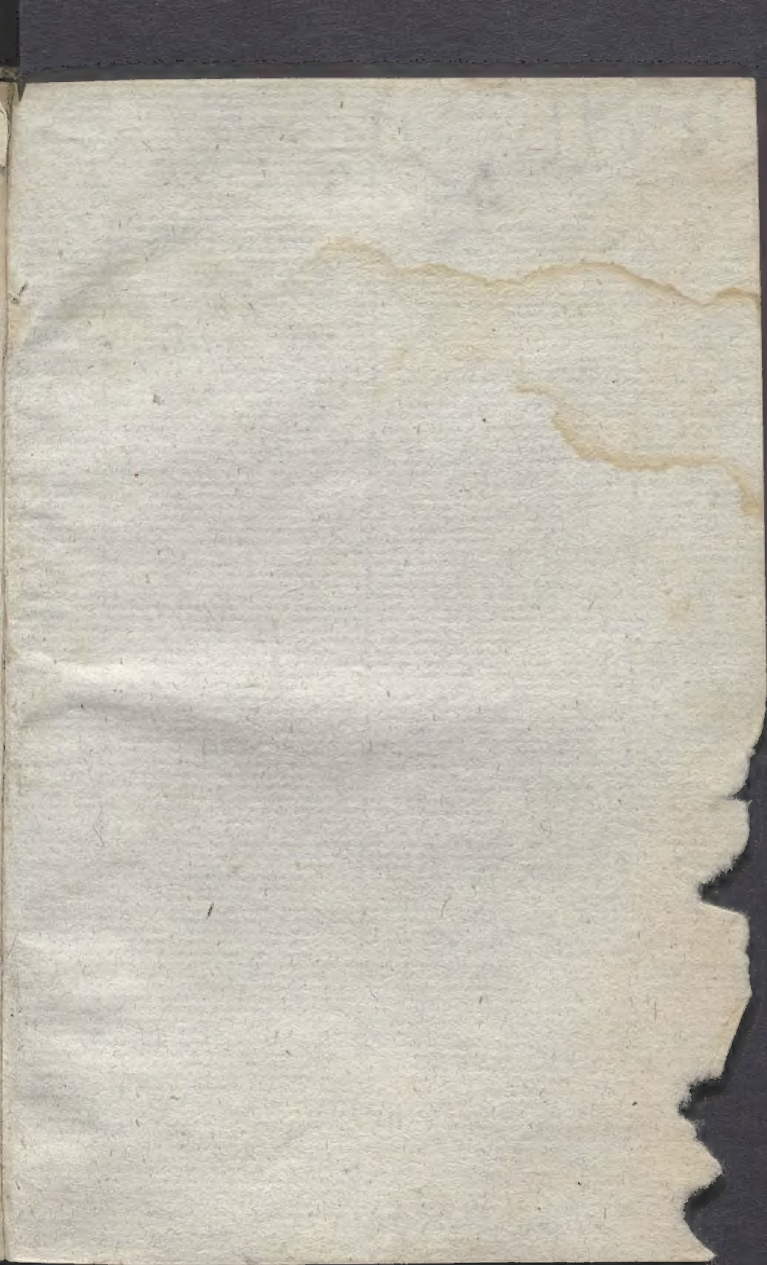


nym, y w Kościelney Historii biegłym  
Literatom, á coby z tychże Xiąg nie  
było wyięto, ktore w ręku łwych mają,  
ow szem przyznać trzeba, co y Sami po-  
strzega; że wielé ieszcze do tey mate-  
ryey służyących opuściło się mieysc y  
dowodow. Lecz że te rzeczy mniey  
tą iawne wiernych głębszey Náuki y  
zności Kościelnych Dzieciow nie  
ięgającym, znajdą ci z czego się  
budować gdy obaczą że Religiey  
Chrześciáńskiey powinności nie redu-  
kuia się (iako drudzy rozumieć mogą)  
do pewnych tylko powierszchownych  
Uczynkow wykonania: Zeby wieczor-  
em y rano krotkie iakie Paćierze  
odmowić, Mszy Świętey we dni Świę-  
te iakokolwiek służyć. Pośty pospo-  
litym teraz Ludziom Swiatowym zwy-  
czajem beż attencyey ná Przykazanie  
Kościelne co do czasu y co do wielości  
refekcyi obserwować, Sakramentow  
Spowiedzi y Kommunii rzadko á y to  
barżiey dlà utrzymania zawziętego  
z względu ná Święta Uroczystsze zwy-  
czaju, zażywać; A przytym, być tak  
zanurzonym w Swiatowych Interessách  
lub w znikomych Uciechach, iako  
Pogánienie barżiey. Zaille nie o ta-  
kich to Chrześciánach rzecz, ktorych

tu wy. . . . . opisać chćiano, kto  
cały życia s. . . . . krotkiemi S. Pa.  
opisał słowa ni, że mieszkając na zie  
wszystkich obcowanie jest w Nieb  
y że żyjąc w Cielé nie żyją tylko  
dług Ducha. Wszakże tã to jest ist  
prawdziwych Chrześćian profe  
Dałby Bog żeby kto się w tym Tr  
ćiku opisaney prawdy przypatr  
będzie, doskonały tey przećiał  
nek, y łezzerã wyrãzen  
na sercu swoim ponol  
rezolucyã.

*AD. M. D. GLORI.*









M. XII. 48



870/26 **Bibliotheca** 3002  
**P.P. Camaldulensium in Bielany**

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



01465



